ROZPRAWY HISTORYCZNE

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO

WYDAWANE POD REDAKCJĄ

MARCELEGO HANDELSMANA

TOM I

Z ZAPOMOGI MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

WARSZAWA—LWOW
KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH
1921—1922

2g.18.9.1.

ROZPRAWY HISTORYCZNE
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
Tom I Zeszyt 3

JAN NATANSON LESKI

DZIEJE GRANICY WSCHODNIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

ROZPRAWY HISTORYCZNE
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
Tom I Zeszyt 3

JAN NATANSON LESKI

DZIEJE GRANICY WSCHODNIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

CZĘŚĆ I

GRANICA MOSKIEWSKA W EPOCE JAGIELLOŃSKIEJ

Biblioteka Uniwersytecka
w Warszawie
1000635864

Z zapomogi Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

LWÓW—WARSZAWA
KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH
1922

Dzieje granic Rzeczypospolitej są jedną z najmniej uprawnych dziedzin w nauce polskiej.

Na wielu polach panują tu do dziś dnia ogólniki, odziedziczone po pisarzach dawniejszych. Wiadomości ściślejsze o zmianach granicznych w wyniku wojen i układów, zawarte w licznych traktatach międzynarodowych, przez nikogo opracowane nie zostały. Nigdzie niema spisu tych traktatów, bodaj z jednym z sąsiadów. Niewiadomo nieraz, gdzie ich szukać, w rozpierzchłych po upadku państwa archiwach. Biorąc się do tej spóźnionej pracy, spostrzega się luki, których dziś już zapełnić niepodobna.

Najgorzej jest z granicami wschodniemi, północno- i południowo-wschodniemi: z Rusią i Tatarami.

Opisanie ścisłe i wykreślenie granic tatarskich jest rzeczą wprost niepodobną ze względu, że szły bezludziami, i nawet dokonywane czasem porozumienia graniczne pozostawały martwą literą wobec swawoli kresowców Dzikich Pól i ciągłych napadów tatarskich.

Granice ze średniowiecznemi państwami ruskiemi tak ze strony Polski, jak i Litwy — ze względu na skąpość źródeł, a także i na niepewność samych rozgraniczeń — nastręczają dokładniejszemu opisowi znaczne bardzo trudności. Granica zato ze skonsolidowanem ostatecznie w wieku XV państwem Moskiewskiem, ogarniająca stopniowo całe wschodnie pogranicze Litwy, oparta jest na szeregu traktatów, które ją prawie zawsze dość dokładnie wykreślić pozwalają. Jednak granica ta — tak ważna, tak długa, tak zmienna, — nie doczekała się dotąd opracowania. To też utrzymują się o niej nie tylko niedokładne, ale nieraz wprost błędne pojęcia. Nowsza historjografja nasza (nie dzisiejsza może, ale wczorajsza), spychając wogóle na plan dalszy zagadnienia historji politycznej, w zakresie spraw terytorjalnych polegała na tem, co „raz na zawsze“ wyczytali w źródłach i ustalili historycy starzy — może jeszcze z epoki lelewelowej. A wtedy pracowano inaczej niż dziś, — i przedewszystkiem mniej powszechnie posługiwano się mapą; a stare traktaty z państwami ruskiemi (zwłaszcza z Moskwą) pisane są tak bałamutnie, że bez ciągłej kontroli mapy istotnie trudno ustrzec się błędów [1]).

---

[1]) Porówn. przyp. 167 w niniejszej pracy.

A gdy uprzytomnimy sobie, że z tych samych źródeł — jeszcze najczęściej przez opracowania popularne przesianych — korzystali wydawcy naszych map historycznych, zrozumiałem się stanie, dlaczego wszystkie (obce zresztą narówni z polskiemi) mapy historyczne przedstawiają granicę wschodnią Litwy i Polski błędnie, mieszając razem epoki, nie uwzględniając zmian mniejszych, a pacząc większe.

Oddziaływa tu fatalnie ta jeszcze okoliczność, że bardzo wiele dawnych rozgraniczeń politycznych na naszym wschodzie przetrwało lub powróciło później, jako granice podziałów administracyjnych rosyjskich. Najgorzej wyszły na tem zmiany wcześniejsze: jeśli np. granica jakaś w XVII w. poszła szlakiem, który później istotnie odziedziczyły po niej gubernie, to już podobną w ogólnych zarysach, a nie dość ściśle znaną, granicę z w. XVI kreśli się z wszelkiemi szczegółami dzisiejszego rozgraniczenia guberni. W ten sposób przeoczono zupełnie długą i krętą granicę homelską z r. 1537 (choć sto lat prawie przetrwała), a zamazano i zgubiono liczne szczegóły pogranicza północnego. W pracach rosyjskich przybywa tu jeszcze dążność powszechna do „poprawiania“ granic na korzyść Moskwy. Ze strony polskiej nie ma ona odpowiednika, chyba w niesłychanej, rzec trzeba, nierządności autorów, którzy darowują Moskwie na swych mapach całe dzielnice, bronione niegdyś i odzyskiwane krwią.

Celem pracy niniejszej jest ścisłe — o ile tylko pozwalają źródła — opisanie przebiegu granicy wschodniej Rzeczypospolitej we wszystkich jej zmianach.

Część tej pracy pierwsza — niniejsza — obejmuje epokę, w której Litwa, jako państwo oddzielne, dzierży całość wschodniej granicy. Punktem zwrotnym jest tu tedy Unja Lubelska, akt, który całą granicę wschodnią Litwy podzielił między Litwę a Polskę, nadając zarazem całości granicy charakter nowy: granicy Rzeczypospolitej.

Okoliczność, że akt Unji przypadł podczas wojny z Moskwą, w przeddzień ważnego rozgraniczenia (1570—1) i w przeddzień śmierci ostatniego Jagiellona, której skutki tak zaciążyły na stosunkach z Moskwą, każe zakończyć pracę niniejszą nie na roku 1569, lecz na r. 1572, co pozwala całą omawianą epokę nazwać Jagiellońską. Koniec epoki Jagiellońskiej jest zarazem zamknięciem długiego okresu stałego cofania się granicy wschodniej; stanowi tedy istotnie w dziejach jej słup graniczny.

Imieniem granicy wschodniej nie obejmujemy w niniejszej pracy sąsiednich części pogranicza północnego na ziemiach inflanckich, ani południowego — na stepach czarnomorskich, a tylko granicę z Rusią, na ziemiach ruskich. Punktem wyjścia do takiego ujęcia przedmiotu jest — oprócz względu czysto geograficznego — związek ścisły spraw średniowiecznego pogranicza inflanckiego ze sprawami reszty granic północnych Polski i Litwy: są to przecie wszystko granice z Zakonem niemieckim [1]) (układ źródeł ilustruje to najlepiej); dzieje zaś granic tatarskich są znowuż ubogą wprawdzie, lecz zupełnie odrębną dziedziną; tak że

[1]) Granicę inflancką jednak uwzględniamy w epoce, gdy — w drugiej połowie XVI w. — staje się ona częścią granicy moskiewskiej.

sprawy pogranicza ruskiego należy wyłączyć w całość osobną. Zrazu są to dzieje rozrostu Litwy na wschodzie, później — dzieje współzawodnictwa z dziedzicem Rusi tatarskiej — Moskwą.

W tym to dopiero drugim okresie może być mowa o granicy na wschodzie (poprzednio mamy do czynienia z płynnemi bardzo sferami wpływów); wtedy też, przez długie kilka wieków, dzieje granicy wschodniej są właściwie poprostu dziejami walki z Moskwą.

To też w pracy niniejszej narzuca się nieuchronnie ujęcie walki tej, jako całości, a przesunięć granicznych, jako jej objawów. Niepodobna ograniczyć się do kronikarskiego notowania kolejnych zmian granicznych. Trzeba koniecznie wejść głębiej w ich przyczyny, trzeba czasem spojrzeć na istotę walki między obu potęgami, i dotknąć niekiedy i takich szczegółów, które najbezpośredniejszego związku z walką graniczną nie mają.

Punktem ciężkości zostają jednak sprawy graniczne — zmiany państwowego stanu posiadania, i to tak faktyczne zmiany, jak i traktatowe; wogóle strona terytorjalna każdej wojny, każdego układu, przechodzenie grodów, włości i dzielnic z rąk do rąk, przebieg linij granicznych, zakreślanych mieczem, utrwalanych na pergaminie, uświęcanych pieczęcią i przysięgą [1]).

Opisy granic są tedy częścią pracy najistotniejszą. Tu drobiazgowość posunąć wypada zawsze tak daleko, jak tylko pozwalają źródła; bacząc jednak, by nie szukać ścisłych granic tam, gdzie ich istotnie w życiu nie było; a tak się zdarzało nie raz, że rozgraniczenia na gruncie nie wykraczały bynajmniej poza traktatowe ogólniki — i to nietylko w czasach najdawniejszych.

Stare opisy granic są częstokroć nader szczegółowe, a mimo to nie pozwalają na ścisłe wykreślenie, gdy zawierają nazwy dziś zanikłe, lub powołują się na znaki w terenie, których dziś śladu niema (rowy, kamienie, drzewa). Wiele przecie miejscowości starły z powierzchni ziemi zawieruchy dziejowe, wiele nazw zaginęło lub zmieniło się nie do poznania, a ileż wyschło jezior, błot i rzeczek, ileż wycięto puszcz, na których się opierały dawne granice.

By nie budować na domysłach i prawdopodobieństwach, przyjęto w pracy tej za zasadę w opisie własnym danej granicy przytaczać tylko nazwy tych miejscowości, które na dzisiejszych mapach udało się odnaleźć lub dokładnie oznaczyć [2]). By zaś nie ubożyć materjału źródłowego, w odnośnikach znajdą miejsce także i te dane szczegóły, które się na mapie wyzyskać nie dały. Opisowi przecież towarzyszyć musi możność wykreślenia danej linji na mapie, choćby szkicowo tylko. Mapa jest koniecznem, najważniejszem uzupełnieniem całej pracy.

* *
*

Terminologja i pisownia nader licznych w tej pracy nazw geograficznych ruskich nastręcza pewne konieczne uwagi.

---

[1]) Tylko te sprawy: terytorjalne — w szczególności graniczne — traktujemy źródłowo, nie kusząc się w żadnym wypadku o uzupełnianie badań dotychczasowych w innych dziedzinach.

[2]) Prawie cała praca przeprowadzona została na mapach sztabowych rosyjskich 1 : 126.000. Mapy wojskowe niemieckie i austrjackie dość daleko na wschód nie sięgają.

Stosunkowo nieliczne nazwy utrzymały się od średniowiecza bez zmian, i mają ustaloną postać w polszczyźnie. Najczęściej znamy je z tekstów ruskich, skoro nietylko akta moskiewskie, ale i Metryka litewska, i wszystkie stosunki dyplomatyczne Rzplitej z Moskwą (przynajmniej dawniejsze) posługują się ruszczyzną, rozmaitą zresztą. Rzadziej czerpiemy z dawnych kronik polskich i łacińskich, niekiedy z niemieckich. We wszystkich tych wypadkach nazwy ulegają przekręceniu (czasem nie do poznania), a już o ustaleniu pisowni mowy być nie może. Tak np. jedna i ta sama niewątpliwie miejscowość nazywa się raz Łuczyce, raz Ołuczyce, a nawet Owłuczyce, Bacuny przechodzą w Buconie, Uświat w Świato i t. d. Trzeba było przeto w każdym wypadku wybrać nazwę najczęściej w dawnych tekstach używaną, względnie — najpoprawniejszą; wszelki tu jednak pedantyzm jest chyba nie na miejscu, i dlatego dana nazwa i w niniejszej pracy w różnych (zbliżonych) brzmieniach znaleźć się może. W spisie miejscowości podane są różne te brzmienia z odpowiedniemi odnośnikami.

Co do pisowni — wypada wzmiankować dwie kwestje. Ruskie *e* — w zasadzie zawsze zmiękczone — najczęściej oddajemy przez *ie* (Mieża, Niewiedra), zwłaszcza gdy istnieje podobny pierwiastek polski; często jednak tradycja dawnych pisarzy (pewne spolszczenie nazwy), albo wprost poczucie językowe, każe pisać inaczej: Newel, Mezeck, Lubecz, Mceńsk; zwłaszcza po *r* i po *s* (gdzie wymowa ruska przecież *ś* nie brzmi): Rechty, Sereńsk, ale znowuż: Sielco. I tu trudno o pedantyczne przeprowadzenie zasady.

Natomiast ściśle przestrzegamy używania w nazwach ruskich wszędzie *h* a nie *g*. Fakt wymawiania tego dźwięku, jak *h*, nie może ulegać wątpliwości; podkreśla go okoliczność, że w dawnych tekstach ruskich, ile razy się spotyka prawdziwe *g* (w wyrazach nie-ruskich: polskich, litewskich, tatarskich, germańskich) — Rusin pisze *kg*, by lepiej oddać dźwięk obcy ruszczyźnie (Olkgird, Kgirej, Kgustaw).

Zasada ta nie dotyczy, rzecz prosta, nazw o brzmieniu spolszczonem: więc *Nowogród* (ale *Nowhorod)*, Popowa *Góra* (albo Pop. *Hora)*, wreszcie tak już utartych imion jak Wołga.

Wogóle staraliśmy się dalej idącego polszczenia nazw unikać, zwłaszcza gdy idzie o drobne miejscowości na dalekich kresach północnych i wschodnich; wyjątek stanowią końcówki, nie dające się po polsku odmieniać, jak np. w słowach *Kukliczi* lub *Ostryj*, które w tekście polskim tylko *Kuklicze*, *Ostry* brzmieć mogą.

* * *

Na zakończenie uwaga zasadnicza. Praca niniejsza niewątpliwie daleka jest od całkowitego wyzyskania źródeł, i to nawet źródeł obecnie w Polsce dostępnych, nie mówiąc już ani o archiwach rosyjskich, ani o niemożebnej w obecnych warunkach podróży na wszystkie owe kresy, kędy biegły różne z Moskwą granice; a tam na miejscu dałoby się z pewnością wyzyskać i odtworzyć wiele szczegółów z opisów dawnych, w takich nawet wypadkach, kiedy praca przy najlepszej mapie jest bezowocna.

Całkowite wyzyskanie źródeł nie wydawało nam się jednak warunkiem koniecznym do osiągnięcia celu, któremu praca niniejsza ma służyć; trudno zresztą sięgnąć do dna odrazu. Możność odtworzenia granic dawnych na naszym wschodzie we wszystkich szczegółach istotnych — to był cel pracy jedyny. Sądziliśmy więc, że z pracą niniejszą zwlekać nie należy; a zarazem — że stanie się ona podłożem dla uzupełnień, które w lepszych czasach osiągnąć będzie można.

Warszawa, 1917—19.

PRZEGLĄD ŹRÓDEŁ

O granicach z czasów podboju Rusi przez Litwę dać może pojęcie jedynie całokształt źródeł do owej epoki; przedewszystkiem zaś wiadomości o pierwotnych terytorjach dzielnic, stare opisy krain kresowych, kronikarskie wieści wojenne, testamenty książąt na Rusi i najdawniejsze między nimi traktaty.

W epoce witołdowej wysuwają się na czoło — obok wiadomości wojennych: akty nadań, wykazy danin, księgi sądowe, wreszcie liczne świadectwa przypadkowe, jak przedewszystkiem listy; obok tego coraz większego znaczenia nabierają traktaty między panującymi na Rusi, choć rzadko ścisłe rozgraniczenia znaleźć w nich można.

Rolę dominującą zyskują traktaty od chwili, gdy mamy do czynienia z jednolitą granicą litewsko-moskiewską. Poprzedzające je rokowania są świadectwem roszczeń terytorjalnych obu stron, a jednocześnie uzupełniają obraz ich istotnego stanu posiadania, nie zawsze jasny z historji wojen.

Wyjątkowo w owych czasach sporządzane dla rokowań mapy niestety ani w jednym wypadku do nas nie doszły, choć o ich istnieniu dowiadujemy się parokrotnie z rokowań; późniejsze mapy (Radziwiłł, Beauplan) — malują stosunki już pojagiellońskie.

Wiadomości kronikarskie i t. p. czerpaliśmy przedewszystkiem z następujących wydawnictw:

Połnoje Sobranie ruskich letopisiej, wyd. 1841—62 (t. XVII późn.). Skrócenie w odsyłaczach: P. S. R. L.

M. Stryjkowski *Kronika Polska, Litewska, Żmódzka i wszystkiej Rusi*, wyd. 1846; skróc. Stryjkowski.

Kojałowicz *Historiae Lithuaniae partes duae*, 1650—69. Skróc. Kojałowicz.

Codex epistolaris Vitoldi, 1882. Skróc. C. E. V.

Liv-, Est- u. Curländisches Urkundenbuch 1884

Traktaty między książętami na Rusi w XIV i XV w., zebrane są w różnych wydawnictwach rosyjskich; wyzyskaliśmy przedewszystkiem: *Sobranie hosudarstwiennych hramot i dohoworow*, t. I Petersburg, 1813; skróc. S. H. H. D.

Traktaty zagraniczne państwa Litewskiego zebrane są (obok różnych innych aktów) w zasadzie wszystkie od połowy XV w. w oryginalnych tekstach ruskich w *Metryce Wielkiego Księstwa Litewskiego*, dotąd, jak wiadomo, w znacznej części nie drukowanej, a nawet częściowo zaginionej. Większość ich powtarza wprawdzie (po łacinie) *Codex diplomaticus Regni Pol. et Mag. Duc. Lith.* Dogiela, w najważniejszej tu jednak części III (traktaty z Moskwą) nie drukony i obecnie dla badaczy polskich niedostępny. Natomiast znaczną część tych aktów z Metryki lit. wydrukowały wydawnictwa rosyjskie, a przedewszystkiem (poza staremi wydawnictwami Muchanowa, Leontowicza i zbiorami aktów specjalnych):

Ruskaja Istoriczeskaja Biblioteka, t. XXVII. Skróc. R. I. B.

Akty otnosiaszczijesia k istorji Zapadnoj Rossii. Skróc. A. Z. R.

Kniha posolskaja Metriki W. Kn. Lit. Skróc. Kn. Pos.

Niektóre akty wypadło czerpać z kopij rękopiśmiennych w Archiwum Głów. Aktów daw. w Warszawie.

Wydawnictwa polskie (a za niemi francuskie i inne) zawierają dopiero akty późniejsze (głównie od połowy w. XVII) przeważnie na podstawie oficjalnych polskich *Volumina legum*. Również Dogiela *Limites Regni* opisują granice wschodnie — dopiero z w. XVII.

Najzupełniejszy zbiór traktatów z Moskwą i to wraz z protokółami rokowań podług ksiąg poselskich moskiewskich znajdujemy w wydawnictwie petersburskiem *Sbornik imperat. rossijskaho istoriczeskaho obszczestwa.* Trzy tomy *Sbornika* (skróc. w odsyłaczach: Sb.) XXXV, LIX i LXXI zawierają (z niewielkiemi lukami) stosunki dyplomatyczne Litwy z Moskwą od r. 1486 (gdy zaprowadzono te księgi), t. j. właśnie od początku najżywszych zajść granicznych, aż do końca omawianej tu epoki. Jest to najcenniejsze źródło dla pracy niniejszej, to właśnie, które w dzisiejszych warunkach dzieje granicy litewsko-moskiewskiej odtworzyć dość dokładnie pozwala.

Opracowania. Wymieniamy poniżej tylko te, które dają choć trochę bezpośredniego materjału do spraw terytorjalnych.

Polskie:

Baliński i Lipiński *Starożytna Polska*, 1885—6

A. Jabłonowski *Źródła dziejowe*, tomy V, XIX, XX, XXI.

O. Halecki *Geografja polityczna ziem ruskich Polski i Litwy 1340—1569.* (Sprawozdania T. N. W., 1917).

T. Korzon *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, 1912

W. Kamieniecki *Geneza Państwa Litewskiego,* 1916

J. Latkowski *Mendog, król litewski*, 1892

J. Wolff *Ród Gedymina*, 1886

„ *Kniaziowie litewsko-ruscy*, 1895

S. Smolka *Kiejstut i Jagiełło,* 1889

F. Koneczny *Jagiełło i Witołd*, 1893

A. Lewicki *Powstanie Świdrygiełły,* 1892

O. Halecki *Ostatnie lata Świdrygiełły*, 1915
K. Pułaski *Stosunki z Mengli-Girejem*, 1881
F. Papée *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, 1903
L. Kolankowski *Zygmunt August, w. ks. Litwy do 1548*, 1913
Hylsen *Inflanty*, Wilno 1750

Ze starych opracowań (Stadnicki, Narbutt, *Skarbiec* Daniłowicza) korzystaliśmy zupełnie wyjątkowo. Obszerne przedstawienia dziejów Polski (Szujski, Caro) materjału źródłowego do pracy geograficzno-historycznej nie dają prawie wcale.

Obce:

Karamzin *Istoria hosudarstwa rossijskaho*, wyd. 1842—4
Sołowjew *Istoria Rossii* Moskwa 1862 i nast.

Oba te dzieła (zwłaszcza Karamzina) zawierają mnóstwo wiadomości z niedostępnych dziś w Polsce źródeł. Obfitość jednak oczywistych błędów każe korzystać z nich nader ostrożnie, zwłaszcza gdy idzie o Sołowjewa, najczęściej nie cytującego swych źródeł.

Antonowicz *Oczerk istorii wiel. kn. Litowskaho*, 1878
Lubawskij *Obłastnoje dielenie i miestnoje uprawlenie Litowsko-Russkaho hosudarstwa* 1896. Mnóstwo materjału, głównie z Metryki litewskiej. Skróc. Obł. diel.
Lubawskij *Oczerk istorii Lit.-Rus. hosudarstwa*, 1910
Danilewicz *Oczerk istorii Połockoj zemli* Kijów, 1896
Hołubowskij *Istoria Smolenskoj zemli* Kijów, 1895
„ *Istoria Siewierskoj zemli*, 1888
A. Barbaszew *Witowt i jeho politika do Grunwald. bitwy*, 1885
„ *Witowt — poslednije 20 let kniażenia*, 1891
Hruszewskij *Istoria Ukrainy—Rusi* (wyd. II, 1907).

Rosyjskie monografje poszczególnych okresów wojen XV i XVI w. (Karpowa, Kaszprowskiego i in.) nie dają materjału źródłowego do niniejszej pracy.

Numery stronnic etc. w odsyłaczach cytujemy według wydań, powyżej wskazanych we wszystkich wątpliwych wypadkach.

Prace nie pomieszczone w powyższym wykazie cytowane będą bez skróceń.

Mapy i atlasy historyczne nowsze (z XIX i XX wieku) polskie i obce z przyczyn podanych wyżej wcale, jako pomoc w zakresie pracy niniejszej, w grę nie wchodzą.

Jedyny wyjątek stanowi do pewnego stopnia
Al. Jabłonowskiego *Atlas ziem ruskich Rzeczypospolitej*, 1899—1904, ważny zresztą głównie dla epoki późniejszej.

TREŚĆ

Str.

PRZEDMOWA V

Przegląd źródeł X

GRANICA MOSKIEWSKA W EPOCE JAGIELLOŃSKIEJ 1

CZĘŚĆ I PODBÓJ RUSI PRZEZ LITWĘ

I **Czasy przedwitołdowe**

Początki ekspansji litewskiej (do połowy w. XIII). Dzieło Mendoga. Utrwalenie władztwa litewskiego na Rusi bliższej. Podbój Rusi południowej. Zdobycze Olgierda w dzielnicach Smoleńskiej i Czernihowskiej. Wpływy Olgierda w państwie Nowogrodzkiem i Pskowskiem. Opieka litewska nad księstwem Twerskiem przeciw Moskwie. Rzut oka na pierwszy okres walki Litwy z Moskwą. Dzielnice państwa Litewskiego za Olgierda

Od śmierci Olgierda do Unji Krewskiej (1377—1385). Walka o kresy ruskie za Jagiełły (1386 – 1392) 4

II **Wzrost państwa witołdowego**

Dzieło pierwszych lat rządów witołdowych. Worskla—Smoleńsk. Stosunki Witołda z Moskwą, Nowogrodem i Pskowem. Stosunki z Tatarami i władztwo na pobrzeżu Czarnomorskiem. Szczyt potęgi Witołda na Rusi wschodniej 22

III **Państwo ruskie Witołda**

Ruś litewska wobec Rusi całej. Przegląd dzielnic ruskich Litwy witołdowej. Przebieg granicy wschodniej państwa witołdowego. Sprawa granicy naturalnej na Rusi 32

CZĘŚĆ II LITWA USTĘPUJE MOSKWIE PRZEWAGI NA RUSI

IV **Ostatni okres ekspansji litewskiej na Rusi**

Zawierucha ruska na Litwie. Zamieszki zarania rządów kazimierzowych. Początki ponownej ekspansji litewskiej na Rusi dalszej. Przesilenie w polityce wschodniej Litwy. Zwycięstwo pokojowe Moskwy. Znaczenie przełomowe traktatu z r. 1449. 42

V **Koniec państw ruskich między Litwą a Moskwą**

Pierwsze zdobycze polityki moskiewskiej po r. 1449. Iwan III znosi dzielnice Rusi wschodniej i północnej. Podłoże sukcesów moskiewskich. Polityka Kazimierza Jagiellończyka wobec dzielnic kresowych 53

VI **Litwa i Moskwa w przeddzień starcia zbrojnego**

Wzrost potęgi Moskwy Iwana III a stanowisko Litwy. Przełom r. 1480 i lat następnych. Sprawy pogranicza południowego 63

VII **Wojna kresowa podczas pokoju**

Chronologja najazdów kresowych Iwana. Zabiegi dyplomatyczne rządu litewskiego. Przegląd strat terytorjalnych 68

Str.

CZĘŚĆ III LITWA TRACI KRESY NA RZECZ MOSKWY

VIII **Pierwsza wojna moskiewska**
Dzieje wojny 1492—93. Pierwsze układy powojenne (1494). Wyniki pierwszej wojny. Słomiany „pokój wieczysty" (1494—99) 77

IX **Druga wojna moskiewska**
Zerwanie, najazd i nowe zdrady kresowe (1499—1500). Działania wojenne r, 1501—2. Rokowania r. 1503. Nowa granica moskiewska (1503). Ostatnie lata Iwana (1503—5) 86

X **Trzecia wojna moskiewska**
Aleksander i Wasyl (1505—6). Przed nową wojną (1506—7). Zdrada Glińskiego i najazd moskiewski odparty (1508). „Pokój wieczysty" 1508 r. Nowe najazdy graniczne (1509—12) 99

XI **Czwarta wojna moskiewska**
Kampanja 1512—14 i utrata Smoleńska. Dzieje lat 1515—17. Ostatnie lata wojny smoleńskiej (1519—22). Rokowania i rozejm 1522—23 r. Rzut oka na wojnę smoleńską i wyniki wojen 1492—1522. Litwa i Moskwa po wojnie smoleńskiej . . 108

XII **Dwanaście lat zawieszenia broni**
Usiłowania pokojowe Moskwy podczas pierwszego rozejmu (1522—26). Zaostrzenie przeciwieństw podczas drugiego rozejmu (1527—31). Spory graniczne przed nowem zerwaniem (1527—33) 120

XIII **Wojna o odzyskanie Siewierszczyzny**
Działania wojenne (1534—36). Rokowania pokojowe i rozejm r. 1537. Zmiany graniczne z roku 1537 127

XIV **Złagodnienie stosunków granicznych w drugim okresie zawieszenia broni**
Ostatnia próba odwetu i rezygnacja z polityki odwetowej za Zygmunta Starego. Zatargi graniczne przez czas pierwszego zawieszenia broni (1537—42). Zjazd graniczny siebieski (1544). Rozejm 1549 r. i początek sporu o tytuł carski. Lata objęte rozejmem przedłużonym (1549—53). Napięcie stosunków i zwrot pokojowy. Próby ekspansji moskiewskiej na Niżu Dnieprowym (1556—59) 137

XV **Początek zatargu inflanckiego**
Nowe pole walki z Moskwą. Rywalizacja wpływów sąsiedzkich w Inflantach. Zabiegi o utrzymanie pokoju. Inflanty udają się pod opiekę sąsiadów przeciw Moskwie. Ostatnie wysiłki pokojowe i pierwsze starcia w Inflantach. Koniec państw duchownych w Inflantach 153

XVI **Wojna Połocka**
Początek wojny na starem pograniczu. Utrata Połocka. Sprawy inflanckie podczas wojny połockiej. Rokowania pokojowe r. 1563. Lata wojny 1564—65. Rokowania zasadnicze r. 1566. Moskwa prze ku dalszej wojnie (1566—67). Dwie wielkie wyprawy chybione i wojna podjazdowa (1567—68). Pogwałcone zawieszenie broni 162

XVII **Pierwszy traktat Rzeczypospolitej**
Zmiana sytuacji międzynarodowej (1569—70). Rozejm z Moskwą, zawarty przez poselstwo Rzeczypospolitej (1570). Pierwsze rozgraniczenie między Moskwą a Rzplitą w Inflantach. Nowa granica w ziemi Połockiej i Witebskiej. Rzut oka na przebieg i wyniki wojny o Połock i Inflanty. Nazajutrz po wojnie 175

Zakończenie 186

Spis nazw geograficznych 189

MAPA GRANIC WSCHODNICH PAŃSTWA JAGIELLOŃSKIEGO.

WAŻNIEJSZE BŁĘDY DRUKU

Str.:	*wiersz:*	*wydrukowano:*	*powinnno być:*
5	12 od góry	Ruś północną	dzielnicę Połocką
16	12 od dołu	również	znowuż
46	5 „	[39])	[89])
55	2 od góry	Dźwiną	Dwiną
60	15 od dołu	(por. przyp. 45)	(por. przyp. 68)
60	10 „	(por. przyp. 46)	(por. przyp. 47)
69	8 od góry	1474	1473
69	15 od dołu	„Czarnokuństwo“	w „Czarnokuństwie“
104	1 „	1503	1508
112	11 „	[242])	[241])
164	15 od góry	wewnętrznych	zewnętrznych

GRANICA MOSKIEWSKA W EPOCE JAGIELLOŃSKIEJ

Stare granice Polski na zachodzie, północy i południu, zmienne w średniowieczu, okoliły z czasem Rzeczpospolitą wałem tak niezmiennym w swych posadach, że nie było nawałnicy, któraby je przesunąć potrafiła. Jak zastygły — w ogólnym zarysie w XV w. najpóźniej — tak przetrwały, niemal bez żadnych zmian, do końca Państwa Polskiego.

A zato na wschodzie Unja zniosła zupełnie te stare granice lechickie, by je het na wschód i północ przerzucić — i postawić Polskę oko w oko z Moskwą. Tej nowej, niespodzianej niejako, rubieży los przeznaczył być najdłuższą i najzmienniejszą granicą Rzeczypospolitej.

W czasach piastowskich Moskwa bardziej obca była Polsce i daleka, niż państewka najlichsze Europy zachodniej. Wyprawy na Ruś Bolesława Chrobrego i Śmiałego niosły przewagę polską nad Dniepr, ale nie na kraje fińskie nad Oką i za Oką. Potem padła na tę kraje na długie wieki niewola tatarska, i nic nie rokowało, że tam właśnie urośnie najgroźniejszy z czasem sąsiad Polski.

Od Rusi wschodniej dzieliło nas coraz większemi przestrzeniami zachodniej Rusi wzrastające wciąż Państwo Litewskie. Dopiero połączenie z niem sprawiło, że na miejscu przepaści dzielącej wyrósł most, po którym z czasem przebiec mieli między Polską a Moskwą pierwsi gońce, a przed nimi jeszcze — pierwsi zapaśnicy.

Litwy granica wschodnia z chwilą wcielenia Wielkiego Księstwa przez Jagiełłę do Polski stała się *de nomine* granicą Państwa Polskiego, chociaż dzięki rychłemu rozluźnieniu i licznym potem zmianom stosunku Litwy do Polski, — ostatecznie została nią z rokiem Unji Lubelskiej. Jednak już od ślubów Jadwigi i Jagiełły tyle węzłów spajało Litwę z Polską, że granice Litwy były już poniekąd istotnemi granicami Polski: granicami władzy jej królów, najczęściej jednocześnie w. książąt litewskich, kresami jej wpływów bezpośrednich, jej rozpostarcia kolonizacyjnego, jej posłannictwa kulturalnego.

Z biegiem czasu granice te, dzielące zrazu Litwę od luźnej rzeszy hołdujących Ordzie książątek, przetworzyły się w granicę z niezawisłem, jednolitem i obszernem państwem, którego jądrem stała się nędzna ongi Moskwa. Rzeczpospolita odziedziczyła już granicę moskiewską.

Bieg granicy tej i stosunki graniczne urabiały się od czasów bardzo dawnych; sięgnąć tu trzeba do początków rozrostu Litwy na ziemiach ruskich.

* * *

Podbój Rusi przez Litwę zaczyna się od litewskich wypraw łupieżczych na okoliczne ziemie ruskie; trwają one od połowy w. XII i zyskują z czasem charakter coraz bardziej zaborczy, tak, że zjednoczone państwo litewskie Mendoga włada już licznemi ziemiami ruskiemi.

Na wiek XIV przypada największy rozpęd zdobywczy Litwy. Ruś, rozdarta i ujarzmiona przez Tatarów przyjmuje łatwo zwierzchnictwo w. książąt litewskich, którzy podbijając nie zmieniają jej wewnętrznego ustroju. Olgierd włada już całą Rusią Białą (w. księstwo Smoleńskie jest jego lennem), całą Rusią południową (oprócz dzielnic polskich); rozciąga swą władzę na miasta nad górną Wołgą i na rzeszę książęcą w dorzeczu górnej Oki. Pod opieką jego są państwa kupieckie na północy: Nowogród i Psków i potężne na Rusi Tatarskiej w. ks. Twerskie, które Olgierd popiera w walce o pierwszeństwo przeciw Moskwie, dostrzegając w niej trafnie rywala swego w panowaniu nad Rusią. Żywioł litewski schodzi za Olgierda na plan drugi; mimo podbojów Olgierda na wschodzie Kiejstut z trudem odpiera napór Krzyżaków.

Po śmierci Olgierda Moskwa probuje patronować Rusi litewskiej w emancypacji przeciw Litwie. Jagiełło jednak utrzymuje państwo w granicach nieuszczuplonych, a połączywszy je z Polską, gruntuje powagę swej korony na całej Rusi Olgierdowej.

Następuje era Witołda. Książę ten konsoliduje państwo wewnętrznie przez zniesienie udzielności poszczególnych dzielnic książęcych, wciela ostatecznie do państwa chwiejne dotąd w swej przynależności w. ks. Smoleńskie; rozciąga swą władzę na wszystkich kniaziów górnej Oki; wreszcie rozpościera swą opiekę osobistą nad całą prawie resztą Rusi: nad Twerem, Razaniem i samą nawet Moskwą, przekonawszy ją orężnie o wyższości swej potęgi.

Ostatnie lata panowania Witołda są zenitem mocy zewnętrznej Litwy, i zarazem kresem epoki podboju Rusi przez Litwę.

Na Rusi tatarskiej mimo przewagi witołdowej hegemonja pozostaje przy Moskwie, która z ogromną konsekwencją wciąż roszerza swe granice i wpływy swe na księstwa sąsiednie, szczególną uwagę zwracając na państwa północne: Nowogród i Psków, przy niezdecydowanej wobec nich polityce litewskiej. Okres burz po śmierci Witołda — tak na Rusi litewskiej, jak i tatarskiej — rozluźnia węzły zależności wzajemnych; ostatecznie jednak i Litwa i Moskwa wychodzą zeń zwycięsko. Litwa Kazimierza Jagiellończyka, znowu o Polskę oparta, utrwala granice witołdowe, wyrzekając się jednak — pod wpływem polityki polskiej — dalszej ekspansji na wschód. Korzysta z tego Moskwa. Dzielny Iwan III szeregiem śmiałych zamachów niweczy samodzielność wszystkich państw Rusi tatarskiej, wprzód mniej lub więcej od Litwy zależnych: Pskowa, Nowogrodu, Tweru, Razania, i wreszcie na czele całej Rusi wschodniej zrzuca jarzmo mongolskie (1480). Cała wschodnia granica Litwy od Inflant do stepów tatarskich (nad Dońcem) staje

się granicą moskiewską. Teraz Moskwa podejmuje otwarcie zadanie złączenia pod swym przewodem Rusi całej — a zatem i litewskiej — z Kijowem i ziemiami białoruskiemi po Berezynę; i czeka tylko chwili sposobnej. Śmierć Kazimierza Jagiellończyka (1492), a z nią nowy rozdział tronów Polski i Litwy, rozpoczyna tedy nową epokę: wojny zaborczej Moskwy. Litwa cofa się odtąd powoli, tracąc prowincje kresowe jedną po drugiej. Trwa to — z pewnemi wahaniami — mniej więcej do końca odrębności państwa litewskiego i panowania Jagiellonów.

Początek tej epoki cechuje największa przewaga Moskwy, najszybsze cofanie się terytorjalne Litwy. W dwu wojnach (1492-1494 i 1500-1503) nieprzygotowana, zdezorganizowana wojskowo Litwa pod niedołężnemi rządami Aleksandra nie broni się prawie. Traci też najpierw dzielnice książęce nad Oką i kresy wiaziemskie, potem — kresy północne ziem Smoleńskiej i Witebskiej, oraz — całą dzielnicę Czernihowsko-Siewierską nad Desną, aż po Dniepr. Za Zygmunta I obrona Litwy jest już lepsza (przy częściowej pomocy Polski), zwłaszcza na południu pogranicza, gdzie Litwa odrzuca Moskwę od Dniepru i zmusza do zrezygnowania na razie z Kijowa. Tem gwałtowniejsze ataki moskiewskie na drugą stolicę Rusi litewskiej — Smoleńsk doprowadzają wreszcie do zdobycia tego grodu (1514). Utratę ziemi Smoleńskiej — po daremnych próbach odwetu — Litwa uznaje jedynie w postaci czasowego rozejmu (1522). Odtąd, aż do odzyskania Smoleńska po stu latach, nie będzie z Moskwą pokoju. Do końca ery jagiellońskiej trwa tedy między obu państwami stan tymczasowego zawieszenia broni, odnawianego co lat kilka, stan wrogości zasadniczej. Dążenie do odwetu ze strony Litwy, nie dość mocne i wytrwałe, osiąga w wojnie 1534-1536 — mimo stałych zwycięstw w polu — rezultat nikły: odzyskanie cząstki Siewierszczyzny (ziemi Homelskiej), nie bez nowych strat na północy (Siebież i Zawołocze).

Połowa XVI wieku rozciąga współzawodnictwo Litwy z Moskwą na nowy teren: pobrzeże bałtyckie, Inflanty. Moskwie Iwana IV ciasno już między Litwą a barbarzyńskim wschodem, w odcięciu od świata zachodniego: przez podbój upadających państw zakonnych i biskupich w Inflantach chce sobie ona otworzyć dostęp do morza. Na drodze jednak zwycięskich poczynań Iwana stają Litwa i Polska, ucieleśnione w królu Zygmuncie Auguscie: rozumiejąc, że nie można pozwolić Moskwie na opanowanie wybrzeży Bałtyku, bierze on w opiekę bezpośrednią państwa inflanckie (1561). Sprowadza to nowy napad ze strony Moskwy i przyprawia Litwę o utratę Połocka ze znacznym płatem kraju (1563). Ciężki ten cios — głębokie wdarcie się wroga ku sercu Litwy — trudność obrony Inflant i zagrożenie wszystkich już kresów białoruskich przyśpieszają wielkie dzieło Unji. Polska z Litwą podejmują wspólną opiekę nad Inflantami, nadto zaś dzielą się granicą moskiewską, której część południowa, kijowska, staje się odtąd bezpośrednią własnością Polski (1569).

Chwilowy rozejm kompromisowy z Moskwą (na zasadach wojennego stanu posiadania w Inflantach i na kresach połocko-witebskich) znaczy moment przed walką roztrzygającą dwu potęg: dalszem parciem Moskwy ku morzu i odwetem ze strony zjednoczonej Rzplitej. W momencie tym (1572) umiera ostatni z Jagiellonów: walkę z Moskwą rozegrają dalsi dziedzice ich, królowie przybysze, wspólni elekci Litwy i Polski.

CZĘŚĆ I

PODBÓJ RUSI PRZEZ LITWĘ[1]

I CZASY PRZED-WITOŁDOWE

POCZĄTKI EKSPANSJI LITEWSKIEJ (DO POŁOWY W. XIII)

Skandynawscy Rusowie, którzy w wieku IX zapanowali nad Słowiańszczyzną wschodnią, przynieśli ze sobą znaczny rozmach zdobywczy. Choć głównym ich celem był zawsze Carogród, jednak pomniejsi zwłaszcza książęta ruscy szukali ujścia dla swej energji i żądzy łupów w napadach na sąsiadów bliższych.

Litwa, choć uboga, szarpana również była przez Rusów, i — zupełnie jeszcze niezorganizowana — jedyną przeciw nim obronę miała w swych puszczach, jeziorach i błotach; cofała się też przed najezdnikiem krok za krokiem[2]. Tak było jeszcze przez cały wiek XI.

Dopiero w stuleciu XII skupienie i organizacja plemion litewskich umożliwia skuteczną obronę. Jednocześnie zaś zmienia się postać rzeczy i na Rusi: rozpęd wareski słabnie, rozdrobnieni książęta tracą siły w niestannych walkach wzajemnych. Około połowy XII w. przestają już być dla Litwy sąsiadem groźnym.

---

[1]) Rozdziały pierwszy i drugi — wstęp do właściwych dziejów granic na Rusi — są jedynie krótkiem zestawieniem *ad rem* wiadomości, znanych z różnych dawniejszych opracowań. Posłużyły tu głównie prace Latkowskiego, Jabłonowskiego, Antonowicza, Danilewicza, Hołubowskiego, Lubawskiego. Szczegółowe cytowanie źródeł wydaje nam się w tych warunkach zbędnem z wyjątkiem kwestji spornych.

[2]) Ruś Czarna i część Rusi Białej — ziemie nad górnym i częściowo środkowym Niemnem, nad Szczarą, górną Wilją, górną Berezyną i Świsłoczą — pierwotne, jak wiadomo, ziemie litewskie, podbite przez Rurykowiczów i kolonizowane przez żywioł ruski.

Litwa natomiast znajduje coraz więcej sił w miarę skupienia w większe księstwa i zgodnego występowania nazewnątrz. Siłą rzeczy stanowisko obronne przeradza się w zaczepne. Książęta litewscy rozpoczynają wyprawy na sąsiadów — średniowieczne wyprawy za łupem — na Polskę i na ziemie ruskie. Kniaziowie ruscy niewątpliwie nieraz sami przywołują Litwinów jedni przeciw drugim tak, jak dalej na południu Połowców. Wmieszani w spory dynastyczne Rurykowiczów, Litwini prędko zaczynają utrwalać swe zwierzchnictwo nad nimi: tak już około r. 1160 uzależniają od siebie drobnych książąt mińskich, do wielkiej dzielnicy połockiej należących [3]).

Ekspansja w tym kierunku poczęta doprowadza w końcu w. XII do zwierzchnictwa Litwinów nad samym Połockiem. Wyrazem tego jest ustanie napadów litewskich na Ruś północną.

Jednocześnie w przeciwległej stronie Litwy inni zapewne książęta litewscy utrwalają swą władzę nad inną dzielnicą Rurykowiczów — na zdawna litewskiej zresztą ziemi — nad księstwem Grodzieńskiem. Od końca XII w. nie słychać już o Rurykowiczach grodzieńskich. Grodno zdaje się być pierwszym bezpośrednim nabytkiem terytorjalnym Litwy. I na wschodzie tedy i na południu odzyskują Litwini utracone niegdyś kresy swoje.

Reszta „Rusi Czarnej“ z Nowogródkiem oraz sąsiednia Pińszczyzna także już prawdopodobnie około r. 1200 podlegają wpływom litewskim, i uznaniem ich ratują się od ustawicznych napadów.

Energja wojenna Litwinów rozlewa się jednak przedewszystkiem na bogatą kupiecką Ruś północną, głównie tedy na dziedziny Wielkiego Nowogrodu. Od połowy XII w. nieustanne są napady litewskie na cały kraj od Pskowa i Rusy aż po kresy smoleńskie i twerskie. Wzmagają się one jeszcze w XIII w., gdy księstwo Połockie przestaje być zagrażającą odwrotowi ziemią nieprzyjacielską. W r. 1213 palą Litwini Psków, główny „prihorod“ nowogrodzki. W trzecim dziesiątku stulecia napady ich kierują się przeważnie na kresy wschodnie Nowogrodczyzny. Litwini, napadając wciąż smoleńską prowincję Toropiecką, pustoszą jeziorną krainę wierzchowisk Wołgi — nowogrodzką dziedzinę —, wielokrotnie dochodzą do dalekiego Torżka nad Twercą. Zapędzają się nawet dalej, wgłąb księstw „Zaleskich“ [4]), ścierając się przygodnie także z rodzącem się zaledwie

---

[3]) Dzielnica połocka obejmowała w początku w. XII środkowy bieg Dźwiny poza Uświaczę i Kasplę w górę, a poza Druję w dół; wierzchowiska Łowati i dorzecza Wielikiej na płn., a na płd. górny bieg Druci i Berezyny po błota pińskie; na zach. wierzchowiska Niemna i Wilji. Czy dochodziła do Dniepru i obejmowała Orszę — zapewne pierwotnie smoleńską — trudno roztrzygnąć. Ekspansja Rurykowiczów połockich ogarnęła jeszcze część środkowego biegu Niemna (z Nowogródkiem i Grodnem), oraz — na dalekim płn. zachodzie bieg dalszy Dźwiny nietylko po późniejszy Dyneburg (miejsce podług niektórych badaczów „odwiecznie połockie“), ale aż po Kokenhusen, gdzie jakoby od końca X w., a istotnie aż do początku XIII w. siedzieli śród Liwów Rurykowicze. Książęta ci, choć z Połocka wyszli, wcześnie utracili związek polityczny z macierzą. W w. XII za główne grody połockie uważać można obok stolicy: Druck, Witebsk i Mińsk. W końcu w. XII dokonało się wyodrębnienie ziemi Witebskiej w osobną dzielnicę.

[4]) Stara nazwa nowej Rusi na ziemiach fińskich dorzecza Wołgi.

księstwem Moskiewskiem. Jednocześnie zresztą cierpią od Litwinów wszystkie inne kraje ościenne: broni się im Polska, poznaje ich także Ruś południowa, gdy napad litewski 1209 r. pustoszy Wołyń i dochodzi aż po Czerwień.

Utrwala się tymczasem na Rusi Białej zwierzchnictwo książąt litewskich. W pierwszej ćwierci XIII w. władają już bezpośrednio Mińszczyzną, dochodzą do środkowego Dniepru, utrwalają swą przewagę i na wschodzie ziemi Połockiej, w Witebsku, skąd — już od początku XIII w. — czynią wyprawy na Smoleńsk, który nawet nieco później (około r. 1238) chwilowo zajmują. Poza Dnieprem napadają stary kniaziowski Czernihów (około r. 1220).

Wszystkie już tedy ościenne ziemie ruskie — prócz bronionej błotami pińskiemi Kijowszczyzny — znają miecz litewski przed połową XIII stulecia.

DZIEŁO MENDOGA

W owym czasie zachodzą dwie wielkie zmiany, które stosunek sił Litwy i Rusi przesuwają jeszcze bardziej na korzyść Litwy.

Na Ruś spada nawała tatarska, która około 1240 r. staje się tatarskiem jarzmem. Poddają mu się Rurykowicze i odtąd zostają hańskimi namiestnikami i poborcami daniny. Nie mogą ujść całkowicie tego losu nawet tacy książęta wyjątkowej zgoła miary jak Aleksander Newski i Daniel Halicki, choć nie tak bezpośrednio, jak inni, są od Tatarów zależni. Ruś nie zdobywa się na wspólną obronę przeciw najeźdźcy. Kniaziowie czują się tylko rywalami, naród jeszcze nie prędko ma się narodzić.

W Litwie tymczasem dojrzewa poczucie jedności szczepowej, może przedewszystkiem w walce z Zakonem Mieczowym. Gdy tam zjawi się również mąż niepospolity, znajdzie grunt podatny do zjednoczenia całej Litwy, zapanowania nad wszystkimi spółksiążętami. Tak w epoce wielkiego najścia tatarskiego buduje Mendog państwo litewskie. Jak dalece świadome jest jego dzieło, dowodzi koronacja na króla Litwy (1253).

Pomimo walki na wszystkie fronty, Mendog potrafił utrzymać się przy władzy bezpośredniej nad całą Litwą właściwą, przy zwierzchnictwie nad Żmudzią, a pod koniec i nad Jadźwingami, stanąć ostatecznie silną nogą na Rusi Czarnej (wbrew potężnemu Danielowi), wreszcie ugruntować swą władzę nad walną zdobyczą poprzedników dzielnicą połocką, gdzie miejsce Rurykowiczów zajmują podwładni Mendogowi książęta litewscy: w samym Połocku, w Witebsku, w Drucku, nie mówiąc już o ziemi Mińskiej. Tak dzielnice ruskie, dawniej przez poszczególnych książąt litewskich opanowywane, stają się dziedziną jednego państwa litewskiego, i wyodrębniają się stanowczo z całości Rusi Rurykowiczów, którą nazywać można tatarską.

Odkąd wszyscy książęta ruscy uznali zwierzchnictwo Ordy, rości ona zasadniczą pretensję do wszelkiej ziemi, gdzie panuje Rurykowicz. Nigdzie jednak nie rozszerza się na ziemie, opanowane przez Litwę, którą wprawdzie najście tatar-

skie dotyka bezpośrednio również (1258), jednak tylko jako napad łupieżczy. Ziemie pod Litwą znajdują się niejako poza przyrodzoną sferą tatarską.

Jak wiadomo, dość prędko po opanowaniu Rusi przyszedł na państwo tatarskie okres rozkładu i niemocy tak znacznej, że utrzymanie się zwierzchnictwa tatarskiego nad Rusią przypisać należy tylko brakowi zgodnej woli ku wyzwoleniu śród Rurykowiczów, z których niejeden godził najlepiej z panowaniem tatarskiem swoje cele osobiste. Ta słabość Tatarów tłumaczy, dlaczego Litwa nie tylko utrzymywała bez trudu niezależność od Ordy ziem, przez się posiadanych, ale nawet czyniła dalsze podboje na Rusi — właściwie tedy na Tatarach. Warunkiem podboju stało się teraz usunięcie Rurykowicza: zastępujący go książę litewski przynosił wolność od daniny tatarskiej w mieniu i w ludziach; zależność polityczną tatarską zmieniał na litewską, zresztą nie naruszając nic w ustroju kraju. Okoliczności te ułatwiać miały Litwie podboje na Rusi przez cały wiek XIV; za życia zaś Mendoga nadawały nawet jego wyprawom na Ruś charakter krucjat: papież utwierdzał nowego króla chrześcijańskiego w posiadaniu ziem, które zdobył i zdobędzie na „poganach" (Tatarach) i „niewiernych" (schyzmatykach); szło to zresztą w parze z najzupełniejszą tolerancją religijną tak pogańskiej, jak i *de nomine* chrześcijańskiej Litwy.

Poza granice podbitej już ziemi Połockiej, wyprawy Mendoga kierowały się najczęściej na wschód. Kroniki notują przedewszystkiem najście Czernihowszczyzny za Dnieprem (około r. 1256) i wyprawę na Smoleńsk (1258), nie zakończone zresztą podbojami trwałemi. W r. 1263 wreszcie przedsięwziął Mendog wielką wyprawę na daleki Brańsk, podczas której zaskoczyła go śmierć nagła.

UTRWALENIE WŁADZTWA LITEWSKIEGO NA RUSI BLIŻSZEJ

Jedność Litwy przetrwała śmierć Mendoga: głęboki już widać miała fundament. Spójność jednak całego państwa nie wytrzymała tej pierwszej próby. Tylko Ruś Czarna okazała się dość ściśle zespolona z Litwą właściwą, i gród jej główny Nowogródek zdaje się być stolicą następców Mendoga. Zato dzielnica Połocka — choć pod książętami litewskimi — idzie drogą własną; nie łączy się jednak z Rusią tatarską; traci tylko księstwo Witebskie na rzecz sąsiedniego Smoleńska. Odosobnione ks. Połockie ulega naporowi Niemców z Inflant; potężne arcybiskupstwo ryskie rozpościera tam swe zwierzchnictwo. Zdaje się, że rządy niemieckie każą niebawem Połocczanom oglądać się za opieką litewską. Jakoż wraca ona za zgodnem świadectwem kronik już w r. 1307. Ówczesny władca potężniejącej nanowo Litwy Witenes wypędza Niemców z całej ziemi Połockiej (poprzednio owładnąwszy zamkiem zakonnym Dyneburgiem na połocko-inflanckiem pograniczu) i gruntuje tam swą władzę bezpośrednią (nawet bez udzielnego księcia). Odrębna już (jak wiemy) dzielnica witebska, wraca pod skrzydła Litwy dopiero za witenesowego następcy Gedymina (1315 — 1340), po śmierci miejscowego Rurykowicza (z linji smoleńskiej), w r. 1320 jako dziedzictwo córki jego, zaślubionej synowi Gedymina Olgierdowi; w r. 1326 widzimy i w Połocku

członka nowej dynastji litewskiej, zupełnie zresztą zależnego od w. księcia Gedymina. Tak związek całej ziemi Połockiej [5]) z Litwą zostaje utrwalony.

Za Witenesa zapewne jeszcze — około r. 1300 — gruntuje się również zwierzchnictwo Litwy na Polesiu (Turów, Pińsk), gdzie już za Mendoga ścierały się (z powodzeniem) wpływy litewskie z halickiemi. Najpóźniej na początek XIV w. przypada też podbój większej części Podlasia, skąd książęta mazowieccy i wołyńscy wyparli byli Jadźwingów i kolonizowali kraj ku północy i wschodowi. Około r. 1315 w rękach litewskich jest już Drohiczyn i Brześć, grody ongi danielowe.

Tak w początku XIV w. dokonane zostaje okolenie Litwy od wschodu i południa szerokim pasem dziedzin podbitych Rurykowiczów po środkowe biegi Dźwiny i Dniepru na wschodzie, po Prypeć na południu. Oto są szerokie fundamenty, na których wielcy monarchowie litewscy XIV stulecia budować będą gmach większej jeszcze Litwy na ziemiach ruskich.

PODBÓJ RUSI POŁUDNIOWEJ

Litwa zwraca się teraz już i ku Rusi południowej, częściowo (na wschodzie) dość od strony Litwy niedostępnej (błota poleskie), częściowo bronionej silniejszą niż gdzieindziej na Rusi organizacją państwową (halicko-wołyńską).

Spójność państwa Halickiego nie wytrzymała próby czasu. Ostatecznie rozbiło się ono w początku XIV w. na dzielnice: Halicką (z Łuckiem) i Włodzimierską (z Bełzem i Chełmem). Coraz słabsze, w nieustannych walkach z Litwą cofało się na całem pograniczu (Drohiczyn, Brześć, Pińsk, Turów). W r. 1323 obaj książęta (halicki i włodzimierski) zeszli bez potomstwa męskiego. Gdy Rurykowicze ościenni byli zbyt słabi, by sięgnąć po ich dziedzictwo, utrzymał się przy niem spadkobierca po kądzieli, Piast mazowiecki Bolesław ks. czerski; zdaje się równocześnie nad częścią Wołynia zapanował syn Gedymina Lubart, również jako dziedzic po kądzieli.

Ze śmiercią Bolesława (1340) po spadek po nim sięgnęli: z jednej strony Kazimierz Wielki, z drugiej - Lubart. Odtąd zaczyna się długa walka o państwo Halickie pomiędzy Polską a Litwą: obok Lubarta występuje niebawem Olgierd i Kiejstut, całe zatem państwo Litewskie. Biorą w niej udział także Węgry, oraz Tatarzy: i to raz jako pretendenci do zwierzchnictwa nad „Rusią", to znów jako sojusznicy litewscy. Po wielu zmianach szczęścia wojennego (1345, 1349, 1352, 1366) utrwala się nowy podział dziedzictwa halickiego: przy Litwie zostają ziemie Włodzimierska, Łucka i Krzemieniecka, dla których ustala się miano Wołynia (przedtem najzupełniej luźne); ziemie zaś Chełmska, Bełzka i właściwa Halicka (Lwowska) dostają się królowi polskiemu. Tatarzy nie mogą utrzymać swego zwierzchnictwa wobec zaborów Litwy i Polski. Litwa tedy

---

[5]) Co do losów Mińszczyzny po Mendogu — brak danych pewnych. Być może, że zrazu podzieliła losy księstwa Połockiego, a potem — gdy tam gospodarowali Niemcy inflanccy — książęta mińscy pierwsi przyjęli zwierzchność litewską. Za panowaniem Litwy w Mińszczyźnie już przed odzyskaniem Połocka przemawia fakt, że nie weszła ona następnie w skład odrębnej dzielnicy Połockiej w państwie Litewskiem.

zyskuje nową prowincję, którą włada Lubart Gedyminowicz, jako książę udzielny, aż do swej śmierci w r. 1385 (lub 1386).

Księstwo Kijowskie [6]) — ongi pierwsze na Rusi — najdotkliwiej zniszczone przez Tatarów oraz przez wojny domowe, pogrążone było w najgłębszym upadku, gdy około r. 1320 Gedymin wyprawił się na księcia kijowskiego, pobił go i zhołdował, nie mogąc jednak na razie zwalczyć jego zależności od Ordy. Dopiero Olgierd, pobiwszy około r. 1362 Tatarów nad Sinemi Wodami, odebrał też natychmiast Kijów Rurykowiczowi i osadził tam syna swego Włodzimierza, jako dzielnicowego księcia, jak w Połocku, Witebsku i Łucku [7]).

Zwycięstwo nad Sinemi Wodami rozstrzygnęło również — do pewnego stopnia przynajmniej — o losach Podola. Podole (dawniej Poniżem zwane) nie stanowiło za czasów przed-tatarskich osobnej dzielnicy ruskiej, znaczyło raczej krainę poniżej Rusi, ku morzu Czarnemu biegnącą: tedy od środkowego i dolnego Dniestru do Dniepru, niżej Rosi i Taśminy i aż do morza [8]). Krańce Podola zachodnie (z Kamieńcem) wchodziły w XIII w. w skład państwa Halickiego. Po najściu tatarskiem Podole dostało się pod bezpośrednią władzę tatarską aż po dolną Strypę i górny Zbrucz; skrawki pozostałe przy ks. halickich (Trębowla, Ścianka) przestano powoli zaliczać do Podola, zwykłej „t'my" tatarskiej.

Pogrom sinowódzki dotknął przedewszystkiem właśnie Tatarów podolskich. Zwycięski Olgierd oddał kraj bratankom swym Korjatowiczom, pierwszym tedy książętom podolskim. Dzielni gospodarze, kolonizatorowie i obrońcy — wobec Litwy zachowali zupełną prawie samodzielność, ulegając raczej wpływom króla Kazimierza, po którego stronie występują nawet w znanym traktacie polsko-litewskim 1366 r. [9]). Nie można tedy Podola uważać za dzielnicę litewską — aż później, za Witołda.

---

[6]) Księstwo Kijowskie XIV w. obejmowało na płn. Mozyrz; na zach. Zwiahel wahał się między Kijowem a Wołyniem; granica południowa, bardzo chwiejna, miała za Rosią jeden tylko punkt oparcia: Czerkasy. Zwinogród liczono już do Podola. Na zadnieprzu granica z polami nieosiadłemi, gdzie koczowali Tatarzy, szła zapewne Worsklą, choć dorzecza wszystkich dopływów Dniepru poniżej Desny skąpo były zaludnione, a wierzchowiska ich — prawie pustynne. Granica z dzielnicą czernihowską szła na płd. od Sejmu, tak że Putywle i Rylsk były grody czernihowskie, nie kijowskie. Tak samo Lubecz nad Dnieprem.

[7]) Niektórzy historycy (rosyjscy) zaprzeczają faktowi wyprawy Gedymina na Ruś południową, i początek podboju ks. Kijowskiego przypisują aż Olgierdowi; sprawa jednak zależności Kijowa od Gedymina jest już przez badania polskie rozstrzygnięta.

[8]) Nie może być mowy o ścisłem przeprowadzeniu na mapie granic ówczesnych — skoro nie były one ustalone w życiu. Tak czasem do Podola liczono aż Czerkasy z jednej, a aż Krzemieniec z drugiej strony; to znów na Wołyniu znajdował się nietylko Międzybóż, ale nawet i Bracław! — Natomiast wybrzeże czarnomorskie od Dniestru do Dniepru stanowczo i stale liczy się do Podola (ob. niżej liczne spisy zamków podolskich, litewskich i ruskich z początku XV w.).

[9]) Aleksander i Jerzy, najprawdopodobniej katolicy. Korjatowicze zapewne jeszcze przed bitwą sinowódzką gospodarowali na Podolu, w zależności od Tatarów (ob. Aleksander Jabłonowski *Historja Rusi południowej*, 83).

ZDOBYCZE OLGIERDA W DZIELNICACH SMOLEŃSKIEJ I CZERNIHOWSKIEJ

Za Gedymina w sferę wpływów Litwy wchodzi także wielkie księstwo Smoleńskie. Zajmowało ono pierwotnie obszar ogromny: całe południe wyżyny Wałdajskiej z górnemi biegami wszystkich niemal rzek, które się zeń rozchodzą. Mścisław na południo-zachodzie, Toropiec i Biała na północy, Wiaźma, Możajsk, Wereja i Medyń na wschodzie — były grodami smoleńskiemi[10]).

Po okresie napadów litewskich w XIII w. (ob. wyżej) cierpiała Smoleńszczyzna od Moskwy, która w r. 1303 oderwała Możajsk i Wereję, i od sporów książątek udzielnych, zaostrzonych wszędzie na Rusi przez zwierzchnictwo tatarskie. W ciężkich warunkach „wielcy“ książęta smoleńscy poszli za przykładem sąsiadów witebskich i połockich: poszukali oparcia u Litwy.

Gedymin skwapliwie udzielił im opieki. w. ks. smoleński nazywa go „starszym bratem“, jednocześnie przestaje opłacać daninę tatarską: zwierzchnictwo litewskie wyklucza poddaństwo Ordzie. Ze śmiercią Gedymina (około r. 1340) zbiega się najście moskiewsko-tatarskie (charakterystyczne dla epoki!) o przywrócenie Smoleńska Rusi tatarskiej. Daje ono pole do bezpośredniego starcia Moskwy z Litwą: sąsiad Smoleńska Olgierd książę witebski (i krewski) staje Smoleńszczanom do pomocy, zdobywa na Moskwie Teszynów i pali podgrodzie Możajska (1341). Po zamachu stanu Olgierda i Kiejstuta (gdy Jawnut ucieka do Moskwy), Smoleńsk jest już na dobre pod opieką litewską: w r. 1348 posiłkuje Olgierda przeciw Krzyżakom (nad Strawą); w r. 1352 Olgierd znowu osłania Smoleńsk od napadu Symeona moskiewskiego samą groźbą swojej interwencji.

Zdaje się jednak, że wkrótce w Smoleńsku powstały dążenia emancypacyjne, które spowodowały Olgierda do bezpośredniego zajmowania grodów tej dzielnicy. Nie tykając na razie jądra w. księstwa Smoleńskiego, postanowił on snać objąć je silną ręką z północy i z południa. Około r. 1355 zajął Białą (nad Obszą) oraz Rżewę nad Wołgą — na twerskiej granicy; w r. 1356 zaś przedsięwziął wielką wyprawę na sąsiadujący ze Smoleńskiem od południa Brańsk (ob. niżej), zajmując prawdopodobnie po drodze smoleński gród Mścisław[11]). Nieco później (około 1362) znów Olgierd zagarnął na północnych kresach smoleńskich dawno już znajomy Litwinom Toropiec, a Andrzej Olgierdowicz połocki zajął grody

---

[10]) Nie należy rozszerzać pojęcia Smoleńszczyzny na Brańsk, który w XIV w. zajęty jest przez książąt dzielnicowych smoleńskich, pierwotnie jednak należy do dzielnicy czernihowskiej, ani na grody dorzecza górnej Oki (Serpejsk, Sereńsk), zapewne do ks. Karaczewskich (ob. niżej) należące; dopiero gdy później, w w. XV wszystkich namiestników litewskich na Pooczu poddano władzy zwierzchniej namiestnika smoleńskiego, zaczęto te grody (aż het po Lubuck i Mceńsk) nazywać na Litwie smoleńskiemi.

Granice dawnego księstwa Smoleńskiego rozszerza znacznie Hołubowskij *(Ocz. ist. Smol. zemli)*, zaliczając doń nietylko Rżewę nad Wołgą (dzisiejszy Rżew w gub. twerskiej), ale także środkowy bieg rz. Moskwy wraz z tem miejscem, gdzie stanęła następnie Moskwa.

[11]) Być może, że Mścisław zajęty był dopiero w r. 1358. Olgierd mógł iść w 1356 na Brańsk, przechodząc Dniepr i Soż na południe od Mścisławia. W każdym razie zajęcie Brańska było zagrożeniem Smoleńska od południa.

Chorwacz i Rudnię [12]). Książęta smoleńscy zmuszeni są do uczestnictwa we wszystkich wyprawach Olgierda — przedewszystkiem przeciw Moskwie (1368, 1370, ob. niżej), i w traktatach wymieniani są po jego stronie.

Niepowodzenia Olgierda w dalszych walkach z Moskwą pozwalają w. księciu smoleńskiemu (obarczonemu klątwą cerkiewną za sojusz z poganinem) wyzwolić się z pod litewskiego zwierzchnictwa. Już zdaje się w r. 1370 porozumiewa się on z Moskwą; w r. 1375 zaś bierze udział w wyprawie moskiewskiej na Twer, za co zresztą Olgierd pustoszy Smoleńszczyznę. Ze śmiercią Olgierda (1377) w. księstwo Smoleńskie zyskuje zupełną od Litwy niezawisłość — na rzecz jednak wpływów moskiewskich, nawet ze stratami terytorjalnemi połączonych [13]), i tatarskiego poddaństwa; niewątpliwie przepadają też wtedy dalekie zdobycze kresowe Olgierda: Toropiec, Biała i Rżewa [14]). Tylko najbliższy Mścisław pozostaje przy Litwie, związany już z całością jej posiadłości nad środkowym Dnieprem, jako stolicą nowej dzielnicy książęcej pod synem olgierdowym Korygiełłą.

Zajęcie Mścisławia przez Olgierda było (mówiliśmy wyżej) w związku z podbojem t. zw. Siewierszczyzny. Wyprawa Olgierda 1356 r. była wyzyskaniem rozdarcia, jakie panowało w licznej rzeszy Rurykowiczów siewierskich (czernihowskich) oraz osiadłych tam w końcu XIII w. smoleńskich, prawdziwej wojny domowej, prowadzonej z udziałem Tatarów, także zresztą nie występujących jednolicie. W tych warunkach Olgierd zajął najważniejszy wówczas gród tamtejszy Brańsk (Briańsk, pierwotnie zdaje się Dobriańsk), i w krótkim czasie opanował cały ogromny kraj — dorzecze Desny — aż po Putywle i Rylsk nad Sejmem, a może i daleki Kursk. Widomym znakiem zupełnego wyzwolenia Siewierszczyzny z pod jarzma tatarskiego było osadzenie w głównych grodach synów

---

[12]) Niektóre kroniki podają: Chowracz i Rodnia. Data podboju również się waha: od 1363 do 1368. Nie są to zdobycze księstwa Połockiego na Smoleńskiem (dzielnice te nie graniczyły wówczas z sobą, przedzielone ks. Witebskiem); Andrzej występuje tu jako lennik Olgierda Gdzie leżały te grody — orzec trudno: Chorwacza dziś niema, jest tylko rzeczka Chowraczka, na płd.-wsch. od Dorohobuża; brzmienie podobne do Rudni jest zato b. częste na Białej Rusi. Pisano o tem sporo (Antonowicz, Hołubowskij, Lubawskij, polski *Słownik Geogr.* sub. Rudnia); roztrzygnięcie jednak — zwłaszcza co do Rudni — wydaje się niemożliwe, a zarazem pozbawione większego znaczenia ze względu na przejściowość ówczesnych podbojów Litwy w Smoleńszczyźnie.

[13]) W r. 1375 zapewne Moskwa wymusiła na w. ks. smoleńskim odstąpienie Medyni (na płd. od Możajska), ograniczając w ten sposób Smoleńszczyznę do obszaru, jaki następnie objęło państwo litewskie.

[14]) Ciekawa jest kwestja pozostawania przy Litwie Rżewy, jako najdalszej na płn.-wsch. placówki bezpośredniego władztwa Litwy. Nie tyle Smoleńsk, ile Moskwa nie mogła się pogodzić z panowaniem tam Litwinów, i walki o Rżewę trwały i wkrótce po jej zajęciu, i później podczas wojen twerskich. Gród mógł przechodzić z rąk do rąk, ostatecznie jednak utrzymywał się przy Olgierdzie, zawsze zwycięskim (zwłaszcza w r. 1368 — Rżewa nie mogła odpaść od Litwy, jak twierdzi Lubawskij *Ocz. ist. L.-Rus. hosud.).* Wzmianka w rozejmie Olgierda z Dymitrem mosk. w r. 1371 (ob. niżej) odracza ustąpienie Litwinów z Rżewy w przeciwstawieniu do miast moskiewskich, które mają być ewakuowane. Potem jeszcze w r. 1375 Moskale oblegali Rżewę bez skutku. Stracona niewątpliwie po śmierci Olgierda, Rżewa nie wróciła już do Litwy, aż przelotnie w w. XV. (Por. przyp. 90). Znajdujemy ją też w spisie grodów Świdrygiełły (przyp. 79)

olgierdowych: Dymitra na Brańsku i Trubecku (Trubczewsku), Korybuta na Nowogrodzie Siewierskim [15]); podług niektórych źródeł Starodub dostał również wówczas bratanek Olgierda Patrycy Narymuntowicz; pierwszy ongi gród Czernihów był w owym czasie w upadku. Na niektórych pomniejszych grodach pozostali Rurykowicze.

Zapewne bezpośrednio po podboju Siewierszczyzny wpływ Olgierda sięgnął aż na krańce wschodnie rzeszy kniaziów czernihowskich — w dorzecze górnej Oki. Kraj ten rozpadał się na dwie dzielnice główne: płd.-zachodnią Karaczewską i płn.-wschodnią Nowosilską — aż po środkową Okę i górny Don. O wyprawie Olgierda w te strony nie wiemy nic; fakt, że obaj książęta: Karaczewski i Nowosilski — byli jego zięciami, nasuwa przypuszczenie, że sami szukali jego opieki. Po śmierci księcia Karaczewskiego dzielnica jego rozpadła się na drobniejsze; dalszy zaś od Litwy książę Nowosilski ustąpić musiał około 1371 r. krewniakowi swemu, popieranemu przez Moskwę, który się też wpływowi Litwy nie poddał, choć Olgierd ujmował się za swym zięciem, a przeciw uzurpatorowi potrafił pchnąć Tatarów [16]). Od tego właśnie Romana Nowosilskiego pochodzą liczni i głośni w w. XV t. zw. kniaziowie „wierchowscy“ [17]) ze stolicami w Odojewie, Worotyńsku, Bielewie. Aż do schyłku prawie panowania witołdowego są oni w sferze wpływów Moskwy.

WPŁYWY OLGIERDA W PAŃSTWIE NOWOGRODZKIEM I PSKOWSKIEM

Charakter specjalny ma ekspansja Litwy w XIV w. na północy Rusi: w ogromnem państwie Nowogrodzkiem i oderwanem odeń (ostatecznie w 1348 r.) Pskowskiem (obejmującem dorzecze Wielikiej).

Wielki Nowogród otoczony był zewsząd wrogami i zmuszony do ciągłych walk na wszystkie strony: z wybijającym się „prihorodem“ Pskowem, z Zakonem w Inflantach, ze Szwedami — i wreszcie z potężniejącymi książętami Rusi Zaleskiej, którzy usiłowali zapanować nad północnym handlem (futrami), a także narzucić Nowogrodowi swoje pośrednictwo w wybieraniu daniny tatarskiej.

Pozbywszy się dynastji własnej i ugruntowawszy władzę oligarchji miejskiej, Nowogród wzywał do siebie na księcia kogo chciał z Rurykowiczów — z początku (w w. XIII) na wodza swej siły zbrojnej, później — już tylko na figuranta bez istotnej władzy — poprostu dla zjednania sobie możnego sąsiada, zbyt jako wroga

---

[15]) Starsze opracowania mieszają (za niektóremi kronikarzami) tych dwu Olgierdowiczów — ich losy i ich dzielnice.

[16]) Skąpe wiadomości o dzielnicach Karaczewskiej i Nowosilskiej za Olgierda zebrane u Lubawskiego (*Obł. diel.*, 47 i 53); z wielu zresztą jego wnioskami zgodzić się niepodobna (por. niżej przyp. 36). — Tatarzy zburzyli Nowosil, która odtąd przestała być grodem książęcym, choć przy rodzie kniaziowskim utrzymało się nazwisko Nowosilskich. Lokalna stolica przeniosła się do Odojewa. — Świadectwem granicy wpływów Olgierda i Moskwy jest wzmianka w rokowaniach litewsko-moskiewskich r. 1494: „pri Olgirdie (= za Olgierda) połowina Sereńska była Wielikaho Kniazia (moskiew.) a połowina k' Litwie“ (ob. niżej).

[17]) Nazwa powstała zapewne od „wierchowja“ (wierzchowisk) Oki. Niektórzy badacze wprowadzają nazwę „wierchokski“, ktorej jednak w źródłach się nie spotyka.

niebezpiecznego, albo dla pozyskania potężnego sprzymierzeńca w jednym wrogu przeciwko drugiemu. Tak „książętami“ nowogrodzkimi bywali często najpotężniejsi na Zalesiu Twerscy a potem Moskiewscy. Dążenia ich jednak do wyciągania z „kniażenia“ w Nowogrodzie jak największych korzyści własnych doprowadzały zazwyczaj do wojen lub sądów hańskich, i były przyczyną zwrócenia się Nowogrodzian do pomocy z zewnątrz, do książąt litewskich.

Pierwszy raz widzimy jako „księcia“ dynastę litewskiego nie w samym Nowogrodzie, lecz w Pskowie – zdaje się jednak w porozumieniu z Nowogrodzianami. Dowmont wezwany do Pskowa około r. 1266 staje się przeciwwagą zbyt potężnego Jarosława Twerskiego, księcia Nowogrodu, i — jako niezmiernie dzielny wódz - oddaje Pskowu znaczne usługi — aż do śmierci swej w r. 1299. W podobnym charakterze występuje w Pskowie w początku w. XIV wódz Gedymina Dawid, co oznacza niewątpliwy już wpływ polityczny Litwy. Potem „książęta“ krwi litewskiej siedzą już w Pskowie prawie stale — niekoniecznie jako istotni wodzowie, raczej jako symbol przymierza z Litwą, nietrwałego zresztą i nie zawsze nawet zabezpieczającego państwo od napadów litewskich. W r. 1341 Psków, naciskany przez Niemców, zwraca się o pomoc do Olgierda (wówczas księcia dzielnicowego), ofiarowując mu „kniażenie“; Olgierd zlekceważył jednak Pskowian: przeznaczył im na księcia syna swego Andrzeja, a uzyskawszy możność osadzenia go na Połocku, posłał zań do Pskowa zastępcę. Nie dziw, że przyszło do zerwania, i znów zaczęły się napady litewskie na pogranicze pskowskie. Mimo to później Pskowianie uznali prawa „książęce“ Andrzeja i jego potomków, tylko zgoła nie jako lennicy Litwy, ale właśnie wbrew w. księstwu. Polityce litewskiej wobec Pskowa sądzone było — rzec można (bo działały tu raczej czynniki przypadkowe niemal) — odpychać, a nie przyciągać, i to przez całe stulecie od śmierci Gedymina do śmierci Witołda: i ostatecznie zamiast placówki zyskano w Pskowie wroga.

Przy tem wszystkiem granica pskowsko-litewska jest rzadkim przykładem niezmienności. Psków był jedynym sąsiadem ruskim Litwy, który ani kawałka ziemi, o ile tylko dziś wybadać można, na jej rzecz nie stracił.

Pierwszym dynastą litewskim na „kniażeniu“ (które wówczas trafnie zaczęto nazywać „kormleniem“) w samym Nowogrodzie był syn Gedymina Narymunt, zaproszony tam w r. 1331 w chwili zagrożenia wielkiego miasta przez Moskwę. Bogata oprawa grodów i wsi, jaką wymógł Narymunt, opłaciła się Nowogrodzianom, gdyż w. ks. moskiewski Iwan Kaleta pogodził się natychmiast z Nowogrodem, za którym stała potęga Gedymina. Mimo to nie ustaliło się przymierze nowogrodzko-litewskie, choć za niem coraz bardziej przemawiało stanowisko agresywne Moskwy. Litwa nie myślała o zyskaniu trwałej opieki politycznej nad obszernem i bogatem państwem, nie powstrzymywała się od napadów na kresy nowogrodzkie (jak na Torżek jeszcze w r. 1335). Ze śmiercią Gedymina przeważył wpływ moskiewski (Symeon mosk. dostał „kniażenie“), i Olgierd w zaraniu swych rządów wielkoksiążęcych wyprawiał się wgłąb Nowogrodczyzny, aż nad rzeki Szełoń i Łuhę, i wziął okup z miast Porchowa i Opoki (1346).

Z owych już czasów zapewne pochodzi jedyna zdobycz trwała i ważna, jako owoc litewskiej nad Nowogrodem przewagi: szczególnego rodzaju współwładza Litwy w całem południowem pograniczu nowogrodzkiem, wyrażająca się w daninie oraz w znacznym udziale w sądownictwie kraju. Danina uiszczana była głównie w futrach [18]), ale i w miodzie i innych produktach surowych, a także i w gotówce; wraz z „condominium" sądowem obejmowała ona szeroką połać kraju: od źródeł Wołgi po dorzecze Wielikiej, czyniąc z powiatów chołmskiego, wielkołuckiego i rżewskiego [19]) prowincję o podwójnej przynależności państwowej, co uznawali wszyscy sąsiedzi, a Litwa długie czasy podkreślała, przenosząc nawet to pojęcie na całe państwo Nowogrodzkie [20]).

Przeważający wpływ moskiewski zmusił Nowogród do udziału (chwilowego zresztą) w wojnach twerskich po stronie Moskwy, co w r. 1372 sprowadziło spalenie Torżka przez wojska litewskie i twerskie (była to ostatnia wyprawa litewska pod Torżek). Mimo to — wśród ciągłych zmian w orjentacji politycznej Nowogrodu — i później siedzą na „kormleniu" nowogrodzkiem Narymuntowicze; wzrastająca zależność faktyczna Nowogrodu od Moskwy nie przeszkadza spółwładzy litewskiej na południu — aż do końca państwa Nowogrodzkiego w drugiej połowie XV wieku.

OPIEKA LITEWSKA NAD KSIĘSTWEM TWERSKIEM PRZECIW MOSKWIE

W sferę wpływów Litwy wchodzi za Olgierda i dalekie państwo Twerskie (nad Twercą i górną Wołgą aż po Mołogę). W drugiej połowie XIII w. najpotężniejsze na Rusi Zaleskiej, musi ono w początku XIV w. podjąć walkę z rosnącą wciąż Moskwą o przewagę w rzeszy Rurykowiczów, to znaczy przedewszystkiem o łaskę hańską, o „jarłyki" na „wielkie księstwo" ze stolicą we Włodzimierzu nad Klaźmą. Intrygi i zwycięstwa dyplomatyczne Moskwy na dworze

---

[18]) Przedewszystkiem zbierano czarne kuny, od czego Litwini całą wschodnią połać pogranicza (koło Chołma) nazywali „Czarnokuństwem".

[19]) „Rżewa Pustaja" w odróżnieniu od „Władimirowej" nad Wołgą; dziś Noworżew w gub. pskowskiej.

[20]) Sołowiew twierdzi w swej historji Rosji, że Litwa odziedziczyła daninę nowogrodzką po w. księstwie Smoleńskiem. Może to być trafne, jeżeli idzie o wschodnie kresy pogranicza (wyżyna jezior źródłowych Wołgi—Morewa z okolicą); lecz w żadnym razie nie co do powiatów wielkołuckiego i rżewskiego, gdzie niema żadnych śladów wpływów smoleńskich.

Szczegółowe dane co do „condominium" mamy dopiero z XV w., zawsze z powołaniem się na czasy dawniejsze (ob. niżej). Do wykreślenia ściślejszego granic terytorjalnych spółwładzy litewskiej — danych dostatecznych niema. Mniej więcej obejmowała ona prowincje: Rżewską, Wielkołucką i Chołmską.

Stryjkowski (II, 283) podaje ciekawe szczegóły o daninie nowogrodzkiej (z późniejszych zresztą pewno czasów), obliczając ją podług „ruskich latopiszców i litewskich" na 10,000 czerw. złotych w samej gotowiźnie (oprócz futer i t. d.) i dodaje (czego z żadnego innego źródła nie znamy): „Pskowianie zaś połowicę tego tributu płacili, t. j. po pięci tysiąc czerw. zł. po 50 fresów i 20 soroków każdego rodzaju futer".

hana kosztują w krótkim czasie (1319—1339) życie czterech książąt twerskich, ściętych w Ordzie. Dynastja twerska szuka pomocy Litwy — jak Nowogród, jak Smoleńsk — i łączy się węzłami krwi z domem gedyminowym [21]).

Pierwsza bezpośrednia ingerencja Litwy w sprawy twerskie ma miejsce w r. 1360, gdy wdanie się Olgierda rozstrzyga o porażce jednego z dzielnicowych kniaziów twerskich, wspomaganego przez Moskwę. Walka na większą skalę — o całe księstwo Twerskie, już wprost przeciw Moskwie, rozpoczyna się w r. 1367, gdy Olgierd ujmuje się za wygnanym z Tweru przez Dymitra moskiewskiego szwagrem swym w. księciem twerskim Michałem. Z hufcami litewskiemi (a więc także połockiemi, witebskiemi etc.), smoleńskiemi i twerskiemi Olgierd wypędza Moskali z Twerszczyzny, i pobiwszy ich w polu nad rz. Trostnią, staje pod Moskwą, bierze z niej okup i zmusza Dymitra do uznania wszelkich praw Michała twerskiego. Działo się to w r. 1368 [22]). Wkrótce Dymitr, zrywając pokój wymuszony, rusza ponownie na Twer, i znów Olgierd przychodzi aż pod Moskwę i pali miasto pod grodem [23]), zdobyć grodu jednak nie może i rzecz kończy się kompromisowym rozejmem (1371). I jeszcze raz w r. 1372 Olgierd wraz z Kiejstutem, a nawet z pomocniczym hufcem polskim [24]), sekunduje Michałowi przeciw Moskwie (i związanym z nią Nowogrodzianom); próbuje zarazem poprzeć przeciw Dymitrowi pretensje brata jego stryjecznego, kniazia na Sierpuchowie, za którego wydaje swą córkę: jest to pierwsze wmieszanie się Litwy w sprawy wewnętrzne dzielnicy moskiewskiej.

Rok 1372 zdaje się być jednak punktem zwrotnym w postępach Olgierda na Rusi. Kampanja przeciw Moskwie kończy się niepowodzeniem (choć nie klęską): napad krzyżacki zmusza Litwinów do zwrócenia wszystkich sił na zachód [25]). Moskwa odnosi stanowczą przewagę nad sąsiadami: patronuje już nietylko książętom razańskim i nowosilskim, ale odtąd i smoleńskim, a w r. 1375 przychodzi czas na walny porachunek z Twerem, pozbawionym pomocy Litwy. Dymitr z całą Rusią okoliczną bije Michała na głowę i wymusza na nim: uzna-

---

[21]) Pierwszy raz w r. 1320. W r. 1350 owdowiały Olgierd poślubił Juljannę twerską. Jej synem był — jak wiadomo — Jagiełło.

[22]) Nie wiemy nic o żadnym traktacie litewsko-moskiewskim, regulującym granice; wiadomość Stryjkowskiego („po Możajsk i Uhrę") jest oczywistem pomieszaniem walk Olgierda z wyprawą Witołda z r. 1408.

[23]) „i posad pozże" *Kron. Nowogrodzka I.*

[24]) Jest to pierwsze znane starcie Polaków z Moskwą.

[25]) Dzieje wojen 1368—1372 są znane bardzo niedostatecznie. Zdaje się rzeczą pewną, że były 3 wyprawy: 1368, 1370—71 (zimowa) i 1372, przedzielone „pokojem" w 1368 i rozejmem 1371. Tekst tego rozejmu doszedł i wielokrotnie był drukowany. Nosi on datę r. 1371 i opiewa na 3 miesiące, mimo to Karamzin (za nim inni) cytuje go jako traktat ostateczny z r. 1372. Bezwzględnie napewno sprawy tej roztrzygnąć niepodobna. W rozejmie występują z jednej strony: Olgierd, Kiejstut i Światosław Smoleński, z drugiej W. Ks. Dymitr, „W. Ks. Włodzimierz" (Proński), „W. Ks. Oleh" (Razański) i „W. Ks. Roman" (Nowosilski). Olgierd gwarantuje Moskwie zwrot zajętych przez ks. twerskiego miast i przyrzeka nie ujmować się za ks. twerskim, jeśliby ten traktat naruszył. Przypuszczalnie w. ks. twerski zawarł jednocześnie umowę bezpośrednią z Dymitrem. Tekst rozejmu: SHHD I № 31.

nie się za „starszego brata“, zerwanie z Litwą i nawet obietnicę wspólnej przeciwko niej akcji, w razie gdyby Litwa napadła na w. ks. smoleńskiego, lub innego z książąt ruskich. Tak Moskwa bierze niejako pod opiekę całą Ruś przeciw Litwie.

Rychła śmierć Olgierda i za nią wojna domowa na Litwie utrwalają na razie tę przewagę moskiewską.

RZUT OKA NA PIERWSZY OKRES WALKI LITWY Z MOSKWĄ

Widzimy, że Litwa za Olgierda weszła w okres walki z Moskwą, i to na wielu polach. Istotą tej walki było wyraźne już spółzawodnictwo tych dwu państw o panowanie nad Rusią.

Choć dopiero Dymitr (1359—89) jest pierwszym całkowicie świadomym „zbieraczem Rusi“ (narazie bliższej) dokoła Moskwy, podboje moskiewskie datują się już od zarania wieku XIV, a w. książę Symeon, choć ożeniony z Gedyminówną (1333), czuje się już wyraźnie spółzawodnikiem Litwy. Bojąc się wzrostu potęgi litewskiej, intryguje on w Ordzie przeciw wspomaganiu Litwy w wojnie z Polską (działając tedy pośrednio na rękę Polsce).

Że Olgierd myślał o podboju Rusi całej, jest dziś rzeczą niewątpliwą. Gdy zhołdował Smoleńszczyznę i Czernihowszczyznę, pozostała tylko Ruś Zaleska, gdyż co do Nowogrodu i Pskowa, to te mogły lawirować między Litwą a Zalesiem, lecz nie mogłyby się opierać panu Litwy i Zalesia razem.

Jak dalece Olgierd obejmował całokształt spraw ruskich, dowodzi jego walka o osobną metropolję dla Rusi litewskiej i jej rozszerzenie następne na coraz większe obszary Rusi tatarskiej; walka ta poprzedziła i przetrwała wojny z Moskwą. Sprawy cerkiewne odegrały też wielką rolę w samych tych wojnach: metropolita moskiewski nie wahał się rzucić klątwy na stronników Olgierda; i mimo że Olgierd potrafił przeważyć w Konstantynopolu wpływy moskiewskie — moment religijny utrudnił niezmiernie sytuację jego — poganina — w walce z Rusią chrześcijańską, głównie siłami tejże Rusi prowadzonej.

W drugiej sprawie ruskiej — stosunku do Ordy — leżała również przewaga Olgierda, jako niezależnego monarchy. Nie lekceważył on stanowiska Ordy, i potrafił z nią paktować, gdy zachodziła potrzeba, — przeciwstawiać w Seraju intrygi intrygom. Władając ogromnemi obszarami Rusi, nie zaniedbał żadnego pola spraw ruskich — i w istocie wywierał doniosły wpływ na losy Rusi całej.

Nie był jednak monarchą wyłącznie ruskim, i patrząc na wschód, musiał pamiętać i o zachodzie. W jego spółzawodnictwie z Moskwą tkwić musiał już ten sam moment, który w sto lat potem o zwycięstwie Moskwy miał roztrzygnąć: gdy ona mogła wszystkie siły rzucić do walki z Litwą, Litwa musiała pamiętać o swym najgroźniejszym wrogu na zachodzie. Nie wiemy dokładnie, jak dalece sprawy krzyżackie roztrzygnęły o abstynencji Olgierda wobec Rusi po r. 1372: znaczna ich w tem rola jest jednakże niewątpliwa.

W wyniku wszystkich tych czynników Olgierd ustąpił Moskwie na wszystkich polach. Wpływ moskiewski przeważył w Nowogrodzie, w Smoleńsku i na nowosilskich kresach; w walce o „jarłyk" w. księstwo Twerskie – ekspozytura Litwy — musiało ustąpić Moskwie.

Że jednak zwycięstwa i zdobycze Olgierda nie były daremnym wydatkiem sił, miało się pokazać niebawem. Witołdowi dane było zbierać owoce posiewu Olgierda.

DZIELNICE PAŃSTWA LITEWSKIEGO ZA OLGIERDA

Ziemie poszczególne, zdobyte przez Litwę, zajęły w państwie Gedymina i Olgierda położenie rozmaite: naogół zostały one połączone z rdzenną Litwą tem ściślej, im wcześniej podbite zostały.

Ruś Czarna z Grodnem i Nowogródkiem, zespolona z Litwą najściślej, stała się niebawem dzielnicą jej integralną. Również ziemie, oderwane w w. XIII od dzielnicy Połockiej i odtąd — mimo możliwej przerwy po śmierci Mendoga (ob. wyżej, przyp. 5) — mocniej ku Litwie ciążące, weszły w skład Litwy właściwej: Brasław na północy, a na wschodzie Mińszczyzna aż po Obolce, Szkłów i po środkowy Dniepr koło Rohaczewa. Wreszcie ten sam los spotkał Podlasie (wschodnie) i Polesie, również nie stanowiące większych jednostek o silnej odrębności. Wszystkie te kraje razem złożyły się zatem na państwo litewskie w ściślejszem znaczeniu tego określenia. Liczne drobne księstwa miejscowe — ongi niezawisłe — podlegały we wszystkiem wielkiemu księciu litewskiemu bezpośrednio, albo nawet namiestnikowi jego, jak w Mińszczyźnie. Niektóre księstwa znaczniejsze ponadawał Gedymin swym synom.

Odrębne stanowisko księstw udzielnych zachowały dzielnice Połocka i Witebska. Obok ich znacznych obszarów i położenia kresowego roztrzygnęły tu warunki, w jakich kraje te wróciły w XIV w. do Litwy. Winne w. księciu jedynie służby wojskowe i daniny, w rzeczach wewnętrznych pozostały zupełnie samorządne. Książęta połocki i witebski mieli z kolei lenników własnych, za których odpowiadali przed w. księciem, — jak Łukomskiego, Druckiego.

Po zamachu stanu w r. 1346 Olgierd i Kiejstut podzielili między sobą całą „Litwę właściwą": część południowo-zachodnią, ze stolicą w Trokach, wziął Kiejstut; północno-wschodnią — z Wilnem — Olgierd. Poza podziałem została z jednej strony Żmudź (która, choć niebawem stała się udziałem Kiejstuta, zachowała odrębność od „Litwy"), z drugiej — księstwa Połockie i Witebskie (oba zresztą w rękach Olgierda będące). Książęta Pińscy, Mińscy i inni zostali tedy uzależnieni — jedni od Trok, inni od Wilna. Układ przewidywał podział wszelkich podbojów dalszych; w rzeczywistości rozciągnął się tylko na pobrzeże prawe środkowego Dniepru, które zresztą, prawdopodobnie już za Gedymina ostatecznie do Litwy przyłączone — może już odrazu w r. 1346 zostało było podzielone między Troki a Wilno. Z późniejszych podbojów tylko oderwany od w. ks.

Smoleńskiego Mścisław został włączony do „właściwej Litwy“, nie podzielony jednak, lecz, jako nowe księstwo, uzależniony od Wilna [27]).

Tak utrwalone zostało wyodrębnienie Litwy rdzennej wraz z bliższą Rusią od reszty państwa litewskiego, od dzielnic, które zachować miały dalej idącą samodzielność. Ta Ruś bliższa stała się w ścisłem znaczeniu tego wyrazu „Rusią litewską“; mieszkańców jej przedewszystkiem zwano Rusinami tak w odróżnieniu od „Litwinów“, jak od „Połoczan“, „Witeblan“, „Smolnian“ [28]).

Obok Połockiej i Witebskiej w rzędzie dzielnic odrębnych, podległych w. księciu litewskiemu, stanęły za Olgierda: Kijowska, Wołyńska, Smoleńska, Brańska (nad górną Desną), Nowogrodzko-Siewierska (nad dolną Desną); wreszcie Karaczewska i Nowosilska; w ich obrębie były znowuż liczne dzielnice podrzędne. Ich tradycje historyczne nie pozwoliły na wtłoczenie ich w ramy wileńsko-trockiej ugody; przyczyniła się do tego niewątpliwie przewaga Olgierda nad Kiejstutem w sprawach Rusi, co wszystkich tych książąt każe uważać za olgierdowych lenników.

Byli to zresztą już prawie wszystko najbliżsi krewni Olgierda. Synowie jego siedzieli na Połocku (Andrzej), Witebsku (Jagiełło), Brańsku (Dymitr), Nowogrodzie Siewierskim (Dymitr Korybut), Kijowie (Włodzimierz), wreszcie Mścisławiu (Korygiełło); w Łucku był Lubart, w Pińsku Narymunt—Gedyminowicze. Rurykowicze utrzymali się tylko w dzielnicach mniej ściśle od Olgierda zależnych: Smoleńskiej, Karaczewskiej i Nowosilskiej, oraz na niektórych księstwach pomniejszych.

Wszyscy ci książęta zresztą zasługują raczej na miano ruskich, niż litewskich. Zrodzeni najczęściej z księżniczek ruskich (obie żony Olgierda!), żenili się też z Rusinkami i coraz częściej przyjmowali chrzest grecki, tak że w końcu XIV w. książęta na Rusi tak krwi Gedyminowej, jak i Rurykowej stanowili jedną wielką rodzinę, licznemi pokrewieństwami związaną. Wszyscy władali językiem ruskim, który też był wyłącznym językiem pisma: kronik i aktów wszelkich, traktatów czy nadań. Żyjąc i rządząc na Rusi, zatracali też poczucie, że są Litwinami; kierowali się nie ideą państwową litewską, lecz interesem swoich dzielnic — swoich własnych dynastyj.

---

[27]) Księstwo Mścisławskie za Olgierda obejmowało prawdopodobnie grody: Mścisław, Popową Horę i Mhlin z okolicznemi włościami między Wiechrą i Ostrzem a Ipucią, oraz prawdopodobnie i Radoml z włościami nad Pronią. Mohilew z włościami nad Dnieprem i Drucią wszedł w skład księstwa dużo później. Również ani Krzyczów ani Propojsk nie były mścisławskie (choć mogły być pierwotnie smoleńskie); czy (najprawdopodobniej) zostały zdobyte przez Litwę już za Gedymina (a pierwszy raz — za Mendoga), czy dopiero podczas wyprawy Olgierda na Brańsk, ustalić niepodobna.

M. Lubawskij *(Obł. diel.)* przedstawia na mapie dołączonej do dzieła księstwo Mścisławskie, jako podzielone między Troki a Wilno, co jest oczywistą omyłką.

[28]) Ob. np. w traktatach Kazimierza Jagiellończyka z Pskowem i Nowogrodem (A. Z. R. I, № 38 i 39, z Metryki lit.): „ili Litwin, ili Połoczanin, ili Witblanin, ili Smolnianin“; „Połoczanin, ili Witblanin, ili Litwin, ili Rusin“. Nigdzie jednak nie spotykamy „Mścisławianina“: mścisławska dzielnica nie miała ani tradycji, ani odrębności rzeczywistej starych dzielnic rurykowych.

Tylko Kiejstut książę trocki pozostał prawdziwym Litwinem. Z Rusią mniej miał do czynienia; życie mu schodziło na bojach z Krzyżakami — za Litwę. Tacy też byli synowie jego, zrodzeni z Litwinki, wychowani w dawnej wierze. Stąd też pewnie płynie niechęć do nich Olgierdowiczów: miał ich przeciw sobie Kiejstut (w walce z Jagiełłą); potem Witołd i Zygmunt.

Sam wielki Olgierd był raczej wyrazicielem idei: państwa ruskiego książąt litewskich. Tak tłumaczyć chyba należy jego słynne słowa (przekazane pod r. 1358): „cała Ruś przypaść winna Litwinom". Jego dokonany jakoby na łożu śmierci chrzest grecki wolnoby może uważać za wskazówkę dla następców, okupioną doświadczeniami życia, że na tej tylko drodze zjednoczą i utrzymają pod swą władzą całą Ruś.

OD ŚMIERCI OLGIERDA DO UNJI KREWSKIEJ (1377—1385)

Jak dalece książęta dzielnicowi znali tylko interes własny i jak słabe mieli poczucie jedności państwowej, okazało się po śmierci Olgierda, gdy odrazu wybuchła i walka Trok z Wilnem, i dynastów kresowych przeciw władzy centralnej.

Andrzej Połocki, pierworodny Olgierda, dotknięty wywyższeniem Jagiełły na wielkie księstwo („wileńskie") — porozumiewa się z Zakonem w Inflantach, odnawia stosunki z Pskowem, wreszcie — oddaje się pod opiekę Moskwy, jak niegdyś już Jawnut uczynił. Dymitr moskiewski nie chybia chwili, by sięgnąć po dalsze jeszcze ziemie ruskie Litwy. W r. 1379 wkraczają wojska moskiewskie i połockie na Siewierszczyznę, gdzie — bez oporu, zdaje się — poddaje się im Dymitr Brański i Trubecki; przytem Trubeck i Starodub ulegają złupieniu przez najeźdźców.

Jest to szczyt powodzenia Moskwy na zachodzie, *maximum* tego, co osiągnęła ona przed wiekiem XVI przeciw Litwie. Udział w bitwie Kulikowskiej (1380) pod wodzą Dymitra (odtąd Dońskiego) Andrzeja i Dymitra Olgierdowiczów możnaby uznać za świadectwo chwilowego odpadnięcia od Litwy ich dzielnic — zwłaszcza, że opodal stoi z wierną sobie Litwą i Rusią Jagiełło, wyczekujący sprzymierzeniec strony przeciwnej. Jednakże Andrzej Połocka utrzymać nie zdołał i w bitwie Kulikowskiej występował jedynie z Pskowianami. Co się tyczy dzielnicy Brańsko-Trubeckiej Dymitra, to najprawdopodobniej zajął ją Jagiełło w powrocie z nad Donu, gdyż o późniejszej wyprawie w te strony nic nie wiadomo, a w r. 1388 napewno rozciąga się tam władza litewska (ob. niżej). Później walka Jagiełły z Kiejstutem pozwoliła Andrzejowi Połockiemu znów na czas jakiś odzyskać swą ojcowiznę.

Nadspodziewanie szybko skończyła się wszelako ta walka — dzięki poparciu, jakiego Jagiełło doznał przeciw Kiejstutowi ze strony swych braci. Zwycięstwo Jagiełły zgotowało koniec dualizmowi na tronie litewskim [29]). Choć trudno widzieć w niem zwycięstwo ruszczyzny nad litewskością, jak chcą historycy ro-

[29]) Dualizm w administracji w. księstwa przetrwał, jak wiadomo, znacznie dłużej.

syjscy, — było ono w każdym razie zwycięstwem dzielnicy olgierdowej — mniej litewskiej — nad Kiejstutową. Trudno ustalić, o ile mogło ono zagrażać bytowi rdzennej Litwy, sprowadzić pochłonięcie przez silniejszą pod każdym względem Ruś słowiańską nielicznego względnie szczepu, który stworzył państwo dla siebie za wielkie i zeszedł w niem do roli podrzędnej. Litwa organizowała Ruś i poświęcała jej tak znaczną część swej energji i sił swego państwa, że brak ich było dla obrony samej Litwy, i to przeciw tak groźnemu niebezpieczeństwu, jak krzyżackie. Od czasu połączenia się obu zakonów Krzyżacy coraz silniej napierali na Litwę — z dwu stron. Dualizm litewski obracał przynajmniej siły Trockiej dzielnicy na walkę z nimi. Upadek Kiejstuta groził tu katastrofą; i jednym z objawów tego stanu rzeczy jest tradycja owego rozpaczliwego planu Litwinów — emigracji na kraj świata przed krzyżacką przemocą. A działo się to w chwili, gdy ogromne obszary Rusi należały do państwa litewskiego, snać tedy nie litewską racją stanu rządziło się to państwo. A jednak nie dane mu było iść po tej linji. Zwyciężyło poczucie niebezpieczeństwa z zachodu, zwyciężyły widoki dynastyczne nowe, zwyciężyła w rezultacie litewska racja stanu — w wiekopomnym akcie pierwszej unji z Polską.

WALKA O KRESY RUSKIE ZA JAGIEŁŁY (1386—1392)

W układach z panami polskimi Jagiełło występował, jako pan jedyny i samowładny Litwy, i państwo swoje obiecywał przyłączyć [30]) do Korony Polskiej, całe — wraz z dzielnicami książąt poszczególnych, lenników wielkoksiążęcych.

Tak akt krewski oddawał Polsce całe olgierdowe dziedzictwo, bez jedynej na razie Połockiej dzielnicy. Zaraz też w r. 1386 i latach następnych posypały się liczne hołdy książąt ruskich już nie Litwie, lecz wyraźnie Koronie Polskiej, Jagielle i Jadwidze. Wszyscy wielcy i mniejsi ślubowali wierność bez oporu. Jednego tylko Andrzeja Połockiego przyszło zniewalać orężem; zresztą on sam ponownie wszczął walkę, starając się uprzedzić chwilę, gdy Jagiełło osiągnie szczyt potęgi. Tym razem wspólność zamierzeń związała go z Krzyżakami inflanckimi: uroczystym aktem (1385) uznał się, jako książę połocki, lennikiem Zakonu. Jednocześnie porozumiał się z w. księciem smoleńskim, pragnącym odzyskać utracone kresy mścisławskie. Zamierzone zdobycie jagiełłowej Witebszczyzny miało połączyć obu sojuszników i odciąć od Litwy znaczną połać północno-wschodnią. Śród uroczystości koronacyjnych musiał król spieszyć na Litwę i ruszać na wrogów. Krzyżacy inflanccy, złupiwszy pogranicze, cofnęli się, nie dając pola. Światosław Smoleński poległ śród klęski pod Mścisławiem; aż w r. 1387 i Połock został zdobyty i przywrócony państwu litewskiemu — pod bezpośrednią władzę Skirgiełły, z ramienia królewskiego wielkorządcy Litwy.

Prócz odzyskania Połocka wojna ta zdobyła dla państwa — już jako prawdziwe lenno — wielkie księstwo Smoleńskie. Syn Światosława Jur, musiał zło-

[30]) w akcie krewskim: „applicare".

żyć Koronie Polskiej hołd i przysięgę wierności z całej ziemi Smoleńskiej — wraz z głównym swym lennikiem Wiaziemskim [31]). W r. 1387 (lub 88) wrócił z Moskwy i hołd złożył także Dymitr Brańsko-Trubecki, uzyskując snać przebaczenie królewskie.

Tak triumfując wszędzie na kresach wschodnich, Jagiełło w krótkim okresie rządów swych bezpośrednich na Litwie uczynił jeszcze próbę przywrócenia — i wzmocnienia — wpływów Litwy w Wielkim Nowogrodzie, od r. 1372 coraz mocniej zależnym od Moskwy. Z ramienia króla brat jego Lingwen Szymon (schizmatyk) został w r. 1389 „księciem" i potrafił zyskać w Nowogrodzie pozycję wyjątkową, otrzymał dowództwo wojsk nowogrodzkich i przedsięwziąwszy zwycięzką wyprawę na Psków (gdzie siedział Jan, syn Andrzeja Połockiego), był na drodze do uczynienia państwa Nowogrodzkiego lennem rzeczywistem Jagiełły [32]). Dla braku jednak poparcia wojskowego ze strony króla, zajętego wówczas (1390) ciężką walką z Witołdem, sprzymierzonym z Krzyżakami, — sprawa upadła. Psków pozostał wrogiem Litwy; zamieszek w Nowogrodzie i zerwania jego (na tle kościelnem) z Moskwą nie zdołano wyzyskać. W r. 1392 Lingwen opuścił stracony na razie posterunek.

W owym też czasie ciężkie doświadczenia Jagiełły: trudność ogarnięcia ogromu spraw ruskich z jednej, zachodnich z drugiej strony, w związku z ciągłem wichrzeniem pokrzywdzonego Witołda, — skłoniły króla do przelania swej wielko-książęcej władzy na Litwie na tegoż Witołda. Odtąd król polski pisał się już stale *princeps supremus Lithuaniae*, a nie *magnus dux* (poprzednio używał to jednego, to drugiego tytułu), a prawdziwym panem Litwy i kierownikiem jej polityki zostawał Witołd. Mniejsza (dla przedmiotu pracy niniejszej), czy „wznowienie państwa litewskiego" nastąpiło już wtedy (w 1392), czy dopiero z „Unją Ostrowską" 1401 r.: faktycznie panowanie Witołda zaczyna się już w r. 1392.

Trwając prawie cztery dziesiątki lat (do r. 1430), stanowi epokę pod każdym względem i prowadzi państwo litewskie do największego rozpostarcia terytorjalnego.

---

[31]) Obok ks. Wiaziemskiego występuje tu kniaź Fedor Romanowicz. Czy to książę Dorohobuski, czy Chlepieński, czy może inny jeszcze, — roztrzygnąć mi się nie udało.

[32]) Dokument, wystawiony przez Lingwena Jagielle i Jadwidze, brzmi tak, jakby Lingwen był istotnym władcą Nowogrodu, i jako taki zostawał lennikiem Litwy (a więc Polski); tekst ob. A. Z. R. I. № 10. Dokument tego rodzaju musiał być chyba tajemnicą między Lingwenem a Koroną.

II WZROST PAŃSTWA WITOŁDOWEGO

DZIEŁO PIERWSZYCH LAT RZĄDÓW WITOŁDOWYCH

Gedyminowicze udzielni, a zwłaszcza synowie Olgierda, bracia królewscy, aż nadto z wywyższenia Witołda byli nieradzi. Miast zjednywać ich sobie, potrafił on w przeciągu paru lat złamać ich wszystkich, a najbardziej nieprzejednanych strącić i znieść. Najpotężniejszego Skirgiełłę, dotychczasowego wielkorządcę Litwy, pana Połocka i Trok, nie licząc grodów pomniejszych, skłonił (z pomocą królewską) do ustąpienia z dzielnic wzamian za Kijów, który oddać przymusił niechętnego sobie Włodzimierza, oraz za Starodub i parę grodów na Wołyniu. Z Witebska wypędził zbrojno Świdrygiełłę, który wkrótce po śmierci matki (Juljanny Olgierdowej), dożywotniczki na Witebsku, samowolnie grody ziemi Witebskiej był zagarnął (1392). Z Nowogrodu Siewierskiego ostatecznie usunął nieprzejednanego wobec siebie Dymitra Korybuta (1393) i osadził tam Fedora Lubartowicza, pozbawiając go dzielnicy Włodzimierskiej na Wołyniu, którym jeszcze niedawno niepodzielnie, a ongi nawet niepodlegle władał ojciec jego Lubart. W ten sposób z większych, prawdziwie udzielnych książąt pozostał tylko Dymitr na Brańsku, prawdopodobnie zupełnie wobec Witołda uległy; oprócz zaś niego tylko poddani ściśle Trokom lub Wilnu: Narymuntowicze w Pińszczyźnie, Lingwen w Mścisławiu (po śmierci Korygiełły) i inni mniejsi jeszcze. W wielkich grodach: Połocku, Witebsku, Nowogrodzie Siewierskim i Łucku osadzeni zostali namiestnicy w. księcia, często książęta (np. Fedor Lubartowicz), ale bez władzy udzielnej. Ten sam los spotkał Kijów po śmierci nagłej (i może przyśpieszonej) Skirgiełły w r. 1395: osadził tam Witołd powolnego sobie kniaźka Jana Olgimuntowicza Holszańskiego, nie jako księcia kijowskiego, lecz jako namiestnika [33]). Tak ustało odwieczne, niegdyś pierwsze na Rusi, księstwo Kijowskie.

Zespalając ściślej z państwem kraje udzielne, Witołd jednocześnie łączył z Litwą dzielnice ościenne.

---

[33]) „Wojewodą" nazywają go kronikarze współcześni.

W tym samym roku 1393, w którym uporał się z Kijowem i Wołyniem,— sięgnął i po Podole, nigdy dotąd Litwie na dobre nie podległe. Wypędziwszy orężnie władcę Podola Fedora Korjatowicza, lennika polskiego, Witołd potrafił uzyskać ze strony króla uznanie swego stanu posiadania (1394), i dopiero widocznie zbyt silny protest w Polsce zmusił go do oddania królowi zachodniej części Podola (aż po Międzyboże i Winnicę włącznie). Jagiełło nadał kraj ten w „dziedziczne władanie" Spytkowi z Melsztyna, który przeto za lennika witołdowego uważany być nie może, zwłaszcza, że sam środek Podola (Winnica, Międzyboże, Bożsko) został bezpośrednio przy królu, dzieląc Spytka od dzielnicy, utrzymanej przez Witołda. W każdym razie wschodnia, większa (choć mniej osiadła) część Podola uległa przyłączeniu do Litwy [34]).

Również w pierwszych już latach panowania Witołd zdołał zmienić lenno smoleńskie w prowincję w. księstwa. Mimo lojalności Smoleńszczan (którzy brali czynny udział w wyprawie Witołda 1393 na Witebsk) — w r. 1395 podstąpił pod Smoleńsk zbrojnie pod pozorem wyprawy na Tatarów i zająwszy gród znienacka osadził tam swego namiestnika dla całego dawnego w. księstwa Smoleńskiego.

Akt ten śmiałości i siły musiał podnieść jeszcze bardziej na całem pograniczu wschodniem urok potęgi Witołda, prawdziwie Wielkiego Księcia, pogromcy tylu potężnych wasali. Jak świadczą kroniki — jeden po drugim poddawali mu się kniaziowie kresowi — aż do Fomińsko-Berezujskiego nad Wazuzą [35]).

Także dawne ziemie Karaczewskie — oderwane być może na krótko podczas napadu moskiewskiego w r. 1379 — należały wówczas do Litwy (nominalnie i za Jagiełły, faktycznie zapewne dopiero pod wpływem witołdowej potęgi): więc sam Karaczew (na dziale wód Oki i Desny), Mceńsk nad Zuszą; z pewnością także Mosalsk i Serpejsk (na granicy Smoleńszczyzny), a najprawdopodobniej również Kozielsk i Peremyszl, ongi do ks. Karaczewskich należące [36]); wresz-

---

[34]) Podole litewskie czasów Kaz. Jagiellończyka (późniejsze województwo Bracławskie) sięga dalej na zachód, gdyż obejmuje Winnicę. Zmiana rozgraniczenia nastąpiła za Świdrygiełły.

[35]) Karamzin (V, przyp. 165) cytuje z *Rodosławn. knihi* pod r. 1395: „...i pristupisza k Witowtu wsi kniazi pohranicznyie s wotczinami swoimi ot Kijewa daże i do Fominskaho priłożilisia k'niemu". O położeniu księstwa F.-B. świadczą dziś wsie Fominskoje i Mołodoj Berezuj nad Wazuzą.

[36]) Trudno o ścisłe rozgraniczenie ziem Karaczewskich z Nowosilskiemi. Lubawskij (*Obł. diel.*) stara się odtworzyć genealogję kniaziów Karaczewskich, według której należały do nich pierwotnie (jeszcze w połowie XIV w.) na północ od Karaczewa Mosalsk, Kozielsk, Peremyszl, i na wschód Mceńsk a nawet Jelec (het na pd.-ws. w dorzeczu Donu) — dzisiejsza tedy wschodnia część gub. orłowskiej. Podział i upadek księstwa Karaczewskiego oddalił kresy jego wschodnie z Jelcem od reszty ziem karaczewskich, i w tych ciaśniejszych widocznie granicach pomiędzy Desną (względnie Bołwą), Uhrą i górną Oką, (za którą jeszcze należał tu Mceńsk) — ziemia Karaczewska należała do państwa Witołda; około 1400 r. w Karaczewie, Serpejsku, Mceńsku bezwątpienia, a prawdopodobnie także i w Peremyszlu i w Kozielsku rządzą nie kniaziowie, lecz namiestnicy witołdowi; dlatego np. w bitwie nad Worsklą nie było kniaziów „wierchowskich" (Nowosilscy nie byli wówczas lennikami Litwy).

Lubawskij wbrew własnym danym i rozumowaniom doszukuje się podboju ziem Ka-

cie najdalszy na wschodzie Lubuck [37]), który przez sto lat z górą miał być niezłomną strażnicą kresową.

Tak, objąwszy wielkie księstwo Litewskie z księstw licznych luźno związane, o kresach niepewnych, Witołd już w czwartym roku panowania (1396) stał na czele mocno zespolonego państwa, ze stolicy jednej rządzonego w najdalszych granicach olgierdowych.

WORSKLA — SMOLEŃSK

Zamiary jego szły jednak jeszcze dalej.

W Ordzie tatarskiej panował wciąż nieład. Coraz to zjawiał się nowy potężny murza, który zwyciężał i wypędzał innych, zostając hanem. Gdy Tochtamysz (ten sam, który był najechał i pogromił Moskwę w 1382 roku) musiał z kolei uciekać — z wiernemi sobie zastępami przybył o pomoc do Witołda. Układy ich zakończyły się obietnicą witołdową poparcia Tochtamysza na tron hański, wzamian za co Tochtamysz uroczyście przelewał na wielkiego księcia litewskiego całą władzę zwierzchnią Ordy nad Rusią, a więc nad Rusią wschodnią [38]). Daje to miarę planów politycznych Witołda. Pragnął tedy być panem Rusi całej — podejmował niedokończone dzieło Olgierda. Lecz tu, jakby na dowód, że państwo Litewskie musi przestać być litewskiem, aby zostać wszechruskiem, Witołdowi sądzone było zaprzeczyć tradycji kiejstutowej, narodowo-litewskiej. Dla zapewnienia swobody ruchów na wschodzie, Witołd zawiera pamiętny traktat saliński z Krzyżakami, którym odstępuje im Żmudź, rdzeń Litwy (1398 [39]). Tak okupiona wielka wyprawa na Tatarów, w której wzięło udział całe państwo witołdowe od Trok i Łucka po kresy wiaziemskie i czernihowskie, wraz z całą potęgą Tochtamysza, posiłkami polskiemi i nawet krzyżackiemi — zakończyła się klęską nad Worsklą (1399).

To chwilowe zachwianie się potęgi witołdowej skłoniło go do zgody i za-

---

raczewskich przez Witołda dopiero około r. 1406—8, choć jest rzeczą aż nadto pewną (ob. niżej), że wojny tych lat nie rozszerzyły państwa witołdowego: a na bezpośrednio późniejsze władanie Witołda w ziemiach na zachód od górnej Oki (także w Mceńsku) jest wiele dowodów. Oprócz tego dowód z przed owych wojen przynosi *Troicka Letopis* pod r. 1406: „otpusti W. Kniaź (Wasyl) wojewod swoich wojewati zemli litowskija k Wiazmie i k Serpejsku i k Kozelsku".

Karamzin również uznaje władanie litewskie na tych ziemiach już w epoce pierwszego podboju Smoleńska przez Witołda *(Ist. hos. ros.* V, 91—2). O Kozielsku ob. jeszcze przyp. 47.

[37]) Położenie Lubucka przyjąć wypadnie za Karamzinem (zgodnie z Lubawskim) na prawym brzegu Oki środkowej, 2 mile powyżej Aleksina: tam gdzie dziś jest wieś Lubuckoje. Zgodzi się to z paru wzmiankami o Lubucku z czasów wojen twerskich Olgierda z Dymitrem Dońskim. Dowód przynależności Lubucka do Litwy mamy już z r. 1396 w wieści o napadzie Oleha Razańskiego na „litewski Lubuck". Najprawdopodobniej przeto Lubuck stanowił kresy pn.-wschodnie ziemi Karaczewskiej. W każdym razie jego przynależność do Litwy jest jeszcze jednym dowodem władania Witołda na bliższem, lewobrzeżnem Pooczu. Por. przyp. 47.

[38]) *Troickaja Letopis:* Witołd do Tochtamysza: „jaz tia posażu w Ordie na carstwie, a ty mia posadisz na kniażenii na wielikom na Moskwie".

[39]) Jest to epoka chwilowego rozejścia się Witołda z polityką Polski.

cieśnienia węzłów z Polską (unja 1401, po której znów nastąpiły liczne hołdy książąt ruskich Polsce [40]); z drugiej strony odbiło się zaraz na kresach ruskich. W Smoleńsku wybuchły 1401 r. bunt przywraca rządy Jura Światosławicza, a teść jego Oleh, w. ks. razański (który już w r. 1396 usiłował go był ratować napadem na Lubuck), znowu najeżdża kresy litewskie nad Oką. Wierni Witołdowi książęta Siewierscy biją go na głowę pod tymże Lubuckiem. Wtedy dopiero Witołd zakreśla szeroką akcję wojenną dla ostatecznego ujarzmienia Smoleńska: najpierw mianowicie (w r. 1404) podbija lenne Smoleńskowi ks. Wiaziemskie, odcinając w ten sposób Smoleńsk od Rusi wschodniej; poczem dopiero (w r. 1405) [41]) zdobywa Smoleńsk i resztę kraju.

Tak przyłączone zostało ostatecznie do Litwy całe dawne wielkie księstwo Smoleńskie. Mądra witołdowa polityka przywilejów ekonomicznych i samorządu lokalnego (w Wiaźmie i mniejszych lennach pozostali nawet miejscowi książęta, podwładni jednak namiestnikowi w Smoleńsku) pogodziła rychło Smoleńszczan z państwem Litewskiem. Pułki smoleńskie najdzielniej stawały pod Grunwaldem, w kilka lat po zaborze. Z górą stulecie bez przerwy pozostał Smoleńsk przy Litwie, mimo częstych nań zamachów Moskwy, Iwana III i Wasyla III, którzy rozumieli jego tak strategiczne, jak i polityczne znaczenie.

STOSUNKI WITOŁDA Z MOSKWĄ, NOWOGRODEM I PSKOWEM

W Moskwie od śmierci Dymitra Dońskiego (1389) panował syn jego Wasyl, zięć Witołda. Uznawał on przewagę potęgi teścia i starał się iść z nim ręka w rękę. Zjeżdża się z Witołdem i ucztuje w r. 1396 w zdobytym przezeń świeżo Smoleńsku i skłania Oleha Razańskiego do porzucenia oblężenia Lubucka, a w r. 1397 podejmuje w Kołomnie nad Oką Witołda, powracającego ze spustoszonej ogniem i mieczem (w odwet za napad na Lubuck) Razańszczyzny [42]). Uznaje zatem wolną rękę Witołda na Rusi wschodniej.

Inne natomiast zgoła stanowisko zajmuje Moskwa wobec dwu państw północnej Rusi: Nowogrodu i Pskowa. Bez przerwy stara się zachowywać i podkreślać opiekę swą nad niemi. Wciąż posyła swoich namiestników do Pskowa i Nowogrodu (często siedzą tam jednocześnie z kniaziami litewskimi, z realniejszą, niż ci ostatni, władzą); posiłkuje Pskowian przeciw napadom niemieckim. W r. 1397 Wasyl wysyła z Kołomny łącznie z Witołdem wezwanie do Nowogrodu, żądające zerwania pokoju z Zakonem (bezskutecznie zresztą). Witołd naogół w początkach swego panowania opiera się na podziale wpływów na północy z Zakonem Inflanckim. Układ saliński uznaje prawa Zakonu w Pskowie,

---

[40]) Teksty hołdów w A. Z. R. (tom I) i w *Cod. epist. Vitoldi.* Książęta przyrzekają przedewszystkiem, że po śmierci Witołda posłuszni będą wprost Koronie Polskiej.

[41]) Dawniejsze zbiory źródeł i opracowania podają daty: 1403 (Wiaźma) i 1404 (Smoleńsk). Przywrócone panowanie litewskie objęło wszystkich lenników smoleńskich (ob. niżej).

[42]) *Woskres. Letopiś:* „(Witołd) idie ratju na Riazań i prohna kniazia Olha, a *zemlu Riazanskuju wsiu pleni*, a ludi izsiecze i w połon powiedie". Oleh chciał jakoby podbić Brańsk i Siewierszczyznę.

Krzyżacy za to obiecują Witołdowi wyraźnie pomoc w podbiciu Nowogrodu (co potwierdza następnie pokój raciąski w r. 1404). W r. 1401 przychodzi nawet do wyprawy Witołda pod sam Nowogród, skąd uchodzić musi wróg jego Jerzy Smoleński. W r. 1406 zaś w nieznanych bliżej okolicznościach Witołd napada nagle pogranicze pskowskie, zdobywa Kołożę [43]), rabuje ją i uprowadza jeńców. Powoduje to natychmiastowe zerwanie ze strony potulnego dotąd Wasyla (niezależnie od wyprawy odwetowej samych Pskowian pod Połock).

W r. 1406 tedy wybuchła wojna Litwy z Moskwą, pierwsza od olgierdowych z Dymitrem bojów (w 1379 i 1380 do starć bezpośrednich nie przyszło). Wasyl napadł kresy litewskie: okolice Wiaźmy, Serpejska i Kozielska; po kilkomiesięcznym rozejmie znów najechał i zdobył gród Dmitrowiec [44]); jednocześnie (1407) Witołd wziął Odojew i Worotyńsk, stolice lennych Moskwie ks. Nowosilskich [45]), poczem znów rozejm nastąpił. W obu wojskach byli liczni sojusznicy Tatarzy; po litewskiej stronie znaczne posiłki polskie, po moskiewskiej znajdował się wyjątkowo i w. ks. Twerski, może przymuszony, a może i zaniepokojony wzrostem witołdowej potęgi.

Trzecią kampanję (1408) poprzedziła zdrada Świdrygiełły, wiecznego warchoła witołdowych czasów, który — władając wówczas Nowogrodem Siewierskim — pociągnął za sobą wielu kniaziów kresowych pomniejszych [46]) i wspaniałego doznał u Wasyla przyjęcia. W tych warunkach Witold wolał nie wystawiać na próbę wierności swych wojsk ruskich, mimo że prócz licznych zastępów własnych miał posiłki polskie i krzyżackie. Wasyl też nie ważył się na rozprawę; i tak znów — jak niegdyś za Olgierda — wobec wojsk gotowych do boju zawarto pokój, jak wyraźnie świadczy kronika: „po dawnemu“ [47]). Uhra pozostała nadal granicą (w swym dolnym biegu); Odojew i Worotyńsk zwrócono Nowosilskim. Świdrygiełłę zatrzymał Wasyl, dając mu szereg grodów moskiewskich za utraconą Siewierszczyznę.

---

[43]) Na miejscu Kołoży jakoby stanęła później Opoczka; zdaje się jednak, że jest starsza. Ob. *Słownik geogr.* „Kołoża“.

[44]) Dmitrowiec — jak Karamzin powiada — dziś wieś w gub. kałuskiej nad Protwą. Nic nie świadczy o rozpostarciu władzy Witołda na północ od Kaługi, nad dolną Protwę; Karamzin też nie stawia podobnej tezy; musiał przeto ów Dmitrowiec leżeć gdzieindziej: zapewne jest to Dmitrow nad Uhrą (naprzeciw ujścia Wori).

[45]) Odojew wymieniony w *Poł. Sobr. R. Let.* VIII, 81; Worotyńsk zaś w *Cod. ep. Vit.* № 369; zapewne więc Witołd zdobył oba te niedalekie grody (ob. niżej).

[46]) *Woskres. Letopiś* nazywa ich wszystkich „kniazi litowskije“ i wylicza: ks. Fedora Putywelskiego, Symeona Peremyskiego, Michała Chotetowskiego, dwu Zwenihorodzkich, Urustaja Mceńskiego (w tekście omyłka: „Meńskij“; tak samo Mensk zamiast Mceńsk w liście Hennego *Cod. epist. Vitoldi*, 798); prócz tego mnóstwo bojarów czernihowskich, brańskich, starodubskich, lubuckich, rosławskich. Jest to zatem jedno jeszcze pośrednie potwierdzenie litewskiego stanu posiadania nad Oką. Wzmianka o kniaziach tak bliskiego Moskwie Zwenihorodu jest zapewne świadectwem powrotu ich do Moskwy po uprzedniej zdradzie, jak to często wówczas bywało.

[47]) „Po dawnomu“ pisze wyraźnie kronika Woskreseńska. Nie wiadomo, na jakiej zasadzie liczni pisarze polscy i niektórzy rosyjscy piszą — wbrew temu świadectwu — o „Uhrze od-

Drugi ten traktat między Litwą a Moskwą, choć zapewne pisany, nie doszedł do naszych czasów (jak i pierwszy z r. 1372). W skutkach okazał się on triumfem Witołda, gdyż poprzedził rozszerzenie jego wpływów na wschodzie [48]) i faktycznie dał mu wolną rękę także w stosunkach z Nowogrodem i Pskowem. Obie republiki szukają skwapliwie zgody z Witołdem, widząc pokój między Litwą a Moskwą coraz trwalszy. Witołd przy każdej sposobności stara się gruntować swą władzę na północy. W r. 1409 uzyskuje zgodę Zakonu na mianowanie „namiestnika" ze swej ręki w Pskowie [49]); Nowogród już r. 1407 powołuje powtórnie Lingwena, a w r. 1410 wysyła hufiec pomocniczy pod Grunwald. W r. 1411 zaś obie republiki zobowiązują się napaść na Inflanty, w razie gdyby Krzyżacy naruszyli pokój toruński.

---

tąd granicy uszczuplonej Litwy" i o utracie Kozielska i Peremyszla. Niema żadnych śladów, by Litwa sięgała kiedy poza Uhrę dolną (bo o dolnej tylko może być tu mowa); a z drugiej strony jakże pogodzić z granicą Uhry utratę Kozielska i Peremyszla, które Uhra dzieli nie od Litwy, ale właśnie od Moskwy?

Przypuszczenie utraty Peremyszla w r. 1408 nasunęła chyba wieść o ucieczce kniazia Per ze Świdrygiełłą, ale on właśnie przez ucieczkę stracić musiał swą dzielnicę, jak Świdrygiełło Siewierszczyznę. Sprawa Kozielska jest mniej prosta. Mianowicie w układzie z ks. Borowskim (z Borowska nad Protwą na pd.-zach. od Moskwy) Włodzimierzem z r. 1405 w. ks. moskiewski Wasyl powiada: „pożałował jesm brata swojeho mołodszego kn. Wołodimiera i jeho dietej, w udieł i wotczinu dał jesm im Kozlesk, kak było za mnoju za W. Kniaziem, da Hohol, da Oleksin, da kuplu Pereswietowu, da Lisin, kak było za mnoju za wiel. kniaziem... A kakimi dieły otymietsia ot brata mojeho kniazia Woł. ili ot jeho dietej Horodec ili Kozlesk, i mnie im dati w Horodca miesto Tosznu, a w Kozleska miesto Rożałowo da Bożenku, a iskati ny Hor. i Koz. s odinoho, a Boh dast najdiem, moi miesta mnie... a bratu mojemu i jeho dietem ich miesta im". (S. H. H. D. I, № 38).

Z r. 1410 zaś mamy testament tegoż Włodzimierza, w którym o synu swym Iwanie mówi: „dał jesm jemu kniazia Wiel. udieła Wasilja Dmitrowicza Kozielesk so wsimi poszlinami, Hohol, Oleksin, kuplu Lisin; a otymietsia kakimi dieły Kozielesk, i w. Koz. miesto synu kn. Iwanu Lubutesk s wołostmi; a otymietsia ot syna... Lubutesk i Kozielesk, i synu... Rożałowo da Bożenku". S. H. H. D. I, № 40.

A więc Kozielsk i nawet Lubuck nie należały wówczas do Witołda? Zwraca tu uwagę widoczna niepewność obu książąt ruskich co do posiadania tych grodów; jeśli zważymy, że kronika Woskreseńska właśnie pod r. 1406 notuje wyprawę Wasyla na litewski Kozielsk (przyp. 36), to wzmianki o Kozielsku w aktach przytoczonych uznać wypadnie za pretensje terytorjalne jedynie. To samo chyba stosuje się i do Lubucka. Przypuścić trudno, by Witołd bez porażki zrzekał się względnie dawnej i ważnej placówki na rzecz „brata młodszego" Wasyla, o którego wcześniejszych prawach do Lubucka nic nie wiadomo.

O porażce zaś Witołda w r. 1408 nie wspomina żadna z kronik ruskich. Kojałowicz (II, 75) pisze natomiast: „...sensit cladem Basilius, atque ad petendam pacem compulsus est".

[48]) Po wojnie 1406—8 r. nanowo zacieśniają się stosunki Moskwy z Litwą, wyraźnie uzależniając Wasyla od Witołda. W *Cod. ep. Vitoldi* jest pod r. 1411 list hermistrza inflanckiego do w. mistrza: „Król z Witołdem podążył do Smoleńska, dokąd przybył książę Razański z córką ks. Witołda, który długo był wrogiem Witołda, a obecnie zdał się na łaskę jego, obawiając się jego potęgi". Najwidoczniejsza omyłka: „Razański" zamiast „Moskiewski".

[49]) „Houptmann" (*Cod. ep Vit.* № 378). Gdyby szło o zwykłego „księcia", nie porozumiewałby się o to zapewne Witołd z Zakonem.

W latach następnych stosunki Pskowa i Nowogrodu do Litwy ulegają częstym zmianom, naogół są nieprzyjazne. Republiki nie ufają Witołdowi, obawiają się jego zamiarów zdobywczych, niewątpliwie przez długi czas nie bezpodstawnie. Dlatego z Zakonem starają się utrzymać pokój i przymierze, co rzeczywiście osłania je do czasu przed Witołdem. Wpływy Moskwy, konsekwentnej w swej polityce przyjaźni, w obu państwach trwają, zyskując podstawę w warstwach niższych; w owych czasach zaczyna je przeciw Litwie popierać i Zakon. Rezydenci moskiewscy, zwłaszcza w Pskowie prawie stali, pilnują interesów w. kniazia, w przeciwieństwie do „kniaziów“ litewskich, którzy są udzielnymi dynastami, często wrogimi w. księciu Litwy.

Rozwojowi wpływów moskiewskich sprzyja polityka witołdowa lat późniejszych. Po wojnie Golubskiej Zakon nie może dłużej podtrzymywać jawnie wrogów Litwy. Witołd korzysta z tego nie dla podbicia Nowogrodu i Pskowa (o czem mógł myśleć dawniej), lecz jedynie dla wypraw raczej rabunkowych w ich granice, przyczem Zakon zachowuje życzliwą neutralność, a nawet niekiedy zmuszony jest dostarczać Witołdowi posiłków. Tak w r. 1426 Witołd po uprzedniem wypowiedzeniu wojny (zgodnie ze zwyczajem na 4½ tygodni naprzód) wkracza w ziemię pskowską i bierze znaczny okup z miast obleganych (Opoczki i Woronacza), a jeszcze większy za jeńców (z bitwy pod Kotelnem). Nowogrodzianie odmówili pomocy Pskowianom, ci przeto, wyprosiwszy (w r. 1427) pokój od Witołda, przystali łatwo na warunek nie wspomagania Nowogrodu przeciw Litwie. Jakoż już w r. 1428 wypowiedział Witołd wojnę Nowogrodowi, poszedł pod Wyżhorod i pod Porchów, gdzie nowogrodzki „władyka“ (biskup) błagał go o pokój, i otrzymał go za ogromny okup. Wzamian za takie doraźne zyski upadał wpływ litewski w Nowogrodzie i Pskowie; Psków zwłaszcza jedyną obronę — przeciw Zakonowi i Litwie — widział w bezinteresownej na pozór i nie groźnej, bo dalekiej — Moskwie [50]).

STOSUNKI WITOŁDA Z TATARAMI I WŁADZTWO NA POBRZEŻU CZARNOMORSKIEM

Panowanie witołdowe jest także epoką największej ekspansji Litwy na całem południu.

Klęska nad Worsklą nie miała doniosłych skutków: nie spowodowała żadnej straty terytorjalnej (nawet zamek Tawań, zbudowany 1397 r. nad dolnym Dnieprem Witołd utrzymał), nie sprowadziła przewagi tatarskiej. Ciągłe rozterki w Ordzie dały znów wkrótce Witołdowi możność wkraczania w jej sprawy. Synowie Tochtamysza długo gościli na Litwie, koczując ze swemi ordami na południowych stepach, i wywdzięczali się Witołdowi posługą wojenną: nad Uhrą, pod Grunwaldem, w wyprawie pskowskiej. Nieraz zresztą śród walk w Ordzie wpadali Tatarzy na Ruś litewską, łupiąc. Witołd jednak czuł się wobec Ordy

---

[50]) Jednakowoż wpływy Witołda w Nowogrodzie i Pskowie wciąż trwają. W Nowogrodzie zwłaszcza nigdy nie może się utrzymać „książę“ wrogi Litwie. Tak znów z tego powodu

tak silnym, że nie wahał się np. w r. 1416 protegowanego swego Betsabułę uroczyście ogłosić w Wilnie hanem. W końcu zwycięzca ostateczny walk domowych stary Edyga (z nad Worskli) sam zwrócił się do Witołda o pokój wieczysty (r. 1418 lub 1419). Po jego śmierci znowuż hanowie, których i sześciu naraz bywało, szukali niejednokrotnie opieki Witołda i zawdzięczali mu tron hański. Wiele lat później (w XVI w.), gdy posłowie moskiewscy wyrzucali Litwinom konszachty z Ordą, usłyszeli dumną odpowiedź: „Przecież han tatarski jest nasz chłop i lennik jeszcze od czasów w. księcia Witołda".

Za witołdowej przewagi nad Tatarami najdalsze też było i najpewniejsze panowanie litewskie na stepowem południu, najbezsporniejszy dostęp do morza od ujścia Dniestru do Dniepru. Litewska tam stała twierdza nadmorska (Chadżibej), i do litewskiego skarbu płacili myta przy ujściu Bohu i Dniepru kupcy tatarscy, moskiewscy, wołoscy i weneccy [51]).

SZCZYT POTĘGI WITOŁDA NA RUSI WSCHODNIEJ

Lata ostatnie Witołda przynoszą dalsze rozszerzenie i utrwalenie jego władzy na Rusi wschodniej.

Po śmierci Wasyla Moskiewskiego (1425) owdowiała w. księżna — córka witołdowa — przybyła do ojca z synkiem w. księciem (przyszłym Wasylem Ciemnym), oddając się wraz z państwem pod jego opiekę. Miało to wielkie znaczenie moralne i wywołało skutek realny: bezwzględne już uznanie witołdowego zwierzchnictwa przez te państwa ruskie, które dotąd jakby wahały się między Litwą a Moskwą, księstwa dorzecza Oki. Nadomiar w owym czasie zacieśniły się ostatecznie stosunki Litwy z Twerem, tradycyjnie ścisłe (prócz jedynej przerwy r. 1406—8). Już w r. 1411 odwiedza Witołda i odnawia przyjaźń z Litwą ks. twerski Aleksander, siostrzeniec Witołda (a wnuk Michała, olgierdowego szwagra i sojusznika); widocznie też — wtedy lub później — przychodzi między nimi do porozumienia bliższego, gdyż w r. 1422 Aleksander przysyła Witołdowi posiłki przeciw Krzyżakom. W r. 1426 na w. księstwie Twerskiem zasiada syn Aleksandra Borys, i zaraz pośpiesza do Witołda zawrzeć z nim traktat ścisłego przymierza, i to owego szczególnego przymierza słabszego z silniejszym, odkąd już tylko krok do stosunku lennego.

Otóż traktat ten, godny przytoczenia [52]), posłużył prawdopodobnie za wzór

---

w r. 1412 musi ustąpić Teodor Smoleński, tak będzie jeszcze dużo później za Zygmunta Kiejstutowicza i nawet za Kazimierza (ob. niżej). W świecie katolickim nie Zakon, lecz Litwa i przez nią Polska uchodzą za opiekunów Nowogrodu i Pskowa: tak Witołd i Jagiełło zostali (na soborze Konstanckim) wikarjuszami generalnymi dla Nowogrodu i Pskowa (co potwierdził Marcin V r. 1418).

Na południu państwa Nowogrodzkiego trwa współwładza litewska (wyżej wzmiankowana) niezależnie od komplikacyj politycznych.

[51]) Opracowanie szczegółowe spraw pogranicza południowego wykracza poza ramy, zakreślone niniejszej pracy.

[52]) Tekst w *Metryce lit.* i w *Cod. dipl. regn. Pol.* Dogiela (t. III). Przytaczamy go (po-

(nie bez zmian) dla podobnych aktów książąt nad Oką środkową: Razańskiego, Perejasławskiego i Prońskiego. Coprawda, książąt tych Witołd nazywa posłusznymi sobie już w r. 1424—5 [53]); jednakże doszłe do nas traktaty ich z Witołdem pochodzą dopiero z r. 1426 lub 1427, więc prawdopodobny jest wpływ na ich powstanie — uległości moskiewskiej i twerskiej.

Akty te różnią się jednak od twerskiego zasadniczo tem właśnie, że są już jawnie aktami lennemi. Tylko o daninie niema w nich mowy; książęta przyrzekają jednak całkowitą uległość w polityce zewnętrznej i pomoc „hospodaru" Witołdowi na wszelkiego wroga, nie wyłączając Moskwy, której zresztą także obiecują bronić na rozkaz Witołda: pod jego przecie jest opieką. Witołd wzamian bierze ich pod swoją obronę przeciw wszelkim nieprzyjaciołom i przyrzeka nie naruszać całości ich dzielnic [54]).

---

dług A. Z. R. I, № 33) w ważniejszych ustępach: „Se jaz kn. wiel. Boris Aleksandrowicz Twerskij wział jesmi lubow' takowu z swoim hospodinom z diedom z w. kn. Witowtom, litowskim i mnohich ruskich zeml hospodarem. Byti mi z nim za-odin, pri jeho storonie, i posoblati mi jemu na wsiakoho, nie wyimaja; a hospodinu... Witowtu menie... swojeho wnuka boroniti ot wsiakoho, dumoju i pomoczju, a w zemli i w wody i wo wsie moje wiel. kniażenje Twerskoje mojemu hosp. diedu w. kn. Witowtu nie wstupatisia..." I dalej: „A rubież otczinie... Witowta po starinie. A kotoryi miesta porubieżnyi potiahli budut k Litwie ili k Smolensku, a podat' budut daiwali k Twieri—ino im i nynieczi tiahnuti po staromu... (i naodwrót), a podat' dawati po dawnomu-ż." Nic nie wiemy, co to były za „miesta", zawieszone między Twerem a Litwą; najprawdopodobniej zachodzi tu zjawisko, podobne do spółwładzy litewskiej w południowej Nowogrodczyznie i stosować się może np. do Rżewy (por. przyp. 14 i 90).

Data 3 sierpnia 1427, w Twerze. Archiwum twerskie powinnoby posiadać odpowiednik litewski tego aktu. Zgodnie z tym traktatem w wyprawie Witołda na Nowogród w r. 1428 brały udział także wojska twerskie *(Poln. Sobr. Rus. Let.* XV, 489).

[53]) W r. 1424 jedna z ord tatarskich napadła na lenne wówczas jeszcze Moskwie księstwo Odojewskie. *Woskres. Let.* głosi, że Witołd wezwał w. ks. Moskiewskiego, by szedł na Tatarów; zarazem sam posłał wojsko, które — już w ziemi Razańskiej — na głowę ich pobiło, podczas gdy Moskale się spóźnili... Donosząc o tem w. mistrzowi, Witołd pisze: „... han 3 tygodnie przebył w ziemi Odojewskiej, a stąd ruszył ku naszym granicom, gdzie bawił 8 dni, lecz widząc, że nic nie wskóra, poszedł w ziemię ks. Razańskich, którzy obecnie są nam posłuszni..." *(Codex. epist. Vit.* 688).

Ks. Odojewski nazwany tu po niemiecku „Moscouwen man".

[54]) Teksty hołdów ks. Razańskiego i Prońskiego w *Cod. epist. Vitoldi*, 779 i w *Akty archeograficzeskoj ekspedicii* I, №№ 25 i 26. Są bez daty, lecz na rok 1427 wskazuje list Witołda do w. mistrza z 14.8. 1427, jakby umyślnie dla wiadomości przyszłych pokoleń pisany:

„... pojechaliśmy na wschód, tak, że ziemię moskiewską mieliśmy na lewo. Spotkali nas wielcy książęta (grosse herzogen) z ziem ruskich, którzy wedle swej godności mianują się także „wielkimi kniaziami" (grosfürsten): razański, perejasławski, proński, nowosilski oraz ich dzieci, odojewski, worotyńscy..., złożyli nam tam hołdy i obiecali nam wierność i posłuszeństwo... Gdyśmy powracali, to ziemia moskiewska była na prawo, i zamierzaliśmy zajechać do córki naszej, w. księżny moskiewskiej (na jej prośbę), czego można było dokonać w trzy dni... Jakeśmy wam już pisali, córka nasza... sama niedawno była u nas i oddała się całkowicie naszej opiece i obronie ze swym synem, ze swym krajem wielkoksiążęcym i ze swym ludem..." *(Cod. epist. Vit.)*.

Ponieważ o pisanych aktach lennych niema tu mowy, więc nie jest wyłączone, że zostały one sporządzone rok pierwej, a hołdy r. 1427 są tylko powtórzeniem dawniejszych

Nie mogli w tych warunkach oprzeć się wpływowi Witołda i kniaziowie „wierchowscy", a śród nich nawet najwierniejsi dotąd Moskwie Odojewscy. Podczas wielkiej podróży Witołda na wschodnie kresy państwa, która była jednym wielkim pochodem triumfalnym śród lenników (1427), składają i oni wszyscy hołdy i przyrzekają posłuszeństwo. Nie doszły do nas ich akty poddańcze (może nawet nie były pisane?), i dopiero dokumenty z czasów Kazimierza Jagiellończyka rzucają światło na te stosunki (ob. niżej). Widzimy z nich, że zależność Wierchowskich od Litwy była ściślejsza: płacili oni mianowicie daninę[55]), o której naturze nic bliższego zresztą nie wiemy. Znajdujemy też (w traktatach z czasów Kaz. Jag.) ślady dawnych zmian granicznych na korzyść Litwy: kniaziowie warują sobie całość swych dzielnic „oprocze toho, szto dawno otoszło". Do jakich obszarów i jakich czasów stosują się te wzmianki, nic dziś niestety niepodobna powiedzieć.

W każdym razie pod koniec rządów witołdowych wszyscy książęta Wierchowscy zostali ścisłymi lennikami Litwy. Nie można tak nazwać książąt nad Oką środkową, którzy wyraźnie zaznaczają swą zależność od w. ks. Witołda, ani razu w swych aktach nie wzmiankując o państwie Litewskiem. I rzeczywiście zależność ta zgasła prawie doszczętnie ze śmiercią Witołda[56]), tak samo jak opieka w. księcia litewskiego nad Moskwą. Tylko stosunek z Twerem przetrwał, jako oparty na dawnej tradycji i na istotnej wspólności interesów.

Epoka Witołda była tedy momentem jedynym tak wielkiego rozpostarcia wpływów Litwy na wschodzie. A i na zachodzie triumf nad Krzyżakami nietylko powrócił Litwie Żmudź (po Grunwaldzie), ale w dalszej konsekwencji zdobył dla niej resztę (zachodnią część) Podola, którą w r. 1411 znów Jagiełło Witołdowi za sumę pieniężną odstąpić musiał. Podole zachodnie — podobnie jak Razańszczyzna — to kresy najdalsze, które Witołd zdobył i utrzymać potrafił swoją mocą osobistą, i które po jego śmierci pierwsze od państwa odpadły.

Ostatnie lata Witołda były zenitem świetności jego własnej i — przez niego — Litwy. Zjazd Łucki r. 1429 był powszechnym hołdem sąsiedzkim. Spotkali się tam obok pierwszych monarchów Europy środkowej wszyscy niemal książęta ruscy, patrząc w słońce potęgi witołdowej. Brakło jej tylko korony królewskiej, i dla niej zjechano się znowu w Wilnie w r. 1430. Śmierć Witołda, 80-letniego patrjarchy Litwy i Rusi, unicestwiła te plany, kładąc zarazem kres epoce podboju Rusi przez Litwę.

---

[55]) O daninie tej wnieść bezpośrednio możemy tylko ze wzmianki w traktacie Wasyla Ciemnego z Kazimierzem Jag. w r. 1449, oraz z układów litewsko-moskiewskich w r. 1494, gdy w. ks. Aleksander ustępował Moskwie książąt Nowosilskich „i s wotczinami i s podatju czto dawali tie kniazi w Litwu" (ob. niżej).

[56]) Ślady zależności w. ks. Razańskiego od Litwy spostrzeżemy w układach z Moskwą jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka (ob. niżej).

III PAŃSTWO RUSKIE WITOŁDA

RUŚ LITEWSKA WOBEC RUSI CAŁEJ

Pod koniec swego panowania był tedy Witołd panem zwierzchnim całej już prawie Rusi. Jeżeli odrzucimy Psków i Nowogród, w gruncie rzeczy niepodległe, oraz słabiej uzależnione większe państwa Rusi wschodniej: Moskiewskie, Twerskie i księstwa Razańskie, — to i tak znacznie większa część pierwotnej Rusi słowiańskiej znajdzie się pod berłem litewskiem.

Stanowiła też Ruś przeważną część państwa Litewskiego. Kąt północno-zachodni tylko był ziemią szczerze litewską, a graniczył z Łotyszami i Prusami Zakonu, z Mazowszem i z pół-mazowieckiem Podlasiem. A i na południu pobrzeże Czarnomorskie niemal niczyje — tak nieludne — było przecie raczej tatarskie niż ruskie. Reszta ogromnego państwa była ruska, i na całej północno-wschodniej rubieży — od Inflant po Ordę — graniczyła z Rusią.

Dawny podział Rusi na plemiona nie był już oddawna żywotny. Kroniki nie mówią już o Polanach, Drewlanach i Krywiczanach, a rozróżniają tylko Kijowian, Nowogrodzian, „Tweryczów", „Moskwiczów", Połoczan, Smolnian... Z takich oto jednostek, już nie etnograficznie, ale tylko historycznie odrębnych, składa się Ruś (już nawet w początku XIV wieku).

Państwo Litewskie, powstałe z podboju całych dzielnic ruskich, a nie szarpania ich po kawałku [57]), zawierało też całkowite dzielnice dawne. Granica tedy jego od reszty Rusi była pod pewnym względem granicą naturalną, granicą ziem Połockiej, Witebskiej, Smoleńskiej i Czernihowskiej od Pskowskiej, Nowogrodzkiej, Twerskiej, Moskiewskiej, Razańskiej (nie liczymy tu do Litwy lenników luźniejszych, chwilowych). Z drugiej strony jednak nic nie łączyło pierwotnie w jedność odrębną tych ziem ruskich, które znalazły się pod Litwą, w przeciw-

---

[57]) Częściowo inaczej było z początku (ziemia Połocka, a zwłaszcza Smoleńska), ale pokryły to podboje późniejsze. Kresy smoleńskie wschodnie (Możajsk, Medyń) jeszcze przed Olgierdem (lub za Olgierda) oderwała była Moskwa (ob. wyżej).

stawieniu do reszty Rusi; jako całość tedy granica była sztuczna, co źle wróżyło o jej trwałości.

Rozumieli to władcy Litwy. Chwilami myśleli o przekroczeniu tej granicy przez podbój Rusi całej. Ale także czynili usiłowania stworzenia czynnika, któryby spajał silniej Ruś litewską wewnętrznie, a także z Litwą, oddalając ją od reszty Rusi. Ten cel mieć musiały próby witołdowe rozdziału kościelnego Rusi: stworzenia metropolji kijowskiej i wprowadzenia unji religijnej Rusi litewskiej z Rzymem. I choć starania te naogół chybiły, przecież czasy późniejsze związały wreszcie w całość osobną Ruś litewską, acz w ciaśniejszych nieco, niż witołdowe, granicach.

PRZEGLĄD DZIELNIC RUSKICH LITWY WITOŁDOWEJ

Przed opisaniem granic państwa witołdowego będzie na miejscu przegląd najkrótszy dzielnic poszczególnych Rusi, jako kresów litewskich, a zatem z punktu widzenia zależności ich od wielkiego księcia, oraz obronności na zewnątrz.

Tak władza, jak i obrona miała siedzibę swą w zamkach, rozsianych po całem państwie. Pierwsze między niemi były to dawne stolice kniaziów udzielnych, którzy przecie za Witołda prawie wszyscy ustąpić musieli miejsca namiestnikom w. księcia. Inne były poprostu centrami włości (książęcych, możnowładczych, cerkiewnych), w których właściciele pobudowali zamki obronne dla odporu wrogowi i schronienia ludności okolicznej w czasie najazdu. Na zamkach były załogi stałe, zwykle kilkudziesięciu, na wielkich i kilkuset ludzi wynoszące. Ludność okoliczna miała obowiązek straży w zamkach i pomocy w naprawach.

Że poza zwierzchnictwem wojskowem przywilejem władzy ówczesnej były sądy i podatki, zamki (lub miasta przy zamkach) były zarazem siedzibą sądów oraz urzędników, wybierających podatki w okolicy.

Przyrodzonym, najmniejszym okręgiem każdego zamku była włość okoliczna, zazwyczaj jednego z nim imienia. Wielkie zamki miały prócz swoich włości zakres władzy zwierzchniej nad jednostkami większemi — powiatami, ziemiami, księstwami, namiestnictwami, które znów to pojedyńczo, to po kilka składały się na jedną wielką prowincję historyczną [58]).

Przy przeglądzie dzielnic wymienimy jedynie zamki, mające znaczenie posterunków kresowych na wschodzie państwa litewskiego.

„Litwa właściwa“ zawierała oprócz Litwy etnograficznej (ze Żmudzią) i Podlasia [59]) liczne ziemie ruskie najwcześniej podbite. Dawne dzielnice Wileńska i Trocka zostały r. 1413 (Horodło) województwami, pierwszemi na Litwie. W ich

---

[58]) Znana jest niestałość terminów, oznaczających wówczas jednostki terytorjalne. Powiatem czy ziemią nazywano to kilkanaście włości bliższych zamku, to całą prowincję historyczną. Namiestnikiem bywał zwany czasem dzierżawca bardzo małej nawet jednostki.

[59]) Przed Witołdem i po Witołdzie Podlasie wahało się między Litwą a Mazowszem, za Witołda jednak było niesporną własnością Litwy.

ramach rządzili liczni namiestnicy pomniejsi oraz książęta z resztą władzy udzielnej (sami Gedyminowicze), z których najmożniejszym był Mścisławski (por. wyżej).

Linja obronna Litwy właściwej na wschodzie leżała dość daleko za Dnieprem; stanowiły ją zamki Mścisław, Krzyczów, Radoml, Propojsk, Czeczersk, Popowa Hora i Mhlin; nad Dnieprem samym stał tylko Mohilów; na północy linję obrony przedłużały Orsza i Dubrowna (ob. przyp. 64); na południu — zamki Siewierskie. Wołyń i Podole, pozbawione przez Witołda charakteru dzielnic odrębnych, służyły za miejsce licznych nadań książętom usuwanym skądinąd, głównie z kresów wschodnich. Znaczenie pogranicza miały tylko w stosunku do Tatarów (i Wołochów — Podole), nie zaś do Rusi Wschodniej.

Dawne księstwo Kijowskie — od r. 1395 namiestnictwo [60]) — również graniczyło bezpośrednio tylko z Tatarami. W ciągu XV wieku wszystkie zamki jego miały widzieć Tatarów, tak prawobrzeżne Kijów, Kaniów, Czerkasy — nawet dalekie na północy Mozyrz, Owrucz i Żytomierz, — jak i zadnieprskie, wówczas słabo obronnè, ruiny raczej dawnych horodyszcz, jak Ostrz nad Desną, Perejasław, Krzemieńczuk nad Dnieprem, Romno nad Sułą, Choteń, Żołwiaż nad Psłem, Chotmyszl nad Worsklą [61]).

Ziemia Połocka — od r. 1392 namiestnictwo. W dorzeczu Dźwiny Połock jest jedynym zamkiem, który istniał napewno za czasów Witołda. Wszystkie inne — tak ważne w ciągu XVI wieku (Siebież, Zawołocze, Sokół, Uła) — powstały najwcześniej za Kazimierza Jagiellończyka, a w większości dopiero podczas wojen z Iwanem Groźnym. Na samej zato północy, na dziale wodnym Wielikiej i Łowati, stał zamek Ostry (dziś Ostrje), który mimo swej dawności nigdy, zdaje się, nie był kniaziowską stolicą. Czuwał on nad lennemi powiatami nowogrodzkiemi: rżewskim i wielkołuckim [62]). Do zamku w Ostrym należała zapewne włość Pupowicka, niewątpliwie połocka, a nie wielkołucka [63]). Zamek w Newlu powstał już po utracie na rzecz Moskwy włości Newelskiej.

Ziemia Witebska (również od r. 1392 namiestnictwo) posiadała obok samego Witebska zamek kniaziowski (udzielny) w Drucku, oraz zamek w Orszy, na mścisławskiem pograniczu. Na północy, włości Uświacka i Ozieryska nie posia-

---

[60]) Po Janie Olgimuntowiczu siedzi wprawdzie na Kijowie syn jego, ale kroniki wyraźnie nazywają go, jak i ojca, „wojewodą".

[61]) W dodatku do kroniki Woskreseńskiej *(Poln. Sobr. Rus. Let. VIII)* pod r. 1506 mamy między innemi wiadomościami encyklopedycznemi spis „wszystkich grodów ruskich, bliskich i dalekich", obejmujący w dziwnem pomieszaniu grody Rusi i niektórych krajów ościennych, wypisane widocznie z jakiejś kroniki dawniejszej, bez zmian, bo są tu i takie, po których pewno już i w XVI w. śladu nie było. Jest to kopalnia nazw, po części dawno przebrzmiałych. Trudno z niej jednak wyciągać śmielsze wnioski wobec mnóstwa oczywistych błędów. Tak, jako grody kijowskie mamy wyliczone—obok licznych zadnieprskich starych osiedli, których dziś nie wiadomo gdzie szukać, — wszystkie niemal grody dawnej ziemi Czernihowskiej — aż po dorzecze Donu i środkowej Oki. W każdym razie dokument wart szczegółowego porównania z mapą.

[62]) Ob. niżej dzieje upadku W. Nowogrodu.

[63]) O przynależności Pupowicz w w. XV (i wcześniej) roztrzygają wiadomości o naje-

dały, zdaje się, jeszcze zamków. Uświacki przynajmniej powstał dopiero za czasów wojny połockiej [64]).

Ziemia Smoleńska w całej rozciągłości stanowiła—od r. 1405 ostatecznie — jedno namiestnictwo wielkoksiążęce, od którego zależeli mniejsi namiestnicy w Toropcu i Białej (nad Obszą), oraz kniaziowie Wiaziemscy, Dorohobuscy, Chlepieńscy, Berezujsko-Fomińscy. Jako ziemia typowo kresowa (w przeciwstawieniu np. do Witebskiej), posiadała znaczną ilość zamków.

W dorzeczu Dniepru oprócz stołecznego Smoleńska (głównej obok Kijowa i Połocka twierdzy Rusi litewskiej) była tylko Wiaźma, kniaziowska stolica, i podrzędniejszy Dorohobuż [65]) nad górnym Dnieprem. W dorzeczu Dźwiny: na północy Toropiec, choć nie udzielny, lecz niewątpliwie oddawna obronny, i Biała, później kniaziowska stolica [66]); w Wieliżu zamek zbudowali dopiero Moskale (r. 1536). W dorzeczu Wołgi wreszcie był Chlepień n. Wazuzą, pewno obronny, jako kniaziowska stolica.

Ziemia Czernihowsko-Siewierska nie stanowiła nawet za Witołda jednej prowincji, choć od r. 1419 większą jej częścią władał pogodzony wówczas ostatecznie z Jagiełłą i Witołdem Świdrygiełło. Miał on Nowogród Siewierski, Czernihów, a zapewne i Brańsk, rządzony po śmierci Dymitra Olgierdowicza (r. 1399) przez wielkoksiążęcych namiestników. W takimże namiestniczym charakterze chyba był on zwierzchnikiem książąt Trubczewskich, synów Dymitra Brańsko-

---

chaniu ich przez Moskwę wraz z innemi włościami pogranicznemi podczas pierwszej wojny Iwana III z Litwą, w r. 1492 lub 1493, i następnem przywłaszczeniu (ob. niżej).

Sprawa ta jest tak mało znana, że wszyscy historycy uważają za pierwotną tę granicę, która się dopiero po przywłaszczeniu Pupowicz przez Moskwę ustaliła, krzywdząc ziemię Połocką na rzecz Wielkołuckiej. Nawet badacze specjalni owej epoki Fr. Papée, a z drugiej strony — Łubawskij, przeprowadzają na mapach granicę tę błędnie.

[64]) Księstwo Witebskie wieku XIV, potem namiestnictwo w. XV, a wreszcie województwo w. XVI, było znacznie szczuplejsze od województwa Witebskiego ostatnich wieków Rzplitej, jakie znamy z map popularnych. Kresy pn.-zachodnie z Newlem i Kubkiem należały do Połocka, a nie do Witebska, jak widać z licznych wzmianek w rokowaniach z Moskwą jeszcze w w. XVI (ob. niżej), albo z nadań królewskich (np. nadanie z r. 1511, A. Z. R. II, № 70). Wieliż był częścią ks. Smoleńskiego i dopiero odzyskany za Batorego bez Smoleńska, do sąsiedniej ziemi Witebskiej został przyłączony. Również pierwotnie smoleńska zapewne Orsza (z sąsiedniemi włościami Mieżewem, Dubrowną, Romanowem), może wraz z Mścisławiem przez Olgierda od Smoleńska oderwana, w wieku XV wchodziła już jednak w skład namiestnictwa Witebskiego.

[65]) O obszarze księstwa Dorohobuskiego sądzić możemy z nadania Kazimierza Jagiellończyka wojewodzie trockiemu Gasztołdowi miejscowości Dorohobuż, Mstiszin, Wiel. Pole i Wysoki Dwór, odebranych ks. Andrzejowi Dorohobuskiemu za udział w buncie smoleńskim r. 1440. (Wolff *Książęta lit. ruscy).*

[66]) Księstwo Bielskie zostało ufundowane przez Jagiełłę (najwcześniej w r. 1422) dla bratanka jego a zarazem szwagra Iwana, syna Włodzimierza Olgierdowicza. Nie używa on zresztą nigdzie tytułu księcia B. (a dopiero synowie jego), tytułują go tak tylko późniejsi kronikarze. Niewiadomo, jaki obszar zajmowało księstwo Bielskie. Z wyliczenia w traktacie 1503 r. obok Białej innych włości pobliskich, odpadłych wówczas od Litwy, nie można wnieść (jak to Wolff czyni), że należały do księstwa Bielskiego. Niebawem, oderwane przez Moskwę, rozpłynęło się ono w państwie moskiewskiem.

Trubczewskiego. Tylko Starodub' był poza jego władzą: siedział tam od r. 1406 przeniesiony z Litwy rdzennej brat Witołda Zygmunt.

Prócz tych stolic kniaziowskich i namiestniczych wymienić wypada zamki w Poczepiu, w Radohoszczy, oraz w Rylsku i Putywlu nad Sejmem, na kijowskiem pograniczu; pod koniec panowania Witołda stały już zapewne we wszystkich załogi wielkoksiążęce, tak samo jak w grodach: Homel nad Sożą i Lubecz nad Dnieprem, liczonych wówczas do Siewierszczyzny.

W dorzeczu górnej Oki pod bezpośrednią władzą wielkoksiążęcą była głównie część zachodnia: dawna dzielnica Karaczewska, ze stołecznym ongi Karaczewem, z Mceńskiem nad Zuszą, Lubuckiem aż nad Oką środkową, z Serpejskiem i Sereńskiem na zachodzie. Zresztą dawna granica między dzielnicami Karaczewską a Nowosilską zatarła się była, i stan posiadania poszczególnych księstw stał się zmienny. Karaczewskie ongi grody Kozielsk i Peremyszl przechodziły z rąk do rąk [67]); drobni kniaziowie na karaczewskich również grodach Mezecku (Mezeczesk, Meszczowsk) i Boratynie, ogólnie Mezeckimi zwani, podlegli prawdopodobnie namiestnikowi smoleńskiemu, rozrośli się za Witołda szeroko, aż poza Okę [68]). Sąsiedni Mosalscy rozwinąć się mieli dopiero za Kazimierza Jagiellończyka. Nowosilscy, luźniej — i to dopiero pod koniec rządów Witołda — z Litwą związani, mieli grody główne w Odojewie i Worotyńsku; stołeczna niegdyś Nowosil, zburzona przez Tatarów za Olgierda, utraciła wszelkie znaczenie; losy zaś Bielewa za Witolda są niepewne, i dopiero w drugiej połowie XV w. pojawiają się lenni Litwie udzielni książęta Bielewscy [69]). Drobne wreszcie księstwo Chotetowskie zanikło wcześnie i żadnej roli nie odegrało [70]).

Poocze górne stanowi kresy najdalsze istotnego władztwa Litwy. Księstwa razańskie bowiem są tylko chwilowem polem osobistego wpływu witołdowego, który też gaśnie ze śmiercią Witołda.

---

[67]) Kozielsk nawet odpadł na dłuższy czas od Litwy, por. przyp. 47. Peremyszl prawdopodobnie „wziął w. książę na siebie“ po ucieczce ks. Symeona Peremyskiego do Moskwy (1408) r. Pod r. 1429 między lennikami Witołda znajdujemy znowu jakoby ks. Peremyskiego (Kron. Bychowca). I znów później rozporządzał Peremyszlem sam w. książę, skoro nadał go Worotyńskim (ob. niżej, przyp. 118).

[68]) Dyplom Kazimierza Jag. z 1450 zatwierdza trzech kniaziów Mezeckich w posiadaniu ziem, „które ojciec ich Andrzej i Dymitr (dziedzic Boratyna) wysłużyli u w. ks. Witołda“. Są to włości: Mezeck, Oreń, Siłkowicze, Suchinicze, Dubrowna, Kohabryń (dziś Bryń?), Ohdyrew, Oleszna, Ustje, Łabodin, Żabyń, Ruka, Niemierska i Koter (ob. mapa!) „a to im wsim trem“.

[69]) Księstwo Bielewskie powstało zapewne jednocześnie z innemi dzielnicami nowosilskiemi — pod koniec w. XIV; w początku w. XV, zdaje się, udzielności nie posiada, należąc do sfery wpływów moskiewskich; po zhołdowaniu Nowosilskich przez Witołda musiało ich los podzielić, gdyż niema śladów, by która z dzielnic wierchowskich została wtedy poza Litwą — oprócz Kozielska, o którym właśnie z tego powodu jest tak głośno. Najprawdopodobniej przez pierwszą połowę w. XV Bielew należał do którejś z dzielnic sąsiednich. (Por. Wolff *Kniaziowie lit.-ruscy*. Lubawskij *Obł. diel.* 49).

[70]) Kniaź Chotetowski (? ks. Karaczewskich), jadąc do Moskwy w 1408, nie był już prawdopodobnie udzielnym, i drobna dzielnica Ch. nigdy już do udzielności nie wróciła. Włość Chotetowo — dziś wioska na zachód od Bołchowa w gub. Orłowskiej.

PRZEBIEG GRANICY WSCHODNIEJ PAŃSTWA WITOŁDOWEGO

Epoka Witołda jest pierwszą chwilą, pozwalającą na jako tako wierne opisanie i wykreślenie granic wschodnich państwa Litewskiego. Wprawdzie nie dochowały się bezpośrednie tych granic opisy, jednak świadomość, jakie całości terytorjalne wchodziły w skład Litwy, łącznie z licznemi aktami nadań ziemskich, testamentami książąt i innemi dokumentami owoczesnemi [71]), pozwala granicę tę zgruba opisać i w przybliżeniu na mapie odtworzyć.

W braku gór na Sarmackiej nizinie, w braku jakichkolwiek znaczniejszych wyniosłości, mogących służyć za punkty orjentacyjne, w opisie granicy z konieczności oprzeć się trzeba na sieci wodnej. Dla całości obrazu musimy wziąć pod uwagę w ogólnym zarysie całą granicę Litwy na wschód od obu mórz: od Bałtyku tedy poza Dniepr — do morza Czarnego.

Oderwawszy się około 56° szer. płn. od morza Bałtyckiego, stara granica północna Litwy (z Zakonem) biegnie linją falistą na wschód poprzez dorzecze Windawy i Kurlandzkiej Aa, przecina Dźwinę poniżej Drujki i kierując się ku pn.-wsch., wkracza w dorzecze Wielikiej, i w pobliżu dopływu jej Siniej biegnie na północ, aż do punktu zwrotnego na pn.-wschód od Lucyna (około 2 mil), gdzie kończy się granica z Zakonem, a zaczyna z Rusią, z ziemią Pskowską.

Granica pskowsko-połocka (parę mil tylko) biegnie kręto ku wschodowi, odcinając na rzecz Litwy źródła Issy i górny, kręty bieg Wielikiej. Dalej granica z Nowogrodem, wyginając się ku pn.-wsch. (mniejwięcej w górę biegu Ałoli), dosięga źródeł Łokni na dziale wód Wielikiej i Łowati, bezpośrednio na pn. od zamku Ostrego; stąd zwraca się na pd.-wsch. i odcina ku Litwie źródła Smerdeli (dop. Łokni) i drobnych dopływów górnej Łowati (gdzie Pupowicze), a dalej i cały górny zakręt samej Łowati (mniejwięcej do odpływu jez. Iwan). Biegnąc półkolem kolejno na pd.-ws., ws., pn.-ws., pn. (nad Kunią, dop. Łowati), a nawet chwilowo na pn.-z. (gdzie koło włości Sielco u ujścia Łokni przekracza znów na chwilę Łowat') — otacza z trzech stron ziemiami litewskiemi powiat Wielkołucki, „wspólny" z Nowogrodem. Dalej biegnąc na wsch. oddala się ukosem od Łowati ku źródłom dopływu jej Poły. Tu dosięga granica swego punktu najdalej wysuniętego na północ (poza 57° sz.-pn.), stąd też kierunek jej ogólny zmienia się trwale ze wschodniego na południowo-wschodni [72]).

---

[71]) Najważniejszy tu materjał, zawarty w księgach zapisów Metryki litewskiej, opracować się starał i z mapami porównał M. Lubawskij w wymienionej tu już parokrotnie pracy. Niepodobna jednak przyjąć w szczegółach jego granic, upodobnianych zazwyczaj do znacznie późniejszych, a nawet do dzisiejszych gubernjalnych.

Dzieje najazdów granicznych moskiewskich z ostatnich lat Kazimierza Jag. — które zastały granicę witołdową prawie niezmienioną — dają nam tu wiele wskazówek. W każdym razie należy nacisk położyć na to, że granica ta opisana jest tu i odtworzona w przybliżeniu tylko — z umyślnem pomijaniem nie dość pewnych szczegółów.

[72]) Z całego długiego witołdowego pogranicza tylko granica z Zakonem ostała się do

Granica wkracza następnie na jeziorny, wyżynny dział wód Dźwiny z Wołgą; przekracza go jednak raz po raz, odcinając na rzecz Litwy dopływ Wołgi Żukopę niemal po ujście, źródła Tuda i Siżki i znowuż prawie po ujście Wazuzę z Osuhą i Hżatią, dzieląc prowincję Smoleńską od księstwa Twerskiego [73]), a dalej lenne Litwie (a ongi Smoleńskowi) księstwa Fomińsko-Berezujskie i Chlepieńskie — od Moskwy.

W dalszym biegu — już bardziej na południe niż na wschód — granica litewska (z w. ks. Moskiewskiem) odcina ku Litwie źródła rzek Moskwy i Protwy, i kierując się już na południe, biegnie o 1—2 mil na wschód od rzeki Wori (dopł. Uhry), którą zostawia przy Litwie wraz z jej wschodnim dopływem Mohilenką, aż poniżej ujścia Wori spada na Uhrę, która ją zygzakiem aż do Oki doprowadza [74]).

Tu mamy owo Poocze górne, rzeszę powikłaną kniaziów „wierchowskich".

---

dziś bez większych zmian (jako granica adminisiracyjna); w pracy niniejszej pozostawiamy ją na boku.

Granica pskowsko-połocka przetrwała bez zmiany aż do oderwania Siebieża w r. 1536—7; za Wazów odzyskano go z dodatkiem pskowskiego Krasnego Horodka, i znowuż utracono; tak, że ostateczne odzyskanie Siebieża (r. 1678) trudno już uważać za restytucję granicy witołdowe realną a nie teoretyczną tylko; w każdym razie tu granica z r. 1678 (dziś granica gub. pskowskiej z witebską) jest w zasadzie spadkobierczynią witołdowej granicy.

Granica z Nowogrodem: mniejwięcej od rzeki Ałoli (d. Wielikiej) aż do działu wodnego Mieży z Wołgą cofnęła się na całej swej ogromnej długości już około r. 1500 i nie zostawiła śladów bezpośrednich. Tylko zatem nadania z przed r. 1500 oraz zajścia graniczne końca XV w. — dość obfite (ob. niżej) — wskazują pierwotny przebieg granicy. Częściowa restytucja w w. XVII nastąpiła tylko na skrawku między W. Łukami a Newlem; i znowuż rok 1678 przekazał odnowioną granicę późniejszym gubernjom; ogromny jednak szmat czasu i kilkakrotność zmian odejmują i temu skrawkowi granicy wartość dokumentalną.

[73]) Tę część pogranicza, niewątpliwie wówczas niezmienioną od czasów Witołda, opisuje traktat moskiewsko-litewski z r. 1449 (ob. niżej). Król Kazimierz ma „nie wstupatisia... wo Rżewu z wołostmi: po oziero Orlince napoły, po oziero po Płotince, po Krasnyj Borok, po Baraniu reczku na wierch Bielejki po Bielejkie na Ponikl, z Ponikla na wierch Siżki, z Bierezy na moch, so mchu na wierch Osuhi..." Dalej czytamy: „a kotoryi miesta twoi (t. j. litewscy) wołostieli wiedali po Osuhu pri wiel. kniazi Kiestuti (!) — i twoim wołostielem potomuż wiedati, a mnie w. kniaziu Wasilu nie wstupatisia..." (A. Z. R. I, 63 z Metr. lit.).

Dziś znajdujemy maleńkie jezioro Orlino między samemi źródłami Dźwiny a Wołgi; obok rzeczułka Ploticzenka, tuż na płd. miejscowość Krasny. Rzeczki Bielejka, Ponikl, Siżka — ob. mapa, — dziś dość dalekie od siebie, wówczas może łączyły się w błotach swemi wierzchowiskami.

Opis powyższy pozwala zgruba wyznaczyć granicę, dawno zapomnianą (innym szlakiem, niż ją przeprowadza Lubawskij).

[74]) Pojęcie o przebiegu północnej części granicy moskiewskiej Witołda daje nam z jednej strony położenie księstw Berezujsko-Fomińskiego (nad dolną Osuhą i Wazuzą) i Chlepieńskiego (wzdłuż Hżati głównie), z drugiej zaś — Możajskiego, Werei i Medyni, uprzednio przez Moskwę oderwanych. Dokładniej nieco wykreślić całą ówczesną granicę Litwy z Moskwą pozwalają dzieje zajść granicznych około r. 1490 (ob. niżej). Granica ta znikła bezpowrotnie w końcu XV w., i niema żadnych danych do przeprowadzenia jej szlakiem dzisiejszej granicy gub. smoleńskiej z moskiewską, jak to czyni Lubawskij na swej mapce.

Zupełnie pewną granicą jest tu tylko dolna Uhra.

Gdy je zaliczymy całkowicie do Litwy (co będzie włączeniem do państwa ścisłych jego lenników) — tedy tu granica pójdzie dość gładko Oką aż poza Lubuck, do skrętu rzeki na pn., dalej zaś pobiegnie jeszcze na pd.-ws. — zapewne mniej więcej działem wodnym między Upą a dalszemi (na wschód) dopływami Oki — dawną granicą dzielnicy Czernihowskiej z Razańską [75]). Tu sięgając prawie źródeł Donu, granica Nowosilskich lenników Litwy zwraca się na pd.-z., między źródła Upy, Zuszy i Oki, a Don i dopływ jego Sosnę („Bystrą" w przeciwstawieniu do „Cichej Sosny" biegnącej niżej). Rozchodzą się odtąd ziemie razańskie z czernihowskiemi: rozpoczyna się granica tatarska.

Jeżeli z państwa litewskiego wyłączymy lenników Nowosilskich (Odojewskich i Worotyńskich z Bielewem i Peremyszlem), tedy odrzucić wypadnie znaczny klin pd.-wschodni: całe dorzecze Upy, górną Zuszę i część biegu Oki, około ujścia Żizdry. Granica między lennami a Litwą (do której liczymy ziemie kniaziów Mezeckich i Mosalskich) przetnie z południa Zuszę powyżej Mceńska i pójdzie na północ zrazu Oką, a potem wykroczy nieco na zachód od Oki (koło Bielewa, Peremyszla i Worotyńska), zapewne aż po Sereńsk, wracając do Oki koło ujścia Uhry.

Na południe od Poocza biegnie granica tatarska Litwy — nie linją, ale raczej szerokim pasem, jak się wyraził Aleksander Jabłonowski. Wiemy tyle, że część dorzecza Donu odcina ona ku Litwie: nietylko Doniec, ale i Oskoł w górnym biegu; sięga źródeł Cichej Sosny i aż około 49° sz. pn. przecina Doniec. Samar z Wilczą wodą zostaje po stronie litewskiej, i dopiero Końska woda doprowadza granicę do Dniepru, już poniżej porohów; aż Dniepr wreszcie do morza ją wiedzie [76]).

SPRAWA GRANICY NATURALNEJ NA RUSI

Państwo Litewskie za Witołda obejmowało zatem w swem rozpostarciu na wschód przedewszystkiem całkowite dorzecze Dniepru (prócz paru nikłych rze-

---

[75]) Księstwa „wierchowskie" (Karaczewskie i Nowosilskie) są kresową płn.-wschodnią częścią dawnej dzielnicy Czernihowskiej. Badacze rosyjscy rozszerzają ją znacznie w kierunku pn.-wsch. (por. przyp. 36); tak np. Bagalej *(Istorja Siewierskoj zemli do połowiny XIV stoletja* Kijów, 1881) zalicza do niej na podstawie wieści z kronik aż Zwenihorod pod Moskwą. (Ob. także atlas historyczny Zamysłowskiego). W omawianej epoce nie sięga ona już tak daleko; jednakże Tułę a nawet Woroneż wraz z kilku okolicznemi grodami znajdujemy w znanym spisie grodów Świdrygiełły (ob. niżej), oraz w „jarłykach" hańskich na grody ruskie dla w. ks. litewskiego.

Tak też w późniejszych traktatach Moskwy z Litwą Aleksin nad środkową Oką, a nawet daleki Wieniew nad Osietrem, stale — póki Litwa włada na Pooczu — wymieniane są przez Moskwę, jako grody kresowe.

Ślady wahań granicy na korzyść dzielnicy Muromsko-Razańskiej w końcu XIV i początku XV w. znajdujemy w traktatach między kniaziami, ob. S. H. H. D. I, № 32 i *Akty archeograficz. ekspedycji* I, № 25.

Opis granicy moskiewskiej Witołda u Sołowjewa (IV, Rozdz. III) — pełny błędów.

[76]) Rozumie się, że na owych dzikich stepach mogła być mowa tylko o zwierzchnictwie dość luźnem, o przewadze, a nie o sprawowaniu wszelkich funkcyj państwowych.

czułek stepowych, płynących z południa do Końskich wód i dolnego Dniepru), oraz całą górną połowę dorzecza Dźwiny; pozatem zaś rozmaite części — prawie wyłącznie górne biegi — licznych rzek we wszystkie strony płynących: do zatoki Fińskiej przez Pejpus i Ładogę, do morza Kaspijskiego przez Wołgę, do Azowskiego przez Don. Widzimy zatem, że nie miało ono granic naturalnych, jakiemi są przedewszystkiem działy wodne: łańcuchy górskie, wyżyny, albo błota, lub wreszcie pustynie. Bo też nikłe są tu wszędzie na niezmiernej równinie te działy wodne i łatwe do przekroczenia; niemasz gór ani pustyń. Najczęściej niezmiernemi puszczami oddzieliły się od siebie plemiona (a potem państwa) i błotami a jeziorkami śród puszcz. Gdzie brakło puszcz, albo gdzie przez jedną stronę przekroczone zostały, tam stanowiono (drogą umowy) granicę rzeczną: tak Uhra i Oka dzielą Litwę od Moskwy, a dolny Dniepr od Tatarów; tak w późniejszych traktatach nieraz i małe rzeczki czyni się granicami, łatwemi do wytyczenia a trudniejszemi do pogwałcenia od granic suchych.

Tak tedy pod względem geograficznym, przyrodniczym, kresy osiągnięte przez Witołda nie były granicą naturalną. I choć nikłe są wszystkie wododziały na Rusi, to jednak niewątpliwie spójniejszą, łatwiejszą do obrony przynajmniej strategicznie, byłaby Litwa ograniczona na wschodzie do dorzeczy Dniepru i Dźwiny. Odpadłoby nieszerokie pogranicze pskowskie i nowogrodzkie, nachylone ku Fińskiej zatoce, dalej kresy za Wiaźmą oraz całe Poocze, wyraźnie patrzące na wschód, i wreszcie część najdalsza pogranicza tatarskiego nad Oskołem i Dońcem.

Tu zważmy, że dorzecza Dniepru i górnej Dźwiny są przeważnie małoruskie i białoruskie w przeciwstawieniu do wielkoruskiego zaludnienia sąsiednich dorzeczy rzek północnych i wschodnich. I choć o dokładnej zgodności tych rozgraniczeń niema mowy, to jednak rzec można, że tak ograniczone od wschodu prowincje ruskie państwa litewskiego — nie dość, że obejmowałyby głównie ziemie biało- i małoruskie, ale — co ważniejsza obejmowałyby mniejwięcej całość tych ziem, — a więc pewną całość plemienną. Wielkie jednak osłabienie Rusi północno-wschodniej dozwoliło Litwie rozciągnąć władzę wgłąb odrębnych geograficznie i bardziej obcych etnograficznie [77]) ziem dorzecza zatoki Fińskiej, Oki i Dońca. Pod koniec wieku XV Litwa, zaatakowana na tych właśnie punktach, utraciła owe kresy, mocno już wówczas ku Moskwie ciążące, pozbywając się też w ten sposób żywiołów najbardziej obcych. Niebronność państwa jednak pozwoliła wtargnąć wrogowi i dalej — w dorzecze Dniepru i Dźwiny, co znowuż naruszyło równowagę.

Wielkie plany Olgierda i Witołda podboju Rusi całej również nie prowadziły do osiągnięcia prawdziwej granicy naturalnej. Trzebaby chyba było za-

---

[77]) Choć różnice te nie miały wówczas dzisiejszego znaczenia narodowościowych, zważyć należy, że rozdział językowy zaczyna się w wiekach średnich, a rozdział kulturalny pogłębić niezmiernie musiało władztwo tatarskie w przeciwstawieniu do wpływów zachodnich — z Inflant i z Polski.

garnąć nietylko górne dorzecze Wołgi z Oką, owładnąć państwem Suzdalskiem Moskwy, ale stamtąd promieniować, jak promieniowała później Moskwa: poprzez podbite Ordy do Uralu i do trzech dalekich mórz. Na to zaś nie dość było podbić Moskwę; na drodze ku temu był już przecie Witołd, obejmując ją swemi wpływami z dwu stron: od Tweru i Razania; trzebaby było przenieść centrum państwa z zachodu na wschód — w dorzecze Wołgi. Wtedy zaś państwo i nazywaćby się już nie mogło Litewskiem.

CZĘŚĆ II

LITWA USTĘPUJE MOSKWIE PRZEWAGI NA RUSI

IV OSTATNI OKRES EKSPANSJI LITEWSKIEJ NA RUSI

Granica Litwy na wschodzie, zakreślona przez Witołda, przetrwała lat 60 po jego śmierci pozornie bez zmian. Układ jednak stosunków wzajemnych poszczególnych dzielnic ruskich zmienił się w tym czasie zupełnie.

Śród długotrwałej zawieruchy na Rusi wschodniej niespodzianie wskrzesła przewaga Moskwy dojrzała tak dalece, że w niespełna 20 lat po śmierci Witołda Litwie przyszło liczyć się z niedawnym lennikiem witołdowym, jak z wielką potęgą równorzędną. Od przełomowego roku 1449 gaśnie ekspansja Litwy na Rusi; przewaga polityczna przechodzi coraz wyraźniej do Moskwy, która stopniowo wchłania wszystkie państwa Rusi wschodniej. W 60 lat po śmierci Witołda nienaruszona granica jego bezpośredniego władania jest już w całości granicą moskiewską.

ZAWIERUCHA RUSKA NA LITWIE

Wielki książę Witołd był postacią tak wyjątkowej miary, że śmierć jego musiała naruszyć równowagę na całem ogromnem terytorjum jego panowania. Słabość wasalów jego na Rusi wschodniej rozpętała tam długotrwałą wojnę domową. W państwie Litewskiem zaś pierwsze lata po jego śmierci zaznaczyły się zawieruchą, która ze względu na dążności separatystyczne dzielnic — ruskich zwłaszcza — omal nie doprowadziła do jego rozbicia.

Bohater epoki Świdrygiełło, zostawszy po Witołdzie wielkim księciem, natychmiast stanął, jako wyraziciel dążeń ruskich: do utworzenia niezależnego od Polski państwa Litewskiego pod supremacją żywiołu przeważającego — ruskiego. Nie dziw też, że miał on za sobą wszystkie ziemie ruskie w. księstwa, mimo, że i strona przeciwna usiłowała jednać sobie Rusinów (ustawa r. 1432 dla schiz-

matyków!). Tylko Litwa kiejstutowa, Żmudź, Wilno, Ruś Czarna i Mińszczyzna bliższa stały wiernie cały czas walki przy królu, względnie potem przy Zygmuncie Kiejstutowiczu, w. księciu. Wołyń, Podole (prócz grodów zachodnich, gdzie natychmiast po śmierci Witołda osadzone zostały załogi polskie) i Kijów, Smoleńsk, Witebsk i Połock — były ostojami Świdrygiełły mimo ciągłych jego w polu porażek [78]). Popierali go też lennicy ruscy Litwy: ks. Twerski przysłał mu jakoby całe swe wojsko; w układach z Zakonem powołuje się Świdrygiełło na książąt Wierchowskich, jako swych stronników; w bitwie nad rzeką Świętą 1435 r. walczy po jego stronie aż 25 kniaziów ruskich. Jest nawet wieść kronikarska, że w Połocku ogłoszono Świdrygiełłę wielkim księciem — „ruskim". Rzeczywiście, po zrzuceniu swem z w. księstwa Litewskiego, po utracie Litwy właściwej i Podlasia, o ruskiem tylko państwie mógł myśleć Świdrygiełło, i bodaj że niewiele brakowało, aby on się ostał przy ruskich, a Zygmunt Kiejstutowicz przy litewskich ziemiach państwa. A innym chyba torem poszłaby wówczas historja [79]).

Jednak w końcu Świdrygiełło uległ w tej walce, mimo pomocy krzyżaków inflanckich, współdziałania Zygmunta Korybuta, gorącego poparcia cesarskiego i układów z papieżem o unję kościelną. Przemogła siła państwa Litewskiego, opartego o Polskę. Po klęsce nad Świętą opuścił Świdrygiełłę Smoleńsk, Starodub, Mińsk, potem Połock i Witebsk; Ruś południowa jednak stała przy nim tak mocno, że zwyciężonego zostawić musiano przy Wołyniu i wschodniem Podolu, jako lennach. W. książę Zygmunt odzyskał Kijów; Podole jednak i Wołyń uznać musiał chwilowo za lenna Polski, nie Litwy. Był to pod pewnym względem wyraz słabości Litwy, zadośćuczynienie za pomoc polską przeciw Rusi; zarazem zaczątek nowych sporów polsko-litewskich o Ruś południowo-zachodnią.

ZAMIESZKI ZARANIA RZĄDÓW KAZIMIERZOWYCH

Zabójstwo znienawidzonego na Rusi Zygmunta Kiejstutowicza (r. 1440) wywołało nową zawieruchę na Litwie, a śród niej nowe, choć już nie tak powszechne, ruchy ruskie, obok litewskich.

---

[78]) Ilustracją stanu posiadania Świdrygiełły jest wspomniany już spis grodów jego, przedłożony krzyżakom przy układach r. 1432 (z „Tajnego archiwum" w Królewcu), przedrukowany w *Skarbcu Diplomatów* Daniłowicza pod r. 1402 — przyjęta jednak dziś jest data r. 1432 właśnie ze względu na brak grodów Litwy płn.-zachodniej (z wyjęciem Podlasia, posiadanego wówczas przez Świdrygiełłę) oraz zachod. Podola, oraz na tytuł wielkoksiążęcy Św. Znajdujemy tu tedy grody ziem: Połockiej, Witebskiej, Smoleńskiej, Mścisławskiej, Siewierskiej, Kijowskiej, Wołynia, Podlasia (Drohiczyn, Brześć), wsch. Podola, Poocza (Lubuck, Tuła, Serpejsk), kresów w dorzeczu Donu (Oskoł, Woroneż, Donieck) i w dorzeczu Wołgi (Żukopa i Rżewa nad Wołgą), lennego pogranicza nowogrodzkiego (Rżewa Pusta, Aszewa, W. Łuki); nadto parę miejscowości na rubieży z Litwą Zygmunta Kiejstutowicza (Borysów, Obolce, Brasław, Dryświaty), wreszcie kilka nazw trudnych do utożsamienia ze znanemi, częściowo z powodu przekręcenia. Wyraźne pominięcie Wilna, Trok, Nowogródka, miast Żmudzi etc. zdaje się wskazywać, że Św. wymienił to tylko, czem władał w danej chwili istotnie, coby bardzo wartość dokumentu podnosiło.

[79]) Że walki Świdrygiełły z Zygmuntem nie można bez zastrzeżeń utożsamiać z dążnościami separacyjnemi ruszczyzny, dowodził i podkreślał już Caro. Tu zauważyć warto, że nie cała Ruś litewska stała przy nim, ale przedewszystkiem dzielnice autonomiczne, mniej silnie z całością państwa spojone.

Gdy królewicz Kazimierz przybył na Litwę nie jako wielki książę, ale jako namiestnik króla polskiego, — powszechne było z tego niezadowolenie. Wyraz samodzielności Litwy dali panowie wileńscy, obwołując go wbrew Polsce w. księciem, oraz (później) Świdrygiełło, poddając mu się, jako władca odzyskanego znowuż lennem od Korony polskiej (po śmierci Zygmunta) Wołynia. Żmudź wierna krwi kiejstutowej powołała Michała Zygmuntowicza; Podlasie zajął znowu Piast Mazowiecki. To rozbicie chwilowe w. księstwa odbiło się na kresach ruskich.

W Smoleńsku wybuchł rozruch, zrazu czysto ludowy, wbrew bojarom okolicznym, bez charakteru tedy separacyjnego ruskiego. Namiestnik musiał ustąpić z miasta i zamku; Smoleńszczanie powołali na „wojewodę“ kniazia Andrzeja Dorohobuskiego [80]). Później stanął na czele Jerzy Lingwenicz, książę Mścisławski [81]), energiczny i ambitny. Przyjął on tytuł „hospodara Smoleńskiego“, i — jak mówi Kronika nowogrodzka — targnął się na Połock i Witebsk. Rzecz prawdopodobna, że miał nadzieję wznowić udzielne księstwo Smoleńskie z ojcowskim swym Mścisławiem, a nawet z Połockiem i Witebskiem. Podejmował — zdaje się — myśl dawną Andrzeja Olgierdowicza oderwania od Litwy całego północo-wschodu, zbudować może usiłował osobne państwo na ziemiach białoruskich.

Bunt oparł się pierwszemu natarciu wojsk litewskich; gdy jednak wkrótce Kazimierz ruszył pod Smoleńsk osobiście, miasto i gród poddały się, a Jerzy Lingwenicz uciekł do Moskwy. Smoleńszczanie otrzymali przywileje, które ich przejednały. Był to ostatni wogóle odruch samodzielności smoleńskiej.

Jeszcze prędzej, bez krwi przelewu, uspokoił Kazimierz Żmudzinów i odebrał ks. Mazowieckiemu Podlasie. Wszystkie niemal prowincje otrzymywały od młodego pana potwierdzenie, względnie rozszerzenie przywilejów, trochę pod naciskiem okoliczności, *„ad captandam benevolentiam“*. Starą dzielnicę Kijowską postanowił w. książę ująć szczególnem ustępstwem: przywróceniem zniesionego przez Witołda księstwa. Syn Włodzimierza Olgierdowicza Kijowskiego Olelko został znów księciem kijowskim (r. 1441 lub 42), z władzą zresztą zapewne dość ograniczoną. Tymczasem zebrała się nad Kijowem burza. Michał Zygmuntowicz, nieprzejednany wobec Kazimierza pretendent do w. księstwa, usunięty ze Żmudzi na dziedziczną po ojcu Siewierszczyznę [82]), zbiegł najpierw na Mazowsze, ostatecznie do Moskwy. Otrzymawszy stamtąd pomoc wojskową, w r. 1444 lub 45 poszedł na Kijów, który mu bramy otworzył, uznając go wbrew Wilnu za w. księcia. Dopiero wojsko, przysłane przez Kazimierza, skłoniło (bez bitwy) biernych raczej w tej sprawie Kijowian do hołdu prawowitej władzy [83]).

---

[80]) „Wojewodą“ zwie go Stryjkowski. Por. przyp. 65.

[81]) Był „księciem“ w Nowogrodzie. Wyzuty z Mścisławia przez w. ks. Zygmunta, po jego śmierci otrzymał ojcowiznę z powrotem.

[82]) Była to dzielnica Starodubska, gdzie Zygmunt zostając wielkim księciem w r. 1432 osadził był namiestnika. (Karamzin uważa ją błędnie za własność Świdrygiełły). Później jeszcze Michał przy pomocy tatarskiej zajął przelotnie Starodub i inne grody Siewierszczyzny.

[83]) Przywrócenie księstwa kijowskiego nie mogło być skutkiem wyprawy Michała Zygm.,

Tak w pierwszych zaraz latach opanował Kazimierz zawieruchę tak stanowczo, że potem już żadna dzielnica nie próbowała oderwać się od państwa. Później wystąpić miał objaw nowy: zdrady na kresach na rzecz Moskwy. Przeminął już był bowiem czas, gdy między Litwą a Moskwą ostać się mogły państwa samodzielne.

POCZĄTKI PONOWNEJ EKSPANSJI LITEWSKIEJ NA RUSI DALSZEJ

Stosunek wyjątkowy Moskwy do w. księstwa Litewskiego skończył się ze śmiercią Witołda. W pierwszych zaś latach Kazimierza Jagiellończyka polityka Litwy zdaje się dążyć wprost do wykonania najdalszych planów witołdowych: opanowania Moskwy, a z nią reszty Rusi.

Z rozluźnienia związku z Polską Litwa zdawała się wówczas czerpać same korzyści. Zabezpieczona przez Polskę od zachodu, we wszystkich jej ciężkich na zachodzie kłopotach nie brała udziału i siłą całą mogła się zwrócić na wschód.

Kazimierz rozpoczął od wznowienia — względnie utrwalenia — stosunków dawnych z Rusią sąsiedzką, pogmatwanych przez 10-letnią zawieruchę.

Stosunek Nowogrodu do Litwy poprawił się był po śmierci Witołda: może przedewszystkiem dzięki postawie Moskwy, coraz bardziej zaczepnej, odkąd Witołda nie stało. Prawie bez przerwy siedzą w Nowogrodzkiem państwie „kniaziowie“ krwi litewskiej, i to z ramienia w. książęcego, rzec można, gdyż z chwilą, gdy który z nich traci łaski w. księcia Litwy, musi z Nowogrodu ustępować [84]). Każdy nowy w. książę Litewski zawiera traktat z Nowogrodem, potwierdzający wzajemne uprzywilejowanie handlowe oraz spółwładzę litewską na nowogrodzkiem południu. Dochował się w całości akt taki Kazimierza Jagiellończyka (z r. 1440 lub 41), będący zresztą dosłownem prawie powtórzeniem aktu w. ks. Świdrygiełły z r. 1431. Znajdujemy w nim wyszczególnienie praw Litwy we wschodniej zwłaszcza części pogranicza nowogrodzkiego: w dorzeczu jezior źródłowych Wołgi i na wierzchowiskach sąsiedniej Poły (d. Łowati [85]): praw do

---

jak chcą niektórzy pisarze rosyjscy, gdyż ją poprzedziło o lat kilka. Data wyprawy niepewna Uderzając na Kijów, musiał chyba Zygmunt mieć oparcie na Siewierszczyźnie.

[84]) Np. Jerzy Lingwenicz dwukrotnie, raz w r. 1436, jako wróg w. ks. Zygmunta, i znowu w r. 1444, popadłszy w niełaskę u w. ks. Kazimierza dla konszachtów z Michałem Zygmuntowiczem.

[85]) Wymienione są daniny z miejscowości następujących („?“ oznacza nazwy nie odnalezione na mapie dzisiejszej):

Bujcy, Łopasticze, Stierz, Bierezowiec — w dorzeczu Wołgi (dziś pow. ostaszkowski, gub twerskiej);

Morewa, Żabno, Sieniana (?), Mołwiatycze — w dorz. Poły (dziś pow. demiański, gub. nowogrodzkiej);

Kuńsk. Lubokowo, Zaklińje — ?

Oprócz danin w naturze (czarne kuny, „biełki“, „kunicy“, miód, piwo), mamy i opłaty (w rublach) dla w. księcia Lit. i o połowę niższą „petrowszczyznę“ dla ciwuna.

Zastrzeżenie: „ni na Demiani, ni na Cnie, ni na Połonowie (w innym tekście błędnie: Kołonowie) nienadobie brati czornoje kuny ni inoje niczto?“ — daje pojęcie o granicach pretensji litewskich we wschodniej Nowogrodczyźnie. (Demiana — prawdopodobnie dzisiejszy powiatowy Demiańsk, Cna — niewątpliwie nad rz. Cną, Połonowo—ob. mapa).

danin w gotowiźnie a zwłaszcza w futrach. Jest też wzmianka o spółwładzy sądowniczej, ale tylko w W. Łukach [86]). Że jednak W. Nowogród zachowuje wobec Litwy stanowisko równorzędne, dowodzi postanowienie, przewidujące — zgodnie z dawną tradycją — zerwanie i kroki nieprzyjacielskie, byle miesiąc naprzód zapowiedziane [87]).

Jednak próba kazimierzowa rozciągnięcia prawdziwego zwierzchnictwa nad Nowogrodem przez ustanowienie zamiast malowanego księcia — namiestnika wzamian za obronę przeciw Moskwie nie zyskuje zgody Nowogrodzian [88]). Wpływ moskiewski tymczasem rośnie; utrwala go każdy napad Moskwy, wymuszając coraz nowe dla niej prawa. Po roku 1446 uniemożliwia on już stanowisko litewskich „kniaziów". Wojna Nowogrodu z Zakonem pozostawia Kazimierza w zupełnej neutralności, mimo widoków korzystnych.

Stosunki litewsko-pskowskie są już prawie stale nieprzyjazne. Wpływ Moskwy w Pskowie dominuje, wywołując częste starcia także z Nowogrodem; np. napad Pskowian w r. 1436 podług charakterystycznych słów kronikarza nowogrodzkiego: „na Litwu i Nowhorod, na W. Łuki i Rżew". Na „księstwie" w Pskowie siedzą potomkowie Andrzeja Olgierdowicza, najczęściej wbrew w. księciu Litewskiemu.

Traktat Kazimierza z Pskowem (1440), nazwany „peremirjem", waruje tylko wzajemną swobodę handlu, przemilczając sprawy polityczne, podkreślając jednak samodzielność Pskowa — nawet wobec Moskwy [89]), choć namiestnik moskiewski już niemal bez przerwy kieruje polityką pskowską.

Dawne stosunki ścisłe Litwy z ks. Twerskiem, w których przecie nie przerwą, lecz swoistym epizodem tylko był związek Borysa Twerskiego ze Świdry-

---

Trudno wyjaśnić, dlaczego znane skądinąd prawa Litwy w innych prowincjach Nowogrodu nie są tu wspomniane. Daniny płacone Moskwie z pogranicza nowogrodzkiego datują również z XV wieku.

[86]) „A na Łukach wasz tiwun, a nasz tiwun: sud im na poł. A Toropieckomu tiwunu po Nowhor. wołostiem nie suditi, ni Rżowskomu". Mowa tu widocznie o ciwunie królewskim w Rżewie Pustej. Mimo to nie znajdujemy znów ani słowa o sądach litewskich w pow. rżewskim, o którym mówi się w r. 1479: „a prisud wieś korolew na tych miestach zdawna" (ob. niżej).

[87]) Korzystamy z tekstu traktatu kazimierzowego, gdyż akt Świdrygiełły zachował się w stanie tak zniszczonym, że większość nazw miejscowości (o które głównie nam chodzi), jest nie do odtworzenia. Ob. S. H. H. D. I, № 19. Akt Kazimierza drukowany w A. Z. R. I, № 39 z Metryki lit., gdzie nosi tytuł: „Dokonczanie z Wiel. Nowym Horodom korola Kazimiera". Daty brak, obok znajduje się tam jednak podobny pakt z Pskowem (ob. przyp. 89), również nazywający Kazimierza w nagłówku królem, a opatrzony datą 30.12.1440. W tekście zresztą obu traktatów występuje wyraźnie królewicz. Oba akty są i u Dogiela w *Cod. dipl. r. Pol.*, w niewydanym III tomie.

[88]) Mamy o tem zresztą krótką tylko wzmiankę pod r. 1444 u kronikarza współczesnego Abramki, przy okazji powtórnego wysłania do Nowogrodu ks. Jerzego Lingwenicza.

[89]) Akt przedrukowany z Metr. lit. w A. Z. R. I, № 38. Kazimierz przyrzeka „blusti Pskowitina, kak i swojeho Litwina" i przepuszczać przez Smoleńsk posłów pskowskich do Moskwy, „koli my W. K. Kazimir budiem z Kn. W. Moskowskim w lubwi". W razie zerwania z Pskowem: „mnie W. Kniaziu tuju hramotu krestnuju nie słati ni na Moskwu ko kn. w. Wasylu, ni k Nowuhorodu, no położiti mnie tuju hramotu krestnuju wo Pskowie..."

giełłą, siłą rzeczy powróciły po śmierci Zygmunta Kiejstutowicza przy nowej konsolidacji państwa litewskiego. Księstwo Twerskie, najpotężniejsze po Moskwie na Rusi wschodniej, musiało być przyrodzonym wrogiem Moskwy a sojusznikiem Litwy. Traktat litewsko-twerski z r. 1449, dokumentując ścisłe przymierze z wyraźnem zresztą podporządkowaniem Tweru Litwie, wzmiankuje również o jakichś starciach wzajemnych z przed r. 1449, w których chwilowo Litwini zajęli twerską Rżewę nad Wołgą, oraz daje świadectwo dawniejszym skomplikowanym stosunkom przynależności państwowej na twersko-litewskiem pograniczu [90]).

Związki witołdowe z księstwami Razańskiemi, niosące zwierzchnictwo Litwy na najdalszy wschód, nie dały się już odnowić po śmierci Witołda. Natomiast Kazimierz uporządkował i utrzymał przy Litwie zachwianą również za Zygmunta zawisłość lenną bliższego Poocza — książąt Wierchowskich. Z wczesnych lat kazimierzowych mamy wprawdzie jeden tylko akt lenny ks. Fedora Lwowicza Nowosilskiego i Odojewskiego (1442); zdaje się jednak, że książę ten miał pozycję wyjątkową na Pooczu i władał sam większą częścią kraju (ob. niżej). Ślubuje on wierność „po kniazia wiel. Witowtowu dokonczaniu" nietylko Kazimierzowi, ale — co ważna — i jego następcom na Litwie, warując sobie tylko nienaruszalność księstwa „oprocze toho, szto dawno otoszło". Kazimierz natomiast obiecuje go bronić przeciw obcym książętom: Moskiewskiemu, Perejasławskiemu i Prońskiemu [91]). Tylko w razie niedotrzymania warunków układu ze strony Litwy lennik ma prawo wypowiedzenia służby [92]).

Zabezpieczenie kresów wschodnich państwa uzupełnione zostało przez pomyślne na długie lata załatwienie sprawy tatarskiej. Protegowany litewski Aczi (Hadżi) Girej osadzony został na hanacie krymskim, i wkrótce zdołał się wyzwolić zupełnie z zależności od Złotej Ordy, zakładając samodzielną dynastję

---

[90]) Akt ks. Borysa Twerskiego wzorowany jest zupełnie na akcie tegoż księcia z r. 1427 (ob. przyp. 52); zmiany nieznaczne. Ustęp tyczący się Rżewy brzmi: „a czto był jesi wział podo mnoju Rżowu, budia so mnoju nie w lubwi, i ja tiebie w. kniazia pereprosił, s toboju wział lubow', i ty sia Rżowy mnie otstupił; a rubież Rżowie i rżowskim wołostiem po starynie". (A. Z. R. I, 51, z Metr. lit.). Ze słowami temi wiąże się najprawdopodobniej wzmianka w liście Zb. Oleśnickiego (do Mik. Oleśnickiego w Rzymie) z r. 1448 następująca (w tłum.): „Ruski książę Twerski zawojował był na Litwinach jakiś zamek, który za w. ks. Witołda był mu oddany, lecz później przez jakichś Polaków zajęty został; tedy Twerzanie pozbawieni jego posiadania, oblegli go (obecnie)". *(Cod. epist. saec. XV* I, 2 № 45). Również pod r. 1448 wspomina o tem i Długosz (V, 56), także nie podając nazwy zamku.

[91]) Przemilczenie księstwa Razańskiego mogło tu być wyrazem pretensji Litwy do zwierzchnictwa nad niem. Zobaczymy, że jeszcze w akcie r. 1449 nawet Moskwa musiała uznać tu pewne prawa Litwy.

[92]) Ważny ten akt drukowany podług Metr. lit. (VI ks. zapisów) w A. Z. R. I, № 41. Ustęp o wypowiedzeniu posłuszeństwa brzmi: „A tolko chto nie woschoczet prawdy dati. i hramoty swojej takowyż nie woschoczet dati, a potomuż ich (następców ks. Fedora) nie woschoczet dierżati — ino s nas celowanie dołow, a nam wola". Formułę tę dosłownie niemal powtarzają akty lenne ks. Nowosilskich z r. 1459 i 1483 (ob. niżej). Mimo to Lubawskij widzi tu ugodę („sohłaszenie"), którą każda strona może w każdej chwili zerwać! Za nim powtarzają to i pisarze polscy. Charakterystycznym przyczynkiem do tej sprawy jest list z r. 1493 do w. ks. Aleksandra przez ks. Dymitra Worotyńskiego (ob. prz. 136).

krymską Girejów. Do śmierci (1466) był on wiernym sojusznikiem Litwy; na jego też rządy przypada czas największego spokoju kresów od napadów tatarskich.

PRZESILENIE W POLITYCE WSCHODNIEJ LITWY

Zabezpieczona ze wszech stron mogła Litwa przystąpić do ataku na Moskwę, rozdartą przez wojnę domową kniaziów, zaostrzoną ponownie od r. 1441. Główny przeciwnik Wasyla Dymitr Szemiaka znosił się niewątpliwie z rządem litewskim; z panującym Wasylem była już otwarta nieprzyjaźń, zwłaszcza odkąd Jerzy Lingwenicz (w r. 1440), a potem Michał Zygmuntowicz znaleźli w Moskwie przytułek. W r. 1442 przyszło do kroków wojennych, choć bez wypowiedzenia wojny. W odwet za napad moskiewski na księstwo Wiaziemskie wtargnęli Litwini w granice moskiewskie: „opalili“ zaniki Możajsk, Kozielsk, Wiereję i Kałuhę, i pogromili Moskali w polu. W związku z nowym zatargiem r. 1444—45 (z powodu Michała Kiejstutowicza) była wyprawa litewska ponowna na Kałuhę; wtedy też przypadło odebranie Moskwie Kozielska [93]).

Napadali też Moskwę Tatarzy kazańscy i Złota Orda. Gotowy był plan wprowadzenia na tron moskiewski ks. Iwana Andrzejewicza Możajskiego, układ z którym obiecywał zepchnąć Moskwę do roli księstwa uległego Litwie, jak niegdyś było Smoleńskie, a potem do pewnego stopnia Twerskie i Razańskie.

Wszystko to jednak pozostało niewykonane. Do wojny otwartej, do ataku zbrojnego Litwy na Moskwę, który był chyba nieuniknionym, niezbędnym czynnikiem powodzenia — nie przyszło.

Znaczną rolę odegrała w tem zasada unikania starć ostrych z Rusią wschodnią, przekazana przez Olgierda i Witołda. Obawa o stanowisko Rusinów litewskich była także przyczyną, że ani Zygmunt Kiejstutowicz, ani rząd Kazimierza nie chciał popierać unji cerkwi wschodniej z Rzymem, dokonanej już przecie (we Florencji 1439), i tak energicznie i odważnie reprezentowanej na całej Rusi przez metropolitę Izydora. Wiedziano, że nie przyjmie unji Moskwa, i obawiano się, że za Moskwą stanęłaby Ruś cała przeciwko Litwie, popierającej unję.

Główną jednak przyczyną zaniechania walki zaczepnej z Moskwą była niemożność pogodzenia jej z unją Litwy z Polską. Nietylko jednak niemożność zasadnicza: rozbieżność konieczna dwu państw, z których jedno rwałoby się na wschód, podczas gdy drugie wszystkie niemal nadzieje i wszystkie niebezpieczeństwa widziało na zachodzie. Rozstrzygającym momentem była oko-

---

[93]) Ze względu, że napad litewski na Kozielsk miał miejsce już w r. 1442, a ostatnie starcie z Moskwą—w r. 1445, w granicach tych dat przypaść musiało odzyskanie Kozielska. Z początku bowiem r. 1448 mamy akt wspomnianego już ks. Nowosilskiego Fedora Lwowicza, świadczący, że król oddał mu namiestnictwo Kozielska (*Metr. lit.* VI, 286—7, drukowany w A. Z. R. I, № 48 i w *Sborniku* Much. z datą r. 1447). Ks. Fedor nazywa się tu Worotyńskim, więc widocznie włada i Worotyńskiem; niewątpliwie jednak jest to ten sam książę, znany nam z r. 1442 (ob. Wolff *Kniaziowie litewsko-ruscy*). Zbrojne zapewne odzyskanie Kozielska zostało potwierdzone przez Wasyla dokumentem, który zresztą do nas nie doszedł (ob. przyp. 152).

liczność, że po śmierci Władysława III na Kazimierza spadał tron polski, co unję z Polską zacieśnić musiało i politykę samodzielną Litwy skrępować.

W imię tej samodzielności właśnie, koniecznej zwłaszcza dla sprawy moskiewskiej, zwlekał Kazimierz — pod wpływem litewskiego otoczenia swego — z przyjęciem korony polskiej. Gdy wreszcie ją przyjął — wobec groźby, że posiędzie ją Piast czy Niemiec, co unję całkowicie zerwie — natychmiast pochłonęły go sprawy polskie, pilne i ważne. Król polski nie mógł oddać się sprawie ekspansji Litwy na wschodzie, wymagającej największego wysiłku i baczności; co Polskę wówczas obchodziła Moskwa wobec spraw krzyżackich, czeskich, węgierskich! Do tego przybywał jeszcze niezałatwiony spór wewnętrzny Litwy z Polską o Wołyń i Podole; a to też utrudniało królowi polskiemu prowadzenie polityki litewskiej. Wynikiem tego wszystkiego musiało być wyrzeczenie się ekspansji litewskiej na wschodzie, ku Moskwie i reszcie Rusi.

ZWYCIĘSTWO POKOJOWE MOSKWY

Nie popierani dostatecznie przez Litwę, Szemiaka i ks. Możajski nie dali rady Wasylowi, który, choć oślepiony, wrócił na tron w r. 1448. Iwan Możajski uciekł na Litwę, i do tego momentu właśnie odnosi się ostatnia próba kazimierzowa zapanowania nad Moskwą. Teść Możajskiego, wspomniany wyżej Fedor Worotyński, podpisuje układ z królem, w którym król przyrzeka Możajskiemu pomoc w pozyskaniu tronu w. ks. moskiewskiego wzamian za odstąpienie Medyni (niegdyś smoleńskiej) i zrzeczenie się pretensyj moskiewskich do Rżewy i do Kozielska; nadto uznać się miał w. ks. moskiewski za „brata młodszego“ króla i pomagać królowi we wszelkiej wojnie odpornej; król zaś przyrzekał bronić jego ziem, „jak i w. księstwa litewskiego“ [94]). Mamy tu zatem układ podobny do witołdowych z kniaziami Razańskimi i do współczesnego prawie (1449) układu z Borysem Twerskim.

Były to jednak zamiary spóźnione. W bardzo krótkim czasie pozycja Wasyla utrwaliła się tak dalece, że trzeba się było wyrzec widoków obalenia go, uznać w nim pana Moskwy i w układzie z nim samym uregulować stosunki kresów ruskich. Jakoż już w r. 1449 (31 lipca) przychodzi do skutku traktat litewsko-moskiewski, pamiętny w dziejach, pierwszy niemal, jaki doszedł do nas nie w kronikarskiej relacji, lecz w tekście oryginalnym, akt w skutkach swych doniosłości niezmiernej [95]).

Król Kazimierz zawiera z Wasylem pokój wieczysty, a nawet przymierze, uznając przy tem zupełną równorzędność Moskwy z Litwą. Zarazem czyni Moskwie liczne ustępstwa, zgoła wobec pozornego stosunku sił niespodziewane. Są one jednak stwierdzeniem istotnego stanu rzeczy, istotnego zakresu wpływów

---

[94]) A. Z. R. I, № 49 podług Metr. lit. (VI, 287).

[95]) Akt wydrukowany w A. Z. R. I, № 50, podług Metr. lit. (VI ks. zap., dwukrotnie) *Cod. dipl.* Dogiela Ms. III, oraz w *Sborn.* Muchanowa — jest aktem jednostronnym Wasyla. Akt Kazimierza powinienby być w archiwach moskiewskich; zapewne jednak nie zachował się. Karamzin przemilcza traktat z r. 1449 zupełnie.

obu państw. Obejmując sprawy wszystkich krajów od Inflant do Ordy, traktat uznaje tem samem szerokość sfery interesów Moskwy.

Psków i Nowogród uznaje król za sferę wpływów Moskwy, zrzekając się wszelkich praw do nich, prócz jedynie dawnych praw do pogranicza nowogrodzkiego. Pod opiekę swą nie ma ich brać, nawet na ich własne żądanie; karać ich za uchybienia sobie może jedynie z wiedzą Moskwy.

Zadośćuczynieniem za tak doniosłe ustępstwo ma być uznanie księstwa Twerskiego za sferę wpływów Litwy, w zgodzie z wyżej wspomnianym układem litewsko-twerskim. Twer ma być tu niejako odpowiednikiem Nowogrodu i Pskowa; paralela ta jest konsekwentnie przeprowadzona w traktacie. Jednocześnie jednak Litwa zrzeka się na rzecz Moskwy (a nie Tweru!) wszelkich praw do Rżewy, zawsze dotąd spornej, oraz do zwierzchnictwa nad lennikami witołdowymi: Chlepieńskim i Fomińskim. Księstwa ich dzielą właśnie państwo Twerskie od Litwy, ograniczając przez to stosunki swobodne obu tych państw. Między włościmi rżewskiemi a smoleńskiemi (które Wasyl wyraźnie za litewskie uznaje) traktat przeprowadza granicę śród puszcz i jeziorek, która, jako od dawnych czasów niezmieniona, opisana została wyżej, jako część granicy witołdowej.

Mali książęta udzielni smoleńsko-moskiewskiego pogranicza: Możajski (na razie pozornie pogodzony z Moskwą), Wierejski [96]) i Borowski [97]) występują w traktacie, jako „brać młodsza“ Wasyla, wspólnie z nim układająca się z Kazimierzem (tradycja średniowieczna!), co zresztą można uważać za pewne osłabienie równorzędności Moskwy wobec Litwy. Ziemie ich nawet za Witołda były luźniej lub ściślej związane z Moskwą; tu przeto Litwa nic nie traciła. Zato jednak i dawnego lennika witołdowego ks. Razańskiego nazywa traktat „bratem młodszym“ Wasyla, warując mu wszakże (na pergaminie przynajmniej) swobodę wyboru stanowiska wobec Moskwy i Litwy. O Perejasławskim i Prońskim niema nawet wzmianki, jako o niespornie już „po stronie moskiewskiej“ będących [98]). Wreszcie książąt Wierchowskich traktat uznaje za lenników Litwy krótkiem orzeczeniem, że mają dawać Litwie, co dawniej, „a bolsze nie promyszlati“. Zdobyty niedawno Kozielsk przemilczany jest w traktacie.

Poza sprawami granicznemi traktat stara się objąć całość stosunków między obu państwami. Przyrzeka obustronnie ścisłe przymierze odporne przeciw Tatarom, a nawet dotyka spraw inflanckich: tak król Kazimierz ma zachowywać z Zakonem „pokój wieczysty“.

Wreszcie obietnica wzajemna opieki nad dziećmi tego z monarchów, którego drugi przeżyje, ma nadać traktatowi cechę układu przyjaznego, który, zała-

---

[96]) Dzielnica Wierejska powstała w początku XV w. z części Możajskiej (Wolff *Kniaziowie lit.-ruscy).*

[97]) Por. przyp. 47.

[98]) Por. wyżej, przyp. 91.

twiając wszelkie kwestje sporne między obu państwami i ograniczając ściśle ich wpływy, ma się stać podwaliną trwałego „pokoju wieczystego“ [99]).

ZNACZENIE PRZEŁOMOWE TRAKTATU Z R. 1449

Tak przyszedł do skutku akt, przekreślający niespodzianie dotychczasową politykę ruską Litwy, sumujący ciche sukcesy Moskwy, stawiający ją niemal zupełnie na równi z w. księstwem Litewskiem. Gdy porównamy go z tak niedawnym (r. 1448) układem Kazimierza z ks. Worotyńskim i Iwanem Możajskim, gdzie zgoła inne wyznaczano Moskwie stanowisko, uderza pozorna jego niespodzianość. Czy wypadki zaskoczyły Litwę, że się polityka kazimierzowa w tem miejscu poprostu załamała? Zdaje się, że pewną rolę odegrała tu nowa (ostatnia już) groźba ze strony Michała Zygmuntowicza. Niepowodzenie kroków przeciw Moskwie w r. 1448 było jednak raczej ostatnią kroplą, która przeważyła szalę postanowień kazimierzowych. Oto na Litwie zrozumiano ostatecznie, że wobec niepewności żywiołu ruskiego w państwie Litwa walki z Rusią wschodnią prowadzić nie jest w stanie, że pozostawiona własnym siłom jest za słaba, gdy o pomocy Polski mowy być nie może. Traktat z r. 1449 był tedy istotnie krokiem stanowczym ku rezygnacji z przewagi Litwy na Rusi całej, a więc początkiem nowej ery w stosunku Litwy do Moskwy, punktem zwrotnym także i w sprawach granicznych.

Traktat z r. 1449, nie naruszając granic bezpośredniego władztwa Litwy, był znacznym krokiem wstecz w jej rozpostarciu na Rusi. Nietylko przytem Litwa zrzekała się wpływów w Nowogrodzie, Pskowie i Razaniu, ale wyraźnie uznawała tam wpływy moskiewskie. Lata najbliższe i cała epoka nadchodząca miały okazać, że traktat ten był nietylko wyrzeczeniem się ze strony Litwy dąż-

---

[99]) Cały ten akt w. ks. Wasyla, zredagowany dość pierwotnie, kładzie nacisk, wbrew dzisiejszym pojęciom, na zobowiązania strony przeciwnej. Dlatego niema w nim mowy (może nie bez niedopilnowania ze strony litewskiej) np. o tem, że i Wasyl ma dochowywać pokoju z Zakonem; może zawierał to akt ze strony Kazimierza.

Różnica między „wiecznym mirem“ z Zakonem, a „opricznym“ z Nowogrodem i Pskowem, polega zapewne na prawie zwyczajowem wszczynania wojny w miesiąc po wypowiedzeniu, co właśnie obowiązywało między Pskowem i Nowogrodem a Litwą (ob. wyżej).

Jako książęta udzielni służący Moskwie wymienieni są: ks. Toruski (dzielnica Toruska na lewym brzegu Oki, powyżej ujścia Protwy, nigdy nie była w sferze wpływów Litwy), Chlepieński i Fomiński (wyraźnie traktat mówi, że dzielnice ich „i ich brati i brataniczow otczizny, zemli i wody — wsie moje w. kniazia Wasiljewy“) — wreszcie kilku pomniejszych, bez terytorjalnego znaczenia.

O Nowogrodzie: „a kotoryi wołosti (var.: wołostieli) ili obroki potiahnuli Nowhorodskije k Litwie zdawna — i mnie w. ks. Wasylu w to nie wstupatisia, po dawnomu“.

O Razaniu: „a wschoczet li brat moj mołodszyj, kn. wiel. Iwan Fedorowicz (Razański) służyti tobie, mojemu bratu, korolu i w. kniaziu — i mnie w. kn. Wasylu pro to na nieho nie hniewatsia, nie mstiti jemu“. (Por. układ Wasyla z ks. Razańskim w r. 1447: S. H. H. D. I, 142).

Tytuł Wasyla w traktacie: „W. Kniaź Moskowskij i Nowhorodskij i Rostowskij i Permskij i inych“.

ności do zapanowania nad Moskwą, lecz zarazem słupem granicznym między epoką dominowania Litwy na Rusi, a okresem rosnącej wciąż przewagi Moskwy nad Litwą we wszystkich sprawach ruskich.

Zważyć jednak należy, że sprawy, które były przedmiotem traktatu, miały dla obu stron znaczenie zupełnie nie spółmierne. Dla Moskwy stosunek jej do Pskowa, Nowogrodu, Tweru, Razania był punktem ciężkości całej polityki. „Zbieranie Rusi", zaczęte w zaraniu wieku XIV, było jej zadaniem dziejowem, które teraz właśnie — po okresie osłabienia w epoce witołdowej — miała podjąć nanowo z największą siłą. Dla Litwy zaś, z chwilą porzucenia planów zapanowania nad całą Rusią, stosunek do państw ruskich schodził na plan dalszy. Że nie wejdą one w skład w. księstwa — było przesądzone. Pozostawała jedynie kwestja, czy zostaną państwami samodzielnemi, czy ulegną Moskwie, wzmagając jej potęgę.

To była sprawa ważna, i w istocie Litwa czyniła w następstwie niejednokrotnie próby ratowania państw ruskich zagrożonych przez Moskwę. Nie chcąc jednak stawiać wiele na kartę w tych rzeczach, przegrywała zawsze wobec zdecydowanego stanowiska Moskwy, zwłaszcza, że konieczna nieraz szybkość działania — wobec inicjatywy zawsze moskiewskiej — okazywała się niemożebna dla monarchy Litwy, będącego zarazem królem polskim. Unja osobista z Polską tamowała istotnie swobodę ruchów rządu litewskiego na wschodzie.

Że zaś państwa ruskie między Litwą a Moskwą w drugiej połowie XV w. były już przeżytkami (co okazać się miało wkrótce), — tem mniej mogła Litwa walczyć z powodzeniem w obronie ginących już średniowiecznych porządków.

V KONIEC PAŃSTW RUSKICH MIĘDZY LITWĄ A MOSKWĄ

Zrezygnowawszy szczerze z ekspansji na Rusi, Kazimierz Jagiellończyk pragnął lojalnie wypełniać zobowiązania traktatu r. 1449 i stać tylko na straży litewskiego stanu posiadania. Wasyl natomiast, nie zadawalając się pierwszemi koncesjami, uzyskanemi w traktacie, zdecydowany był rozszerzać je we wszelki sposób. Tradycje tatarskie w Moskwie przy różnicy charakterów monarchów obu państw (śmiało rzec można dziedzicznej) sprawiły, że wyrobiły się wkrótce dwie różne metody dyplomatyczne — litewska i moskiewska — na długie czasy. Jagiellonowie lojalni, tak uczciwi, że aż łatwowierni, miękkość swą i hojność, rozrzutność życiową wnosili aż w stosunki zewnętrzne, z wrogami. Wobec Moskwy stali się stróżami i niewolnikami zarazem traktatu, własnego słowa i pieczęci. Wielcy książęta moskiewscy, chciwi na dorobku, chytrzy a nieufni i podejrzliwi do najwyższego stopnia po ciężkiej szkole tatarskiej, w środkach nie przebierali; pilnowali traktatów o tyle, o ile krępowały przeciwnika, sami dotrzymując ich zawsze tylko do czasu, póki nie dojrzała chwila naruszenia.

Dzieje sporów i rokowań granicznych między Moskwą a Litwą, zwłaszcza za obu Iwanów moskiewskich, dostarczają tu przykładów licznych a jaskrawych.

PIERWSZE ZDOBYCZE POLITYKI MOSKIEWSKIEJ PO R. 1449

Wkrótce po traktacie r. 1449 rząd litewski uczynił krok, będący — bez udziału Moskwy — nowym triumfem moskiewskim. Metropolita moskiewski Jonasz zostaje — po usuniętym przez synod „władyków" Izydorze — metropolitą także dla Rusi litewskiej, podporządkowując ją w ten sposób Moskwie. I dzieło Unji Florenckiej i tradycje polityki kościelnej Witołda, wszystko poświęca się polityce wyrzeczenia się, nieinterwencji, reakcji przeciw planom ekspansywnym zarania rządów kazimierzowych.

Zbliża się wielka rozprawa z krzyżakami, żąda wszystkich sił Polski, oddala jeszcze bardziej młodego króla od spraw Litwy, której nic zdaje się nie grozić.

Moskwa potrafiła to wyzyskać, czyniąc w krótkim czasie szereg kroków, które naruszyły poważnie stan rzeczy, uświęcony w r. 1449.

Przedewszystkiem już w r. 1451 zaatakowany został główny sojusznik Litwy, w. książę Twerski. Wasyl zmusił go do wystawienia sobie aktu, będącego zupełnem przeciwieństwem umowy twersko-litewskiej z r. 1449, sankcjonowanej przecie przez Moskwę: ks. Borys wyrzeka się formalnie wszelkich związków z Litwą i przyrzeka Wasylowi być z nim „zaodin" „na Tatar i na Lachy i na Litwu i na Niemcy" [100]).

Tak jaskrawe naruszenie przez Moskwę traktatu z r. 1449 nie spowodowało rządu litewskiego nawet do protestu [101]), co znacznie ośmielić musiało Wasyla do kroków dalszych.

Jakoż w r. 1454 najechał on Możajsk, zmuszając nienawistnego sobie Iwana Andrzejewicza do ucieczki na Litwę, i w dzielnicy Możajskiej osadził zaraz swego namiestnika. Kazimierz dał ks. Możajskiemu kilka grodów, lecz nie ujął się za nim. Tem śmielej w r. 1456 Wasyl zagarnął dzielnicę innego z „młodszych braci" — ks. Borowskiego.

Bezustanku zarazem pracował Wasyl nad ugruntowaniem swego wpływu w Nowogrodzie i Pskowie, wobec których Kazimierz zachowywał zgodnie z traktatem zupełną neutralność, nie pozwalając nawet książętom litewskim jeździć tam na „kormlenie". Nowogród, trzymany pod strachem moskiewskich najazdów, (jak w r. 1456), coraz więcej ulegał Moskwie; w Pskowie narzucił Wasyl w r. 1460 namiestnika, który tam jął rządzić niemal samowładnie.

Czynny do końca, umarł Wasyl Ciemny w r. 1462, zostawiając tron synowi swemu Iwanowi.

IWAN III ZNOSI DZIELNICE RUSI WSCHODNIEJ I PÓŁNOCNEJ

Iwan III, już dawniej spółrządca ślepego ojca, był człowiekiem miary niepośledniej, świadomym celu swego i sił, wytrawnym a nieprzebierającym w środkach, choć nad miarę może ostrożnym. Dane mu było panować w chwili, kiedy i siły Moskwy i okoliczności zewnętrzne dojrzały do wielkich przedsięwzięć. Potrafił ich dokonać.

Wyzyskując trwającą wciąż jeszcze wojnę Kazimierza z krzyżakami w r. 1464 zdołał uzależnić ostatecznie od Moskwy dwa z pośród większych państw ruskich. W Razaniu osadził księcia ze swej ręki, zupełnie sobie powolnego; jednocześnie skorzystał z buntu w Pskowie, by bez dobycia oręża, samym postrachem z jednej, a pozorną wspaniałomyślnością i pomocą przeciw Zakonowi z drugiej strony — uzależnić republikę do tego stopnia, że już nadal czcze tylko pozory samodzielności zachowała [102]).

---

[100]) Tekst „hramot" twerskiej i moskiewskiej w S. H. H. D. I, № 76—7. Wzmianka o przymierzu „na Lachy" bynajmniej nie najwcześniejsza: sięgnąć trzebaby do traktatów z w. XIV.

[101]) Przypuszczać niepodobna, by akt narzucony siłą w. ks. Twerskiemu mógł pozostać tajemnicą między nim a Moskwą.

[102]) Formalnie wcielony do Moskwy Psków został dopiero w r. 1510 (ob. niżej), w. księstwo Razańskie zaś aż w r. 1517, względnie nawet w r. 1521; faktycznie jednak niepodległość ich ustała już w r. 1464.

Inną natomiast metodę zastosował do Nowogrodu. Ogromne jego nad Dźwiną północną i Peczorą przestrzenie, graniczące bezpośrednio z Moskwą, a bogate w futra, główny wówczas przedmiot handlu północnego, wielką dla Iwana stanowiły pokusę, zarówno jak olbrzymie skarby, w samym Nowogrodzie nagromadzone. Z drugiej strony Nowogród, poderzliwy wobec Moskwy, a nie mający innych groźnych wrogów, nie obiecywał być pewnym i powolnym lennikiem i placówką Moskwy, jak słaby Psków, w Moskwie przeciw Inflantom szukający oparcia. Postanowił przeto Iwan całkiem Nowogród podbić, i dokonał tego w dwu silnych uderzeniach 1471 i 1479 r.

W przewidywaniu ciosu przeważające w Nowogrodzie stronnictwo „litewskie“ chciało się ratować zacieśnieniem związków z Litwą. Powołali znów „księcia“ Litwina (król posłał im ks. Michała Olelkowicza, którego chciał się pozbyć z Litwy, r. 1470), i wzamian za pomoc rządu litewskiego ofiarowywali królowi znaczne uzależnienie od Litwy i wzmożone daniny. Zdaje się jednak, że Kazimierz zupełnie był zdecydowany walki z Moskwą o Nowogród nie podejmować, i ów „traktat z r. 1471“ był propozycją nowogrodzką, przez króla nie ratyfikowaną [103]).

Olelkowicz wrócił na Litwę, a wielki napad moskiewski wymógł na Nowogrodzie olbrzymi okup, oraz traktat, faktycznie poddający go Moskwie i z naciskiem zakazujacy wszelkich z Litwą stosunków. Nawet sądownictwo ciwunów litewskich w powiatach Rżewskim i Wielkołuckim zaczęli Moskale utrudniać; pozostała jeszcze tylko danina z pogranicza.

Druga wyprawa r. 1479 była końcem państwa Nowogrodzkiego, a zarazem i wszelkich w niem praw Litwy. Urzędnicy królewscy w pograniczu: w Rżewie, Aszewie, Bardowie, Wielkich Łukach zostali częściowo pozabijani, częściowo ograbieni, ucieczką życie ratowali; wprawdzie namiestnik w zamku Ostrym zdołał jednego z nich na stanowisko siłą oręża powrócić, ale chwilowo tylko [104]). Król nie ujął się nietylko za Nowogrodem, ale nawet za własnemi

---

[103]) Tekst tego traktatu (czyli zapewne projektu) zawiera *Puszkinskoje sobranie dwinskich hramot* — wyraźnie jednak pod r. 1479, a nie pod 1471. Karamzin (VI przyp. 42) cytuje go jednak, jako akt z r. 1471, akt ostatecznie zawarty, nie wątpiąc o jego autentyczności. Fr. Papée, oświetlając wszechstronnie dzieje upadku Nowogrodu i stosunku doń króla Kazimierza, zwraca uwagę, że układu tego niema nigdzie w aktach litewskich *(Polska i Litwa na przełomie wieków średnich)*. A może mamy tu do czynienia z apokryfem, mającym dowieść zdrady Nowogrodzianom? — znana to przecie metoda moskiewska owych czasów.

[104]) Sprawozdanie ze stanu rzeczy na pograniczu nowogrodzkiem przed upadkiem Nowogrodu i opis gwałtów moskiewskich w r. 1479 znajdujemy w IV ks. zap. *Metr. lit.* pod tytułem: „Opisanie dani rżowskoje, jako zdawna szła korolu jeho miłosti i k Nowuhorodu i k Moskwie“ przedruk. w A. Z. R. I, № 71. Niestety mamy tu dane z jednej tylko prowincji Rżewskiej, z pominięciem nietylko kresów nad Wołgą, ale i pow. Wielkołuckiego i Chołmskiego. Opis dzieli powiat Rżewski na dwa „pohosty“: Oszewski (płn.-wschodni) i Bardowski (płd.-zachodni). Podział tych prowincyj na mniejsze jednostki bałamutny: oto w Oszewskiem są 3 „huby“ czyli „treti“: Wlice (?), Ciebło (dziś Ciewło) i Ratczin (dziś Radczi ?) — na wschodzie, w dorz. Polisty; prócz tego jeszcze dwie „treti“: Budkinicze (?) i Turów (?). — W Bardowskiem: „triż treti kak i w Oszewskom“ (?): Bardowska, Olska (Ołola ?) i Ruhodiewska (?)“.

prawami i własnymi urzędnikami [105]). Dopiero znacznie później, przy okazji innych gwałtów (1489—90), Kazimierz wytaczał skargi i roszczenia do daniny nowogrodzkiej, ani słowem jednak nie ujmując się (na razie przynajmniej) za państwem Nowogrodzkiem [106]). Po niewczasie zato, w XVI wieku posłowie litewscy stale domagać się będą powrócenia Nowogrodu i Pskowa, „dawnego dziedzictwa Litwy" — w odpowiedzi na pretensje moskiewskie do „całej Rusi".

Tak, choć nieuznany oficjalnie przez Litwę, faktem się stał w r. 1479 koniec państwa Nowogrodzkiego, od Gedyminowych czasów bądź co bądź zależnego od Litwy.

Samodzielny pozornie Psków był już tak dalece placówką moskiewską, że podczas wyprawy Iwana na Nowogród Pskowianie wpadli (na jego rozkaz) w ziemie nowogrodzkie, i paląc je i rabując przyczynili się do moskiewskiego zwycięstwa. Szarpali nawet granice litewskie, pewno nie bez iwanowego poduszcze-

---

Danina królewska obliczona jest po większej części w gotówce: ogółem na kilkaset rubli (Długosz oblicza całą wartość daniny nowogrodzkiej na 100 tys. rubli, zapewne przesadnie, por. przyp. 20). W. ks. Moskiewski pobiera wyłącznie daninę „sokolniczą", i to tylko z niektórych części Oszewskiego powiatu. Rozmaite władze nowogrodzkie i cerkwie też mają pobory, po większej części w naturze.

„A prisud wieś korolew na tych miestach zdawna. A Moskowskomu prisuda niet". Ze szczegółów okazuje się, że władze nowogrodzkie mały bardzo brały udział w sądownictwie pow. Rżewskiego, i opłat sądowych lwią część pobierali urzędnicy królewscy.

„Tak... i zdawna bywało i do sich miest". Gdy zaś: „Moskowskij wział Nowhorod i wieczo im skaził" — zmieniło się wszystko. Najechali urzędnicy moskiewscy, którzy przedewszystkiem jęli „sudit' i grabit' ludi, czto chotieli, to na nich brali". Jednocześnie wszędzie wzywali całą ludność do przysięgi na wierność Moskwie — „małych robiat, 5 abo 6 let" nawet, i to nie raz, a czasami aż 3-krotnie, biorąc przytem zawsze — jeszcze po groszu od głowy.

Rabunkom towarzyły zabójstwa. Prześladowano zwłaszcza tych, co przysięgać nie chcieli; przed innymi — urzędników („namiestników" i „tiwunów") litewskich. Ciwun z Budkinicz Zeńko postarał się o pomoc zbrojną z pobliskiego grodu Ostrego i na posterunek powrócił; wkrótce jednak znów musiał uciekać na litewską stronę, tym razem na dobre, bo namiestnik moskiewski w Rżewie groził mu śmiercią (słowa „chwalatsia jeho potieriat' — w A. Z. R. I, 89 — są zgoła mylnie interpretowane w dziele Papéego), a nawet żądał od namiestnika w Ostrym wydania Zeńka i innych zbiegów.

Najprawdopodobniej gwałty tego rodzaju miały miejsce także w Wielkołuckiem, Chołmskiem i koło Morewy.

[105]) Stryjkowski pisze dobitnie (II, 282): „Nowogród Wielki Litewski (sic)... przez niedbałość litewską i króla Casimirza i złe osadzenie Iwan Moskiewski xiądz wziął". Na razie król istotnie zaniedbał zupełnie sprawę nowogrodzką, i w r. 1478 nic przeciw Moskwie nie przedsiębrał. Niepodobna brać poważnie wiadomości zawartej w liście „preceptorów" inflanckich do w. mistrza (z d. 11.III 1478, a więc jeszcze przed końcem Nowogrodu), że na Litwie zbroją się — może przeciw Zakonowi, a pewniej przeciw Moskwie, gdyż w. ks. Moskiewski zażądał od króla ziem Połockiej, Witebskiej i Smoleńskiej i wszystkich ziem ruskich, które należą do Litwy. (*Cod. ep. saec. XV*, III, № 263) Znajdujemy tu tedy mimochodem najwcześniejsze świadectwo otwarcie wyrażonych pretensji moskiewskich do „całej Rusi" (por. niżej).

[106]) Pierwsze pretensje Kazimierza o przywrócenie Nowogrodu i W. Łuk znajdujemy w poselstwie do Iwana w r. 1481, które znamy na razie tylko z relacji Karamzina (VI, przyp. 263)

nia [107]); pisali się „wielikaho kniazia otcziną", znosili odwety Zakonu inflanckiego za napaści nań moskiewskie. Samodzielnej roli politycznej nie miał odegrać już Psków żadnej.

Po podbiciu Nowogrodu przyszła kolej na najmożniejszego sąsiada Moskwy — księstwo Twerskie.

W początku swego panowania Iwan, umiejący rozkładać swe zamiary na długie lata, zawarł układ z księciem Twerskim, w którym uznawał zupełną równorzędność Tweru wobec Moskwy (r. 1464). Odtąd przez 20 lat prawie stan rzeczy zewnętrznie trwał bez zmian. Stosunki Tweru z Litwą były najlepsze. Ks. Michał Twerski (syn Borysa) żonaty był z Litwinką, a po jej śmierci (1483) znowu zaczął szukać żony na Litwie — i to w otoczeniu królewskiem. Widocznie pragnął oparcia przeciw coraz groźniejszej potędze Moskwy. Zdecydował się też na krok stanowczy, podpisując (w tymże r. 1483) akt przymierza z Litwą zupełnie na wzór ojcowego z r. 1449 — i z powołaniem się nań [108]).

Tego jakby czekał Iwan. Szybkim napadem zmusił Michała do uległości, do wyrzeczenia się związków z Litwą i uznania się za „młodszego brata" w. ks. Moskiewskiego; a gdy wkrótce przyciśnięty szykanami Iwana Michał zwrócił się do Litwy o pomoc, którą mu akt z r. 1483 zapewniał, — Iwan znów uderzył na niego, zdobył Twer i zająwszy kraj cały, ustanowił namiestnikiem własnego syna, znosząc w ten sposób księstwo Twerskie (1485).

Michał zbiegł na Litwę. Kazimierz dał mu hojną oprawę i — upominał się aż dwukrotnie u Moskwy o jego prawa, powołując się na traktat z r. 1449, bezowocnie, rzecz prosta, gdyż Iwan rozumiał dobrze, że za żądaniami króla nie stoi groźba czynu [109]).

---

[107]) Musiała mieć punkty sporne pskowsko-połocka granica, skoro o jej regulację toczą się rokowania (w r. 1470—1, Karamzin), zupełnie zresztą ogólnikowe. O pskowskich gwałtach granicznych dowiadujemy się z poselstwa królewskiego do Pskowa z r. 1480 (jak wskazuje indykt — ob. A. Z. R. I. № 73 II), i z drugiego poselstwa (w innych sprawach, tegoż roku), gdzie król domaga się zadośćuczynienia za grabieże i inne gwałty we włości Siebieskiej — i w Rżewskiej, gdzie widocznie Pskowianie udział brali w moskiewskiem dziele zniszczenia (A. Z. R. I, № 74 II).

W poselstwie królewskiem do Pskowa w r. 1486 (A. Z. R. I. № 73 I — data sprostowana przez Papéego) mowa tylko o sprawach kupieckich, więc pewno spokój był na granicach; zato znów w r. 1492, panowania swego ostatnim, śle król Kazimierz do Pskowian o liczne krzywdy „w ziemiach i wodach połockich" (A. Z. R. I, № 97—z VI ks. zap. *Metr. Lit.*).

Niewymienianie miejscowości napadanych każe mniemać, że były to wszystko tylko grabieże, rozboje, a nie zajazdy, urywające skrawki pogranicza, jakie niebawem rozwinęły się od strony Moskwy.

[108]) Akt ten różni się od traktatu z r. 1451 jedynie opuszczeniem nieaktualnego już ustępu o Rżewie. Wydrukowany w A. Z. R. I, № 79, podług *Metr. Lit.* (VI ks. zapisów). Por. przyp. 90.

[109]) Znamy drugi z tych listów króla do Iwana (z 25.IX. 1486). Król pisze, że już raz posyłał do Moskwy o w. ks. Twerskiego: widocznie bez wyniku. Teraz zaś: „my obmyslili jesmo o tom, kak by on k' otczinie swojej priszoł dobrym koncem bez krowoprolitja;... ino na was pomoczi jesmo nie dali jemu, a chleba i soli jesmo jemu nie boronili..." (A. Z. R. I, № 89 I). Król nie tylko nie grozi, ale jakby tłumaczy się przed Iwanem, że przyjął ks. Twerskiego.

Tak tedy z podbojem Tweru i zniesieniem drobnej dzielnicy Wierejskiej (w r. 1486) cała granica Litwy z Rusią północną i wschodnią stała się granicą moskiewską. Wszystkie liczne państwa od inflanckiej do tatarskiej granicy, o przynależności politycznej wątpliwej lub zmiennej — z wyjątkiem jedynym księstw „wierchowskich", silniej z Litwą związanych, — zostały pochłonięte przez Moskwę, tę samą Moskwę, która jeszcze w r. 1449 zawierała traktat z Litwą wspólnie z trzema małemi książątkami. W ciągu jednego zaledwie pokolenia zawładnęła Moskwa Pskowem, Nowogrodem, Twerem, Możajskiem, Wiereją, Borowskiem i Razaniem.

Stało się to pod bokiem potężnego państwa Litewskiego, którego monarcha był zarazem królem polskim, panem największej może w Europie liczby poddanych, wbrew licznym jego prawom .a nawet obowiązkom traktatowym, a bez przeszkody z jego strony.

Gdyby jednak nawet Litwa była chciała i mogła podejmować walkę stanowczą z Moskwą w obronie państw ruskich, to walka ta byłaby dość beznadziejna ze względu na nikłość zupełną własnej siły odporu tych państw, nikłość, która tak ułatwić miała Moskwie ich podbój. Państwa te — a zwłaszcza księstwa udzielne — były to w końcu XV wieku już organizmy przestarzałe, jako jedynie na średniowiecznych tradycjach historycznych (dynastycznych przedewszystkiem) oparte, pod żadnym zresztą względem całości odrębnych nie stanowiące. Trudno im było tedy ostać się między dwiema potęgami na Rusi, z której całości nic ich nie wyróżniało. Dzieje upadku ich dowodzą też, że rządy ich w szerszych masach ludności oparcia nie miały, tak, że te masy z chwilą obalenia oligarchji nowogrodzkiej, czy tronu książęcego twerskiego, zupełnie biernie przyjmowały władzę Moskwy; i wkrótce po zaborze bili się za Moskiewskiego kniazia tak samo Twerzanie i Nowogrodzianie, jak i Moskale. Nie dzielił ich zgoła język, dzieliły nieznacznie tradycje, a łączyło mocno — prawosławie. Była to najwalniejsza przewaga Moskwy nad Litwą w „zbieraniu Rusi".

Rozumieli to i Iwan i Kazimierz. „Rusini (litewscy — rozumie się tutaj)... w razie wojny z Moskwą przyklaskiwaliby więcej klęsce, niż zwycięstwu Litwinów" — są według Długosza słowa królewskie. W tych warunkach tem trudniej było ważyć się na walną rozprawę z Moskwą. W dodatku zaś — nie było spokoju na innych frontach państwa.

Niedługo po ukończeuiu wojny 13-letniej z krzyżakami państwo jagiellońskie ujrzało się zagrożone z południa. Na tatarskim perekopskim tronie wkrótce po śmierci Aczi-Gireja zasiadł trwale Mengli-Girej (syn jego), który wprędce wszedł w ścisłe stosunki z Moskwą. Iwan potrafił na miejscu dawnego wiernego sojusznika Litwy pozyskać najwierniejszego przeciw Litwie sprzymierzeńca. W r. 1473 zawarli przymierze, a strasznym napadem r. 1474 poczyna się łańcuch — od 1479 nieprzerwany [111]) — krymskich na Litwę i Polskę napadów, które

[111]) Od r. 1475 do 1478 M. Girej był ubezwładniony przez Turków. którzy wtedy wtargnęli na Krym.

odtąd stają się na długie lata bolączką i raną państwa jagiellońskiego i paraliżują jego siły w krytycznych momentach. W ręku Iwana zaś będą stałą na każde jego zawołanie zaczepką albo dywersją.

Iwan III, który pierwszy z w. książąt moskiewskich wszedł w bliższe zetknięcie dyplomatyczne z Europą dalszą, — z wielką przebiegłością, wytrwałością i inicjatywą utrzymywał stosunki przyjazne — niekiedy ścisłe — ze wszystkimi sąsiadami-wrogami nie Litwy już, lecz Polski, rozumiejąc, że, zajęta kłopotami własnemi, nie skora będzie nieść pomoc Litwie. Nie miejsce tu wdawać się w szczegóły rokowań jego z krzyżakami, z cesarstwem, z królem węgierskim, z hospodarem wołoskim i wreszcie z sułtanem; ważne są one jednak, jako fakt, dowodzący, że nędzna do niedawna i nikomu nieznana Moskwa [112]) występować zaczęła w roli czynnika poważnego w polityce międzynarodowej Europy owoczesnej.

POLITYKA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA WOBEC DZIELNIC KRESOWYCH

Nie chcąc podejmować wojny o samodzielność Nowogrodu czy Tweru, Kazimierz nie zaniedbywał natomiast zabezpieczenia istotnego stanu posiadania Litwy na Rusi. W tym celu przedewszystkiem starał się o silniejsze zespolenie z państwem dzielnic poszczególnych.

Z czasów witołdowych przetrwało jedno tylko większe księstwo udzielne: Mścisławskie. Po zdradzie ks. Jerzego Lingwenicza król zwrócił mu wprawdzie później jego dzielnicę, wyłączył z niej wszakże ważny gród Mohilów nad Dnieprem ze znacznym szmatem ziemi, osadzając tam swego namiestnika [113]).

Co do przywróconego na wstępie kazimierzowych rządów księstwa Kijowskiego, to po śmierci ks. Olelka król nie pozwolił na podział Kijowszczyzny między jego synów (coby uświęcało ich udzielność), ale dał całą starszemu Semenowi; po tego zaś zgonie (r. 1470) brat jego Michał (chwilowy „książę Nowogrodzki“ — ostatni) Kijowa już nie dostał — osiadł tam namiestnik w. księcia [114]). Konieczność zniesienia udzielności przeważyła nad względem na niezadowolenie Kijowian, ongi roztrzygającym.

Inną metodę stosował król na Siewierszczyźnie.

Po przejściu Świdrygiełły na w. księstwo, zdradzie i banicji Michała Kiejstutowicza, pozostali tam tylko nieznaczni i słabo udzielni książęta Trubczewscy (potomkowie Dymitra Olgierdowicza) [115]); pozatem cały kraj miał Kazimierz pod swą władzą bezpośrednią, co powinno było sprzyjać zabezpieczeniu tych kresów.

---

[112]) Jeszcze r. 1488 sądzono na dworze cesarskim, że Iwan jest lennikiem króla polskiego. Karamzin VI, 130.

[113]) Później księstwo Mścisławskie przeszło za wnuczką Jerzego do ks. Zasławskich (Zasław pod Mińskiem), a w r. 1527 zostało zniesione. Książęta ci bywali zarazem „namiestnikami“ w Orszy, która jednak w skład księstwa Mścisławskiego nie weszła.

[114]) Odtąd (1471) liczą zazwyczaj trwanie województwa Kijowskiego.

[115]) Podlegać musieli zwierzchniej władzy Świdrygiełły (jeszcze przed r. 1430), który się też tytułował i ks. Trubeckim.

Król jednak postanowił tam właśnie osadzać wygnańców z Rusi wschodniej, którzy w miarę wzrostu władzy w. książąt Moskiewskich coraz liczniej uciekali na Litwę. Tak Iwan Możajski (kandydat litewski na w. ks. Moskiewskie) dostał Starodub, Homel, Brańsk [116]); potomkowie Szemiaki siedzieli na Nowogrodzie Siewierskim i Rylsku; zbiegły w r. 1484 dziedzic księstwa Wierejskiego dostał Lubecz nad Dnieprem [117]). Tylko w Czernihowie, Putywlu, Radohoszczy (od r. 1487 i w Brańsku) siedzieli namiestnicy wielkoksiążęcy.

Król sądził, że ci książęta przez Moskwę skrzywdzeni najpewniejszą będą przeciw niej ostoją. Stało się, że potomkowie ich, niepomni tradycji, w zmienionych warunkach — przeszli do Moskwy prawie wszyscy.

Jeszcze ważniejsze było zabezpieczenie najbardziej kresowego Poocza.

Tam straż mocną trzymali namiestnicy wojskowi w Mceńsku i w najdalej wysuniętym Lubucku.

Pozatem, dawne ziemie Karaczewskie z grodami w Serpejsku i Sereńsku, z książętami Mosalskimi i Mezeckimi, podlegały władzy zwierzchniej namiestników Smoleńskich. Wschodnią częścią kraju władał przedewszystkiem ks. Fedor Lwowicz Worotyński, wspomniany wyżej, szwagier stryjeczny króla, lennik potężny, a wielkiem cieszący się zaufaniem. Oprócz uzyskanego w r. 1447 namiestnictwa Kozielska (ob. wyżej) otrzymał on w dziedziczne władanie udzielny ongi Peremyszl z szerokim obwodem, oraz szereg włości na północno-zachodnich krańcach Poocza, dokąd nigdy dawniej władza ks. Nowosilskich nie sięgała [118]). Z faktu, że książę ten, zwany zrazu Nowosilskim i Odojewskim, a potem Worotyńskim, występuje w aktach wobec króla sam jeden, wnosićby można było, że był on w swoim czasie chociaż nie jedynym, to zwierzchnim kniaziem na gór-

---

[115]) Od r. 1487 Brańsk znowu jest rządzony przez namiestnika Korony (ob. Sb. XXXV, 10).

[117]) Inni zbiegowie (ks. Twerski, ks. Jarosławicz-Borowski) dostali uposażenie w głębi Litwy.

[118]) Akt nadania wylicza włości „Demiena i Horodeczna z Użepieretom, Kowylna, Krajszino po obie storonie Wysy reki, Kcyń, Ozeresk, Peremyszl, Łohiniesk...“ Z mapy widzimy, że włości te tworzyły szachownicę z włościmi ks. Mezeckich (por. przyp. 45); leżały tak pod samym Worotyńskiem (nad Wysą), jak i na południe od Żizdry (Kcyń); trzy pierwsze zaś aż w dorzeczu górnej Uhry. Dokument z r. 1455 potwierdza dawniejsze nadanie tych włości, i rozciąga je na dzieci Fedora (A. Z. R. I, № 57 — z *Metr. Lit.*). Jest to jeden z dowodów przynależności Peremyszla do Litwy także i przed r. 1455. Najprawdopodobniej P. należy do Litwy od czasów Witołda bez przerwy. Stałe wzmianki o nim w układach ks. Możajskich z Moskwą świadczyć tylko mogą o pretensjach obu księstw do P. (por. przyp. 46); spotykamy je (w tej samej zawsze formie) i po r. 1445. (S. H. H. D. I, №№ 94—100).

Późniejsze nadania rozszerzyły władanie ks. Fedora i jego synów na całą niemal zachodnią połać górnego Poocza z większą częścią dorzecza Uhry i wierzchowiskami Desny i Bołwy. W aneksie do traktatu litewsko-moskiewskiego z r. 1494 czytamy:

„A byli tie horody i wołosti od w. kniazia za kniaziem Semionom za Worotynskim: horod Mosalsk z wołostmi i z Putohinym i z Niedochodowym, h. Serpejsk z wołostmi, h. Byszkowiczi z wołostmi po Uhru, h. Zalidow z woł. po Uhru, h. Opakow z woł. po Uhru, h. Horodeczna z woł., h. Łuczin z woł. A wołosti Łyczino, Żulin, Moszkowa Hora (?), Oszczitow (?), Dmitrow, Moszczin (?), druhoj Pustoj Moszczin, Wieżiczna, Dehna, Kowylna, Demiena, Użeperet', Zamoszje, Za-

nem Pooczu. Jednakże w Odojewie z przyległościami władają napewno około r. 1450 bracia stryjeczni ks. Fedora, zależni z pewnością nie od krewniaka, lecz wprost od w. księcia. Oto z r. 1459 mamy akt lenny trzech kniaziów (wzorowany zupełnie na akcie ks. Fedora z r. 1442): ks. Iwana Jurewicza (stryjecznego ks. Fedora) i dwuch bratanków jego, Fedora i Wasyla Michałowiczów, zapewne książąt Bielewskich [119]).

Po śmierci ks. Fedora Lwowicza (po r. 1480), król Kazimierz zabezpiecza wierność jego następców odnowieniem aktu z r. 1442, co ma miejsce w r. 1483. Ślubują dwaj synowie ks. Fedora: Dymitr i Semen, i sierota po trzecim synu Michale. Nazwani są kniaziami Worotyńskimi, Odojewskimi i Nowosilskimi, i król obiecuje im szanować granice ziem Now., Odoj. i Worot., zawsze nb. „oprocze toho, czto dawno otoszło". Wszystkie wogóle ślubowania i warunki aktu z r. 1442 dokładnie są powtórzone [120]).

Papierowe te zabezpieczenia wierności nie wytrzymały jednak próby wypadków: wszyscy książęta wierchowscy przejść mieli rychło — do Moskwy.

łokońje (?), Wołsta Niżniaja, Kłypino (?), Niezdiłowo, Czarpa, Hołowiczi. A władyki Smolenskoho wołosti byli za kn. Semionom Lubuń, Bliżewiczi, Pieczki... Da za kn. że Semionom byli wołostki w tiech że wołostiech w smolenskich: Tuchaczew, Szuja, Chołm (?), Horki, Snopot, horodeczenskaja wołost Czerniaticzi, sredi Horodeczny. I kn. Semion skazywał, czto tiech wołostiej nie derżał, a derżał ich kn. Feodor Odojewskoj iz Dorohobuża, i iz tiech wołostiej na Demian i na Horodecznu, na Użeperet, na Snopot, na Kowylnu skazywajet kn. Semion u siebie hramotu korolewu, czto tie wołosti dany otcu jeho w wotczinu, a Łuczin dał korol otcu że jeho, koli car był na Uhrie (1480?), a Moszczin dał korol kn. Semionu oposle otca jeho..." Sb. XXXV, 136.

Warto porównać ten ustęp z mapą, na której umieściliśmy wszystkie miejscowości, które się odnaleść dało. Wiadomości te są dość bałamutne; skądinąd wiemy, że Mosalsk miał kniaziów własnych, że Opaków należał do Sapiehów; a jaki był stosunek władyki Smoleńskiego i ks. Feodora Odojewskiego do dóbr, które „dierżał" kn. Semion?

W cytowanem miejscu mamy i więcej wiadomości o podziale Poocza; np. „Fominicze i Pohostiszcze byli za kn. Dmitriem" (bratem Semiona); wszystkie one są ważne ze względu na pokój r. 1494, który dzielił Litwę od Moskwy według stanu posiadania poszczególnych kniaziów. Por. także Sb. XXXV, 115, 118—121.

Nadanie ks. Nowosilskim Serpejska i Dorohobuża, które nigdy nie należały do księstw „wierchowskich", zmienia poniekąd charakter ich, jako lenników, zacieśnia znacznie związek ich z w. księstwem Litewskiem.

[119]) „Hramota" z r. 1459 nazywa się w *Metr. Lit.* (ks. VI zapisów): „list peremirnyj kniaziej Nowosilskich i Odojewskich z korolem Kazimirom". Jest to prawie dosłowna transkrypcja aktu z r. 1442, mimo np. zmienionego z rokiem 1449 stosunku do Moskwy i księstw razańskich. Kn. Iwan Jurewicz władał Odojewem (dowiadujemy się o tem ze skargi o wygnanie stamtąd jego syna Fedora, który miał połowę Odojewa — ob. Sb. XXXV, 57), nadto miał nadane sobie od króla włości w dorzeczu Żizdry: Miestiłow, Chwostowicze i Kcyń (Sb. XXXV, 232, 234, 247), do których potem rościli pretensje i Fedorowicze (por. jeszcze przyp. 77 i Sb. XXXV, 136). Czy bratankowie Iwana, wspólnie z nim przysięgający, władali wówczas Bielewem — rzecz niepewna; wszyscy trzej warują sobie nietykalność ziem Nowosilskiej i Odojewskiej tylko, mogła jednak pod Nowosilską być rozumiana i Bielewska. Drukowane w A. Z. R. I, № 63.

[120]) Drukowane w A. Z. R. I, № 80, podług *Metr. Lit.*

W szeregu zabiegów kazimierzowych o zabezpieczenie Rusi ważne są także usiłowania w dziedzinie kościelnej. Stanu rzeczy z r. 1451, kiedy metropolita moskiewski był głową cerkwi ruskiej i na Litwie — nie można było tolerować stale. W r. 1458 znów został uznany przez króla osobny metropolita kijowski, co dokonało ostatecznego już tym razem rozdziału całej Rusi schizmatyckiej na dwie metropolje, o których granicach roztrzygała przynależność państwowa.

Usiłowania połączenia metropolji kijowskiej z kościołem rzymskim, przedsiębrane przez paru metropolitów, wywołały dość ostry opór ze strony „władyków“ zwłaszcza, i okazały, że Ruś litewska łatwo unji nie przyjmie. Król przeto bez trudności sankcjonował metropolję schizmatycką.

Tolerancja religijna wszystkich w. książąt Litewskich — po Jagielle — nie pozwalała walce religijnej wysunąć się na czoło niebezpieczeństw wewnętrznych Litwy; utrudniała też Moskwie podjęcie walki z Litwą w charakterze orędowniczki wiary greckiej przeciw kościołowi rzymskiemu. A walka widocznie była nieunikniona i coraz bliższa.

VI LITWA I MOSKWA W PRZEDDZIEŃ STARCIA ZBROJNEGO

WZROST POTĘGI MOSKWY IWANA III A STANOWISKO LITWY

Wielki książę Moskiewski, rosnąc w potęgę kosztem innych ziem ruskich, starał się o zajęcie stanowiska odpowiedniego obszarowi państwa.

W r. 1472 ożenił się Iwan z Zofją z Paleologów, spadkobierczynią tradycji upadłego właśnie, lecz ongi tak świetnego cesarstwa bizantyńskiego, a następnie przywłaszczył swemu państwu herb cesarzy — orła dwugłowego. W r. 1474 zawarł z Mengli-Girejem układ, w którym tenże zgadza się nazywać nadal Iwana swym bratem, a nie „chołopem", jak dotąd czynili hanowie tatarscy. Dla zrzucenia jarzma Złotej Ordy czekał tylko sposobnego momentu. Zaczął też w owych czasach pisać się „hosudarem wseja Rusi" — co już wprost godziło w stan posiadania ościennego państwa Litewskiego i wyraźnie wskazywało drogę przyszłej ekspansji moskiewskiej.

Stosunki wzajemne obu państw były już na stopie zaledwie hamowanej nieprzyjaźni. W r. 1473 doszło nawet do starcia. Kniaź Odojewski Semen uciekł do Moskwy, i z pomocą moskiewską napadł kresowy Lubuck i złupił włości; potem jednak został przez Lubuczan porażony i zabity [121]). Sprawę załagodziła wymiana poselstw między Litwą a Moskwą; żadna ze stron nie chciała jeszcze walki. Iwan rozumiał, że przewagę daje mu jego pozycja zaczepna, jego pretensje do Rusi i rozpęd zaborczy wobec czysto obronnej postawy Litwy, lecz widział, że póki za Litwą stoi złączona z nią osobą króla Polska — sprawa z Litwą może być nad jego siły. Król Kazimierz zaś — poza niechęcią do walki o Ruś i z Rusią — był usposobiony pokojowo zasadniczo, gdyż uważał, że Litwini nie są zgoła do wojny poważnej przygotowani. Zgnuśnieli bez wojny zewnętrznej od witołdowych czasów, gdy na skinienie w. księcia stawał każdy do

---

[121]) Zamek Lubucki z pewnością nie został zdobyty, jak o tem świadczy choćby rychły odwet Lubuczan. Semen Odojewski był bratem Iwana (ob. przyp. 119) i zapewne miał jakąś dzielnicę nieznaczną. Karamzinowi spodobało się nazywać go „rossijskim poddannym" (op. cit. VI, 54)

O poselstwach r. 1474 niema bliższych szczegółów.

boju zdolny; ani byli zorganizowani, ani wyćwiczeni, ani uzbrojeni nowocześnie. Utraciło na wartości dawne pierwotne „pospolite ruszenie“, a żadną nową ustawą zastąpione nie zostało. Już Kazimierz rozumiał, a następcy jego doświadczyć mieli, że zaciężnym tylko regularnym żołnierzem wojny wygrywać będzie można [122]).

Moskwa tymczasem, choć wciąż w średniowieczu tkwiąca, posłuszna niewolniczo skinieniu w. księcia nietylko się w ciągłych wojnach zaprawiała, ale wciąż nowemi zdobyczami terytorjalnemi pomnażała swe zastępy do niesłychanych ongi liczb, wielokrotnie siły litewskie przewyższających. Przytem Iwan sprowadzał pilnie z Zachodu instruktorów wojskowych, nową broń, armaty. Pojęcie też o jego potędze było nietylko w Litwie, ale i w Polsce wprost nawet przesadne; opinja polska była walce zaczepnej z Moskwą tak dalece przeciwna, że o pomocy zgoła wątpić przychodziło.

Nie liczył też na nią — albo mało — król Kazimierz, mimo swej władzy królewskiej. Sam strzegąc równie pilnie spraw litewskich, jak polskich i wiele przebywając w w. księstwie, chciał i po swej śmierci zapewnić Litwie monarchę, należycie jej sprawom oddanego. Pomnąc, jak sam nie bez szkody godził sprawy polityki litewskiej a polskiej w pierwszych latach własnych rządów nad obu państwami, pragnął przywrócić teraz polityce litewskiej pewną samodzielność. Dlatego kazimierzowy testament rozdzielał znów trony Polski i Litwy, zgodnie zresztą z wolą obojga narodów. Nie dziw z drugiej strony, że tę właśnie chwilę rozdziału wybrała do stanowczego uderzenia na Litwę Moskwa.

PRZEŁOM R. 1480 I LAT NASTĘPNYCH

Mimo wyrachowań obustronnych o mało nie przyszło do wielkiej wojny już w r. 1480, gdy okoliczności wyprawie na Moskwę wyjątkowo sprzyjać się zdawały. Wzrost potęgi moskiewskiej skojarzył bowiem cały szereg przeciwników.

Upadek Nowogrodu zwłaszcza obudził echo u wszystkich sąsiadów. Nad sukursem czy naprawą przemyśliwano na Litwie; pokrzywdzeni przez Iwana bracia jego usiłowali połączyć swe dążenia udzielne z irredentą nowogrodzką

---

[122]) Stryjkowski pisze (II, 284):

„Ale aczkolwiek panowie litewscy najlepszą rzecz być radzili (jako Długosz pisze) wojną swego dochodzić i odiskiwać, wszakże król z srogim xiędzem moskiewskim wolał spokojnie postępować, widząc go tak wyniesionego i potężnego, przybyciem wielkich bogactw i krain posiędzenim, także wielością niezliczoną rycerstwa ćwiczonego ustawiczną wojną i wspamiętanim przeszłych zwycięstw mocy swej ufającego, a swoich długim zależenim nikczemnych i zniewieściałych do wojny być powiadał; pieniężnymi ludźmi przeciw tak możnemu nieprzyjacielowi wojnę wieść potrzeba, których z Polski i z innych sąsiednich stron na ten czas tak prętko wywieść nie mógł. Dlatego z Moskiewskim na kilko lat Kazimirz przymierze wziął, a Nowogród Wielki i kilo xięstw ruskich od Litwy oderwanych przepadło“.

Jak wiadomo, „przymierza“ wówczas król z Moskwą nie zawierał, a tylko powstrzymał się od kroków nieprzyjacielskich.

i szukali porozumienia z królem Kazimierzem; zakon inflancki w odwet za napad na swe pogranicze w r. 1478 plądrujących ziemię nowogrodzką wojsk moskiewskich najechał był ziemię Pskowską, wplątał się w wojnę z Moskwą i także chciał współdziałania z Litwą; wreszcie Szwedzi z Finlandji wpadli do podbitej przez Moskwę Nowogrodczyzny. Nadewszystko jednak porozumienie Litwy z Ordą Nadwołżańską, zrazu jedynie środek na unieszkodliwienie związanego z Moskwą Mengli-Gireja, znalazło potężny wyraz w wielkiem najściu Ordy na Moskwę. Car Achmet zgromadził resztki dawnej potęgi, by poskromić krnąbrnego już lennika i „uczynić go na nowo tem, czem był".

Na szczęście Iwana do zupełnego porozumienia koalicji i jednoczesnego natarcia nie doszło. Przymierze z Zakonem rozchwiało się, gdyż zakonowi szło głównie o Psków, którego Litwa nie chciała zaczepiać, póki jeszcze nie był częścią państwa Moskiewskiego, póki była tam choć resztka wpływu do stracenia [123]). Bracia iwanowi, zawiedzeni w nadziejach znalezienia gruntu w Nowogrodzie czy Pskowie, ostatecznie pogodzili się z w. księciem. Wielka wyprawa Ordy na Moskwę skończyła się, przy mądrej obronie Iwana i skutecznej pomocy mrozów, odwrotem Tatarów, a nawet śmiercią Achmeta. Ta klęska Ordy była zarazem końcem zwierzchnictwa tatarskiego nad Moskwą — w sto lat po kulikowskiej bitwie — i nowym kamieniem węgielnym iwanowej potęgi.

Dlaczego Litwa nie wzięła udziału zbrojnego w wypadkach r. 1480, niweczący przez to całe przedsięwzięcie i narażając nawet własne kresy nad Uhrą i Oką na zemstę zawiedzionych Tatarów? Zdaje się, że prócz kwestji zasadniczego, braku gotowości do wojny (ob. wyżej przyp. 122), zaważyły tu, nie licząc dywersji Perekopców, przedewszystkiem sprawy wewnętrzne: podsycane przez Moskwę wrzenie na Rusi litewskiej kazało się obawiać więcej niż kiedykolwiek zdrady podczas wojny, zwłaszcza wobec sojuszu z Tatarami; pewno też przygotowywał się już ów spisek kniaziowski na życie i tron litewski Kazimierza w ścisłem porozumieniu z Iwanem [124]).

Po rozbiciu Ordy Zawołskiej tem śmielej poczynali sobie Tatarzy krymscy. W r. 1482 nastąpił pamiętny napad na Kijowszczyznę, aż po rubieże Polesia. Najgorzej ucierpiał Kijów, zdobyty, spalony, zburzony niemal doszczętnie. Poduszczenie iwanowe stwierdzają wszystkie źródła ówczesne. M. Girej nie wahał się ode-

---

[123]) W r. 1480 Pskowianie błagają króla, by nie dawał ucha prośbom zakonu o pomoc przeciw Pskowu, oraz by nie utrudniał ucieczki przez Litwę pobranym przez zakon w niewolę Pskowianom. Na to ostatnie król odpowiada przychylnie. Pskowianie podkreślają zresztą zależność swą od Moskwy („otczina wielikich kniaziej Pskow"), choć w pokorze nazywają Kazimierza „swoim hospodinom". (A. Z. R. I, № 74 I—III).

[124]) Karamzin (VI, przyp. 264) cytuje z *Archiw. Letop.*: „byst' miatież w litowskoj zemli, woschotiesza wotcziczi Olszanskoj da Olelkowicz da kn. Fedor Bielskoj otjechati k w. kniaziu na Moskwu i otsiesti litowskije zemli po Berezyniu".

Współczesne źródło niemieckie (Krantz *Vandalia)* też potwierdza fakt porozumienia spiskowców z Iwanem. Linia Berezyny nie ten jeden raz stanowi granicę zakusów Moskwy.

słać do Moskwy złupionych w Kijowie świętości cerkiewnych, zyskując gorące podziękowanie iwanowe.

Energiczna reakcja na klęskę w w. księstwie Litewskiem okazała, że dezorganizacji w państwie w żadnym razie nie było. Oto podczas kiedy od Mengli-Gireja żądano zadośćuczynienia — jak zawsze dotąd, na drodze dyplomatycznej — jednocześnie na całej przestrzeni Rusi litewskiej [125]) stanęło ogromne pogotowie wojenne. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi pracowało nad odbudową Kijowa i wzmocnieniem obronności innych grodów południowego pogranicza; jednocześnie zaś znaczne siły pospolitego ruszenia poszły na inne kresy, w Smoleńskie. Była to tedy demonstracja gotowości wojskowej Litwy przeciw obu wrogom zwrócona, która też w zupełności na razie swój cel osiągnęła. Wojska moskiewskie, zgromadzone na pograniczu północnem Litwy, zachowały postawę wyczekującą. W naprężonej sytuacji król zagaił układy z Moskwą, które zresztą nie przyniosły ani ugody, ani zerwania [126]).

SPRAWY POGRANICZA POŁUDNIOWEGO

Była to chwila, kiedy szczególnie szło o spokój ze strony Moskwy wobec rosnącego znaczenia spraw południowego pogranicza. Władanie Litwy na wybrzeżu Czarnomorskiem, istotne za Witołda, zakłócili później Tatarzy, przecinając komunikację od osiadłych kresów podolskich i kijowskich przez Dzikie Pola do wybrzeża. Pustynność Dzikich Pól cofała tu granice państwa odrazu na linję rzek Kodymy, Tykicza i Taśminy.

Koniec panowaniu jagiellońskiemu na kresach czarnomorskich położyli Turcy, którzy usadowili się na Krymie, doszli z południa do ujść Dunaju, zdobyli na hospodarze Wołoskim — formalnie lenniku Polski — Kilję nad Dunajem, a nawet Białogród u dniestrowego limanu, naprzeciw starego litewskiego Chadżibeju (1484).

Wagę tych spraw zrozumiano odrazu w Polsce, i wojna z Turcją stawała się popularna. Obok Turków stali Tatarzy krymscy, po wzięciu Kaffy przez Turków (1475) zupełnie od sułtana zależni, co szeregowało razem wrogów Litwy i Polski i wzmacniało charakter pogranicza południowego, jako kresów wspólnych; zbliżało Polskę z Litwą i obiecywało połączyć ich wysiłki nazewnątrz (jak niegdyś przeciw krzyżakom) — w myśl najgorętszych intencyj królewskich. Do tej imprezy bez obawy można było podnieść i Ruś; a król Kazimierz poszedł jeszcze dalej, wzywając do niej (1485) i Moskwę, w nadziei, jeśli nie pomocy, to przynajmniej spokoju w obliczu wspólnego wroga chrześcijaństwa [127]).

---

[125]) Zapewne nawet na lennem Pooczu: z tego właśnie r. 1483 pochodzą wspomniane wyżej akty lenne książąt Wierchowskich, przyrzekające udział w wojnach suzerena.

[126]) Szczegółowego sprawozdania z tego poselstwa (Jana Zabrzezińskiego) nie mamy. Król pragnął uregulować jakieś sprawy graniczne, Iwan odpowiedź odwlekał.

[127]) W powtórnem (r. 1486) poselstwie do Iwana o udzielenie pomocy Stefanowi Mołdawskiemu (powinowatemu Iwana!) król (po odpowiedzi Iwana, że mu „za daleko") powołuje się na traktat z r. 1449, w którym obie strony przyrzekały sobie „zaodin stojati protiw wsiakaho nie-

Iwan wciągnąć się nie dał. Jakże miał iść na najlepszego „brata i druha“ krymskiego, i to wspólnie z „niedruhem“ (tak stale zwała Kazimierza korespondencja Moskwy z Krymem). Komplikowało zresztą sprawę przymierze formalne (od r. 1482) Moskwy z wielkim wrogiem Jagiellonów, Maciejem Węgierskim [128]). Związek wiary i krwi, łączący Moskwę z hospodarem [129]), miast przyciągnąć Iwana do akcji przeciw Turkom, rozbił ją ostatecznie. Wrogie wystąpienia wobec Polski poduszczanego ustawicznie przez Iwana lennika wołoskiego pogrzebały sprawę odzyskania czarnomorskich wybrzeży.

druha“, a zwłaszcza przeciw poganom. Iwan odpowiada: „ino sztoby nam nie stol dalecze,.. i my by serdeczno chotieli to dieło dielati i stojati za chrestjanstwo, skolko by nam Boh pomoh“. (A. Z. R. I, № 88 — z *Metr. Lit.*).

[128]) Wobec utrudnienia komunikacji Moskwy z Węgrami poprzez ziemie Litwy i Polski (względnie później Turcji) nad morzem Czarnem — pośrednictwa podejmowali się chętnie lennicy Polski krzyżacy. Częste też są rewizje posłańców krzyżackich, dokonywane w Prusiech królewskich.

Trzeci lennik Polski ks. Mazowiecki Konrad również był w konszachtach z Iwanem (przez Prusy) — w r. 1493 (ob. przyp. 162).

[129]) W r. 1482 syn Iwana poślubił córkę Stefana Wołoskiego.

VII WOJNA KRESOWA PODCZAS POKOJU (1486—1492)

CHRONOLOGJA NAJAZDÓW KRESOWYCH IWANA

Dążności zaborcze Moskwy, nie wybuchając jeszcze dzięki wyrachowaniom Iwana w otwartą wojnę, poczęły się w ostatnich latach kazimierzowych wyładowywać w szeregu najazdów granicznych, połączonych ze zdradami kniaziów kresowych i odrywaniem ich dzielnic na rzecz Moskwy.

Zaczęło się to na wiosnę r. 1486 napadem Moskwy i Razanian na Lubuck i Mceńsk, pożogą i uprowadzeniem jeńców z okolicy, co wywołało dość ostre skargi króla tak w Razaniu, jak i w Moskwie[130]). W połowie zaś r. 1486 przyszedł niespodzianie wielki napad wojsk moskiewskich oraz ks. Możajskiego (brata iwanowego) na sąsiednie kresy Wiaziemskie. Była to przedewszystkiem wyprawa rabunkowa i niszczycielska na tak wielką skalę, że odrazu całe pogranicze od Chlepnia[131]) nad Wazuzą aż po bieg Wori stanęło w ogniu. Nietylko przytem wróg palił, mordował i rabował, ale zarazem w pobliżu granicy starał się utrwalić swe panowanie: stanowił „namiestników", którzy próbowali ściągać podatki i pobierać dochody z myta, a nawet niszczył stare drogi a budował no-

---

[130]) Na „wielkiem księstwie Razańskiem" (zjednoczonem z dawniejszych trzech) siedział krewniak Iwana, zupełnie odeń zależny; źródło tedy napadu Razanian było w Moskwie. Król podkreśla jednak samodzielność Razania osobną skargą przez umyślnego posła (wypominając przy okazji i dawniejsze krzywdy): „... ludzie twoi, przyszedłszy niespodzianie tej wiosny w przeddzień św. Mikołaja wojennie na gród nasz Mceńsk, miasto spalili, sioła zwojowali i mnogie szkody poczynili, ludzi w niewolę powiedli". Król żąda zadośćuczynienia, grożąc: „niech ci będzie wiadome, że my za swoje dłużej cierpieć nie będziem". *(Metr. Lit.* IV ks. zap., 140—1, wydruk. w A. Z. R. I, № 58, mylnie pod r. 1456 zamiast 1486). Akt ten w *Metr. Lit.* następuje bezpośrednio po skardze królewskiej o podobne gwałty, skierowanej do Moskwy, łagodniejszej nieco w tonie. (A. Z. R. I, № 88 I).

[131]) Księstwo Chlepieńskie, lenno Witołda, traktat 1449 przyznawał (jak i sąsiednie ks. Fomińskie) Moskwie. Później jednak, w nieznanych nam okolicznościach, najprawdopodobniej jeszcze za „Szemiaczyzny", przed ostatecznem umocnieniem się Wasyla, odpadło ono widocznie od Moskwy i utraciło udzielność, gdyż w r. 1486 należy do książąt Wiaziemskich.

we, wreszcie na miejsce uprowadzanej licznie ludności nasyłał osadników moskiewskich, jak to stale Moskwa przy wszystkich swych podbojach czyniła [132]).

Prawie równocześnie (już w r. 1487) na Pooczu jeden z lenników królewskich, ks. Iwan Mich. Worotyński (wnuk ks. Fedora Lwowicza), władający Peremyszlem (zwany też często Peremyskim), nagle — bez powodu ze strony króla — wbrew świeżej (r. 1483, ob. wyżej) przysiędze, złożył „krestnoje ciłowanie korolu" i wraz z całą swą dzielnicą przeszedł na służbę Iwana. Poczem łącząc się z synami zdrajcy z r. 1474, Semena Odojewskiego, banitami Moskwie służącymi, poszedł z nimi w głąb kraju, probując, czy nie uda się za jednym zamachem całe Poocze od Litwy oderwać. Pobity pod Mezeckiem przez kniaziów miejscowych, cofnął się, lecz utrzymał się przy Peremyszlu, który tedy faktycznie w r. 1487 odpadł od Litwy — na zawsze.

Tak się zaczęła owa długotrwała zawierucha graniczna, która już prawie bezpośrednio — ze śmiercią króla Kazimierza — w otwartą wojnę przejść miała. Przez pięć lat najazd szedł za najazdem, dotykając po kolei wszystkich części pogranicza; najsilniejsze napady przypadły na początek r. 1489, gdy z jednej strony kniaź Fedor Bielski (zbiegły przed kaźnią uczestnik spisku z r. 1481, osadzony przez Iwana w nowogrodzkiej niegdyś i daniny Litwie powinnej Morewie) najechał z wielką siłą włości Toropieckie, z drugiej zaś znaczne wojska moskiewskie oblegały wierny dotąd Litwie kniaziowski Worotyńsk i pustoszyły szeroko okolice. Ze szczególną zaciętością, bo parokrotnie, napadane były twierdze graniczne Mceńsk i Lubuck; w lecie r. 1488 skarżył się namiestnik tamtejszy: „(Moskale)... z Kałuhi połki prichodili pod horody naszi" [133]).

Jakkolwiek na Litwie nie spodziewano się podobnego naruszenia pokoju, i napady rozpoczęły się (zapewne nie przypadkowo), gdy król bawił w Polsce, — to jednak odpór był naogół silny i często przeradzał się w krwawy odwet na ziemi nieprzyjacielskiej. Najsłabiej broniła się Wiaziemszczyzna. Zato na kresach toropieckich po chwilowej bezradności podczas pierwszego najazdu nastąpił silny dwukrotny odwet: najpierw na Morewę, potem — po nowym najeździe r. 1491 — na także lenny ongi Litwie „Chołmski pohost" („Czarnokuństwo"),

---

[132]) Większość wiadomości o najazdach lat 1486—92 czerpiemy z prołokółów poselstw między Litwą a Moskwą, zebranych w moskiewskiej *I księdze poselskiej dworu polskiego* (1487—1500), która — jak i dwie następne — została wydana w tomie XXXV *Sbornika Imp. Ross Ist. Obszczestwa.*

Szczegóły najazdu na Wiaziemszczyznę w r. 1486 znajdują się w ustępie № 1 tomu XXXV *Sbornika.* Pomieszczając niżej przegląd strat terytorjalnych, zaznaczymy tu, że najazd zaczął sie nie w r. 1487 (jak czytamy u Papéego, który opracował historję tych czasów w *Polsce i Litwie na przełomie wieków średnich),* lecz już w połowie r. 1486. We wrześniu 1487 król pisze do Iwana o napadach na włości nad Worią, poczem dodaje: „a posle toho, tomu hod minuł, kniaź Ondrej..." — i tu się zaczyna opis napadu (Sb. XXXV, 2).

Z tej samej skargi królewskiej widać, że Moskale nie oszczędzali nawet cerkwi, porywali kobiety; tamże o drogach i mytach. Na nasyłanie osadników skarży się dopiero w. ks. Aleksander, skarga jednak odnosi się widocznie do dóbr najechanych w r. 1486—9 (ibid. 74).

[133]) Sb. XXXV, 19.

w r. 1492 przez nowego, energicznego namiestnika Toropieckiego ogniem i mieczem spustoszony.

Najciężej poszło napastnikom tam, gdzie może najgładszej spodziewali się drogi, w dorzeczu Oki. Wierni Litwie kniaziowie Worotyńscy, Mezeccy i Mosalscy gromili zdrajców i Moskwę najpierw pod Mezeckiem (1487), potem (1488) wpadli w posiadłości moskiewskie koło Medyni, niosąc pożogę; w r. 1489 po napadzie na Worotyńsk zadali Moskalom również na ich ziemi ciężką klęskę, nad którą Iwan w korespondencji z królem szeroko, może przesadnie się rozwodzi. Wreszcie namiestnicy lubucko-mceńscy bronili się dzielnie i brali krwawy odwet za granicą.

Przeważała jednak zawsze krzywda sprawiona przez Moskwę. Za odwet płacili najazdem jeszcze krwawszym i głębszym, i koniec końców — ostawali się w większości najechanych włości. Zwłaszcza na Pooczu atakowanem najzajadlej, zaczynało wreszcie braknąć sił wiernym Litwie kniaziom, wobec wciąż rosnącej przemocy i braku posiłków z głębi państwa. Sprzyjało to szerzeniu się zdrady. W końcu r. 1487 w ślady Iwana Worotyńskiego poszedł Iwan Wasylewicz Bielewski, który nawet nie wypowiadając królowi wierności, zajął znienacka dzielnicę brata swego Andrzeja, a trzeciego brata Wasyla pojmał i wraz z poddanymi zmusił do wykonania przysięgi Moskwie, odrywając w ten sposób od Litwy całe zapewne księstwo Bielewskie [134]). Jeszcze dotkliwsza była zdrada Dymitra Worotyńskiego, dotychczasowego pogromcy najeźdźców, syna tak zasłużonego Fedora Lwowicza, w jesieni r. 1489 dokonana, a osobnem poselstwem Iwana królowi oznajmiona [135]). Sam władając po ojcu Kozielskiem i zająwszy przemocą dzielnicę brata swego Semiona [136]), kniaź Dymitr znów znaczny płat kraju od Litwy oderwał. Tak zdrada dokonywała na Pooczu więcej, niż oręż nieprzyjacielski.

ZABIEGI DYPLOMATYCZNE RZĄDU LITEWSKIEGO

Zdaje się, że na dworze królewskim lekceważono trochę niebezpieczeństwo, skoro obrońców kresowych pozostawiano własnym siłom. Król wprawdzie w końcu

---

[134]) Był to syn Wasyla Michałowicza, znanego nam z przysięgi w r. 1459. Wiadomość o zdradzie jego przychodzi w formie skargi Iwana na krzywdy, które się dzieją „słudze jego ks. Iwanowi" od ks. Worotyńskich (Sb. XXXV, 8). O gwałtach jego nad braćmi (ibid., 47).

[135]) Poselstwo to — Sb. XXXV, № 9. Król natychmiast odpowiada, że ks. Dymitra z przysięgi nie zwalnia (ibid. 40).

[136]) Ten Semion Worotyński, przechodząc pod naciskiem okoliczności na stronę moskiewską dopiero w r. 1492 (już za Aleksandra), uczciwszy widać od innych, wypowiada służbę w księciu listem, w którym tłumaczy w słowach prostych, jak bieg rzeczy zmusił go do odstępstwa Król Kazimierz przyrzekał przecie swojem i następców imieniem bronić go i „żałowati", a nie obronił go i nie dał nawet uposażenia gdzieindziej — i tem rozwiązał go z przysięgi. Tak rzeczywiście pozostawieni siłom własnym niektórzy z książąt kresowych nie zasługują może na miano zdrajców.

List ten (Sb. XXXV, 84) jest walnym argumentem przeciw poglądom rosyjskim na charakter stosunku lenników nowosilskich do Litwy (por. przyp. 92).

r. 1487 przybył na Litwę, lecz o jego zarządzeniach obronnych nic nie wiemy; poczem znów dwa lata bawił bez przerwy w Polsce. Dopiero w początku r. 1490, gdy po zdradzie Dymitra Worotyńskiego stan rzeczy zdawał się poważny, król powrócił na Litwę pewno w zamiarze energicznej obrony kresów. Wieść o śmierci Macieja Węgierskiego zmieniła jednak wszystko: ważniejsza była sprawa tronu Węgier, niż straty nawet terytorjalne nad Uhrą czy Oką. Król spiesznie odjechał do Krakowa, uświadamiając sobie wówczas zapewne raz jeszcze złe strony połączenia dwu koron w jednej osobie.

Nie mogąc dać dostatecznego odporu zbrojnego, gorliwie zato protestował król Kazimierz i zadośćuczynień się domagał przez posły. Od r. 1486 do samej śmierci królewskiej idą do Moskwy poselstwa za poselstwami, wyliczając krzywdy, domagając się ukarania winnych, nagrodzenia strat, przywrócenia zajętych włości, uwolnienia uprowadzonych w niewolę, odwołania rządców moskiewskich; proponując sądy polubowne, król przemawia łagodnie, puka do sumienia iwanowego, odwołuje się do traktatów i ślubów przyjaźni z w. ks. Wasylem, pyta na każdym kroku, zwłaszcza z początku: za twoją się to dzieje wiedzą, czy mimo wiedzy? Potem zaczyna grozić zerwaniem przyjaźni, dodając, że byłby mógł sam zabezpieczyć się od najazdów, gdyby nie pamięć na traktaty.

Cóż odpowiadał na to Iwan? Wobec zupełnej oczywistości najazdów i gwałtów, oraz najściślejszych stosunków ze zdrajcami? wobec tysięcy świadectw i świadków ustawicznych z jego strony zaczepek?

Odpowiedzi jego są arcydziełami przewrotności: przeinaczania i przemilczania, zaprzeczania i niedomawiania, przeciwstawiania skarg skargom, spychania winy na przeciwnika. Stały się też one szkołą dla dyplomacji moskiewskiej na długie wieki. Każda odpowiedź, każdy list Iwana do Kazimierza zawiera liczne przykłady tego kunsztownego bizantynizmu. „Najeżdżam włości litewskie? — Nie! „to jeś naszi zemli“ — tak Iwan mówi nietylko o Chlepniu czy Kozielsku, bądź co bądź ongi spornych, ale o Rohaczewie czy włościach Kroszyńskich, gdzie spokojnego władania kniaziów Wiaziemskich nigdy nikt nie kwestjonował, a traktaty przemilczały je, jako zgoła niesporne. „Przyjmuję zdrajców? to moi słudzy, bo ich przodkowie moim przodkom służyli. A ty, bracie, w ich ziemie „nie wstupajsia“... [137]).

Często Iwan faktowi najazdu jakichś włości poprostu zaprzeczał gołosłownie, albo zbywał go w odpowiedzi swej zupełnem milczeniem, albo pisał, że nic o napadzie nie wie od swoich ludzi. Gdy zaś szło o wielkie, głośne wyprawy na Pooczu, zwalał całą winę na przeciwników: to Litwini napadają i krzywdzą, a ludzie moskiewscy bronią się tylko. Wbrew oczywistości, która dziś jeszcze pozwala ustalić kolejność zaczepek i odwetów [138]), Iwan stale czyni na-

---

[137]) Tylko Nowosilscy są potomkami lennika Moskwy (ks. Romana z czasów Olgierda) potem zresztą Moskwa uznała zależność ich wszystkich od Litwy (ostatnio w pamiętnym traktacie r. 1449). przodkowie Mezeckich i Mosalskich nie służyli Moskwie nigdy.

[138]) Można to odtworzyć nietylko ze stosunków dyplomatycznych Kazimierza z Iwanem,

miestników Toropieckich czy Mceńsko-Lubuckich, kniaziów Worotyńskich i Mezeckich napastnikami i zbójami, przemilczając jedno, a wyolbrzymiając drugie.

Zasadą taktyki Iwanowej jest: niczego nie przyznać, niczego się nie wyrzec, do żadnych konkretnych układów nie dopuścić, wszelkie porozumienie odwlekać — w nadziei sukcesów znaczniejszych, a może także i śmierci królewskiej. Na ostrzu noża kwestji stawiać nie chciał, przed stanowczością króla miękł pozornie, w ostatnich latach wobec silniejszego nieco odporu napady powściągał, unikając przedwczesnego wybuchu wojny.

Z drugiej strony rząd litewski, ani chcąc, ani mogąc wejść na drogę takiego odwetu, któryby do otwartej wojny doprowadził, a widząc, że z przeciwnikiem, który świadomie gwałci, drogą układów nic nie wskóra, — próbował wywierać nań nacisk pośredni: przez pewne represje wobec licznych na całej Litwie kupców moskiewskich, oraz ograniczenia swobodnego przejazdu posłów iwanowych do hospodara i na Węgry, którym przez długi czas dawano w Litwie i Polsce wolną drogę, mimo że podróże ich przedewszystkiem knowania przeciw-jagiellońskie miały na celu.

Zarządzenia te, niewątpliwie dla Iwana dotkliwe [139]), nie zdołały, rzecz prosta, zmienić jego polityki litewskiej, ani odwrócić kresowych najazdów.

PRZEGLĄD STRAT TERYTORJALNYCH

Przez 6-letnie najazdy moskiewskie dotknięte zostały wszystkie prowincje kresowe północno-wschodnie, a więc namiestnictwo Toropieckie, księstwo Wiaziemskie, książtewka Mosalskie i Mezeckie, grody wielkoksiążęce na Pooczu, oraz księstwa lenne Worotyńskich, Bielewskich i Odojewskich kniaziów.

W prowincji Toropieckiej zostały zrabowane i spalone — głównie w r. 1489— włości Kazaryńskie na samej północy, w dorzeczu Łowati, i Toropieckie w pobliżu głównego grodu [140]). Na pn.-wschód zaś od Toropca leżącą włość Dubień-

---

ale i z kronik współczesnych, jak nawet z moskiewskiej *Kroniki Sofijskiej*, za którą stwierdza to i Karamzin (VI, 147). Udając wobec króla stronę krzywdzoną i broniącą się, Iwan pisze jednocześnie (w r. 1488) do Macieja Węgierskiego, że już uderzył na Litwę, i wzywa go do spółdziałania (Karamzin VI, przyp. 287). W tekście Karamzin mylnie odnosi to do chwili podbicia Tweru (VI, 112); tak samo Caro łączy te słowa to z podbiciem Tweru, to z akcją hospodara Stefana, bagatelizując najazdy kresowe.

[139]) Bezpośrednio zarządzenia litewskie miały ten skutek, że Iwan począł regestrować skrzętnie każdy włos spadły z głowy handlującego Moskwicina, by te skargi przeciwstawić królewskim o gwałty graniczne, uprzedzać je i poprostu zasypywać kancelarję królewską dowodami swej krzywdy.

[140]) Król pisze w lipcu 1489 (Sb. XXXV, № 8, 35):

„A seho leta sioł bojar witebskich u Karazinskoj wołosti podle Toropca... twoi ludi wybrali 50 dworow sożhli, a ludi w połon hołowami powieli, i inszich sieła około Toropca pożhli i ludi pobrali; a seho że leta wołosti Toropieckije wyhrabili na Stołpnie... A na Worotihorci da na Ponizowii 30 dworow sożhli... A (w) Uncowie 10 dworow sożhli... Na Nawolce 10 dworow sożhli... u Miriłowie... u Sielci... u Tiapołowie... A Kazarinskoje wołosti... tych wsich dworow wyżhli 50, a wybrali dworow połtorasta, a u Polesii 6 hołow powiesili. A tyi kriwdy wsi diełał kn. Fedor Bielskij s twoimi ludmi. A czto nam u kaznu naszu chożiwało z tych naszich wołostiej na

ską wróg poprostu zajął, na dobre chyba [142]); po r. 1489 nie spotykamy o niej więcej wzmianki w rokowaniach. W r. 1491 był powtórny napad na włości Kazaryńskie i Toropieckie; tym razem i tu Moskale starali się utrwalić swe panowanie i ludność do przysięgi zmuszali [143]). Być może, że odbiła tu cokolwiek wyprawa odwetowa namiestnika Toropieckiego Zeńka, w początku r. 1492 przedsięwzięta [144]). Żądanie restauracji ziem Toropieckich (w. ks. Aleksandra z r. 1493) [145]) może się tyczyć także włości Dubieńskiej; w każdym razie stwierdza ono stratę trwałą części kresów toropieckich.

Kresy wiaziemskie, napadane corocznie, niemal bez przerwy od r. 1486 do 1492, musiały zostać mocno zniszczone na znacznej przestrzeni. Ucierpiały tedy obszerne dobra Chlepieńskie ks. Michała Wiaziemskiego nad Hżatią (i sam Chlepień był zrabowany i spalony), sąsiednie włości nad Wazuzą (głównie kniaziów Bywalickich), włości ks. Hlińskich u źródeł rz. Moskwy, księcia Wiaziemskiego włość Dubrowska (na wschód od Wiaźmy) oraz dobra nad rzeczką Worią (pograniczne, od Medyni). Te ostatnie dobra (włość Orechowna i włości nad rz. Mohilenką, dopływem Wori), napadnięte powtórnie w r. 1487, wróg „zasieł" (zajął) [146]) jednocześnie z sąsiedniemi na możajskiem pograniczu włościmi kn. Kroszyńskich. W odpowiedzi na skargi królewskie (w r. 1487) Iwan nazywa do-

---

każdyj hod — a nynie 11-ti let toje pobrał za sebie, ino toho wsieho ssumowano połdewiaty tysiaczi rublew hroszej i 60 rublew i 2 rubli hroszej..."

Większość tych miejscowości odnajdujemy na samej północy prowincji, daleko od Toropca, widocznie więc są to włości Kazaryńskie: nad rz. Sereżą i na północ od niej. (Są to zarazem cenne wskazówki do przeprowadzenia północnej granicy toropieckiej). Inne należą zapewne do włości Toropieckiej; zresztą jedno z drugiem jest pomieszane dość bezładnie.

Pierwszy napad na kresy Toropieckie był już w r. 1487 (Sb. XXXV, 20).

[142]) W lecie 1489 król pisze do Iwana, że namiestnik jego Wsełuckij „otrubił wołosti naszoje Dubny połowinu zemli tymi razy", podając nawet granice: rzeczki Pawinicę, Kriwicę, Studenicę, Polanicę i jeziorka Marińco i Studeniec; trudno jednak odtworzyć ten obszar na mapie (Sb. XXXV, 36).

[143]) W jesieni 1491 król pisze do Iwana (Sb. XXXV, 54—5):

„...Twoj namiestnik... na Czernokunstwie nasłał mnohich ludiej na naszu Toropieckuju wołost' na pohost na imia na Bołoho, i popa w cerkwi pojmali i s nim mnohich ludiej pojmali i na Moreho (Morewa?) wozwieli, i inszich ludiej powieszał, a inszich w oziero potopił, a inych k prisiaze priwioł; a potom... wjechał w naszu Toropieckuju wołost' i... wojnoju najechał na naszoho Tor. namiestnika, samoho... namiestnika ubił do smerti.., a wołosti naszoje Toropieckoje, takoż i Kazarinskoje mnoho wyżhli i zwojewali i mnohi zemli naszoje wołosti Tor. i Kozar. pozarubali i z ludmi k Czernokunstwu".

[144]) W r. 1492 Iwan skarży się na Toropczan, że spalili dwór namiestnika w Chołmskim pohoście i 60 wsi chołmskich (Sb. XXXV, 67—8).

[145]) W instrukcji w. ks. Aleksandra dla posłów, jadących do Moskwy:

„A o Toropieckuju zemlu, szto otrublena k Moskowskomu, sztoby taja zemla wsia zasia otdana a otrublena k Toropcu, po dawnomu". (A. Z. R. I, № 114, z *Metr. Lit.)*

[146]) Włości Chlepienskie były napadane w r. 1486 (Sb. XXXV, 1), w r. 1487 (ibid. 2), w r. 1488 (sam Chlepień — ibid. 16), w r. 1490 (włości Dżat' vel Żdat', Hżat' i Ponizowie — inne P. w Toropieckiem, ibid. 49).

Włości kn. Bywalickiego: Trufonow, Niehomir, Soczowki — w r. 1488 spalone i zrabowane (ibid. 16).

bra Kroszyńskich włościmi możajskiemi [147]), inne przemilcza. Ze skargi w. ks. Aleksandra w r. 1492 widzimy, że włości Kroszyńskich i ks. Wiaziemskich nad Worią pozostały w posiadaniu moskiewskiem [148]). Inne były do śmierci króla Kazimierza — tylko pustoszone, nie zajmowane [149]). Gdzie się jednak napast. nicy usadowili, tam się ostali, drogą układów — jak wiemy — nie odzyskano nic.

Za Uhrą ucierpiały najwięcej włości ks. Tymoteusza Włodz. Mosalskiego, wiernego sługi i wielokrotnego posła królewskiego: Niedochodowo z okolicą, napadane bez przerwy od r. 1486 i ostatecznie w r. 1490 przez zdrajcę Dymitra Worotyńskiego na rzecz Moskwy zajęte [150]).

Dalej na Pooczu, dzięki najazdom na wielką skalę (pod Worotyńskiem np. było 11-u „wojewodów" moskiewskich i 7000 ludzi w niewolę uprowadzono) [151]) i połączonej z niemi zdradzie straty terytorjalne były poważne. Tylko twierdze Mceńsk i daleki Lubuck broniły się skutecznie, a na zachodzie Mezeck jeszcze

---

Włości kn. Hlińskich (Hlinki nad rz. Moskwą) zrabowane w r. 1487 (ibid. 3), Turja Hlińskich spustoszona w r. 1488 (ib. 20).

W r. 1488 spustoszona królewska włość Dmitrowska (ibid. 16).

Włość Dubrowska ks. Wiaziemskich zrabowana w r. 1486 i w 1490 (ibid. 2 i 49).

Włości za rz. Worią: Orechowna, Mohileń, Micenki, Niehodyn napadnięte już w r. 1486; w r. 1487 ks. Możajski „Orechownu na siebia zasieł z ludmi... i tepier tuju wołost' na nieho derżat"—pisze król w jesieni r. 1487 (ibid. 2). W r. 1490 zaś znów pisze: „a iny wołosti jeho (ks. Wiaziemskiego) za siebie zabrał (Możajski) i namiestniki swoi posażał, na imia wołost' Orechownu, a Mohileń, a Micenki; ...ino i do sich miest tym diełom uprawy niet" (ibid. 49).

Również w r. 1487 Moskale zajęli wł. Szczatielszę i Sudiłow, również w dorzeczu Wori, własność — zdaje się — Hlińskich (ibid. 3).

[147]) Włości ks. Kroszyńskich: Teszinowo, Sukromno, Olchowiec, Nadsławl, Otjezdiec (ibid. 3). Iwan w odpowiedzi swej mówi o nich: „ino tie miesta, skazywajut, izdawna tianut k Możajsku, k naszemu w. kniażstwu Moskowskomu" (ibid. 6). Żadnej z tych nazw nie znalazłem na mapach dzisiejszych; żadnej nie umieścili na swych mapkach Lubawskij ani Hołubowskij (w pracach wyżej wymienionych).

[148]) W. ks. Aleksander poleca posłom upomnieć się „o wołosti o Niehodyn, a o Mohilen a o Micenki, a Orechownu, czto pierwiej toho zasieli".

Dobra Kroszyńskich: Teszinow, Olchowiec, Leła, Otjezd, Sukroma — trzyma „Dołmatow djak wiel. kniazia"—ten sam co w r. 1487—pozwala to wnosić o ciągłości posiadania. (Sb. XXXV, 74).

[149]) Tak np. o Chlepień, wciąż napadany, Iwan *upomina się* w r. 1492, jako o gród nieprawnie posiadany przez Litwę. (Sb. XXXV, 66). Włości zaś Bywalickich najechane zostały przez Moskwę *świeżo* w r. 1492, jak to widać ze skargi Aleksandra („tymi razy" — ibid. 74).

O Dubrowie i Turji niema bezpośredniej wzmianki; odległość Dubrowy od granicy czyni trwałe zajęcie jej przez Moskwę nieprawdopodobnem; Turja Hlińskich graniczy z włościmi Kroszyńskich (ibid., 118 i 136) i mogła podzielić ich los.

[150]) W r. 1487 król pisze o najściu na Niedochodów „tretjaho leta" — chyba jednak nie w r. 1485 (ibid. 3). Ponownie zrabowany był N. w r. 1487, w r. 1488, gdy napastnicy z Łazynicza (?) napadli zarazem sąsiednie dobra ks. Semiona Worotyńskiego: Miesk (?), Byszkiewicze i Łyczino, i znowu w r. 1489; wreszcie w r. 1490 Dymitr Wor. zajął na dobre wszystkie te włości, usadowiwszy się naprzód w pobliskim grodzie Sereńsku (ibid. 48 i 54).

Jednocześnie (w r. 1490) Moskale zrabowali sąsiedni gród Opoków (Opakow) nad Uhrą, wówczas do Sapiehów należący (ibid. 49).

[151]) Sb. XXXV, 35.

w r. 1487 tamę głębszemu najazdowi położył. Księstwa Bielewskie oraz Worotyńskie z Peremyszlem, Kozielskiem [152]) i oderwanym również przez Dymitra Wor. Sereńskiem [150]), utworzyły głęboki klin, wcinający się między kresy wschodnie a krańce zachodnie litewskiego Poocza. Wreszcie w początku r. 1492 uczyniony tam został wyłom nowy: wierny dotąd Litwie ks. Fedor Iw. Odojewski został przez swych stryjecznych (Siemionowiczów) wyzuty ze swej dzielnicy („połowy grodu Odojewa") [153]); w ten sposób ostatni z grodów udzielnych Nowosilskich odpadł od Litwy, czasu pokoju.

Tak więc w północnej części pogranicza straty terytorjalne były nikłe; Poocze natomiast było zachwiane w posadach. Jakby na dowód, że tu nie kres zachłanności wroga, wojska moskiewskie w początku r. 1492 wtargnęły aż do północnych włości Brańskich, grabiąc i pustosząc [154]).

Wśród trwających walk na pograniczu i nieustających rokowań z Moskwą umarł król Kazimierz Jagiellończyk, w dniu 7 lipca 1492 r. Śmierć jego stała się hasłem do decydującego napadu Moskwy na Litwę, progiem do wielkiej, stuletniej prawie ofensywy moskiewskiej, która w szeregu niemal nieprzerwanym wojen pozbawić miała Litwę zdobytych przez Olgierda i Witołda kresów północnych i wschodnich.

---

[152]) W lipcu 1490 król upomina się o zwrot Kozielska, powołując się na osobną „hramotę", którą ten gród Litwie (za Wasyla Ciemnego, ob. przyp. 93) przyznany został. Iwan odpowiada bałamutnie, konkludując, że K. jest jego „otczina". (Sb. XXXV, 48 i 51)

[153]) Por. przyp. 119. Książę ten był zarazem dziedzicem Dorohobuża (przyp. 118). W odpowiedzi na skargę królewską (Sb. XXXV, 57) Iwan najpierw zaprzecza faktowi napaści na dziedzictwo Fedora w Odojewie, potem — prawom jego do tegoż dziedzictwa; wreszcie proponuje sąd polubowny w tej sprawie (ibid. 59).

[154]) Król pisze do Iwana: „...kn. Dmitreja Worotynskoho ludi.... a twoi ludi Kołużanie i Peremyszlanie (!)... czotyri wołosti naszych brianskich wybrali i wyhrabili"... (Sb. XXXV, 58).

Że Moskale napadali nietylko planowo, ale poprostu gdzie się dało, dowodzi fakt napadu aż na Uświat w Witebszczyźnie w r. 1490, o czem król pisze: „stado nasze kobylje u wołosti naszej u- wo Uswiatie wziato i otosłano do W. Łuk"... (ibid. 49).

CZĘŚĆ III

LITWA TRACI KRESY NA RZECZ MOSKWY

VIII PIERWSZA WOJNA MOSKIEWSKA

DZIEJE WOJNY 1492—93

Król Kazimierz przekazywał ostatnią swą wolą wielkie księstwo Litewskie synowi Aleksandrowi w niepłonnej nadziei, że koronę polską starszy Jan Olbracht otrzyma.

Pilnie śledził bieg tych spraw Iwan Moskiewski [155]); upewniwszy się o rozdziale obu tronów, postanowił uderzyć natychmiast. Wierny Mengli Girej, ostatnio mało czynny z powodu ciągłych napadów Ordy Zawolskiej (achmetowych synów), teraz uderza na Litwę rozproszonemi siłami w kilku miejscach jednocześnie, i to nie na najbliższe Podole, lecz dalej na wschód, pod Kijów i ku Czernihowu — najwidoczniej w celu odciągnięcia sił litewskich od moskiewskiego pogranicza.

Jak dalece Iwan był gotów do napadu, dowodzi fakt, że bezpośrednio po śmierci króla—jeszcze w ciągu lata 1492 r.—trzy wielkie armje ruszyły na Litwę. Pierwsza zalała kresy wschodnie litewskiego Poocza. Mceńsk i Lubuck tym razem uległy i zostały spalone, olbrzymie masy ludu z namiestnikiem mceńsko-lubuckim (ks. Trubeckim) na czele uprowadzono w niewolę. Bezpośrednio potem druga armja ruszyła na Wiaziemszczyznę, zdobyła grody Chlepień i Rohaczew. Potem trzecia, przez dawnych zdrajców prowadzona, rzuciła się klinem między Poocze a Smoleńszczyznę; spaliła gród kniaziowski Mosalsk, uprowadzając kniaziów Mosalskich z licznym ludem [156]). Zarazem prawie, jesienią, nastą-

---

[155]) Ob. Sb. XXXV, № 17 IV. Poseł Iwana do Kazimierza, wysłany w maju 1492, dowiedziawszy się o śmierci króla, natychmiast ruszył z powrotem, nie zajeżdżając do w. ks. Aleksandra.

[156]) Sb. XXXV, 73 (bezpośrednia skarga Aleksandra). Karamzin nic nie wie o napadzie na Mosalsk: nie wspomina o nim i Korzon *(Dzieje wojen i wojskowości w Polsce)*.

piło masowe już odstępstwo kniaziów kresowych: Semion Fed. Worotyński, dwaj Bielewscy (wszyscy trzej już poprzednio przez swych braci z dzielnic swoich wyzuci, ob. wyżej), Michał Rom. Mezecki i nawet jeden Wiaziemski (Andrzej Jurjewicz) przeszli na stronę napastnika. Iwan zawiadomił o tem (bez komentarzy) w. ks. Aleksandra poselstwem ze stycznia r. 1493 [157]), w którem po raz pierwszy w stosunkach z Litwą użył tytułu „hosudara wseja Rusi“ [158]).

Zdrajcy zajęli Serpejsk i Mezeck, niewoląc kniaziów wiernych Litwie. Po chwilowem powodzeniu wojewody smoleńskiego z garstką wojsk litewskich, który grody te odebrał, nowa fala wojsk moskiewskich (już w r. 1493) zalała kraj: od Mezecka po Osuhę. Cała Wiaziemszczyzna wpadła w ręce wroga; w lecie zdobyta została Wiaźma, a wierny Litwie ks. Michał Wiaziemski, który sam jeden bronił się tam przemocy, wywieziony umarł potem w niewoli.

Prócz wysiłków miejscowych tedy, odporu nie było prawie żadnego [159]). W. ks. Aleksander, nieradny z natury, najzupełniej był zaskoczony wypadkami. Gotował się był oto, nie wierząc w powodzenie wojny z Moskwą, do okupienia lepszych z nią stosunków małżeństwem z córką Iwana [160]). Wojny nie chciał za żadną cenę, i upierał się nie uznawać jej w najeździe. Od początku starał się niebezpieczeństwo zażegnać, a nie odeprzeć, wroga ułagodzić, a nie zwalczyć. Nie przystał na przymierze, proponowane przez nowego mistrza inflanckiego Plettenberga. Natomiast słał liczne poselstwa do Iwana, wyliczając krzywdy, żą-

---

[157]) Sb. XXXV, № 19.

Iwan każe powiedzieć: „czto służił tebie kniaź S. F. Worotynskij, i on nyniecza nam bił czełom służiti i s wotczinoj. I tebie by to wiedomo było“. Dalej tak samo o innych kniaziach. Iwan nie waha się żądać, by rodzina, służba i statek ks. Worotyńskiego, przejęte podczas ucieczki jego na moskiewską stronę, były mu zwrócone i żeby od władz litewskich odstępcom a n i i c h d z i e l n i c o m (!) krzywda żadna się nie działa.

W o l f f (a za nim inni) mylnie podają datę zdrady na rok 1493, skoro już 4 stycznia t. r. Iwan ją oznajmia, załączając list ks. Semiona i upominając się o jego dobytek.

[158]) Cały tedy tytuł Iwana brzmi: „Joan Bożej miłostju hosudar wseja Rusi i wielikij kniaź Wołodimierskij (I loco) i Moskowskij i Nowhorodskij i Pskowskij i Twierskij i Juhorskij i Permskij i Bołharskij i inych“. (Sb. XXXV, 81).

Poprzednio tytułu „wsieja Rusi“ używa już Iwan w r. 1488 w poselstwie do Macieja Węgierskiego; wobec Kazimierza Jag. jednak użyć go nie śmiał.

[159]) W Metryce lit. (VI ks. zap.) mamy dwa listy w. ks. Aleksandra z początku r. 1493, rzucające światło na sprawę obrony. W liście do namiestnika smoleńskiego Jerzego Hlebowicza w. książę donosi o wysłaniu posiłków (pod Pacewiczem, namiestnikiem nowogródzkim), dodając: „a sami też już ze wszystkiemi naszemi ziemiami... nie mieszkając też tam ciągniem, naprzeciw nieprzyjaciół naszych, ku obronie państwa naszego...“; dalej prosi i zaklina Hlebowicza, by wiernie stawał i innych wierności pilnował.

W drugim liście „do władyki Smoleńskiego i do okolniczych smoleńskich, i do kniaziów i bojarów i mieszczan i wszystkich ludzi ziemi Smoleńskiej“ Aleksander również wzywa do wierności i wytrwania, wspomina o utraconych zamkach (że się nie dość dobrze broniły) i wyraża nadzieję: „da Bóg, zamek nasz smoleński będzie w całości zachowan“. (A. Z. R. I, № 108).

Widocznie tedy w Wilnie spodziewano się ataku Iwana już na sam Smoleńsk.

[160]) Myśl tego małżeństwa — w celu poprawienia stosunków z Moskwą — powstała w Litwie, jak wiadomo, dużo dawniej, za życia króla Kazimierza. Była to niewątpliwie znaczna ofiara osobista ze strony Aleksandra: pojąć schizmatyczkę i w tej wierze ją zachować

dając wyjaśnień i zadośćuczynień za dawne i nowe najazdy, wciąż zapewniając o swej dobrej woli...

Pierwsze poselstwo wysłał w. ks. Aleksander (w jesieni r. 1492) z oznajmieniem o swem wstąpieniu na tron i z licznemi skargami o najazdy (zawierało ono także poufne zapytanie w sprawie małżeństwa). Odpowiedź (ustna) Iwana dowodziła, że wszelkie krzywdy są ze strony Litwy; wyprawa na Mceńsk i Lubuck jest tylko słusznym odwetem; Chlepień i nawet Rohaczew — „to jeś naszi zemli", co zaś do napadu na Mosalsk „ino my toho nie wiedajem, kak sia to diełało". Ziem litewskich Moskwa nie zajęła i nie posiada żadnych; natomiast naodwrót „zemli i wody naszi za soboju derżat i nynie jest' tamo" *(sic)*. Była to przygrywka do konieczności i prawa Moskwy odbierania ziemi ruskiej. Co zaś do małżeństwa, to w. ks. Moskiewski sądzi, że najpierw wypada, by między monarchami była „lubow' i dokonczańje", a potem „swatowstwo" — jeszcze raz tym zwrotem przerzucając całą winę zatargu na Aleksandra.

Ton nieco ostrzejszy w poselstwie litewskiem znajdujemy raz tylko w lecie r. 1493, gdy w. książę odmawia zwolnienia z przysięgi kniaziów-odstępców i wyraża zdziwienie z powodu nowego tytułu Iwana [161]). W jesieni jednak, pod naciskiem wypadków, Aleksander żąda już tylko listu żelaznego dla „wielkich posłów" o „zgodę"; w grudniu zaś wysyła owo uroczyste poselstwo do Moskwy, dając zarazem początek długotrwałej tradycji, zgodnie z którą wszystkie układy pokojowe między Litwą a Moskwą stale w Moskwie odbywać się będą (nawet gdy zależeć na nich będzie bardziej Moskwie niż Litwie), co w. książęta Moskiewscy wyzyskać potrafią dla osobistego wpływu na rokowania.

Podczas, gdy Aleksander buduje łatwowiernie nadzieje stałego pokoju z Moskwą na przyjaznem porozumieniu z Iwanem, Iwan znosi się tajemnie poprzez ziemie pruskie z księciem Konradem Mazowieckim, układając z nim sojusz przeciw „wspólnemu wrogowi — kazimierzowym dzieciom", oraz bada szanse krzyżackiego przeciw Polsce odwetu [162]).

PIERWSZE UKŁADY POWOJENNE (1494)

Rokowania odbyte w Moskwie w styczniu i lutym r. 1494, które zakończyły pierwszą wojnę z Iwanem, zasługują na uwagę szczególną, jako pierwowzór licznych w XVI wieku rokowań.

Instrukcje, jakie Aleksander dał swym posłom, były chwiejne i niejasne, i właściwie nakazywały bronić wszystkich praw przedwojennych Litwy, z drugiej zaś strony nie kładły żadnej granicy możliwym ustępstwom [163]). W istocie Ale-

---

[161]) Pierwsze poselstwo Aleksandra (r. 1492) i odpowiedź Iwana — Sb. XXXV, № 15. Poselstwo r. 1493 — Sb. XXXV, № 22.

[162]) Sb. XXXV, № 21 (z osobnej księgi poselskiej). Mnóstwo ciekawych szczegółów o zgodnych konszachtach dwuch lenników Polski z Iwanem. Zdaje się, że mistrz inflancki Plettenberg przeciął im niebawem komunikację.

[163]) Instrukcja z d. 6.XI. 1493, w A. Z. R. I. № 114 (z Metr. lit.). Posłami byli wojewoda trocki Piotr Biały i starosta żmudzki Stan. Gasztołd.

Żądać mieli, by wszystko było po dawnemu, a nawet by w. ks. Moskiewski zrzekł się

ksander chciał pokoju za wszelką cenę, sądząc, że okupiony ustępstwami i uwieńczony związkiem krwi będzie trwały i da czas państwu wzmocnić się — aż do odwetu może. Iwan natomiast zawierał pokój niewątpliwie w myśli rychłego zerwania. Trudno osądzić, o ile położenie wojenne mogło skłonić Moskwę do przerwania kampanji zdobywczej i nawiązania układów. Prawdopodobnie jednak ostrożny Iwan nie chciał brać zawiele naraz, a podboje i tak znaczne chciał wprzód zabezpieczyć, uświęcić traktatem, a może poniekąd i zasymilować, strawić, licząc zato na pewną wkrótce sposobność ich rozszerzenia [164]).

Z tego też źródła wypływa ustępliwość jego w żądaniach ostatecznych.

Posłowie litewscy wnosili — rozumie się — zgodę na warunkach dawnych, wychodząc z założenia, że zmian nic nie usprawiedliwia. Moskale natomiast żądanie ustępstw terytorjalnych uzasadniali argumentami, w których dźwięczała ta sama nuta, co w tytule „hosudaria wseja Rusi". Litwa — mówili — dzierży mnogie „zemli i wody naszi"; taki stan rzeczy wynikł był z niezgody między kniaziami na Rusi, ale teraz w. książę Litewski powinienby „toho nam naszoho postupitisia". Oświadczali w końcu, że rezygnując z praw swych odwiecznych do Smoleńska i Brańska, poprzestają na tem, co zdobyli [165]).

Posłowie litewscy zrzekli się najpierw praw Litwy do Tweru, do Pskowa — i do daniny nowogrodzkiej nawet: żądali jednak restytucji kresów, i zwłaszcza mocno upierali się przy Wiaźmie, wnosząc w końcu, by ją — wobec faktycznego posiadania przez Moskwę — przemilczeć w traktacie, jak niegdyś Wasyl przemilczał utracony Kozielsk (w r. 1449), byle tylko nie zrzec się jej na dobre. Musieli jednak ustąpić. Natomiast nadspodziewanie łatwo zrzekli się Moskale nie tylko zajętych przez się zachodnich krańców Poocza (z Mosalskiem i Serpej-

---

na zawsze praw do W. Łuk, Rżewy (nowogrodzkiej) i „Czarnokuństwa" (w tekście drukowanym omyłka: Czernihowa); w ostateczności mają żądać, by wzamian za Nowogród i Twer — po litewskiej stronie wymieniono — Inflanty (które już w r. 1449 wciągnięte były w sferę układu Litwy z Moskwą). Zresztą i co do ks. Twerskiego i Razańskiego ma być przywrócony stan rzeczy z układu r. 1449. Nadto żądać mają posłowie, by Iwan zwrócił dzielnice przebywającym na Litwie książętom-wygnańcom: Możajskiemu, Borowskiemu i Wierejskiemu. Pomijamy wyliczenie żądań restytucji strat świeżych.

Z protokółu poselstwa widzimy, że — wbrew instrukcji — niektórych z tych żądań maksymalnych posłowie wcale nie postawili, zdając sobie sprawę z ich niewspółczesności i nawet śmieszności w obliczu poniesionej klęski.

[164]) O zamiarze iwanowym rychłego zerwania świadczą między innemi liczne listy do M. Gireja.

[165]) Wskazówki co do terytorjum, zajętego przez wroga w ciągu wojny, dają właśnie rokowania. W Sb. XXXV (118, № 24) mamy podany przez posłów litewskich spis „włości smoleńskich", obejmujący tylko wschodnie kresy Smoleńszczyzny, oraz wielkoksiążęce Poocze — a więc prawdopodobnie właśnie teren, zajęty przez wroga. Pogląd ten potwierdza spis włości zwróconych następnie przez Iwana (ibid. 136—7). Linja zalewu, przeprowadzona na tych podstawach, przebiega od górnej Osuhy począwszy, na wschód od górnego Dniepru, a dalej między górną Uhrą i Bołwą — a Desną, nie sięgając do Dorohobuża ani do Brańska. O zajęciu Białej (n. Obszą) wspomina Iwan w liście z r. 1493 do M. Gireja; pozatem z rokowań dowiadujemy się o zajęciu Pupowicz pod W. Łukami (ibid. 122, por. niżej).

skiem), dorzecza górnej Uhry i Bołwy, ale nawet grodów na wschodzie: Mceńska i Lubucka, które przecie dobrze im się świeżo dały były we znaki. Ustępstwo to tłumaczy się najprościej chęcią Iwana zostawienia pola do nowych zatargów. Cały podział Poocza oparto na tem, czy dany kniaź miejscowy służyć ma nadal Moskwie, czy Litwie, co w okolicy Mezecka np. istną stworzyło szachownicę [166]). Wszyscy ks. Nowosilscy (Odojewscy, Worotyńscy i Bielewscy) zostać mieli lennikami Moskwy, Mosalscy pozostawali przy Litwie, Mezeckich zaś podzielono, tak że nawet w samem mieście Mezecku znalazły się dzielnice, do obu państw należące. Ten stan posiadania kniaziów pozostał jedynem w traktacie r. 1494 rozgraniczeniem na Pooczu, co *de facto* stworzyło odrazu znaczne terytorja sporne — niewątpliwie zgodnie z intencją Iwana. Posłowie litewscy zdołali tylko przypilnować, by w tekście traktatu wyraźnie wymieniony był po stronie litewskiej Brańsk i inne miejscowości kresowe, oraz by zastrzeżono, że nikomu cudzych kniaziów lennych z dzielnicami przyjmować nie wolno.

Po ukończeniu rokowań granicznych posłowie uroczyście poprosili o rękę w. księżniczki Heleny dla w. ks. Aleksandra. Iwan odpowiedział przychylnie, warując tylko z góry dla córki wolność wyznawania wiary greckiej. To, jak się zdawało, uświęcenie dobrych stosunków sąsiedzkich, również przeznaczone było na to, by się stać zaczynem nowych sporów, a z czasem pretekstem do nowej wojny — w obronie uciśnionego prawosławia.

Po uroczystych zaręczynach (przez posły) podpisano dopiero traktat pokoju. W akcie tym obaj monarchowie ślubują sobie wieczną zgodę, miłość i przymierze przeciw wszystkim wrogom, a zwłaszcza przeciw Tatarom, kilkakroć wymienionym z naciskiem. Litwini widzieli w tem koniec moskiewskiego z Krymem przymierza.

Iwan niezwłocznie traktat zaprzysiągł; dla odebrania przysięgi od Aleksandra wyjechało wkrótce osobne moskiewskie poselstwo. To także odtąd miało wejść w tradycję [167]).

---

[166]) Dwu książętom Mezeckim, uprowadzonym do Moskwy podczas napadu, traktat zostawia wolność wyboru między Litwą a Moskwą; wybór ten roztrzyga o przynależności państwowej ich dzielnic (Sb. XXXV, 127).

[167]) Korzystamy z tekstu traktatu z moskiewskiej *Księgi poselskiej*, wydrukowanego wraz z protokółem rokowań w *Sborniku* pod № 24 (tekst ze strony Iwana 125, ze strony Aleksandra 129 — transkrypcja poprzedniego, bez różnicy w tytułach, ale bez daty i sankcji, tymczasowo przez posłów przyjęta i zaprzysiężona).

Tekst ze źródeł polskich — podług „hramoty", którą następnie zaprzysiągł Aleksander, identycznej z iwanową, jak o tem świadczą posłowie moskiewscy — jest w VI ks. zapisów *Metr. lit.* oraz w tomie III *Cod. dipl.* Dogiela (po łacinie).

Dostępność większości tych źródeł, a także przedruku u Karamzina (VI, przyp. 396) — zwalnia nas od przytaczania całkowitego tekstu.

Rozgraniczenie w traktacie przeprowadzone jest w ten sposób, że po wymienieniu prowincyj i księstw, które mają zostać po każdej stronie, wyliczane są grody i włości, i to tak, że po stronie moskiewskiej znajdujemy i dawną własność Moskwy i nowe zdobycze, po litewskiej zaś — o. co odzyskano traktatem, obok innych grodów kresowych, których wróg wcale nie atakował

WYNIKI PIERWSZEJ WOJNY

Pokojem 1494 r. Litwa traciła przeto Wiaziemszczyznę oraz księstwa „wierchowskie". Traktat nie wyznaczał nigdzie biegu granicy [168]); powiadał tylko, że ma ona iść szlakiem dawnym między włościmi pskowskiemi, nowogrodzkiemi i twerskiemi z jednej, a połockiemi, witebskiemi i toropieckiemi z drugiej strony; dalej zaś wyliczał grody i włości, które mają być po stronie litewskiej, a które po moskiewskiej. Niepewność granic między niektóremi grodami i przynależności niektórych włości stała się wkrótce powodem zajść granicznych; tembardziej przeto trudno dzisiaj rozgraniczyć je dokładnie na mapie. Nową granicę smoleńsko-wiaziemską określa w traktacie jedynie orzeczenie, że Litwa ustępuje Wiaźmę i wszystko co „k Wiazmie potiahło"; tu więc granicę wykreślić można zgruba tylko. Na północy szła ona od Osuhy [169]) mniej więcej działem wodnym między Dźwiną i Dnieprem a Wazuzą; dalej okalała Wiaźmę z pd.-zach. (mniej więcej zapewne na dziale wodnym Wośmy z Wołstą) i dochodziła do rzeczki Wołsty (d. Uhry), nad którą jedna osada (Wołsta niżniaja) zostawała przy Litwie, druga (W. wierchniaja) przy Moskwie; skąd biegła ostrym łukiem najpierw na południe, potem na wschód (pomiędzy Wielkie Pole a Dmitrowo), aż koło ujścia Wori spadała na dolny bieg Uhry.

Z zawojowanego całkiem Poocza Moskwa zwróciła Litwie traktatem r. 1494 połać ziemi na pd. od Uhry, wdzierającą się poszarpanym klinem między utracone prowincje. Klin ten sięgał na wschód prawie po ujście Uhry i obejmował grody i włości Mosalsk, Serpejsk, Łyczyn, Byszkowicze, Niedochodów i Opaków z wszystkiemi przynależnościami, oraz część włości mezeckich. Znaczna zaś połać dorzecza górnej Żizdry (południowa), przemilczana w traktacie, a, jak się

Stało się to źródłem błędów dla większości badaczy: wziąwszy żywcem to, co znaleźli w traktacie, wymieniają oni między „odstąpionemi Moskwie" takie grody, które nigdy do Litwy nie należały (np. Oboleńsk, Torusa, Mścisław Zaleski), a między „odzyskanemi" takie, które wcale stracone nie były (np. Brańsk). Zrobił to i Karamzin, i Szujski, i wszyscy, którzy z nich czerpali; najgorzej zaś wyszło na tem przeprowadzenie granic na mapie.

To samo powtarzało się i przy późniejszych traktatach, zawsze tak samo pisanych, przez cały wiek XVI jeszcze.

Co do traktatu r. 1494, to gdyby nawet ktoś nie znał granicy z przed wojny, powinienby go ustrzec od błędów opis przebiegu rokowań, a wreszcie aneks, dołączony do traktatu (Sb. XXXV, 136—7), wymieniający grody i włości, zawojowane przez Moskwę, a zwrócone Litwie, oraz — nie zwrócone. Dowiadujemy się zeń też o rozgraniczeniu między kniaziami na Pooczu, a także o niektórych zagadnieniach terytorjalnych z dalszej przeszłości, skądinąd niedostatecznie znanych (Sb. XXXV, 137), w niniejszej pracy już częściowo wyżej zużytkowanych.

Wymienione w tekście traktatu po stronie moskiewskiej grody Rosław i Mścisław, nie są to, rozumie się, znane grody ziemi Smoleńskiej, ale grody Rusi „zaleskiej" (ob. *Woskres. let.* Poln. Sobr. rus. let. VII, 241). Rosław — to pewno Jarosław, Mścisław leży nad środkową Oką; wymienione bez komentarzy u Szujskiego muszą być przez czytelnika wzięte za znane grody białoruskie!

[168]) Oprócz skrawka granicy od źródeł Dźwiny do Osuhy (powtórzenie dosłowne z traktatu r. 1449, ob. przyp. 74).

[169]) Litewski stan posiadania nad górną Osuhą zostawał bez zmiany (ob. wyżej).

okazało, między kniaziami sporna, stała się natychmiast jabłkiem niezgody, i na mapie odrazu, jako sporna, oznaczona być musi [170]).

Na wschodzie wracał do Litwy Mceńsk, łączący się z Siewierszczyzną przez górny bieg Oki, a przedzielający podległe odtąd Moskwie: Bielew i Nowosil, oraz Lubuck, chyba jako wyspa litewska śród lenników moskiewskich [171]).

Można rzec, że gdyby nie owe restytucje na Pooczu, nowa granica byłaby znacznem pod każdym względem poprawieniem dawnej, jako odcięcie całego dorzecza Wołgi i z niem żywiołów etnograficznie Moskwie najbliższych, a politycznie dla Litwy najniepewniejszych — kniaziów „wierchowskich“ przedewszystkiem, których tylko wielka tradycja witołdowa utrzymywała — sztucznie poniekąd — przy Litwie.

Klin zaś wzdłuż Uhry i szachownica na Pooczu szarpały pogranicze w strzępy i odbierały mu spójność, przesądzały o trwałości granicy. Niepodobna pod tym kątem na ustępstwa iwanowe nie spojrzeć.

Poza naruszeniem faktycznego stanu posiadania Litwy, traktat r. 1494 zawierał dwa z jej strony ustępstwa doniosłe. Zrzeczenie się na rzecz Moskwy wszelkich praw do Nowogrodu, Pskowa, Tweru i Razania było nietylko „oddaniem cudzego“, jak twierdzili Moskale, ale zarazem znacznem osłabieniem uroku moralnego w. księstwa Litewskiego, uroku i tak już zachwianego na Rusi. Jeszcze większem jednak ustępstwem natury moralnej było uznanie — choć dorywcze — przez posłów Aleksandra tytułu „hosudaria wseja Rusi“, wprost w litewski stan posiadania godzącego [172]). Objaśnić je można (nie usprawiedliwić) jedynie wielkiemi nadziejami, jakie wiązano ze zgodą moskiewską.

SŁOMIANY „POKÓJ WIECZYSTY“ (1494—99)

Rozczarowanie co do tej złotej zgody przyszło ponad wszelkie spodziewanie prędko. Jeszcze w tym samym r. 1494, podczas układów przedślubnych, Iwan o byle co stawiał rzecz na ostrzu noża (tak np. kazał sobie wystawić hramotę, w której Aleksander zaręczał, że Helena nie przyjmie katolicyzmu, nawet

---

[170]) Posłowie litewscy w dodatkowych rokowaniach po zaprzysiężeniu traktatu usiłowali przeprowadzić rozróżnienie „ojcowizny“ ks. Nowosilskich a tego, co im król później nadał: „koroyi wołosti za nimi dańje korolewskoje, i oni by za soboju toho nie derżali“ (Sb. XXXV, 134). Szło tu nie już o takie grody, jak Dorohobuż i Serpejsk (por. przyp. 118), wyraźnie przy Litwie pozostawione, ale przedewszystkiem właśnie o części dorzecza Żizdry: Łuhań (n. górną Sereną), Miesiłow (?), Kcyń, Chwostowicze, które Nowosilscy uważali za swą „otczinę“, a Litwini za „dańje“, z którego powinności lenne były niezależne od hołdu z samych ziem Nowosilskich.

Wojska moskiewskie nie ustąpiły z owych okolic — i tkwił tu już pierwszy zalążek sporów nowych.

[171]) Przykładów takich „wysp“ mnóstwo przecież w Europie owocześnej.

[172]) W rokowaniach sprawa tytułu poruszana nie była, tak jak i w instrukcji litewskiej. Użycie nowego tytułu Iwana w tekście traktatu nie zostało przypieczętowane żadnym specjalnym aktem ani obietnicą ze strony litewskiej; łatwo było tedy Aleksandrowi później go odmawiać. Jakoż pominął go już przy zaprzysiężeniu traktatu wobec posłów moskiewskich, bez należytej konsekwencji jednak. (Sb. XXXV, № 25, 142—3).

gdyby sama tego chciała). Dobra wola i ustępliwość Aleksandra zwyciężyły jednak wszystkie przeszkody, i w styczniu r. 1495 córka iwanowa przybyła do Wilna i została wielką księżną Litewską.

Nie dały czekać na siebie zajścia graniczne. Jak dalece Iwan liczył na nie, dowodzą choćby instrukcje, dawane jego posłom, jadącym po przysięgę Aleksandra, na wypadek, jeżeli na litewskim dworze poruszą sprawę niektórych włości, zajętych przez wojska moskiewskie [173]).

Już w lecie r. 1494 był napad grabieżczy kniaziów Nowosilskich na włości mceńskie; i pierwsze nieporozumienie o dzielnicę w Mezecku; i zajęcie przez ks. Worotyńskich włości nad dolną Uhrą; i zajazdy na pograniczu smoleńsko-wiaziemskiem [174]). Najeźdźcy nie łupili tym razem, ale wprost zagarniali włości graniczne. Aleksander słał skargi; Iwan albo „nic nie wiedział", albo uznawał zajechane włości za swoje, czasem wprost wbrew wyraźnemu brzmieniu świeżego traktatu [175]). W podobny sposób przywłaszczył sobie zagarniętą podczas wojny na północnem pograniczu, (gdzie traktat warował status quo), włość Pupowicze pod zamkiem Ostrym [176]). Później, w r. 1496, słyszymy znów o zajeździe po-

---

[173]) Sb. XXXV, 140—1. Szło tu o Łuhań z okoiicą (ob. przyp. 170) i o Pupowicze (ob. niżej).

[174]) Sb. XXXV, № 28, 147, 152—3; № 36, 194.

Ks. Piotr Mezecki (przyp. 166), który po uwolnieniu wybrał służbę litewską, zastał swą dzielnicę, zajętą przez krewniaka, służącego Moskwie. Sb. XXXV, 147.

Semen Worotyński zajął włości u ujścia Uhry: Byszkowicze, Łyczino i Wieżycznę, oraz cztery sioła Zalidowskie (ibid. 152).

Nad górną Uhrą zajechane: Oszczytów, Pohorełe i Dmitrow, jak również na pograniczu wiaziemsko-smoleńskiem dobra drobnych ks. Kozłowskich (ibid. 152) — wszystko „oposle dokonczania".

Nieco później znany nam już ks. Kroszyński skarży się na bezprawne odcięcie do Wiaźmy dóbr swych: Wołsty Wiatskiej (? zapewne to samo, co W. „niżniaja", albo „wierchniaja", bo choć jedna została przy Litwie, a druga odeszła do Moskwy, pretensja księcia do każdej stosować się mogła) i Moszkowej Góry (w aneksie do traktatu są to jakoby włości Semiona Worotyńskiego — ibid. 136).

[175]) Oto odpowiedzi Iwana:

Napad na Mceńsk — przemilczany.

Mezeck — „był wieś nasz" (wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu); i wogóle: „czto nie pisano w dokonczańje—ino to wsio nasze" (sic.) Sb. XXXV, 152.

Ks. Kozłowscy — „naszi słuhi i s swoimi otczinami" (ibid.)

O innych zajściach brak Iwanowi narazie informacji: poszle, sprawdzi, „wstupatisia nie wielim".

[176]) O zajęciu przez Moskwę Pupowicz dowiadujemy się z rokowań pokojowych r. 1494 (Sb. XXXV, 122). Że zaś zostały zajęte dopiero podczas wojny, świadczy skarga Iwana z wiosny r. 1492, że do Ostrego i Pupowicz zbiegają ludzie z pow. Wielkołuckiego (ibid. 67, por. przyp. 63).

Na wzmiankę w rokowaniach o zajęciu Pupowicz Moskale odpowiadają uspakajająco, że tam granica pójdzie dawnym szlakiem; tak też roztrzyga traktat. Mimo tego oświadczenia z Pupowicz nie ustępują, i już zaraz wiosną r. 1494 Iwan nazywa P. włością „łucką" (wielkołucką) (ibid. 141), i potem już przy tem obstaje (ibid. 256). Tak przywłaszczone zostały Pupowicze przez Moskwę.

granicza toropieckiego [177]), gdzie wojny przecie nie było, i gdzie nic nie mogło być sporne.

Jednocześnie trwały konszachty Iwana z wrogami Litwy i Polski, a zwłaszcza z Wołoszą i Tatarami. Szpiegostwo moskiewskie na całym obszarze nie tylko Litwy, lecz i Polski doszło do niebywałych rozmiarów; przodowali w niem ludzie z orszaku moskiewskiego Heleny, oraz posłowie, którzy teraz — przepuszczani przyjaźnie — bez ustanku jeździli do hospodara i dalej.

Hospodar zaś sam posunął się w r. 1495 do napadu zbrojnego na Podole litewskie: spalił Bracław, ludność uprowadzając w niewolę. Iwan usprawiedliwiał sprzymierzeńca w sposób gorący, a zgoła nieprawdopodobny [178]).

Mengli Gireja nie darmo uspokajał Iwan zapewnieniem, że nic się nie zmieni. W istocie — obiecując Aleksandrowi pomoc przeciw Tatarom na pierwszą wieść o ich napadzie, jednocześnie sam podburza wprost M. Gireja na Litwę, przedstawiając (zwłaszcza później) swe stosunki z zięciem, jako najgorsze. To też napady tatarskie po r. 1494 nie ustawały; do przybycia zaś pomocy moskiewskiej nie doszło nigdy. Aleksander bronił się układami na wsze strony, a nie mogąc dojść do ładu ze zdradzieckim Girejem, który jednocześnie napadał i ślubował pokój, — zwracał się o pośrednictwo do teścia, choć co do jego dobrej woli złudzeń mieć nie mógł. Okazywał mu to zresztą dość wyraźnie. Przedewszystkiem już w poselstwach r. 1494 nie dawał mu tytułu „hosudara wseja Rusi", użytego niebacznie w traktacie. Wyrzucał mu też niejednokrotnie ten wymuszony traktat, gwałty graniczne dawne i nowe, postępowanie jego posłów, którzy po drodze w Litwie grabili i szpiegowali, wreszcie ciągłe knowania z Wołoszą i Tatarami. Iwan ze swej strony utrzymywał konsekwentnie stosunki w stanie zadrażnienia. Wyrzucał wciąż zięciowi niedotrzymywanie traktatu, upominał się o braki w tytule, prawił o „zakonie greckim" córki, narażonej jakoby na prześladowanie; wyszukiwał tysiączne drobne pretensje.

Przyszedł rok 1497. Wielkie plany czarnomorskie Jana Olbrachta jednoczyły politykę zewnętrzną Polski i Litwy, łącząc ku jednemu celowi wysiłki obu narodów, tak długo rozbieżne. Zdrada hospodara Stefana (nie bez wpływu Moskwy) unicestwiła wyprawę na niewiernych. Iwan, wzywany przez zięcia, ratował się od udziału zwlekaniem, nie chcąc uchylić się wprost. Wielki napad Turków z Wołoszą i Tatarami na Ruś polską (w r. 1498) uprzytomnił obu państwom jagiellońskim potęgę wspólnego wroga i konieczność wspólnej obrony; układ z r. 1499 przywracał znów wspólność monarchy z chwilą śmierci czy Olbrachta czy Aleksandra.

Z rokiem 1498 stosunki z Moskwą zaostrzyły się mocno. Jątrzył się spór kniaziowski o ziemie nad Żizdrą i o mezeckie włości; wciąż nowe krzywdy cier-

---

[177]) Aleksander do Iwana w marcu r. 1496:

„... bojarin twoj... tymi czasy zabrał mnoho zemli wołosti naszoj Toropietskie z ludmi, dańmi, i mnohi szkody ludiem nasziem poczinił, żita i jari pobrał" (Sb. XXXV, 217).

[178]) „Bracław spalili Tatarzy; a mieszkańcy już przedtem sami pragnęli przenieść się na Wołoszczyznę". (Sb. XXXV, 238).

pieli od Bielewskich nieszczęśni Mcenianie; do tego przybył nowy zajazd na włości Dmitrowskie nad środkową Uhrą [179]). Aleksander proponował (nie po raz pierwszy zresztą) zjazd graniczny dla rozstrzygnięcia tych spraw; Iwan zgadzał się nań w zasadzie, o ile Aleksander będzie postępował podług traktatu... [180]).

Posłowie moskiewscy do Krymu i Wołoch potrafili wieść pod opieką swej nietykalności kupców, którzy objeżdżali myta, a nawet Tatarów, grabiących okolice, tak że wreszcie przestano dawać im wolną drogę.

Iwan zasypywał Aleksandra skargami; zarzucał mu stosunki z Ordą i ze Szwedami, z którymi był w wojnie; oskarżał go wciąż przed Heleną. Na czoło spraw wysuwał odmowę tytułu „hosudaria wseja Rusi", którym go przecie darzyli królowie zachodni! — tak że wreszcie w r. 1499 Aleksander oświadczył wręcz teściowi, że mu ten tytuł przyzna, gdy Iwan dokumentem osobnym zaręczy, że uznaje Kijów i inne grody kresowe za bezsporne dziedzictwo litewskie (czego w traktacie r. 1494 zaznaczyć nie chciał) [181]).

Wypadło to już jednak w czasie, który Iwan uznał za sposobny do ostatecznego zerwania i nowego uderzenia na Litwę.

---

[179]) Zajścia na Pooczu — Sb. XXXV, 246—7.

Napady na Mceńsk — od r. 1496 (ibid. 217).

Ibid. 268: „Bojarin twoj... wołostiel Tureskij (z Turja, dawniej ks. Hlińskich, ob. wyżej) seho hodu Dmitrowskoje naszoje wołosti zasieł 10 dereweń u Radunki; a pierwo seho, użo posle naszoho s toboju dokonczańja tojeże wołosti naszoj Dmitrowskoje Skraba Trawin zasieł dwa sieła, na imia Łukowo a Szibniewo; a tiwun wieżeckij (? — nie z Wieżyczny, która pozostawała przy Litwie!) Abram tojeżo Dm. wołosti zasieł 11 dereweń". Żadnej z tych miejscowości oznaczyć na mapie nie zdołałem.

[180]) Po raz pierwszy po wojnie Aleksander żąda sądu granicznego w r. 1496 osobnem poselstwem, którego treść jest w VI ks. zap. Metryki lit. (A. Z. R. I, № 137). Brak jednak daty i nazwiska posła, a w aktach moskiewskich niema zgoła śladu tego poselstwa — może tedy tylko zamierzonego. Rokowania o sąd w r. 1498 — Sb. XXXV, № 56.

[181]) Sb. XXXV, № 61. Iwan w odpowiedzi mówi o żądaniach Aleksandra: „bezlepiecznyje dieła".

IX DRUGA WOJNA MOSKIEWSKA

ZERWANIE, NAJAZD I NOWE ZDRADY KRESOWE (1499—1500)

Coraz większe zbliżenie między Polską a Litwą, oraz sojusz ich z trzeciem wielkiem państwem jagiellońskiem — Węgiersko-Czeskiem, kazały się Iwanowi obawiać, że z czasem wszystkie te państwa staną do walki pospołu. Możliwe wielkie zwycięstwo Jagiellonów nad Turcją rozwiązałoby im ręce wobec Krymu i — Moskwy. Iwan postanowił nie czekać tego i, póki czas, wydrzeć co się da ze słabych rąk aleksandrowych.

Aleksander zaś, mimo tak licznych doświadczeń i ostrzeżeń losu, widocznie jednak i tym razem wojny się nie spodziewał. Nie pojmował racji stanu, pogodzonej z wiarołomstwem. „Bracie i teściu — pisał do Iwana, którego poselstwo do Mengli-Gireja zdradzieckie był przejął — pamiętaj na swą duszę i wiarę". Nie umacniał zamków kresowych, nie gromadził wojska, nie podejrzewał wierności Bielskich, Mosalskich, Możajskich. Szemiaczyców — potomków i braci zdrajców; owszem! wciąż im potwierdzał i rozszerzał nadania na kresach [183]).

---

[183]) Mianowicie:

Księstwo Bielskie, które po ucieczce do Moskwy niedoszłego królobójcy, kn. Fedora (1481), zajął był król „na siebie" (w imię zasady konfiskaty dóbr zdrajców), a o którego nadanie zabiegali spadkobiercy po kądzieli, Chodkiewiczowie — Aleksander przysądził jednak (w r. 1495) bratu zdrajcy ks. Semenowi Bielskiemu (A. Z. R. I, № 126, z Metr. lit.).

Kn. Semena Iw. Możajskiego (syna zbiega) zatwierdził w. książę (w r. 1496) w posiadaniu Starodubia i Homla („wieczno, jemu i dietiem"), dając mu nadto jeszcze Czernihów oraz Karaczew (nazwany już tylko włością) — (A. Z. R. I, № 139, z Metr. lit.). W marcu 1499 potwierdza to raz jeszcze: „majet kn. Semen i jeho nasledki dierżati horod Starodub a Homej a zamok Czernihow a wołosti Karaczow i Chotiml, so wsimi dwory i wołostmi..." (A. Z. R. I, № 167, z M. L.): zapewne na prośbę Możajskiego, w wilję jego konszachtów z Iwanem i zdrady (ob. niżej).

Zapewne potwierdzenie swych tytułów własności otrzymał w owym czasie i Wasyl Szemiaczyc (wnuk zbiega), pan Nowogrodu Siewierskiego i Rylska. W ten sposób znacznie większa część Siewierszczyzny była w rękach tych dwuch ludzi, bądź co bądź obcych Litwie; trzeci wygnaniec moskiewski, ks. Werejski, siedział od r. 1484 na zamku Lubeckim nad Dnieprem.

W Trubczewsku władali ostatni w owych stronach udzielni Olgierdowicze. Tylko Brańsk, Putywl i drobna cząstka ziemi Czernihowskiej były w zawiadywaniu namiestników wielkoksiążęcych. — Por. wyżej, rozdział V.

Chcąc uderzyć na Litwę, Iwan potrzebował przynajmniej pozoru do zerwania tak świeżego jeszcze „pokoju wieczystego". Posłużyła do tego sprawa — uciśnionej wiary greckiej; wówczas bowiem właśnie podjęto na Litwie nanowo myśl unji kościelnej. Nagle okazało się na wiosnę r. 1499, że na całej Litwie trwa straszny ucisk prawosławia; w. księżna Helena najgorszy cierpi przymus w wierze. Iwan pisze do córki, że stawać będzie za wiarę, „ile mu Bóg pomoże". Do Aleksandra zaczyna pisać w sposób zgoła nieprzyjacielski i niedworski nawet. Jednocześnie ciska na kresy litewskie najazd, którego już nie będzie można usprawiedliwić ani niewiadomością, ani sporem granicznym. Moskale napadają, grabią i zajmują na dobre toropieckie pogranicze na olbrzymiej przestrzeni „50 mil wzdłuż, a 10 wiorst wszerz" [184]). To już wstęp do otwartej wojny.

Bezpośrednio zapowiada zerwanie z Litwą korespondencja Iwana z Mengli Girejem. Wciąż jakoby pośrednicząc między zięciem a sprzymierzeńcem, Iwan proponuje w r. 1499 Aleksandrowi w imieniu M. Gireja warunki „wiecznego pokoju", sprowadzające się do żądania daniny Krymowi z całych kresów pd.-wschodnich Litwy z Kijowem włącznie [185]). Jednocześnie prawie uprzedza M. Gireja o bliskiem swem z Litwą zerwaniu, zachęcając go do współdziałania.

W rok prawie po odkryciu „prześladowania prawosławia", w początku r. 1500, nagle wypowiada Aleksandrowi wierność i poddaje się Iwanowi kniaź Semion Bielski, brat i spadkobierca zdrajcy Fedora, chroniąc zagrożoną jakoby wolność wiary. Iwan oznajmia o tem uroczyście Aleksandrowi, żądając, aby „w otczinu naszeho słuhy w kniazia Semiona wstupatiś nie wieleł niczem" [186]). Choć poselstwo to nie mówi nic więcej, odegrało ono rolę wypowiedzenia wojny.

Dwa wojska moskiewskie ruszyły na Litwę: jedno przez Poocze na Siewierszczyznę, drugie w stronę Smoleńska. Zarazem napadł Mengli-Girej (do którego jeszcze w końcu r. 1499 przepuszczał Aleksander posłów moskiewskich) nie tylko na Litwę, lecz i na Polskę — aż po Lublin —, by sparaliżować ewentualną pomoc polską.

I tym razem najazd moskiewski oparł się przedewszystkiem na zdradach kresowych. Kniazie Mosalscy i kn. Chotetowski (nie udzielny zresztą oddawna), „bojarzy" mceńscy i serpejscy, poddali się Iwanowi „cierpiąc ucisk w wierze".

---

[184]) W lecie r. 1499. Skarga królewska Sb. XXXV, 283. Iwan obrał w odpowiedzi metodę — przemilczenia.

Jednocześnie wysunął się inny spór graniczny:

Moskiewski namiestnik Kozielski rości pretensję do siół pogranicznych „karaczowskich i chotymskich" ks. Możajskiego: Chrołowa i Bubieńskiego (?), oraz do brańskich siół wielkoksiążęcych Chraczowa (?) i Koszatina (?) (ibid. 282—3)). W odpowiedzi na skargę Iwan twierdzi, że to sioła kozielskie, które najeżdżają Litwini (ibid. 287).

Trudno przypuścić w tym jednym wypadku gwałcenie granicy na korzyść Litwy, zwłaszcza, gdy idzie i o włości koronne i o — Możajskiego.

[185]) Ciekawy wykaz grodów, do których za pośrednictwem Iwana rości pretensje M. Girej, zawiera prócz Kijowa, Putywla, Kaniowa i Czerkas szereg nazw tatarskich po większej części, trudnych do utożsamienia ze znanemi. (Sb. XXXV, 291).

[186]) Sb. XXXV, № 63: list charakterystyczny samego Bielskiego, ibid. 295.

Oznaczało to utratę wszystkich już prawie resztek Poocza; a był to dopiero zdrad początek. W. ks. Aleksander i tym razem usiłował zażegnać wojnę perswazją a nawet uległością niewczesną: dowiedziawszy się o zdradach, śle do Iwana (w kwietniu r. 1500) poselstwo, w którem tytułuje go „hosudariem wseja Rusi", domagając się zaprzestania napadów granicznych oraz wydania zdrajców. W odpowiedzi na ten dowód słabości Iwan powołał się tylko na swoje prawo i obowiązek: obrony zagrożonej wiary greckiej [187]) — i tem śmielej parł naprzód. W lecie armja jego północna zdobyła Dorohobuż, a nieco później Toropiec. Nieliczne wojsko litewskie pod Konstantym Ostrogskim zostało zniesione przez kilkanaście razy większe siły moskiewskie nad rzeczką Wiedroszą [188]); cała niemal starszyzna dostała się do niewoli. Ze znacznemi siłami przystąpili Moskale do oblężenia Smoleńska, którego znaczenie tak strategiczne, jak polityczne było dla wszystkich jasne. Na południu, w Siewierszczyźnie, torowała wrogowi drogę zdrada powszechna, częściowo przygotowana układami poprzedniemi, częściowo wywołana niepodobieństwem oporu wobec braku widoków odsieczy z Litwy. Poddał się Brańsk (pod nieobecność w.-książęcego namiestnika); poddali się w Trubczewsku kniaziowie tamtejsi, potomkowie Olgierda; podali rękę najazdowi Możajski na Starodubiu i Czernihowie i Szemiaczyc na Nowogrodzie Siewierskim i Rylsku [189]). Wspólnemi siłami zdobyli Putywl; nie oparły się ani Radohoszcz, ani Homel, ani Lubecz. Cała Siewierszczyzna była zdobyta. Iwan donosił Aleksandrowi, że wziął pod swą opiekę Możajskiego i innych, przymuszanych do przejścia na wiarę rzymską, i ostrzegał zięcia przed wkraczaniem w ich dzielnice, których będzie odtąd bronił on, Iwan, z Boską pomocą [190]).

Głównej przyczyny zdrad r. 1500 szukać chyba należy w ogromnem poniżeniu autorytetu w. księstwa Litewskiego za panowania Aleksandra: wieczne krzywdy od Moskwy i Tatarów zawsze bezkarne; odwetu nigdy żadnego (oprócz chyba ruchów samorzutnych kresowców, jak wyprawa na Oczaków r. 1492), zadośćuczynienia nawet żadnego. Nie dziw, że kniaziowie Siewierscy czy bojarzy

---

[187]) Poselstwo litewskie i odpowiedź Iwana — w *Sborniku* pod № 64 i w przypisku I do № 65. Jest to widocznie jedno i to samo poselstwo, choć z komentarza wydawców wynika co innego (ibid. 301). Ostatnie to stronnice „I księgi poselskiej", znacznie uszkodzone przez czas. Tekst poprawniejszy, lecz bez zakończenia — podług Metr. lit. — w A. Z. R. I, № 179.

[188]) Lewy dopływ Dniepru poniżej Dorohobuża, dziś nikły strumyk.

[189]) Stryjkowski pisze, że Iwan namawiał zawczasu Możajskiego i Szemiaczyca do zdrady, a „coby zamków litewskich wzięli, to im wszystko obiecał samym dać". *(Kronika* II, 308). Rzecz główna, że Iwan gwarantował im udzielność, którą też pod Moskwą na czas pewien utrzymali (ob. niżej).

Ks. Werejski na Lubczu żadnej roli w wojnie, zdaje się, nie odegrał, umarł ok. r. 1501.

[190]) Poselstwem tem rozpoczyna się „II księga poselska" moskiewska dla spraw polskich. Tekst (w skróceniu) w przypisku II do № 65 *Sbornika*. Tekst podług Metr. lit. w A. Z. R. I. № 180.

W odpowiedzi Aleksandra zwrot charakterystyczny: „a ci zdrajcy, co czynić zwykli od ojców swoich, to i tym razem uczynili, a hosudarowi waszemu potem to samo uczynią". A. Z. R. I, 208.

serpejscy nie chcieli stawać przeciw przemocy za rząd słaby, nie dający opieki walczący tylko układami, słusznie od przeciwnika lekceważony.

DZIAŁANIA WOJENNE R. 1501—2

Jawna wojna obudziła energję Aleksandra: zbierał na gwałt wojsko, czyniąc zaciągi w Polsce i w Czechach; usiłował nawet stworzyć nowe bractwo rycerskie do walki z Moskwą; jeździł sam na kresy białoruskie, umacniając Smoleńsk, Orszę, Połock; jednocześnie układał się na wsze strony. Beznadziejne były niewczesne zabiegi o przeciągnięcie na litewską stronę M.-Gireja; natomiast odnowienie stosunków z ordą Zawolską obiecywało najlepsze owoce. W r. 1501 han nohajski Szach Achmet ruszył z całą ordą między Moskwę a Perekopców, wtargnął do zdobytej przez Moskwę Siewierszczyzny, i pustosząc ją, jako kraj już nieprzyjacielski, zdobywał gród po grodzie i oddawał lojalnie posłowi litewskiemu; Perekopców na głowę pobił, — słowem zmienił znacznie położenie wojenne. Wszystko to jednak zmarnowane zostało zupełnie. Śmierć niespodziana króla Jana Olbrachta (czerwiec r. 1501) zwaliła na barki aleksandrowe sprawy polskie. Odjazd w. księcia do Polski osłabił do reszty obronę Litwy; pochłonęły go całkiem sprawy elekcji a potem koronacja; napróżno wyczekiwał wojsk litewskich Szach Achmet, który wciąż wojując, „ani Litwinów widział, ani o nich słyszał“, aż doczekał się zupełnego pogromu, i Siewierszczyzna znów stracona została.

Podobnie zmarnował Aleksander owoce własnych wysiłków na północy. Z mistrzem inflanckim Plettenbergiem stanęło przymierze 10-letnie przeciw Moskwie (w r. 1501), i Niemcy wtargnęli w ziemię Pskowską; Litwinów poszła tylko mała garstka pod Opoczkę (nad Wieliką); nic nie wskórawszy cofnęli się wkrótce, i Plettenberg ujrzał przeciw sobie znaczne siły moskiewskie, które wprędce wojnę do Inflant przeniosły [191]).

Wrzała tymczasem walka na Białej Rusi. Po krótkiem oblężeniu Smoleńska w r. 1500 nastąpiło drugie w r. 1501, ze znacznym udziałem artylerji, i tym razem jednakowoż bez wyniku. Przez ten czas wojska moskiewskie zapuszczały się dalej w głąb Litwy, pobiły pod Mścisławiem szczupłe siły ks. Zasławskiego (dziedzica księstwa Mścisławskiego), zdobyły Orszę, spaliły Witebsk, grasowały aż w głębi ziemi Połockiej.

Przez cały rok 1501 i 1502 jeździły do Moskwy poselstwa, które nie inaczej, jak prośbami o pokój nazwać trzeba. Jeszcze na schyłku r. 1500 posyłał

---

[191]) Zupełną nieudolność Aleksandra malują zgodnie wszelkie źródła. Pojechawszy do Polski, cały ciężar wojny przerzucił na sprzymierzeńców, których łudził czczemi obietnicami; środki pieniężne, jakie miał, marnował, fundując np. „bractwo rycerskie“, które stanęło gotowe na chwilę, gdy Aleksander już tylko o układach myślał i jedynie kłopotów mu przysporzyło, podczas gdy załoga Połocka, wzmocniona kosztem wielkich wysiłków, zupełnie potem niepłatna, odmówiła posłuszeństwa i nie wyszła w pole przeciw wrogowi. Względne powodzenia Plettenberga i wytrwałość jego w wojnie, bez zasługi ze strony Aleksandra, wyzyskane też przezeń nie zostały.

do Iwana król Władysław węgierski i czeski, w początku r. 1501 król Jan Olbracht oraz sam Aleksander: wszyscy posłowie przemawiali tonem łagodnej namowy, nie bez pochlebstwa, — bez cienia zato groźby, że wszyscy bracia staną za jednego. Iwan odpowiadał, że gorąco pragnie pokoju, i szeroko przed obcymi posłami rozwodził się nad niesprawiedliwościami zięcia, które jego, Iwana zmusiły do wojny. Stanęło na tem, że aż do przybycia uroczystego poselstwa o pokój od wszystkich trzech braci-monarchów na kresach będzie zawieszenie broni [192]).

Śmierć Jana Olbrachta odwlokła na długo zamierzone poselstwo. Wybór Aleksandra na króla polskiego, uroczystości, gotowanie nowego poselstwa od króla polskiego i w. ks. litewskiego zarazem, uzyskiwanie moskiewskich listów żelaznych dla posłów przeciągnęły sprawę jeszcze bardziej. Wojna, jak wiemy, szła przez ten czas swoją koleją, i zawieszenie broni zostało martwą literą. Moskale umacniali swe panowanie na zajętych obszarach, organizowali administrację, pociągali ludność do przysięgi nowemu panu, przesiedlając przytem masy ludzi na wschód, a nasyłając osadników moskiewskich [193]). Jednocześnie po raz trzeci oblegali Smoleńsk, starając się go zdobyć za wszelką cenę: tak w sierpniu r. 1502 wobec oczekiwanego rozpoczęcia ostatecznych rokowań Iwan zaklina syna swego, dowodzącego oblężeniem, na wszystkie świętości, by dobywał Smoleńska koniecznie [194]). Pozatem jednak naprzód już nie szli: nigdzie nie przekroczyli średniego biegu Dniepru i nie zagrozili zbliska Kijowu, o który się po stracie

---

[192]) Poselstwo Władysława Węgierskiego — Sb. XXXV, № 65 i A. Z. R. I, № 186, I; poselstwa Aleksandra i Olbrachta — Sb. XXXV № 67 — wszystko z moskiewskiej księgi poselskiej, która później przewieziona do Polski, włączona została do *Acta Magni Duc. Lith.* — stąd pochodzą przedruki w A. Z. R., za cały czas do śmierci Iwana (zatem 1501—1505) objęte tam N-em 192.

Z Metryki lit. mamy tam nadto (pod № 187) list łączny królów Olbrachta i Władysława do Iwana w obronie Aleksandra — z r. 1500 lub 1501, bez daty; w aktach moskiewskich śladu nie zostawił.

Aleksander w poselstwach 1501 r. tytułuje Iwana „hos. ws. R.“; pisze jednak z niejaką godnością (np. „my po tebie, bratie naszem, nadiejalisia wiecznoje drużby; ty pak sia nam odkrył u wielikuju nieprijazń“ Sb. XXXV, 312).

Postanowienie o zawieszeniu broni — ibid. 323, przyczem Moskale ostrzegają przed naruszeniem swego wojennego stanu posiadania.

Posłańcowi wyprawionemu do Litwy Iwan poleca wywiadywać się dokładnie o wszystko, a zwłaszcza, jak stoi sprawa pomocy królów-braci dla Aleksandra.

[193]) Z rokowań 1503 r. widzimy, jak bezpośrednio po napadzie Moskwa organizowała zdobyte kraje (Sb. XXXV, 395).

O przesiedlaniu ludności dowiadujemy się z listu Iwana do Mengli-Gireja (Pułaski, op cit., 82). Wogóle korespondencja tych sprzymierzeńców zawiera mnóstwo danych o istotnych zamiarach Iwana wobec Litwy, w rokowaniach z Aleksandrem zgoła inaczej przedstawianych.

[194]) Zawiadamiając Dymitra o bliskich rokowaniach, Iwan każe mu przestrzegać, by wieść o tem nie przedostała się do oblężonych, i dodaje: „i wy by za tiem dieła nie otkładywali, upowaja na Boha i na żiwonaczalnuju Trojcu i na przeczistuju Jeho Mater i na swiatych czudotworec, i na roditelskuju molitwu, horoda by jeste Smolenska dostawali, i dieło nasze i ziemskoje diełali“. (Sb. XXXV, № 71, 335).

Czernihowa i Lubcza bardzo obawiano na Litwie. Jak poprzednio, przezorny Iwan nie chciał brać za wiele naraz.

Jesienią r. 1502 Moskale z wielkiemi stratami, przyciśnięci głodem w spustoszonym kraju, cofnąć się musieli z pod Smoleńska. Do nowej kampanji następnego roku już nie doszło.

ROKOWANIA R. 1503

W styczniu r. 1503 przybyło do Iwana poselstwo węgierskie z wezwaniem w imieniu króla Władysława oraz papieża Aleksandra VI do wzięcia udziału w wielkiej świata chrześcijańskiego na Turków wyprawie, zalecając mu przytem usilnie pogodzenie się z Aleksandrem i wynagrodzenie szkód Litwie zrządzonych.

Iwan zapewniał posłów o swej gorliwości chrześcijańskiej, nie zobowiązując się jednak wyraźnie do niczego; w sprawie zaś z Litwą nie tylko przerzucał całą winę wojny na Aleksandra, ale nadto pochwycił sposobność oświadczenia głośno i wyraźnie wobec posłów potęg zachodnich, że cała ziemia ruska jest od czasów dawnych jego dziedzictwem, którego zrazu — dla powinowactwa z Aleksandrem — nie dochodził, za które jednak walczyć przeciw nielojalnemu zięciowi ma wszelkie prawo [195]).

Doniosłe to oświadczenie dać usiłowało podkład realny tytułowi Iwana; zarazem ustalało ono kierunek i dążenia polityki moskiewskiej na czasy, które o wiele poza jego panowanie wybiegły, — na wieki całe. Na razie zaś stawało się hasłem, pod którem Iwan miał rokowania pokojowe prowadzić.

Rokowania te zaczęły się z przybyciem do Moskwy poselstwa aleksandrowego oraz pełnomocnika Inflanckiego Zakonu (w marcu 1503 r.). Król Aleksander przysłał od siebie dwuch posłów: polskiego i litewskiego, aby podkreślić wobec Iwana łączność obu państw swoich. Pierwszy to raz posłował wtedy Polak do Moskwy, gdyż Kazimierz Jagiellończyk posyłał był zawsze Litwinów [196]). Poseł inflancki dokumentował przymierze z Zakonem; węgierski (występujący jako pośrednik) — solidarność jagiellońską. Przykry dysonans stanowiła obecność osobnego posła królowej (niekoronowanej) Heleny, która zwracała się do ojca swego i braci z prośbą błagalną o pokój, z moskiewską przytem uniżonością w niedoli pisząc się „służebnicą i dziewką“ Iwana, czego wprzódy nie czyniła.

Instrukcja królewska, z jaką posłowie jechali, była znowuż — jak i w roku 1494 — chwiejna: wymagać kazała wiele, lecz w końcu wszystko pozwalała zrobić, „jak będzie można“, cały wynik układów pozostawiając zręczności posłów

---

[195]) Sb. XXXV, № 73. — Iwan powiada: „ruskaja zemla od naszich predkow iz stariny nasza otczina“. Pierwszy ślad pretensyj iwanowych do całej Rusi mamy z r. 1478 (ob. przz. 105).

[196]) Tym pierwszym posłem polskim do Moskwy był wojewoda łęczycki Piotr Myszkowski. Później za obu Zygmuntów posłowali znowuż wyłącznie panowie litewscy — aż do Unji Lubelskiej.

i — losowi. Jakąż wyższość zyskiwał Iwan, śledzący rokowania z chwili na chwilę!

Z naciskiem i stanowczo każe Aleksander posłom żądać jednej tylko rzeczy: zupełnego i dokładnego rozgraniczenia kniaziów kresowych i najsurowszego w traktacie zakazu przyjmowania cudzych poddanych pod jakimkolwiek pozorem, „z ziemią, czy bez ziemi". A zarazem zgadza się przyjąć napowrót kniaziów-zdrajców, jeśliby wrócić chcieli...

Na tytuł „hosudara wseja Rusi" zgodzić się pozwala (po najrozmaitszych zastrzeżeniach) w razie, gdyby Iwan bezwzględnie przy nim obstawał.

Najważniejsza instrukcja, co do granic — okazuje, że Aleksander nie wyrzekał się myśli o odwecie. W przypuszczeniu, że Iwan (może wobec posłów Polski i Węgier) będzie skłonny do ustępstw, zakazuje przyjęcia zwrotu c z ę ś c i tylko zajętego kraju, a nie całości, i pokój pozwala zawrzeć tylko na warunkach z r. 1494, jeśli nb. Moskale nie zechcą jeszcze zwrócić Wiaźmy. W przeciwnym razie niech będzie tylko rozejm na 3 lata, a przez ten czas na granicach zjadą się panowie, którzy zasady pokoju trwałego ustalą.

Najwidoczniej liczył tu Aleksander na możliwą śmierć starego Iwana, przypisując — nie bez słuszności — przewagę Moskwy w znacznej części osobistym przymiotom teścia (z drugiej strony Iwan niewątpliwie znał słabość Aleksandra i pozwalał sobie wobec niego więcej, niż wobec kogo innego). Czytając dokumenty owoczesne, ma się wrażenie, że Aleksander podzielał powszechny strach przed Iwanem, jego bezwzględnością, konsekwencją, siłą, przezornością i przebiegłością — wreszcie szczęściem. Instrukcja z r. 1503 wprost nakazuje posłom: jeśli Iwana nie zastaną przy życiu, żądać mają powrotu do granic witołdowych [197]).

Posłowie jednak zastali Iwana przy życiu, i ciężkie przeciw niemu mieli zadanie, chociaż przy swojem potrafili stać twardo i argumentowali mocno [198]). Na żądanie pokoju na warunkach z r. 1494 Iwan odpowiedzieć kazał, że nie tylko nie zrzecze się nic z tego, co zdobył, ale żąda wprost całej ziemi ruskiej.

Nastąpiły długie spory bezowocne. Widać było, że żadna strona nie ustąpi; wreszcie poseł węgierski wystąpił z propozycją kompromisową: rozejmu — i to 6-letniego — ze zwrotem części przynajmniej ziem zabranych.

---

[197]) Instrukcja dla posłów — w A. Z. R. I, № 200, z Metr. lit.

Mówiąc o tytule „wseja Rusi", Aleksander każe Iwanowi wyjaśnić, że mógł go tak pisać, póki był tylko w. księciem Litwy, ale królowi polskiemu to nie przystoi, „skoro w królestwie i pod królestwem jest większa część Rusi". Były to echa stanowiska zajętego w tej sprawie przez senatorów polskich.

Śród wielu ciekawych wskazówek jest i zakaz zawierania pokoju wieczystego bez udziału posła inflanckiego. Wreszcie: „a budet-li Moskowskij umier, tohdy pristupiti k starym zapisom Witowtowym abo Kazimirowym, żeby tych zieml postupilisia, kotoryi zabrany" (sic). Następuje potem wzmianka zagadkowa o jakichś ustępstwach terytorjalnych na rzecz Moskwy, wymuszonych na pojmanym w niewolę Olgierdzie (!).

[198]) Dowodzili między innemi (w myśl instrukcji), że ani o tytule Iwana, ani o wiel. księżnie Helenie słowa nie było w traktacie 1494 r.; że więc z uchybień w tych względach nie można czynić naruszenia traktatu ani *casus belli*.

Iwan zgadzał się na rozejm, zastrzegając, że na tak długi przystaje tylko dla powinowactwa z Aleksandrem; nie chciał natomiast słyszeć o zwrocie zdobyczy. Widząc beznadziejność położenia, posłowie nie próbowali się już targować o stracone prowincje; groźbą jednak zerwania układów wymogli ustępstwo kilku włości smoleńskich i witebskich. Zato Iwan nie chciał się zgodzić, by miasta kresowe, pozostające przy Litwie, a przedewszystkiem Kijów, nazwać wyraźnie w traktacie dziedzictwem w. księstwa Litewskiego, a nawet nie przystał na wyraźne wyliczenie wszystkich włości kresowych (coby utrudniało dalsze gwałcenie granicy).

Zawarty traktat warował na 6 lat[199]) zupełne zaprzestanie walk, nienaruszalność nowych granic, wreszcie wzajemne swobody dla kupców w obu państwach; natomiast na wymianę jeńców Iwan się nie zgodził, mając po swojej stronie znaczniejszych z nad Wiedroszy.

Posłowie chcieli koniecznie, by jednocześnie i z posłami inflanckimi stanął rozejm 6-letni; Iwan jednak uparł się, by „Niemcy“ po dawnemu układali się z namiestnikami w Nowogrodzie i Pskowie.

Wreszcie traktat zaprzysiężono: najpierw całował krzyż Iwan wraz z synem Wasylem, następcą, także „wseja Rusi“ w traktacie nazwanym, potem posłowie w imieniu Aleksandra. Zakończyła poselstwo mowa samego Iwana, w której groził Litwie „wojną bez ustanku“, gdyby Helenę do wiary rzymskiej zmuszano[200]).

W ślad za posłami wyjechało z Moskwy poselstwo moskiewskie, by asystować przysiędze królewskiej na rozejm, a zarazem — jak najwięcej zebrać w Polsce i Litwie wiadomości politycznych[201]).

NOWA GRANICA MOSKIEWSKA (1503)

Rozejmem r. 1503 Litwa traciła ogromną połać kraju wzdłuż całej granicy moskiewskiej: od kresów pskowskich po stepy tatarskie.

---

[199]) Od Zwiastowania N. M. P. 25 III r. 1503 do Zwiastowania r. 1509.

[200]) Przebieg rokowań oraz tekst traktatu — Sb. XXXV, № 75.

Krótkie targi o nowe granice dają dość dokładny obraz podbojów moskiewskich w czasie tej wojny (prócz Poocza i Siewierszczyzny, o których już wcale mowy nie było); nadto spisy włości smoleńskich, witebskich i połockich są ważne dla sprawy rozgraniczenia tych prowincyj. (Sb. XXXV, 394—6).

Włości ustąpione przez Moskwę z pośród zajętych podczas wojny: Uświat i Ozieryszcze w Witebszczyźnie (jest i drugie Ozieryszcze połockie, w dzisiejszym pow. Siebieskim, bez znaczenia), a smoleńskie: Szuczje (w dorzeczu Mieży), Wietlica (n. Wopią) Ruda (gdzieś w tej samej okolicy, skoro ją wraz z Szuczjem i Wietlicą zajął był kn. Bielski) i Jelna (u źródeł Desny). Korzon (*Dzieje wojen* I, 247) znał te nazwy w postaci przekręconej, i dlatego nie mógł ich odnaleźć na mapie ani w słownikach.

Tekst rozejmu — Sb. XXXV, 398 i nast. W formie wzorowany na traktacie z r. 1494; nie zawiera jednak ślubowań wieczystej przyjaźni ani przymierza przeciw Tatarom.

[201]) Całe to poselstwo (Sb. XXXV, № 76) daje miarę wszechstronnej przezorności Iwana, i jest pod tym względem pierwowzorem poselstw moskiewskich na cały wiek XVI. W szczególności polecenia wywiadywania się o wszystkiem stale towarzyszyć będą posłom moskiewskim; stanowi to nieraz cel istotny poselstw.

Z Połocczyzny odchodził gród Ostry z okolicą oraz Newel na płn.-wschodzie. W Witebszczyźnie — Ozieryszcze i Uświat, również przez wroga zajęte, uratowano w rokowaniach. Ziemia Smoleńska traciła całą swą krawędź północną i wschodnią z Wieliżem, Toropcem, Białą i Dorohobużem. Odpadał długi klin nad Uhrą z Mosalskiem, Serpejskiem i Horodeczną, i cała reszta dorzecza Oki, gdzie kresowe dotąd grody litewskie Mceńsk i Lubuck teraz nagle w głębi państwa moskiewskiego się znalazły. Ponadto utracono całą — od półtora wieku litewską — Siewierszczyznę ze staremi grodami Olgierdowiczów: Brańskiem, Trubeckiem, Starodubiem, Nowogrodem i Czernihowem; z Radohoszczą, Putywlem i Rylskiem; z Homlem nad Sożą i Lubczem nad samym już Dnieprem. Nawet od ziemi Mścisławskiej oderwał wróg część kresów: Mhlin, Droków i Popową Horę.

Nowa ta granica — mocno kręta — wykreślona dotąd była poprawnie tylko w nielicznych skrawkach, które się przy późniejszych zmianach ostały; sprobujemy tu przeprowadzić ją w całym przebiegu.

Na północy ziemi Połockiej nowa granica na południe od Ostrego idzie mniej więcej linją jezior: Chwojno, Łośno i Jasno (na dziale wód Wielikiej i Łowati). Dalej na wschód, pozostawiając po stronie moskiewskiej już poprzednio (1492) gwałtem oderwane, lecz dopiero teraz ustąpione Pupowicze, nowa granica skręca ku pd.-zachodowi — między dorzecza Drysy a górnej Łowati — i pozostawia Moskwie jeziora Iwan i Karataj oraz rz. Jemienkę z Newelskiem jeziorem. Dopiero poniżej 56° sz. pn. skręca znów na wschód — i tu zapewne prawie prostą linją biegnie między Jemienką a Obolą i Uświaczą, zostawiając przy Litwie sam górny zakręt Łowati z jeziorem Siennicą. Od źródeł Uświaczy zbacza na dopływ jej Chołujcę i dalej na Połonię, z której przechodzi na Krzywkę (Łotynicę), z jej biegiem dochodzi do Dźwiny, przecina ją odrazu, i — zapewne nie dochodząc do Kaspli, skręca znów ostro na pn.-wschód, dzieląc ziemię Smoleńską od utraconych włości Wieliskich. Tak idzie granica do rz. Mieży między Jelszą a Obszą; stąd zwraca się na płd. i — zapewne w pobliżu rz. Szeksnicy — biegnie na pd. i ws. aż do wierzchowisk Wopi, odcinając kresy toropieckie i bielskie. Wijąc się dalej koło Wopi (górny jej bieg, z Wietlicą, zostaje przy Litwie, dolny odpada), granica dochodzi do Dniepru tuż poniżej ujścia Wopi i Ustromi, i przeciąwszy Dniepr biegnie ku pd.-ws. (blisko rz. Ustromi) aż do źródeł Desny. Stąd zwraca się na pd. a potem na pd.-z., pozostawiając przy Litwie wierzchowiska Desny i Ipuci. Przeciąwszy górną Ipuć, biegnie dalej krętą linją wzdłuż Biesiedzi, najpierw po lewym jej brzegu, potem po prawym, w granicach księstwa Mścisławskiego, zbliżając się wciąż ku Soży. Wreszcie nagłym zwrotem na zachód, dochodzi na chwilę do Soży tuż poniżej Czeczerska, i raz jeszcze nawróciwszy ku wschodowi, przecina wreszcie Soż (między Uchowem mosk. a Łukiniczami lit.) i sięga na pn.-z. aż do Lipinicz (między Czeczerskiem a Strzeszynem), skąd zwraca się już prawie prosto na pd.-ws., ku ujściu Soży.

Stąd samym Dnieprem idzie granica aż mniej więcej do ujścia rz. Pakulki, poczem skręca na wschód, dzieląc ziemię Kijowską od oderwanej Siewierszczyzny. Dosięgłszy Desny przecina ją, biegnie w górę rzeczki Smolinki i dale

wciąż na wschód. Tu granicy dokładnie wykreślić niepodobna dlatego poprostu, że i traktat jej nie wykreślił w tych bardzo rzadko jeszcze osiadłych ziemiach: zaznaczył tylko ustąpienie Putywla i Rylska. Rozumiano więc wówczas jako nową granicę albo samą rz. Sejm, albo wododział jej z Sułą i Psłem. Z czasem granica ta (znieść miał ją dopiero traktat Dywiliński r. 1618) cofnęła się znacznie na pd. dzięki żywszej kolonizacji moskiewskiej, która ogarnęła stopniowo wierzchowiska Suły, Psła i Worskli [202]).

W r. 1503 biegła nowa granica wzdłuż Sejmu aż gdzieś między Putywl a Mużecz. Dalej na stepach nie utrzymała się władza litewska — sprawiedliwiej powiedzmy: przewaga litewska — po stracie sąsiednich ziem osiadłych (nad Sejmem i Oką). Szeroki pas pogranicza tatarskiego przeniósł się z nad Dońca i Oskoła na wierzchowiska dopływów Dnieprowych, zostawiając pod zwierzchnictwem Litwy dorzecze Oreli i może Samary. Tak przegrana wojna z Moskwą odbijała się na kresach tatarskich [203]).

---

[202]) Ob. Jabłonowskiego wstęp do opisu Ukrainy w *Źródłach Dziejowych*. Ze skargi moskiewskiej o zajście graniczne w r. 1550 wynika, że wówczas już nawet nad Udajem miała Moskwa swoje osady. Ob. *Sbornik* LIX, 346.

[203]) Do wykreślenia granicy z r. 1503 w pracy niniejszej posłużyły:

1) traktat rozejmu, wraz z wymienionemi przez strony podczas rokowań spisami włości; 2) późniejsze skargi o naruszenie granic i późniejsze komentarze (zwłaszcza z r. 1526); 3) późniejsze zmiany graniczne (z r. 1508, 1537 i nawet 1570—71); 4) fakt przetrwania niektórych części granicy z r. 1503 w zmienionych warunkach do dziś dnia; 5) badania Jabłonowskiego nad granicami Ukrainy w XVI wieku (*Źródła Dziejowe* XXIII).

Bez zmiany wojna pozostawiła jedynie pogranicze z Pskowem. Część granicy z r. 1503 od Kaspli do Mieży, między Smoleńskiem tedy a utraconym Wieliżem, po krótkiem trwaniu (do utraty Smoleńska) powróciła — wedle tego co wiemy, bez żadnej zmiany — w r. 1582, jako granica „odwrotna", rzec można: odzyskanego Wieliża od utraconego Smoleńska, a po odzyskaniu i ponownej utracie Smoleńska w w. XVII powróciła znowu, by aż do naszych czasów dzielić Witebszczyznę od Smoleńszczyzny.

Nową granicę połocką wykreśliliśmy głównie na podstawie danych z rokowań r. 1536—7; witebską — na podstawie sporów i opisów aż z r. 1570—71 — wobec zaniknięcia nazw, licznie w traktacie r. 1503 przytoczonych.

Najtrudniejsza do wykreślenia jest nowa granica ziemi Smoleńskiej: najmniej tam mamy danych, włości wyliczono niewiele; liczne tu po wojnie spory graniczne tyczą się w znacznej części drobnych miejscowości dziś zanikłych (por. przyp. następny); utrata rychła ziemi Smoleńskiej nie dała czasu granicy z r. 1503 pozostawić trwałych śladów; restytucja późniejsza poszła znacznie dalej na wschód. Wiemy tyle, że na północy granica poszła między Szuczjem a Białą czy szła rz. Mieżą — nie wiemy. Na wschodzie nieco więcej materjału dają spory powojenne i restytucja r. 1508—9; co do rąbka południowego (koło Jełowca) niema żadnych danych z r. 1503; traktat zaś z r. 1522 daje wielce bałamutne wskazówki, z których jednak raczej wynika, że granica r. 1503 szła na wschód od Jełowca — tak ją też na mapie szkicujemy (por. niżej.)

Dalsza na południe część granicy — mścisławska — jest wedle wskazówek z lat 1503—1526 (ob. niżej) zgodna z późniejszą granicą, tą, która po restytucji za Wazów dzieliła wojew. Mścisławskie od ziem odzyskanych, potem znów od Moskwy, a po I-m rozbiorze dostała się w spadku gubernjom; wiek XVII mógł ją jednak zmienić w szczegółach, i dlatego na mapie znowuż szkicujemy ją tylko wedle danych z XVI w.

Krętą granicę koło Czeczerska przeprowadzamy według obfitych danych o późniejszych

Straty, uświęcone traktatem r. 1503, były tedy już poważnem naruszeniem litewskiego stanu posiadania na Rusi, czyniąc stare stolice Rusi litewskiej: Połock, Witebsk, Smoleńsk i nawet Kijów — grodami kresowemi. Trzecia część przeszło wszystkich ziem ruskich witołdowego (i kazimierzowego) dziedzictwa była stracona. Wszystkie historyczne prowincje naddźwińskie i naddnieprzańskie — naruszone w swej całości. W całości zaś geograficznej, jaką stanowiły te ziemie, uczyniony był potężny wyłom już nie tylko przez odcięcie źródeł Dźwiny i Dniepru, ale przez wyrwanie całego jednego skrzydła — dorzecza Desny i dotarcie wroga do samego kręgosłupa kraju: środkowego Dniepru. Była to porażka państwa i rana w jego organizmie: nie dziw, że nie chciano jej uświęcić zgodą trwałą z napastnikiem.

Otwartość, z jaką Iwan domagał się całej Rusi wobec Litwy, Polski i Europy, daje miarę jego poczucia siły, pewności ostatecznego zwycięstwa nad Litwą. Wyraz tego dosadniejszy jeszcze znajdujemy w korespondencji jego

---

zatargach granicznych i zwłaszcza spisu włości z r. 1526 (ob. przyp. 260); są one roztrzygające dla całej granicy nad Biesiedzią i Sożą, aż do jej ujścia.

Granica lubecka z r. 1503 szła bez żadnej wątpliwości Dnieprem.

A oto spis grodów i włości pogranicznych, przytoczonych w traktacie:

a) po stronie moskiewskiej:

Czernihów, Starodub, Putywl, Rylsk, Nowogród Siew., Homel, Lubecz, Poczep, Trubeck, Radohoszcz, Brańsk — wszystkie z „włościmi";

włości: Karaczew, Chotyml, Popowa Hora, Mhlin, Droków i sioła: Uwarowicze, Teleszowicze, Terenicze, Koszelew Las, Morozowicze, Lipinicze, Skarbowicze, Zalesie, Babicze, Swietyłowicze, Hołodno, Łapicze, Poleszany (wszystko niedaleko Homla); i włości: Snowsk, Chorobo- (w Siewierszczyźnie), Sołowiewicze (dziś Seliłowicze?), Prikładnia, Pacyń, Fedorowska, Osowik, Pokinicze, Suchar, Wsesławl, Woronicze, Żeryń (w połud.-wschodniej Smoleńszczyźnie);

grody: Mceńsk, Lubuck, Serpejsk i Mosalsk — z włościmi; Horodyszcze, Dmitrowiec, Łyczyn, Niedochodów, Byszkowicze, Zalidów, Opaków, Moszczyn, Demiena, Horodeczna, Użeperet, Snopot, Kowylna, Szuja, Łazarewo horodyszcze, Bliżewicze, Lubuń, Daniłowicze, Zamoszje, Tuchaczew, Dehna, Fominicze, Pohostyszcze — na południe od Uhry;

gród Dorohobuż i włości: Pohoreła, Niehoml, Ihumnowa Słoboda, Mstisławiec, Łuczin, Moszkowa Hora, Żulin, Oszczytów, Kremienaja, Seleczna, Wodosa, Niekrasowa, Redyń, Wiedrosza, Rechta, Ozeryszcze (na pd.-z. od Dorohobuża), Chomczycze, Wasylków, Chołm, Biatyn, Chotomicze, Wieliko-Pole, Łopatin, Prost', Zaopie, Wyszkowo, Kopyl, Świerkowe Łuki; Biała z włościmi: Wierchowje, Bolszowo, Szoptowo, Moniewidowa Słoboda; Wierżawa, Bujhorod „i z temi wsiami", które były „za służiłymi ludmi i za Pieczerskim monastyrem i za Duchowskim i za Trojeckim i czto byli derewni tojeże wołosti za Borisom za okolniczim" (por. wyżej przyp. 168);

gród Toropiec i włości: Dańkowo, Lubut, Dubna, Rożna, Tura, Biberewa, Starcowa, Nieżelska, Wieliska, Pławiejecka, Żyżecka, Ozierecka, Kazarynowska;

gród Ostry i włości: Berezaj, Newel, Uswaj, Łowiec, Wiesnie-Bołoho;

b) po stronie litewskiej:

Kijów, Kaniów, Czerkasy, Żytomierz, Owrucz — z włościmi; i włości: Mozyrz, Ptycz, Brahiń, Rzeczyca, Horwol, Strzeszyn, Czeczersk, Propojsk, Mohilew; grody: Mścisław i Krzyczów z włościmi;

Smoleńsk i włości: Rosław, Iwankowo, Prudy, Jelna, Radszin, Nowoselje, Swadito, Żeresper, Poreczje, Nieżoda, Ruda, Muszkowicze, Wietlica, Szuczje;

Witebsk i włości: Brus, Dreczy-łuki, Uświat, Ozieryszcze;

Połock i włości: Moszniki, Drysa, Oświeja, Nieszczerda, Nieporotowicze, Wierbiłowa Słoboda, Kubek, Wiazmo, Klin, Sytniany, Lisno, Siebież, Zamoszje.

z Mengli-Girejem, gdzie mówi wyraźnie, że odbierze z czasem całą ziemię ruską, a rozejm zawiera dla dania wytchnienia wojskom i utrwalenia władzy w ziemiach zdobytych.

Że jednak przewagę Moskwy nad Litwą nawet przezorny Iwan przeceniał, że w pewnej części przynajmniej leżała ona w osobistych cechach obu monarchów, — pokazać się miało niebawem, gdy prawie naraz obu ich nie stało.

OSTATNIE LATA IWANA (R. 1503—5)

Jak spodziewać się należało, rozejm r. 1503 okazał się znowuż zgodą słomianą. Już wiosną tego roku zaczęli Moskale szarpać granice smoleńskie w okolicach Rosławia i Jelny, jakoby nie bez odwetu ze strony litewskiej [204]). W ciągu zaś r. 1504 najazdy graniczne przybierają już rozmiary, przypominające czasy przed wybuchami r. 1492 i 1500: całe wschodnie pogranicze smoleńskie od Wietlicy nad Wopią po Rosław nad Ostrzem częściowo zagarnięte, częściowo zrabowane i spalone; dalej zaś na południu kresowcy moskiewscy w Siewierszczyźnie nie tylko zajmują włości naddnieprskie, ale nawet odezwami piśmiennemi (!) nawołują do zdrady poddanych litewskich Rosławia i Propojska [205]). Na skargi Aleksandra Iwan odpowiada podobnie, jak dawniej: o jednych zajściach nie wie, w innych obiecuje zadośćuczynienie, innym przeciwstawia skargi wła-

---

[204]) Już w lecie r. 1503 król skarży się posłowi Iwana, że według wieści od „kniaziów i bojarów smoleńskich“ kresowcy moskiewscy „wołostiej naszich tolko pohosty ostawili, a sieła i ludi naszi, i też bojar naszich sieła, dwory, ludi, zemli, wody i wsiakije uhodja pootrubali i w nich sia powwiazali; a kotorych zieml za siebie nie mohli zabrati — i oni wojnoju najeżdajuczi... pusty uczinili“ (Sb. XXXV, 436, ob. także ibid. 439). Z jesieni tego roku mamy spis tych szkód, zrządzonych wyraźnie „posle peremirnoj hramoty“ (ibid. 446):

W Rosławskim „powiecie“ Moskale „zabrali“ mnóstwo dworów i siół, z których wymienione z imienia: Biechowo, Paszkowo, sioło Nahińskie, sioło Żylino, dwór Żołtonohowi (?), (s,) Kniaziewa i Bojarkino; włość Słobodka;

w „powiecie“ Jeleńskim sioła: Kriwonosowo, Chotnieżycze, Tudorowo, Kuźminicze, Świrydowo, Łopienino, Nosiszkowo, Ołtuszkowo, Czepielinicze, Użyca; — niestety zupełnie nie do odnalezienia na mapach.

Iwan obiecuje zadośćuczynienie; ze swej strony skarży się ogólnikowo na krzywdy całego pogranicza, wymieniając tylko najazd namiestnika Krzyczowskiego na brańską włość Prykładnie, i Smoleńszczan — na włość dorohobuską Kopyl z wsiami Iwaszkowem i Jaryłowem (Sb. XXXV, 447—8); skargi te jednak nigdy więcej się nie powtarzają.

Ciekawe światło na skargi Iwana rzuca fakt, że już w poselstwie o zatwierdzenie rozejmu (wiosną r. 1503) zamieszcza on skargę o zajęcie przez Litwinów Popowej Hory i sioł okolicznych, z zastrzeżeniami wszakże (Sb. XXXV, 430—1), skutkiem których skargi te wcale wygłoszone nie zostały, i nigdy już o zajazdach tych mowy nie było.

[205]) W poselstwie z maja 1504 r, Aleksander wylicza zajęte przez wroga włości smoleńskie: Wietlica (n. Wopią) i Bielik (u źródeł Ostrza); zrabowane i spalone: Rosław, Iwankowo i Uradne; na Podnieprzu sioła horwolskie: Czobotowicze, Buconie, Zasowje, Kiełskiewicze i Czarny, oraz rzeczyckie: Kisłowicze, Bosatkowicze, Lemieszewicze: „a wo wsich tych sielech leżit słuha kniazia Semionow (Możajskiego) i jez na Dnieprze bjot“. (Sb. XXXV, 468—9).

Do poselstwa dołączone listy „kniazia Semionow, szto do Propojskich ludej pisan, a druhij list branskich pomieszczikow“ (do rosławskich) — niestety do nas nie doszły.

sne; czasem ucieka się do misternych wykrętów, jak np. w sprawie o przyjęcie zdrajcy Ostafiego Daszkowicza, namiestnika Krzyczowskiego (znanego kresowca). Jednocześnie nie przestaje szkodzić Litwie pośrednio. Wciąż podjudza Mengli-Gireja; są to też lata najgorszych napadów tatarskich na Litwę, sięgających daleko, jak nigdy, wgłąb Polesia i Białej Rusi. Znosi się ze wszystkimi sąsiadami Litwy i Polski, szuka przymierza z cesarzem Maksymiljanem, jak niegdyś z Maciejem węgierskim. Szpieguje na wielką skalę na dworze polskim, dowiadując się zwłaszcza o sprawy pruskie i mazowieckie (służą do tego zwyczajnie posłowie, „pytający o zdrowie“ Heleny); namawia tajemnie więzionego w Litwie Szach-Achmeta, aby uciekł do Moskwy.

Aleksander, choć wciąż myślał o odwecie [207]), był po dawnemu lojalny i miękki. Żadną groźbą nie popierał niezaspakajanych nigdy pretensyj o krzywdy graniczne i o krzywdzenie kupców litewskich w państwie moskiewskiem; przepuszczał wszelkich posłów Iwana do Brandenburgji, Danji czy Turcji i użyczał im opieki, choć wiedział, że są narzędziami intryg i szpiegostwa na jego szkodę; poprawiał nawet skwapliwie tytuł Iwana, którego polski kancelista nie napisał wraz z litewskim „panem wszech Rusi“.

Mimo tedy dwuch wielkich wojen, mimo tak licznych doświadczeń i ofiar, nic w stosunkach z Moskwą nie zmieniło się na lepsze. Dopiero śmierć Iwana III, który — choć stary, ale zawsze po dawnemu czynny — zszedł ze świata w jesieni 1505 r., obiecywała Litwie zmianę i ulgę [208]).

---

[207]) Charakterystyczny jest ustęp w nadaniu dla ks. Mścisławskiego: „... dotąd, póki, da Bóg, ten jego zamek Mhlin z rąk nieprzyjacielskich wziąwszy, jemu oddamy...“ A. Z. R. I, № 205, z Metr. lit. (25-ta ks. zap.: „Przywilej... kn. Mścisławskiemu na włość krewską Speglany, do oczyszczenia zamku jego Mhlina, od kn. Moskiewskiego wziętego“).

[208]) Dalsze poselstwa między królem a Iwanem dowodzą, że zajścia graniczne nie ustawały, i zadośćuczynień nie otrzymano. (Sb. XXXV, № 81—83, i przypis na str. 478!)

X TRZECIA WOJNA MOSKIEWSKA

ALEKSANDER I WASYL (1505—6)

Iwan III, choć „sobiratiel Rusi", wyznaczył jednak wszystkim (czterem) synom młodszym dzielnice, w których — pod zwierzchnictwem starszego, wielkiego księcia Wasyla — z niejaką samodzielnością rządzić mieli. Co dziwniejsza, wszystkie właśnie na Litwie zdobyte ziemie dostały się młodszym Iwanowiczom — oprócz naturalnie dzielnic Możajskiego i Szemiaczyca na Siewierszczyźnie oraz dzielnicy Semiona Bielskiego, którym Iwan całość posiadanych ziem na prawach lennych gwarantował [209]).

Na Litwie przeceniano, zdaje się, doniosłość tych podziałów i wiele sobie obiecywano po kłótniach Iwanowiczów. Wieść o śmierci Iwana pośpiesznie komunikował król Aleksander mistrzowi inflanckiemu, jako hasło do wspólnego na Moskwie odwetu [210]). Właśnie jednak rachuba na zamieszki w państwie Iwana radziła rzecz odwlec. Stanęło też na tem, aby — „aczkolwiek ten nieprzyjaciel swoich ślubów i przysiąg nie dotrzymywał" — uszanować słowo własne i do końca rozejmu (1509) poczekać [211]). Zdaje się zresztą, że Plettenberg, zniechęcony poprzedniem postępowaniem Aleksandra, ulegał perswazjom w. mistrza, w sojuszu z Moskwą szukającego oparcia przeciw Polsce, i do wojny mniej był skory.

Wobec Wasyla samego wystąpił też Aleksander (zaraz w początku r. 1506) śmiało z propozycją pokoju wieczystego na podstawie zwrotu wszystkich zdobytych ziem. Wasyl jednak tak w swej odpowiedzi, jak w postępowaniu swem wobec Litwy wogóle, stanął odrazu na tem samem stanowisku, co stary Iwan. „Nie miał i nie pragnął cudzego, tylko swoje, pokoju łaknął..."; starał się jednak

---

[209]) Dzielnice Iwanowiczów wyszczególnia Karamzin (VI, 202). Udzielność Bielskiego potwierdza korespondencja Wasyla z Zygmuntem I w r. 1507.

[210]) Poselstwo króla do Plettenberga: „...Który nieprzyjaciel... z tego świata zeszedł; co potrzebę wskazuje i czas swoich praw pospołu z waszą wielebnością dopatrzeć, i poprawić, i przyjść do swego". (A. Z. R. I, № 220, z Metr. lit., V ks. zap.).

[211]) Odpowiedź króla posłom inflanckim, maj 1506. A. Z. R. I, № 225, z Metr. lit, V ks. zap.

szkodzić Litwie tajnie i jawnie — przyznaje Karamzin. Najazdy pograniczne nie ustały po śmierci starego najeźdźcy; po dawnemu Aleksander skarżył się i czekał naprawy; Wasyla lojalnie tytułował panem wszech Rusi i przepuszczał przez swe ziemie licznych posłów moskiewskich [212]).

Sojusznik Moskwy Mengli-Girej coraz dalej w głąb Litwy słał swe zagony, choć po śmierci Iwana Aleksander usilniej niż kiedykolwiek starał się go pozyskać, i układy trwały wciąż — jednocześnie z napadami.

Właśnie podczas takiego napadu, pogromionego zresztą tym razem szczęśliwie (aż pod Kleckiem na Czarnej Rusi), zmarł król Aleksander (w sierpniu r. 1506), nie o wiele przeżywszy swego teścia-wroga i nie doczekawszy odwetu.

Dziedziczny tron litewski zostawiał bratu swemu Zygmuntowi, księciu Śląskiemu.

PRZED NOWĄ WOJNĄ (1506—7)

W ciężkich okolicznościach obejmował królewicz Zygmunt wielkie księstwo: zanosiło się poprostu na wojnę domową. Potężny Michał Gliński, wywyższony przez Aleksandra wbrew innym, świeży zwycięzca z pod Klecka, człowiek zdolności wielkich, a ambicji niezmiernej, pomawiany był powszechnie o otrucie króla i chęć opanowania w. księstwa dla siebie.

Szybkie przybycie Zygmunta do Wilna zażegnało burzę na razie. Jednocześnie zewnętrzne położenie zdawało się groźne. Porozumienie między Moskwą a cesarzem i krzyżakami było zupełne; na południu grozili granicom Tatarzy Krymscy i hospodar wołoski — zarazem forpocztą turecka i narzędzie moskiewskie.

Sam Wasyl, dowiedziawszy się o śmierci Aleksandra, przedsięwziął próbę— pierwszą w dziejach — zjednoczenia za jednym zamachem ziem ruskich drogą nową: przez uzyskanie tronu w. ks. Litewskiego dla siebie. Pisał tedy do Heleny, obiecując Litwie wolność wiary i kaptując panów Radę; poseł jego zastał już jednak Zygmunta na w. księstwie. Wobec tego Wasyl stosował dalej politykę poprzednią. Idąc w ślady ojca, wszedł odrazu w rolę obrońcy wiary greckiej. Nie zaprzestał też gwałtów granicznych. Przedewszystkiem dokonał zajęcia prawem kaduka tych włości smoleńskich, które uratowane były przez Litwę w rokowaniach r. 1503: Jęlny, Rudy, Szuczja i Wietlicy.

Już jako król Polski (od stycznia r. 1507) wyprawił Zygmunt do Moskwy „wielkich posłów", z propozycją pokoju i przyjaźni — na podstawie zwrotu tych wszystkich „grodów, włości, ziem i wód", które bezprawnie po traktacie r. 1494 od Litwy oderwane zostały; nadto skarżył się na świeże zajęcie włości pogranicznych smoleńskich i żądał ukrócenia napadów na pograniczu dorohobuskiem.

W odpowiedzi na to Wasyl skarżył się na spalenie stu przeszło wsi brańskich

---

[212]) W braku „księgi poselskiej" za czas od śmierci Iwana do 1514 r. *Sbornik* zawiera tylko wypis streszczony poselstw tego okresu (wszystko pod № 84). Szczegóły przeto czerpiemy głównie z dość licznych wypisów poselstw i korespondencyj, zawartych w przedrukach Metryki litewskiej.

przez Mścisławian (nie podając szczegółów); włości smoleńskie nazywał — wprost wbrew traktatowi z r. 1503 — swojemi; a pozatem oświadczał, że rozejm był zawarty tylko z Aleksandrem i nie obowiązuje wobec Zygmunta, z którym zresztą on, Wasyl, pokoju pragnie [213]). Oświadczenie to rozwiązywało Zygmuntowi wobec Moskwy ręce, i wróżyło o bliskiem już zapewne zerwaniu.

Stosunki między obu państwami w latach 1507—8 wiążą się z buntem Glińskiego i ze sprawami krymskiemi w jeden zawiły splot wypadków.

Ze śmiercią Iwana usiłowania oderwania Mengli-Gireja od sojuszu z Moskwą zyskały niejaką podstawę, zwłaszcza, gdy i Aleksandra nie stało. Han widział, że zmiana tronu w obu państwach może stworzyć nową sytuację polityczną. Tem chętniej przeto wdawał się w układy z Litwą (od których i przedtem przecie nie stronił), i wreszcie zdawało się, że został pozyskany. W początku (zdaje się) r. 1507 wydał on królowi „jarłyk", którym darowuje Litwie wszystkie grody ruskie od Kijowa po W. Nowogród, od Kamieńca po Tułę; jednocześnie zawiadamiał Wasyla, że — jak ongi kazał był ojcu jego wziąć od Litwy tę jego (hanową) ziemię ruską — tak teraz każe mu ją oddać sobie, a on (han) zwróci ją Zygmuntowi, „aby między trzema hosudarami wieczna zgoda i przyjaźń była"; w razie nieposłuszeństwa grozi zerwaniem przyjaźni [214]).

Ten sukces zawdzięczała dyplomacja Zygmunta w znacznej mierze więzionemu na Litwie Szach-Achmetowi; Mengli-Girej obawiał się bowiem zawsze, że go król wypuści, znów na czele Nohajców postawi, zakłócając błogi spokój Krymu od wschodu. Atutem tym grać miano jeszcze długo, z różną zresztą

---

[213]) Uroczyste poselstwo Zygmunta, już króla polskiego, do Wasyla, z marca r. 1507, zawiera skargę na zajęcie „tymi razy" Jelny, Wietlicy, Rudy i Szuczja. Wietlica zajęta była (wraz z Bielikiem) jeszcze przez Iwana w początku r. 1504 (przyp. 205); pominięcie Bielika w skardze Zygmunta pozwalałoby wnosić, że był to zajazd chwilowy, i że Wasyl rzeczywiście „świeżo" zajął Wietlicę wraz z innemi włościmi — już po śmierci Aleksandra.

W odpowiedzi Wasyl nazywa Wietlicę, Rudę i Szuczję włościmi sługi swego ks. Bielskiego, i żąda, by Zygmunt w te włości „wstupatisia nie wieleł"! (por. spis włości w traktacie r. 1503— przyp. 200); Jelnę przemilcza. (A. Z. R., t. II, № 16, z Metr. lit.; № 18 ibid. zawiera chyba odmienną redakcję części tego samego poselstwa). Streszczenie: Sb. XXXV, № 84, VII.

[214]) „Jarłyk" znajdujemy w A. Z. R. II, № 6, podług Metr. lit. Han daje Zygmuntowi „t'my": Włodzimierską, Smoleńską, Łucką, Podolską, Kamieniecką, Bracławską, Sokalską; Zwinohorod, Czerkasy, Chaczybijew Majak; dalej: „ino poczońszy od Kijewa, i Dnieprom i do ustja, i Snieporoż i Hliniesk..., Żołwiaż, Putywl..., Biryń, Sinecz, Choten, Łosiczy, Chotmyszl..., Rylesk, Kurskuju t'mu..., Sarajewa syna Jehałtajewu t'mu, Miłolub..."; dalej: Mużecz, Oskoł, Starodub, Brańsk, Mczeńsk, Lubuck, Tułę-horod; Brześć, Ratno; Kozielsk, Prońsk, Wołkońsk, Ispasz, Doniec (?), Jabu-horodok (?), Bałyhły, Karasuń (Czarny horod), Daszow, horodyszcze Tuszyń, Niemir, Muszacz, Chodorow — wszystko „z wyhody i z dańmi i z zemlami i z wodami". Nadto „...ino my powyszaja brata naszoho... Pskow, Wiel. Nowhorod pożałowali dali jeśmo, i Rezań, i Perejasław w hołowach..."

Dobór miejscowości oparty jest widocznie na starych tradycjach tatarskich, nie na żądaniach litewskich. Parę odmian w tekście znajdujemy u Pułaskiego op. cit. № 90.

List M.-Gireja do Wasyla — Pułaski № 97 (z Metr. lit.).

zręcznością i powodzeniem; i długo jeszcze wahała się z roku na rok — na obie strony — przyjaźń tatarska.

Zresztą król Zygmunt nie zaniedbywał starań o sojuszników przeciw Moskwie na wszystkie strony. Bezskutecznie jednak wzywał do spółdziałania Plettenberga, pozyskanego już przez ligę anty-jagiellońską [215]), oraz próbował zjednać sobie brata wasylowego Jura obietnicą poparcia go na tron moskiewski. Zdaje się zresztą, że ta ostatnia próba uczyniona była już po rozpoczęciu działań wojennych.

ZDRADA GLIŃSKIEGO I NAJAZD MOSKIEWSKI ODPARTY (1508)

Wiosną 1507 r. zdrada Glińskiego dojrzała. Trudno uważać ją za nowy objaw separatyzmu ruskiego, albo za odruch uciśnionej schizmy, jak to usiłował przedstawić Wasyl dla usprawiedliwienia własnego najazdu [216]). Był to poprostu wybuch ambicji i chęci władzy potężnego magnata, który czuł się na siłach zmierzyć się z monarchą. Oparcia szukał zrazu na Węgrzech, nie w Moskwie; dopiero zawiedziony tam, pragnął okupić pomoc moskiewską ustąpieniem Smoleńska; w końcu zdać się musiał na łaskę i niełaskę Wasyla [217]).

Pierwszy raz zniósł się z Wasylem w kwietniu r. 1507, wzywając go do wkroczenia na Litwę i obiecując zostać jego lennikiem ze wszystkiemi ziemiami, które posiada i które zdobędzie. Jakoż wkrótce wojsko moskiewskie wtargnęło na kresy witebskie i mścisławskie, omijając Smoleńsk. Wobec znacznej jednak gotowości Zygmunta i posiłków jakoby licznych perekopskich — Moskale cofnęli się śpiesznie; tak samo drugie ich najście tego roku — na Mścisław i Krzyczów — zakończyło się szybkim odwrotem, modą tatarską. Wojna była tedy rozpoczęta, choć starć nie było.

Dopiero z początkiem r. 1508 bunt Glińskiego wybuchł jawnie na dobre, ogarniając znaczną połać kraju, sam środek Litwy: ze swego Turowa na Polesiu atakował Gliński z adherentami Słuck i Kleck, Mozyrz, Owrucz i nawet Żytomierz, Mińsk i Bobrujsk oraz zamki mścisławskie. Zagony wysyłał aż pod Słonim, Nowogródek i Kurzeniec za Wilją, głównie w celu przeszkodzenia zebraniu się pospolitego ruszenia. Sojusznik moskiewski wysłał znaczne siły w Mścisławskie, a zagony jego prowadzone przez ludzi Glińskiego paliły, rabowały i brały jasyr — aż het w głębi Litwy.

Zamki broniły się jednak dobrze: Mińsk i Słuck odparły dwukrotne oblężenia, uległ Glińskiemu tylko Mozyrz, bliski jego stolicy Turowa; połączyli się

---

[215]) Poselstwo do Plettenberga — A. Z. R. II, № 15, z Metr. lit, gdzie odpowiedzi jednak niema. Niebawem Zakon inflancki zawrzeć miał rozejm 14-letni z Moskwą (w r. 1509, wbrew układowi z Aleksandrem z r. 1501).

[216]) W liście do Heleny z czerwca r. 1508 (A. Z. R. II, № 22; datę poprawił G. Karpow) Wasyl rozwodzi się nad koniecznością obrony wiary greckiej. Trzeba tu zważyć, że Gliński był katolikiem.

[217]) Jedna z kronik ruskich opowiada, jakoby Wasyl pierwszy zwrócił się do Glińskiego, by przyjechał mu służyć. (Sołowiew, op. cit., V, prz. 311).

nadto z buntem udzielni jeszcze książęta na Drucku. Moskale działali ostrożnie, nie tyle zdobywali sami, ile zajmowali zdobycze Glińskiego, aż zdrajca skarżył się przed Wasylem kilkakrotnie, że przez zwlekanie gubią całą sprawę.

Król Zygmunt zato wziął się z energją do obrony. Szybko zgromadził wojsko litewskie oraz zaciągi polskie (na które — pierwszy raz wówczas na potrzebę moskiewską — uchwalił podatek sejm polski), i parł naprzód, a przed nim cofali się Moskale i buntownicy. Doścignieni nad Dnieprem pod Orszą (którą oblegali), nie przyjęli bitwy i uszli za Dniepr. Król doszedł główną siłą aż do Smoleńska, a oddziały pomniejsze przeszły granicę, zdobyły Toropiec, a potem spaliły Białą i zajęły spalony przez samegoż wroga Dorohobuż; spustoszono włości wiaziemskie, zapuszczając się aż ku Rżewie nad Wołgą i Możajskowi.

Nie zdołano jednak zwycięstw wyzyskać. Nieprzyjaciel, uchylając się od bitwy, pozostawał wciąż w przeważającej liczbie; a w obozie królewskim rosła niechęć do dalszej wojny „zagranicznej", nie brakło i niezgody. Nadto Polsce zagrażali Wołosi (którzy ze spóźnioną dywersją napadli w r. 1509 na Pokucie); a Mengli-Girej, zdradziecki jak zawsze, jak w r. 1507 pomagał Litwie, tak w r. 1508 pociągnięty przez Glińskiego, który już dawniej z nim knował, obiecując mu wydać Szach-Achmeta, napadł znów dwukrotnie na Litwę [218]).

Wszystko to skłoniło króla do rozpoczęcia kroków pokojowych. W ciągu całej wojny zresztą jeździli posłowie pomniejsi oraz kupcy, których nawet — mimo listów żelaznych — w Moskwie zatrzymano [219]). Teraz — w lecie r. 1508 — król znów układy zagaił. Pojechali „wielcy posłowie" do Moskwy, aby traktować o — „pokój wieczysty".

„POKÓJ WIECZYSTY" R. 1508

Wobec zmienionego położenia Wasyl nie stawiał za warunek stałego pokoju odstąpienia całej Rusi, choć wciąż powtarzał formułkę Iwana: „wsia ruskaja zemla od praroditelej nasza otczina". Posłowie zaś litewscy, zacząwszy od żądania zwrotu wszystkiej zdobyczy Iwana, obstawali potem przy paru grodach

---

[218]) Wiadomości o wypadkach r. 1507—8 liczne u Stryjkowskiego, na którego powołuje się tu i Karamzin, dopełniamy z korespondencji pomiędzy Wilnem, Moskwą, Glińskim i Krymem, wydanej podług Metr. lit. w A. Z. R. II №№ 20, 22, 33, 36, 39, 41. Prawdopodobnie w zamiarach Glińskiego leżała zrazu korona w. ks. Litewskiego, potem zaś — udzielne (pod opieką Moskwy zapewne) księstwo Kijowskie. Stryjkowski wiąże to z atakami jego na zamki kijowskie i staraniami o rękę ks. Słuckiej — dziedziczki Olelkowiczów (choć wiadomo, że Gliński był żonaty).

Z książąt udzielnych poszli za buntem tylko Druccy, niewiadomo zresztą, o ile dobrowolnie (gdy Gliński z Moskalami zjawił się pod Druckiem); musieli też następnie wraz z Glińskim wywędrować do Moskwy. Stryjkowski twierdzi, że także ks. Michał Mścisławski przystał do zdrady — plącząc tu widocznie wypadki z r. 1514; również błędnie pisze o poddaniu się Glińskiemu Homla — który przecie od r. 1500 był w ręku Moskwy; także wiadomość jego o zdobyciu przez Glińskiego Orszy i Krzyczowa nie znajduje nigdzie potwierdzenia, a król w swej korespondencji mówi wszędzie tylko o upadku Mozyrza. Szujski powtarza za Stryjkowskim większość tych błędów.

[219]) Wiadomości o tych rokowaniach wstępnych — Sb. XXXV, № 84 X—XI,

bliższych: Czernihowie, Lubczu, Horodyszczu [220]), Dorohobużu, Toropcu [221]), ofiarowując już zato uświęcenie traktatem reszty strat z r. 1503.

Miękko jednak widać bronili swych żądań, tak że stanęło na bardzo nieznacznych ze strony Moskwy ustępstwach. Litwa odzyskiwała zamek Lubecz z włościami (pas lewego pobrzeża Dniepru 3—4 milowej szerokości — mniej więcej od ujścia Soży do zwrotu na wschód granicy z r. 1503 [222]), oraz niektóre włości na kresach smoleńskich: mianowicie wszystkie, zajęte przez Moskwę prawem kaduka po r. 1503 (Szuczje, Ruda, Wietlica i Jelna), oraz dwie z pośród utraconych rozejmem z r. 1503: Bujhorod i Wierżawę [223]). Pozatem traktat wzorował

---

[220]) Może to być Łazarewo Horodyszcze u źródeł Uhry, albo może Horodyszcze na pn.-ws. od Dorohobuża, między rz. Wiaźmą a Wośmą.

[221]) Ważne jest ustalenie obustronnego stanu posiadania w jesieni 1508 r., gdy zawierano pokój. Stryjkowski podaje, że jednym z warunków litewskich był zwrot zamków Glińskiego dziedzicznych i tych, które zdobył: wynikałoby z tego, że Turów i Mozyrz były jeszcze w jego mocy; znane nam szczegóły układów (ob. niżej) tego nie potwierdzają.

Co do zamków moskiewskich — to szczupłe siły litewskie nie zdołały się nigdzie utrzymać. Prędko Moskale odebrali Dorohobuż; Toropiec Litwini opuścili, zdążywszy wszelako zaprzysiąc ludność na wierność Zygmuntowi (Karamzin VII, prz. 34); Biała też już przed 1 sierpnia była w posiadaniu moskiewskiem, jak wynika z pisma króla do Wasyla (A. Z. R. II, 46).

[222]) Trudno oznaczyć w sposób pewny granice odzyskanych r. 1508 włości lubeckich. Traktat nie daje tu żadnej wskazówki. Księgi zapisów Metr. lit. oraz księgi sądowe dają zbyt mało materjału dla tych rzadko wówczas osiadłych okolic. Al. Jabłonowski w swym *Atlasie Rzplitej* wyznacza „obwód Lubecki“ (właśnie z r. 1508 pochodzący), jako pas 4-milowej szerokości wzdłuż Dniepru, choć z tekstu jego (w t. XXI *Źródeł Dziejowych)* wynikałaby szerokość mniejsza — ok. 3 mil. W tym właśnie duchu roztrzyga tu opis granic (b. ogólnikowy) z r. 1526 (pomieszczony w III ks. sądowej Metr. lit., 196 i n.), wymieniając tu 3 miejscowości pograniczne: Plechowo i Listwień (Mały) po stronie litewskiej, i Kuwieczyce po litewskiej (u Jabłon. wszystkie w obrębie pow. Lubeckiego).

Najtrudniejsza do wykreślenia jest granica północna. Czy ziemie odzyskane w r. 1508 stykały się bezpośrednio całą swą szerokością z odzyskaną później Homelszczyzną, czy też poczynały się wązkim klinem u samego ujścia Soży? W ten ostatni sposób kreśli tę granicę atlas Dufoura i Wrotnowskiego, choć nie miarodajny bynajmniej, aleć zawsze rysowany na podstawie jakichś źródeł dawnych. Tak też szkicuje ją mapa Lubawskiego — również nie autorytet (ob. liczne wzmianki wyżej); Jabłonowski znów opiera granicę obw. Lubeckiego szeroko o ziemię Homelską.

Nikt nie daje istotnych wiadomości o okolicach wątpliwych (nad rzeczkami Wirem i Niemylną). Wzmianka w III ks. sądowej Metr. lit. o tam właśnie leżących Jaryłowiczach, jako o włości homelskiej, może dotyczyć homelskich niewątpliwie Ryłowicz. W tych warunkach nabierałby większego znaczenia szczegół, zawarty w opisie starostwa Homelskiego (ob. niż., przyp. 285), wymieniający „sioło lubeckie Isakowicze“, jako graniczące z włością homelską Markowiczami (A. Z. R. IV, 46), cóż, kiedy to sioło Isakowicze znajdujemy het na zachód, na prawym brzegu Dniepru, powyżej Łojowa; trudno tedy roztrzygać na podstawie tak niepewnej danej.

Mapa dołączona do niniejszej pracy szkicuje oba możliwe przebiegi granicy lubeckiej.

[223]) Tu znów przeprowadzenie granicy jest trudnością nie do przezwyciężenia. Miejscowości o nazwie podobnej do „Wierżawy“ jest kilka między górnym Dnieprem a Wopcem w okolicach rz. Wierży (aż 9 starożytnych „pohostów“); Bujhoroda natomiast ani śladu; Lubawskij upatruje go w Horodku nad Wopią — ale i tych Horodków jest tam kilka. Co gorsza — okolice nad Wierżą są oddzielone od granic litewskich terenem, który — wedle traktatu z r. 1503 — pozo-

się na układzie z r. 1494 w pozorach swych porozumienia przyjaznego i wieczystego: monarchowie ślubowali sobie wzajemnie nawet opiekę nad dziećmi (tego, który umrze wcześniej), przyrzekali przymierze przeciw każdemu wrogowi — z charakterystycznym jednak wyjątkiem M. Gireja (którego każda ze stron miała nadzieję zjednać sobie); wreszcie postanowili wymianę wszystkich jeńców (także z wojny poprzedniej), co było ze stanowczą korzyścią Litwy. Kijów i inne miasta Rusi nazwane były wyraźnie dziedzictwem w. ks. L., wbrew zastrzeżeniom Iwana z układów poprzednich [224]).

Traktat, podpisany w Moskwie w październiku, zaprzysiągł następnie król Zygmunt wobec umyślnego poselstwa moskiewskiego, ustaloną już tradycją.

Jako owoc wojny bądź co bądź zwycięskiej, a przynajmniej odpartego zupełnie najazdu, układ z r. 1508 zdumiewa nikłością odniesionych przez Litwę korzyści. Odzyskanie paru włości smoleńskich nie miało żadnej doniosłości, i było raczej zręcznym krokiem Wasyla, pozorem ustępstwa, — nawet jeśli nie brać pod uwagę planowanej niewątpliwie już wtedy wyprawy ponownej na Smoleńsk, która wrychle całą tę prowincję oderwać miała. Większe natomiast znaczenie posiadało odzyskanie okręgu Lubeckiego: odcinało ono znów Moskwę od środkowego Dniepru i polepszało obronność Kijowa. Terytorjalnie jednak była to zdobycz znikoma, i — nawet łącznie z chwilową rezygnacją Moskwy z dalszej Rusi — w żaden sposób nie okupywała zrzeczenia się uroczystego Siewierszczyzny i innych zaborów Iwana z r. 1503, na które przecie nawet Aleksander przystać nie chciał.

Nadomiar tego — „wieczysty pokój", za taką cenę osiągnięty, miał stać się natychmiast okresem nowych moskiewskich najazdów — i po paru latach w długą zamienić się wojnę.

NOWE NAJAZDY GRANICZNE (1509—12)

Bezpośrednio po zawarciu pokoju zaczęły się nowe spory o Glińskiego, którego wydania albo ścięcia król żądał; o jeńców, których żadna strona — nie ufając drugiej — pierwsza wydać do ostatniego nie chciała; wreszcie o zajazdy graniczne. Już w styczniu r. 1509 pisze do Wasyla król Zygmunt, wskutek licznych skarg ze Smoleńska, z Połocka, z Witebska i z włości podnieprskich: „... od Wielkich Łuk... i od Dorohobuża, a także od Starodubia i od innych

---

staje przy Moskwie (włości Radyń, Prost', Wodosa, Kremiena). Nie wiadomo tedy napewno, czy odzyskane włości Wierżawa i Bujhorod wraz z okolicznemi wsiami monasterów Pieczerskiego, Duchowskiego i Troickiego (ob. traktat) łączyły się bezpośrednio z terytorjum litewskiem. Rychła utrata całej z. Smoleńskiej (r. 1514) przekreśliła to wszystko — i zmiana granic z r. 1508 zupełnie nieznana jest historjografom. Wzmianki jednak w rokowaniach, oraz porównanie tekstów traktatów z r. 1503 i 1508 usuwają wszelkie wątpliwośei co do faktu zmiany.

[224]) Przebieg rokowań znamy tylko ze spisu żądań króla Zygmunta (A. Z. R. II, № 42), oraz ze streszczenia poselstwa w księgach moskiewskich (Sb. XXXV, № 84, XII—XIII). Tekst traktatu — A. Z. R. II, № 43 (z Metr. lit.). W wyniku rokowań wywłaszczono zdrajców na Litwie, i w ten sposób rok 1508 jest końcem udzielnego księstwa Druckiego.

miejsc granicznych waszych... wasi ludzie sioła palą, statki i żywoty grabią, ludzi w niewolę wiodą...“ W listopadzie tegoż roku skarży się znowu, że Moskale: „tych już czasów mnogie włości i sioła, ziemie i wody zabrali i pozasiadali, te, które... w naszą stronę pisane, a inne sioła wybrali i wypalili“. A w jesieni r. 1510 król pisze, że namiestnicy pograniczni moskiewscy (wielkołucki i pupowski) zajęli 19 włości połockich (z czego 14 królewskich a 5 bojarskich) oraz połowę włości Ozieryskiej i Uświackiej w ziemi Witebskiej. Nieco później (w listopadzie) król opisuje Wasylowi niespodziany napad Tatarów nohajskich i dodaje: „a kiedy już ziemi naszej poszli precz, wtedy ludzie twoi, brata naszego, którzy służą Możajskiemu, zebrawszy się ze Starodubia, z Homla, z Czernihowa, — wtargnęli w nasze włości: do Świsłoczy, do Bobrujska, do Luboszan i indziej, i jeszcze większą szkodę uczynili, niż ci Tatarowie...“ „Także i z innych grodów granicznych naszych: ze Smoleńska, z Połocka, z Witebska codzień przychodzą do nas skargi...“ W lipcu r. 1511 król wylicza 10 siół pod Rzeczycą, które zabrał Możajski „i czyni sobie rubież po sam Dniepr“ [225]).

Był to tedy nieprzerwany szereg najazdów, konsekwentne szarpanie kresów, prawie wojna kresowa, w niczem nie ustępująca temu, co się działo za Iwana. Niszczył i rabował napastnik, co mógł, jak Tatarzy, — i gorzej niż Tatarzy: osiadał na zajechanem pograniczu czy to w Połockiem, czy w Witebskiem, czy nad Dnieprem. O odporze nie wiemy nic, o obronności fatalnie świadczy głębokość najazdu w r. 1510 (Świsłocz) [226]), odwet zagranicą przypuszczać trudno, skoro ze strony moskiewskiej ogólnikowe tylko czasem dochodzą skargi. Król, jakby zapoznając konsekwencję i rozmyślność najazdów, skarży się łagodnemi słowy i wciąż domaga się zjazdu pełnomocników na granicach, którzyby raz na zawsze określili przynależność i granice odwieczne każdej włości.

Wasyl uchyla się wszelkiemi za Iwana doświadczonemi sposobami od wyraźnych odpowiedzi, zadośćuczynień i regulacji granic [227]). Przygotowuje się jednocześnie do nowej wojny, starając się wzmóc swe siły wszechstronnie. W r. 1510 wciela ostatecznie do swego państwa Psków [228]). Zacieśnia stosunki z cesarzem Maksymiljanem, patronującym obu odłamom Zakonu; przygotowuje

---

[225]) Streszczenie stosunków poselskich obu dworów r. 1509—1511 mamy w Sb. XXXV, № 84, XV—XXIX; teksty listów królewskich ze skargami granicznemi (i odpowiedzi moskiewskie) — w A. Z. R. II, №№ 47, 49, 57, 60 II, 62, 66. Pod № 66 (a także w Sb. XXXV, № 84 XXVIII) wyliczone są zabrane sioła rzeczyckie: Zasowje, Czobotowicze, Kałkiewicze, Bacuny (Buconie), Czarne, Hirewo (Ahirew), Zaspa, Lewoszewicze, Kisłowicze, Borki. W obu tekstach (różnego pochodzenia) są przekręcenia, które prostuje porównanie wzajemne oraz mapa.

[226]) Jakieś wojsko posyłał król jednak do zagrożonych włości; dowiadujemy się o tem ze... skargi na szkody bronionych mieszkańców tych właśnie włości „zadźwińskich i podnieprskich“ — król odpowiada ulgami podatkowemi. (A. Z. R. II, № 75, paźdz. 1511).

[227]) Już w styczniu r. 1509 król proponuje zjazd sędziów granicznych (A. Z. R. II, № 49); w lipcu r. 1511 pisze już o dokonanem wyznaczeniu sędziów ze swej strony — dla wszystkich ziem pogranicznych (ibid. № 66). Wasyl odpowiada dopiero w r. 1512, pisząc, że jego wysłańcy zdążyć na zjazd nie mogli! (ibid. № 80, I).

[228]) Już w wyprawie r. 1512 biorą udział wojska pskowskie.

wielką ligę przeciw Zygmuntowi, do której wejść mają nadto ks. Saski, margr. Brandenburski, a nawet król Duński. Sprowadza z Niemiec i Włoch ludzi świadomych wojny nowoczesnej, zwłaszcza puszkarzy. Leje działa.

Tymczasem idą jeden za drugim wciąż nowe najazdy graniczne. Jeszcze w lecie r. 1511 Moskale zajmują włość królewską Niewiedrę w ziemi Połockiej, twierdząc, że należy od wieków do zabranych już dawniej Pupowicz (mimo znacznej przestrzeni dzielącej te włości); w r. 1512 los Niewiedry podzieliło 10 włości sąsiednich [229]). Jednocześnie siewierscy lennicy Wasyla, Możajski i Szemiaczyc, nachodzą włość Jeleńską (tylekroć przed r. 1508 dotkniętą) oraz włości Rzeczyckie i Lubeckie nad Dnieprem [230]).

Najazdy r. 1512 były już wstępem do jawnego zerwania. Liga była gotowa i szukała pretekstu do wojny. Maksymiljan buntował krzyżaków, Wasyl usiłował znaleźć *casus belli* w przygodach królowej-wdowy Heleny. Ostatecznie znalazł go w dokonanem wreszcie (1511—12) porozumieniu Zygmunta z M. Girejem, choć wolną rękę wobec niego zastrzegał przecie traktat z r. 1508. Królowi udało się nakoniec zerwać na dobre sojusz Krymu z Moskwą: za 15,000 złotych rocznie M. Girej ślubował przymierze wieczyste, t. j. zaprzestanie napadów a zarazem posiłki przeciw każdemu wrogowi. Wasyl widział, że na razie przegrał w Krymie, i działać przeciw Litwie może tylko orężem. Bez zwłoki przeto — „aby uprzedzić króla i carza“ — ruszył ze znaczną siłą prosto na Smoleńsk tym razem, posyłając jednocześnie królowi wypowiedzenie wojny — za krzywdy, czynione siostrze Helenie, i za sojusz z bisurmanami [231]).

---

[229]) Zagarnięcie Niewiedry w r. 1511 — ob. A. Z. R. II, № 74 I, i Sb. XXXV, № 84 XXX. Sioła koło Niewiedry, zajęte w r. 1512: Mohilno, Sutaki, Swirbło, Uklejno (= Klino?), Aliwo (= Liwa), Utoh Wielikoje (sic), Utojce Małe, Swoźne, Klejna (?), Zamsza (= Zamoszje?). Sb. XXXV, № 84, XXXIII; w A. Z. R. brak tego listu królewskiego.

[230]) A. Z. R. II, № 80 II.

[231]) Charakterystyczna naracja djaka, streszczającego wypadki poprzedzające wojnę według moskiewskiej księgi poselskiej: Sb. XXXV, № 84, XXXIV.

XI CZWARTA WOJNA MOSKIEWSKA

KAMPANJA R. 1512—14 I UTRATA SMOLEŃSKA

Nowa wojna moskiewska zastała Litwę znowu nieprzygotowaną. Nie wierzono, by Moskwa po doświadczeniach 1508 r., w lat parę po zawarciu wiecznego pokoju, straciwszy w dodatku sojusznika Krymskiego, znów wojnę wszczynała. Bez przeszkody tedy liczne, jak zawsze, wojska moskiewskie obległy Smoleńsk, a potem Witebsk i Połock. Zamki jednak broniły się dzielnie; od Smoleńska sam Wasyl cofnąć się musiał ze znacznemi stratami po 3-miesięcznem przeszło zimowem oblężeniu. Wiosną (1513 r.) zjawiły się już wojska zaciężne litewskie; Moskale cofnęli się z pod Połocka i Witebska, nie uchyliwszy się od starć i porażek. W lecie jednak ruszyli po raz wtóry i z ogromną siłą, mnóstwem dział i machin oblężniczych otoczyli znów Smoleńsk i poczęli szturmować bez wytchnienia. Szczupłość wojsk litewskich nie pozwalała na dokonanie odsieczy; w samej twierdzy srożył się głód. Mimo to Wasyl zwątpił i — już późną jesienią — od oblężenia odstąpił.

Tymczasem król próbował układów: kilkakrotnie w ciągu 1513 r. posyłano do Wasyla z żądaniem zaprzestania rozlewu krwi chrześcijańskiej i nawiązania rokowań. Wasyl listy żelazne na posłów dawał, lecz do zwłoki w działaniach wojennych, na którą król może liczył, nie dopuszczał. Król znosił się wciąż z Mengli-Girejem; był nietylko spokój od Tatarów, ale i nadzieja pomocy przeciw Moskwie. Nawet carat kazański, od niedawna uległy Wasylowi, próbowano przeciw niemu poruszyć. Jednocześnie król zbroił się ze wszech sił, na Litwie i w Polsce.

Rok 1514 przyniósł znów walną kampanję. Dywersja w Siewierszczyźnie, przedsięwzięta przez syna Mengli-Gireja Machmeta wraz z wojewodą kijowskim (z udziałem Ostafiego Daszkiewicza) dokonała spustoszenia kraju nieprzyjacielskiego aż po Brańsk i Radohoszcz; żadnego jednak z grodów siewierskich nie wzięto i nie zachwiano głównej wyprawy moskiewskiej [232]).

---

[232]) Wiadomość źródłowa o wyprawie na Siewierszczyznę 1514 r. podana w A. Z. R. II, № 177 — mylnie pod r. 1534.

W początku lata olbrzymie siły moskiewskie zalały całą Smoleńszczyznę, opasały stolicę i zaczęły jej dobywać zawzięcie silną artylerją niemiecką. To trzecie już w tej wojnie oblężenie Smoleńsk odpierał dzielnie pod dowództwem namiestnika Jerzego Sołłohuba, i byłby się doczekał niedalekiej już a potężniejszej niż zazwyczaj odsieczy królewskiej, gdyby nie zdrada. Za sprawą Glińskiego załoga i zwłaszcza ludność Smoleńska — wbrew wodzom — poddała się przemocy moskiewskiej, pod warunkiem wszakże, że Wasyl starych przywilejów smoleńskich nie naruszy. Sołłohub, nie chcąc wejść w służbę moskiewską, otrzymał możność odejścia do króla wraz z załogą. W dniu 31 lipca r. 1514 Wasyl, który był obecny wszystkim trzem oblężeniom, wjechał uroczyście w mury Smoleńska, odprawił modły dziękczynne i zaprzysiągł ludność na wierność hosudarowi wszech Rusi.

Tak stracony został Smoleńsk po 109 latach posiadania nieprzerwanego, a stu kilkudziesięciu od zhołdowania przez Litwę, — stolica ważna i jeszcze ważniejsza placówka. Strata ta sprawić miała, że przez sto lat następnych ani razu pokoju z Moskwą nie zawarto, nie chcąc się wyrzec Smoleńska, — aż go wreszcie odzyskano w zwycięskim roku 1611.

Po zdobyciu Smoleńska Moskale szli dalej w głąb Litwy — w Mścisławskie. Dubrowna i Krzyczów poddały się bez oporu; książę Michał Zasławski, dziedzic księstwa Mścisławskiego, widząc niemożność obrony, również przysiągł Wasylowi [233]), oddając w ręce wroga Mścisław. Moskale przeszli Dniepr i Druć, i aż nad Berezyną spotkali armję litewską, ze znacznemi hufcami polskiemi (zaciężnemi i pańskiemi), ponad 30 tysięcy doborowego żołnierza liczącą, — pod wodzą naczelną Konstantego Ostrogskiego, bohatera z nad Wiedroszy. Mimo zupełnej przewagi liczebnej (około 80.000 żołnierza) Moskale pobici w kilku potyczkach, cofnęli się powoli aż za Dniepr, gdzie stanęli naprzeciwko Orszy. Wtedy to przyszła owa sławna bitwa Orszańska (8 września r. 1514), jedno z najznaczniejszych w dziejach zwycięstw polskich nad Moskwą. Cała ogromna armja została rozbita, wodzowie w niewolę wzięci, — poległych Moskali liczono więcej, niż głów wynosiło wojsko zwycięskie.

Zwycięstwo oczyściło z wroga księstwo Mścisławskie z wszystkiemi zamkami. Spieszono pod Smoleńsk, znosząc się tajemnie z pozostałymi tam stronnikami Litwy [234]). Wasyl jednak opatrzył Smoleńsk należycie: załoga była liczniejsza od wojska królewskiego. Szlachtę smoleńską poprzesiedlał w głąb państwa, włości jej rozdając Moskalom. Ostrogski z niedostatecznemi siłami, bez

---

[233]) Za nadejściem wojsk litewskich po bitwie Orszańskiej ks. Mścisławski usprawiedliwiał się przed królem, że do pozornej zdrady był zniewolony, i król, wejrzawszy w sprawę, oczyścił go zupełnie (A. Z. R. II, № 92). Wogóle nawróceni grzesznicy znajdowali łatwo przebaczenie Zygmunta: tak Ostafi Daszkiewicz przywrócony został do czci i łaski; nawet Glińskiemu obiecywał król przebaczenie, wysoko snać ważąc jego powrót i przyszłe usługi. Natomiast nieszczęsny namiestnik smoleński Sołłohub dał głowę pod topór — padł ofiarą goryczy i zgnębienia spowodowanego utratą Smoleńska.

[234]) Na czele ich stał „władyka“ schizmatycki Warsonofjusz.

armat, nie mógł się kusić o odebranie miasta i grodu. Pustoszył włości, aż jesień przerwała kampanję [235]). Pogrom moskiewski nie został należycie wyzyskany.

DZIEJE LAT 1515—17

Zwycięstwo pod Orszą stało się głośne, i dyplomatycznie zdołano je wykorzystać. Papież na wieść o niem modły dziękczynne odprawił, w nadziei że teraz król polski będzie się mógł oddać całkowicie powszechnej na Turka wyprawie. Cesarz ochłódł znacznie do sojuszu z Moskwą (uświęconego przez jego posłów w r. 1514 [236]), zwłaszcza, że Wasyl szukał właśnie porozumienia z Turcją, naturalnym wówczas wrogiem Habsburgów, — chcąc przy pomocy sułtana poskromić Perekopców. Na zjazdach w Presburgu i Wiedniu (wiosna i lato 1515 r.) stanęła znów zgoda habsbursko-jagiellońska. Za ustępstwa w sprawie węgierskiej cesarz wyrzekał się sojuszu z Moskwą (i podburzania Zakonu), a nawet obiecywał pośrednictwo.

Po upadku Smoleńska i bitwie Orszańskiej przez czas dłuższy skąpe były działania wojenne. Moskwy cel główny był osiągnięty; dalszy jej rozpęd zahamowała klęska pod Orszą; Litwa nierychło zbierała się do odwetu. Nie wszczynano też rokowań: zbyt jasne było, że niema podstaw do zgody. Trzylecie (z górą) 1514—17 jest pod tym względem przerwą zupełną, niezwykłą w stosunkach Litwy z Moskwą.

Wojnę niewygasłą znaczyły tymczasem działania drobniejsze. Wiosną 1515 r. wojewoda pskowski Wasyla wkroczył w Połockie i w pobliżu granicy inflanckiej szedł aż do Dźwiny; przeszedł Dźwinę, zajął (podstępem) Druję i Brasław litewski, spalił oba miasta i z mnóstwem jeńców powrócił w swe granice [237]). To pierwsze naruszenie spokojnego dotąd pogranicza z Pskowem — w kilka zaledwie lat po zagarnięciu Pskowa przez Wasyla — źle wróżyło na przyszłość o spokoju z tamtej strony.

Rok 1516 przyniósł tylko drobne napaści graniczne ze strony Moskwy, ła-

---

[235]) Wiadomości o wojnie 1512—14, zawarte w opracowaniach XIX w., opartych głównie na wyjątkowo obszernem sprawozdaniu Stryjkowskiego (daty pomieszane!) uzupełnia parę dokumentów z Metryki lit. (A. Z. R. II, №№ 88, 91, 177). Próby układów 1512—13 streszczone podług źródeł moskiewskich w Sb. XXXV, № 84; tekst jednego z poselstw podług Metr. lit. znajdujemy w A. Z. R. II, № 84.

Z opisów kampanji przed i po bitwie Orszańskiej wynika, że Orsza wcale przez wroga zajęta nie była. Trzy zamki odzyskane po zwycięstwie (Stryjkowski, 385) są z pewnością: Mścisław, Dubrowna i Krzyczów.

[236]) To uroczyste przymierze Moskwy z cesarzem — kwestjonowane, jako fakt dokonany — cieszy się szczególną pamięcią historyków rosyjskich ze względu na użyte tam w tytule Wasyla słowo „Kayser“ (na co Piotr I pilnie się powoływał).

[237]) Wiadomość o tej wyprawie cytuje Karamzin (VII, przyp. 168) z *Kroniki Pskowskiej;* w tekście (VII, 53—4) pisze dwukrotnie „Rosław“ zam. „Brasław“, co bezkrytycznie powtarza Sołowiew (V, 313), nic się nie dziwiąc wyprawie z Opoczki na Rosław. Stryjkowski nic nie wie o tej wyprawie (wogóle lata po 1514 traktuje b. pobieżnie!); Korzon też o niej nie wspomina.

two odpierane. W lecie zaś r. 1517 nastąpiła wielka wyprawa litewska w granice pskowskie, z politycznem chyba raczej, niż strategicznem wyrachowaniem przedsięwzięta. Znaczne siły pod Ostrogskim obległy pograniczną Opoczkę; pustoszono okolice Welja, Krasnego horodka i Woronacza; podjazdy zapuszczały się aż pod Psków. Wyprawa chybiła jednak zupełnie; pod Opoczką Litwini ponieśli klęskę, a zbliżanie się znacznych sił nieprzyjacielskich zmusiło ich do ostatecznego odwrotu [238]). Była to w każdym razie pierwsza od witołdowych czasów wyprawa zaczepna zagraniczna na większą skalę: w r. 1508 Litwini szli przecie pod swoje niejako, nie ustąpione jeszcze Moskwie pokojem stałym grody: Toropiec czy Dorohobuż.

Spodziewanemi sukcesami w Pskowszczyźnie zamierzano zapewne wywrzeć nacisk na Wasyla podczas rokowań, dla których właśnie w lecie r. 1517 pojechali do Moskwy posłowie litewscy, poprzedzeni przez posła cesarskiego Herbersteina, jako pośrednika. Wasyl nie zechciał jednak zaczynać układów, póki trwa walka; klęska zaś litewska uczynić go musiała jeszcze twardszym. Żądał więc dla zawarcia pokoju odstąpienia „dziedzictwa przodków“ Kijowa, Połocka i Witebska; nadto wydania spadku po zmarłej (1513 r.) królowej Helenie: miast i włości, które Aleksander dał był jej w oprawie (w głębi Litwy położonych!), oraz jej kasy (domagał się też kary śmierci na panów, którzy jej byli ubliżyli jakoby w r. 1512). W odpowiedzi posłowie litewscy zażądali — prócz zwrotu Smoleńska, Siewierszczyzny i Wiaźmy jeszcze „dziedzictwa litewskiego, połowy (sic) Nowogrodu, Pskowa i Tweru“. W tradycję już wchodziło takie rozpoczynanie układów, świadcząc, jaka przepaść dzieliła oba państwa od zgody sąsiadów zadowolonych.

Herberstein bez skutku starał się odwieść obie strony od tego, jak mówił, górnego tonu. Wiedząc, że król bezwzględnie nie przyjmie pokoju bez Smoleńska, próbował skłonić Wasyla do dobrowolnego wyrzeczenia się zdobyczy (obiecując mu za to nieśmiertelność w historji!). Wytargował jedynie „zrzeczenie się“ Kijowa, Połocka i Witebska. Moskale zdawali sobie sprawę, że poseł cesarski raczej przeciwnikom rację przyznaje, i przypominali mu, że przecie niedawno cesarz przyrzekał być z Wasylem „zaodin“ przeciw Zygmuntowi, i razem zdobywać miasta ruskie na Litwie a pruskie na Polsce. Przyparty do muru Herberstein rzekł w końcu, że ówczesny poseł cesarski przekroczył swe pełnomocnictwa, które go upoważniały tylko do traktowania o przymierze, a nie do zawierania go...

Posłowie litewscy wcale w targi nie wchodzili. Widząc, że Moskwa nie odda Smoleńska, — na liczne pytania nie tylko Herbersteina, lecz i Moskali, coby ze swych górnych warunków ustąpili, — odrzekli krótko, że nic więcej do powiedzenia nie mają; o rozejm (który Herberstein proponował) traktować nie chcieli, i wkrótce z Moskwy odjechali. Wasyl usilnie zatrzymywał Herbersteina i za-

---

[238]) Karamzin (VII, prz. 169) — podług kronik Nikonowskiej i Pskowskiej. Odgłosy wyprawy Ostrogskiego podczas rokowań — Sb. XXXV, № 85, s. 502—3.

pewniał go o swej gotowości zawarcia pokoju lub rozejmu z Litwą. Moskwa pragnęła widać koniecznie traktatu, coby jej zdobycz uświęcał; król zaś nie chciał się wyrzec możności rychłego odzyskania utraconej dzielnicy [239]).

OSTATNIE LATA WOJNY SMOLEŃSKIEJ (1519—22)

Rok 1518 zaznaczył się wyprawą nieprzyjacielską na Połock, zakończoną porażką i odwrotem napastników. W r. 1519 zaś Wasyl w porozumieniu z Albrechtem mistrzem krzyżackim, z którym się właśnie wojna zaczynała (i którego nawet wspomagał pieniędzmi) — znów ruszył znaczne wojska z kilku stron wgłąb Litwy. Moskale pustosząc kraj strasznie, posuwali się wprost na Wilno i doszli aż do Krewa, Oszmiany i Miednik (około 2 mil na pd.-ws. od Wilna); nieliczne wojsko litewskie unikało starcia [240]): główne siły Zygmunta pochłaniała walka z krzyżakami. Okazywało się ogromne znaczenie Smoleńska, po którego zdobyciu wróg zagrażał bezpośrednio nie tylko Połockowi i Witebskowi, ale i bezpiecznemu dawniej sercu Litwy. Moskale wojowali wprost po tatarsku, paląc, rabując, biorąc jasyr, nie kusząc się o zajmowanie tak dalekich od granicy przestrzeni. Wyprawy te rabunkowe mogły jednak stać się najgroźniejszem niebezpieczeństwem. Sojusznik Wasyla Albrecht, olśniony powodzeniem moskiewskiem, planował przeniesienie wojny na Żmudź i wspólne potem uderzenie na Mazowsze.

Sam jednak musiał ustępować przed siłami polskiemi, a rozpęd Moskwy zahamowany został z innej strony: przez kłopoty z napoły podbitem carstwem Kazańskiem, po które oddawna sięgali carze krymscy. Stosunek zresztą z Krymem był tak dla Litwy, jak i dla Moskwy rzeczą zmienną i nieobliczalną zupełnie. Na oba państwa Perekopcy napadali raz po raz; dla Litwy jednak napady te po zerwaniu Girejów z Moskwą (a także dzięki coraz lepszej obronie kresów południowych) nie były już tak ciężkie jak dawniej. Turków zato postępy na granicach węgierskich były groźną zapowiedzią. Ciemny wogóle widnokrąg polityczny skłonił króla do nieodrzucania nowych rokowań z Moskwą.

Pierwsza inicjatywa wyszła w początku r. 1520 ze strony moskiewskiej w propozycji nieurzędowej (skierowanej do kanclerza w. ks. L.) rozpoczęcia rokowań pokojowych i zaniechania walk na granicy. Moskwa sądziła, że napady r. 1519 dość się dały Litwie we znaki i chęć pokoju wzmogły. Po długiej korespondencji między różnymi dygnitarzami obu państw ruszyło wreszcie do Moskwy poselstwo litewskie (w lecie r. 1520) — po nowej tedy 3-letniej przerwie [242]).

---

[239]) Cały protokół rokowań 1517 r. podług moskiewskiej księgi poselskiej — Sb. XXXV, № 85; ob. tamże przypisek na str. 499. Relacji litewskiej nie znamy.

[240]) Karamzin VII, 63 i przyp, 199. Wyrażenie Karamzina, że Moskale dochodzili „do samego Wilna i dalej", jest nieścisłe, jak wynika z listu Wasyla do w. mistrza krzyżackiego (cytowanego przez samegoż Karamzina). Por. przyp. następny.

[241]) Korespondencja przedwstępna z r. 1520 — Sb. XXXV, № 86. Na początku protokółów moskiewskich mamy wzmiankę o napadzie r. 1519 („mało nie do samyje Wilny") i o spowodowanych przez Moskwę wyprawach tatarskich na Polskę (ibid. 547—8). Wasyl dziwi się, że król mimo takich klęsk nie wspomina o pokoju, i postanawia sam „pozadrati" (zaczepić) go w tej sprawie (ibid. 548).

Obie strony, jakby wstydząc się własnej zgody na układy, powoływały się wciąż na konieczność pokoju wobec walki z niewiernymi.

Wyraźna instrukcja dana przez króla posłom nakazywała im żądać najpierw granic kazimierzowych, potem ewentualnie aleksandrowych z 1494 r., w ostateczności zygmuntowych z 1508 r. (rozumie się, że dwa pierwsze żądania miały być formą tylko); Smoleńska i innych grodów, zajętych przez Moskwę po r. 1508 „żadną miarą“ nie odstępować. Na wypadek, jeśli Wasyl na zwrot Smoleńska się nie zgodzi, osobna instrukcja pozwalała zawrzeć rozejm na zasadzie wojennego stanu posiadania (oddzielającego ziemię Smoleńską od Witebskiej i Mścisławskiej); nakazywała nic ponadto nie ustępować, Smoleńska „w moskiewską stronę nie pisać“, na wymianę jeńców się nie godzić (chyba za Smoleńsk! — Litwini mieli mnóstwo znacznych jeńców z pod Orszy); wreszcie — co charakterystyczne — na przymierze formalne (na wzór dawnych traktatów) przeciw Tatarom wogóle, z wymienieniem hana Krymskiego, — przyzwalała tylko w razie zwrotu Smoleńska i zawarcia „wieczystego“ pokoju. Nie zgodzi się Wasyl — rokowania zerwać, jechać precz [243]).

Układy na tej podstawie doprowadziły tylko do umowy, że na wielki post następnego roku przyjadą do Moskwy „wielcy“ posłowie dla zawarcia rozejmu, a do tego czasu ma być zawieszenie broni. Na razie Moskale nie przystawali na dłuższy rozejm bez wymiany jeńców [244]). Okoliczność ta była główną przyczyną znaczniejszej zwłoki w rokowaniach ostatecznych; przez lata 1521 i 1522 jeździli liczni posłańcy, słabo posuwając sprawę naprzód. Chociaż zawieszenia broni nie przedłużano oficjalnie, na granicach był względny spokój; wyprawy łupieżczej kozaków moskiewskich na pogranicze litewskie (wiosną r. 1522) Wasyl się wypierał i nawet obiecywał winnych pokarać [245]).

Obie strony jednak trwały w pogotowiu wojennem i zabiegały o sojuszników: Wasyl pertraktował wciąż z Albrechtem Pruskim, król Zygmunt — z Mahmet-Girejem. List króla do hana (z września r. 1522?) świadczy wyraźnie o zamiarze królewskim jednoczesnego z Tatarami napadu na Moskwę, udaremnionym przez zawód z ich strony; zarazem król próbował rękami tatarskiemi przywrócić na stolec dziedziczny młodego księcia Razańskiego, który — po ostatecznem zniesieniu przez Wasyla udzielności razańskiej w r. 1517 — uciekł był z więzienia moskiewskiego na Litwę w r. 1521, podczas wielkiego najścia na

---

[243]) Instrukcje królewskie — w Metr. lit., X ks. zap. Instrukcja do zawarcia pokoju — A. Z. R. II, № 108 II; do rozejmu — № 108 III.

O wojennym stanie posiadania w r. 1520 (niezmienionym już następnie) świadczą liczne wzmianki tak w korespondencji przed rokowaniami (Sb. XXXV, № 86—7), jak i instrukcjach oraz w samych rokowaniach.

[244]) Przebieg rokowań 1520 r. — Sb. XXXV, № 88, preliminarja — № 87. Zawieszenie broni na granicach (z inicjatywy moskiewskiej) zawarto jeszcze przed przybyciem posłów (ibid. № 86), i w lipcu już Litwini skarżą się na grabieże na pograniczu (ibid. 563).

[245]) Rokowania i korespondencja r. 1521—2 Sb. XXXV, № 89—92. O wyprawie kozackiej r. 1522 — ibid. 622.

Moskwę Tatarów Krymskich i podniesionych przez nich Kazańskich [246]). Dlaczego zaś król nie skorzystał z ciężkiego położenia Moskwy w r. 1521 — roztrzygnąć dziś trudno. W każdym razie minęła sposobność zmienienia sytuacji na korzyść Litwy, i stan rzeczy wytworzony upadkiem Smoleńska musiał się stać podstawą tymczasowego choćby porozumienia.

ROKOWANIA I ROZEJM 1522—23 R.

Zapowiedziane w r. 1520 poselstwo litewskie przybyło wreszcie do Moskwy we wrześniu 1522 r. Rokowania rozpoczęto znowu od pretensji do Nowogrodu z jednej, a do Kijowa z drugiej strony. Wprędce jednak dogadali się posłowie litewscy z bojarami Wasyla, że żadna strona nie wyrzecze się Smoleńska, że przeto o pokoju mowy być nie może; zaczęto tedy o rozejmie, i to bez wymiany jeńców, o której król słyszeć nie chciał. Litwini chcieli rozejmu dłuższego (10-letniego), Moskale jak najkrótszego, „by prędzej przyszło do wieczystego pokoju". Stanęło w końcu na 5 latach, licząc od Bożego Narodzenia r. 1522 — do 1527 tedy.

Za zasadę przyjęto (po targach), że nowa granica pójdzie śladem tym samym, co w r. 1508, z wyjątkiem jedynie zajętej przez Moskwę ziemi Smoleńskiej. O rozgraniczenie tej ostatniej z Witebską i Mścisławską spierano się długo, szukając zapewne linji pośredniej między granicami historycznemi prowincji, a stanem posiadania, wytworzonym przez wojnę, który te granice nieco na korzyść Moskwy przesuwał. Ostatecznie we wszystkich szczegółach ustąpili Moskale [247]). Powstała tedy nowa granica smoleńska.

Od dawnej odrywała się ona w punkcie jej ostrego skrętu między Dźwiną a Kasplą, poczem biegła ku pd.-wschodowi, lekko łamaną linją, po większej części rzekami (nawet Dnieprem prawie 2 mile w dół aż do ujścia Merei) i dosięgała znów dawnej (z 1508 r.) granicy — nad Ipucią, w jej najbardziej północnem kolanku. W traktacie opisana szczegółowo, trudnaby jednak dziś była do ścisłego odtworzenia na mapie, gdyby nie to, że przetrwała, zdaje się, bez żadnych zmian, po dziś dzień, choć już nie jako granica państwowa [248]). Okoliczność ta zwalnia też od szczegółowego jej na tem miejscu opisu [249]).

---

[246]) List króla do M. Gireja — A. Z. R. II, № 116, z Metr. lit.
Sprawa przymierza z Tatarami r. 1521—22 nie zupełnie jasna.

[247]) Wskutek tego wypadało im w wykonaniu traktatu ustąpić z niektórych włości, zajętych podczas wojny, a do ziemi Smoleńskiej nie należących. Ob. niżej.

[248]) Bez zmiany pozostała aż do odzyskania Smoleńska za Zygmunta III; przywrócona po ponownej utracie ziemi Smoleńskiej, przetrwała już do r. 1772; odtąd trwa jako granica zachodnia gub. Smoleńskiej.

[249]) Cały protokół rokowań — Sb. XXXV, № 93, wraz z tekstem nowego traktatu. A oto opis nowej granicy smoleńskiej:

„Za rekoju za Dnieprom (na płn.) rubież Smoleńsku wniz po Dniepru niże Klimentia swiatoho 5 wiorst". Dalej: „Od Dniepra niże horoda Smolenska rekoju Merejeju wwierch, mież Preczistyje Wzruba i Zwierowicz, w Iwaku reku, a iz Iwaki na jelenskij rubież da w Horodniu, a Horodnieju w Wiechru na Czornyj moch, a iz Wiechry w Prudilnu, a iz Prudilny w Żeleznicu,

Oprócz rozgraniczenia traktat zawierał postanowienie stosunków pokojowych między obu państwami na przeciąg lat 5-u, oraz obietnice obustronne starań o zawarcie przez ten czas trwałego pokoju. Król zobowiązywał się nie wkraczać do ziemi Smoleńskiej (przez te 5 lat); w pełnym tytule w. księcia Moskiewskiego w obu tekstach brakło słowa „Smoleński", pomimo, że go Wasyl od r. 1514 we wszystkich dokumentach stale używał. Tak podkreślono d o r a ź n o ś ć wyrzeczenia się Smoleńska.

Wasyl zaprzysiągł traktat niezwłocznie, poczem wyprawił posłów, którzy mieli asystować przy przysiędze króla. Poselstwo to daje świadectwo przezorności i pilności kancelarji Wasyla, która wszystko drobiazgowo przewidziała i na każdą ewentualność dała posłom gotowe wskazania. Jak zwykle przytem, mieli się o wszystko przepytywać pilnie: widać, jak dalece poselstwa moskiewskie do Polski były dla Moskwy źródłem egzotycznych wiadomości europejskich. Z aktów tego poselstwa wyziera też rosnąca wciąż nieufność obu dworów. Król np. nie pozwala dać względnej choćby swobody jeńcom moskiewskim, choć Wasyl przysyła uroczyste zaręczenie, że gdyby który zbiegł z Litwy, odeśle go niezwłocznie z powrotem. Wasyl znowu w niepewności, czy król zechce zaprzysiąc traktat, przez własnych posłów zawarty, zakazuje dawać Polakom do rąk oryginał jego! — dowodzi to pośrednio, za jaką zdobycz go uważał. Co ważne — posłowie moskiewscy jadą z wyraźną wskazówką, że, jeśliby król był skłonny

---

a Żelezniceju pod Dudenki w Wiechru, a iz Wiechry w Lutuju wody, a iz Lutoj wody w Wypino, a iz Wypina na-w Soż, a Sożom na niz w Berezyniu (dziś Berezowka), a Berezynieju wwierch, suchom promież sieł Poczina i Hładkowicz, po chołmom, a ottole k Pułniewu". Dalej: „rubież hor. Rosławlu so Mstisławlem promież Słowniewa da Szibniewa ko Hniewkowu Dobroju reczkoju na Wodonos, a ot Wodonosa Dobroju-ż reczkoj w Ostr', czerez Wiel. Bor w reczku w Szumiaczu k Strekule, k rubieżu Kriczewskomu, a ot Kriczewa horodu Rosławlu rubież reka Szumiacza, a Szumiaczeju w reczku w Niemielicu, a iz Niemielicy starym rubieżom (ob. przyp. 203) k Zaborju w Iput' reku, da na niz Iputju k Chmielu". Choć niektórych z wymienionych w tym opisie nazw odnaleźć na dzisiejszych mapach nie można, we wszystkich innych szczegółach zgadza się on dokładnie z dzisiejszą granicą smoleńską (ob. przyp. 248) — aż do Iputi. Dziś granica idzie w górę Iputi, a nie „na niz", i trudno pojąć, dokąd mogła iść w dół Iputi: żadnego Chmiela śladu dziś niema. Trudno też zrozumieć, jaki cel ma dalsze opisywanie granicy, skoro się raz doszło do „starego rubieża"; niepodobna bowiem przypuścić, by tu nastąpiła zmiana granicy — na korzyść Litwy. Najprawdopodobniej „stary rubież" nie oznacza tu granicy państwowej z r. 1503, tylko odwieczną dzielnicową; w takim razie trzeba przyjąć, że w r. 1503 granica szła aż na samo południe dzisiejszą rubieżą pd.-wschodnią gub. Smoleńskiej, i Jełowiec został stracony dopiero w 1522 r. Pogląd ten potwierdza wymienienie Jełowca w traktacie 1522 r. między innemi włościmi smoleńskiemi, wówczas utraconemi (Sb. XXXV, 639: Katyń, Kaspla, Porzecze, Ruda, Szuczja, Bołwanicze, Łazarewszczyzna, Romanowskie Kopotkowicze, Mołochwa, Zwierowicze, „Dubrowinskij put", Pustoselje, nb. zapewne nie to P., które oznacza Lubawskij, lecz inne, dalej na wschód). Z niejakiem tedy zastrzeżeniem także sprawę rąbka południowego granicy smoleńskiej można uznać za roztrzygniętą — tak co do r. 1503, jak i co do 1522 r.

Północna (za Dnieprem) część nowej granicy pozostaje w traktacie nie opisana; wyliczenie włości jednak oraz świadectwa późniejsze przemawiają za tem, że — jak wówczas widocznie nie nastręczała sporów, tak i do dziś pozostała bez zmian, jako granica witebsko-smoleńska.

Tekst rozejmu ze strony Zygmunta, podany z Metr. lit. w A. Z. R. II, № 120 — bez odmian.

do zawarcia pokoju wieczystego — oświadczyć mają gotowość po temu Wasyla, a nawet gdyby król żądał przytem odstąpienia jeszcze jakiego „jednego lub dwu“ grodów „byle nie smoleńskich“, to nie czynić z tego przeszkody, ale prosić o wysłanie nowego do Moskwy poselstwa. Wasylowi chodziło przytem nie tylko o sankcję ustąpienia Smoleńska, ale i o oswobodzenie jeńców, którzy byli zbyt liczni, aby ich chciał wykupywać.

Wszystkie jednak tak obawy, jak i nadzieje Wasyla były płonne. Traktat moskiewski zaprzysiągł król bez zmian, dopiero zresztą w kwietniu r. 1523 [250].

RZUT OKA NA WOJNĘ SMOLEŃSKĄ I WYNIKI WOJEN R. 1482—1522

Tak zakończyła się wielka 10-letnia wojna o Smoleńsk, czwarta wojna z Moskwą od śmierci Kazimierza Jagiellończyka. Podczas gdy iwanowe ataki na Aleksandra zastawały Litwę bezbronną i odrywały od niej poprostu tyle ziemi, ile wróg naraz ogarnąć zdołał, król Zygmunt do pewnego stopnia przynajmniej potrafił przeciwstawić siłę sile. Ustalić przytem należy, że uderzenia wasylowe ani siłą, ani rozpędem zaborczym, ani organizacją nie ustępowały iwanowym. Zawsze rzucała Moskwa wielkie masy wojska; w Litwie zaś minęły już były dawno czasy olgierdowe, gdy na skinienie wielkiego księcia wszystko, co żyło, na koń siadało. Szczupłe hufce przyprowadzali panowie z swych włości i na nich się oprzeć trzeba było: bo pospolite ruszenie zbierało się ospale, gdy już wróg był w kraju; i dopiero w chwili palącego niebezpieczeństwa oglądano się za środkami na żołnierza zaciężnego. Zawsze wojsko litewskie zjawiało się za późno; zawsze było w zupełnej mniejszości. Mimo to broniono się na podziw dobrze.

W r. 1508 nie dość stanowcze uderzenie nieprzyjaciela — mimo sukursu w Litwie samej — przyniosło mu klęskę. Ataki trzyletnie (1512—14) wojny Smoleńskiej, mimo bezprzykładnej uporczywości i nakładu sił, dla powodzenia ostatecznego musiały się uciec do pomocy zdrady; a już posiadanie samego Smoleńska roztrzygnęło o przynależności całej prowincji, nad którą dominował.

Szczupłość sił litewskich niweczyła wszystkie zamierzenia wojenne; organizacja zaś wojskowa skazywała je na rolę jedynie obrony kraju, paraliżowała wszelkie wysiłki odwetowe. Gdy minęło najbezpośredniejsze niebezpieczeństwo, magnatom i pospolitemu ruszeniu pilno było do domów; a brak środków kazał rozpuszczać przed czasem zaciężnego żołnierza. Dlatego nie powiodły się odwety 1508 r. na krańcach smoleńskich, 1507 r. w Pskowszczyźnie.

---

[250] Protokół poselstwa moskiewskiego — Sb. XXXV, № 94. Wskazówki Wasyla co do możliwych ustępstw terytorjalnych:

„A nieczto ucznut howoriti, cztob kniaź wielikij pochotieł z Żigimontom korolem wiecznoho miru i dokonczania, a postupiłby sia korolu, da ucznut howoriti o Homje, ili o Popowie Horie, ili o Mhlinie, ili o Drokowie, ili o Łuckoj wołosti o Ostreje, ili o inych wołostiech w tu że wierstu, opricz smolenskich wołostiej, ili o Wieliżskoj wołosti ucznut howoriti, cztob kn. wiel. kotoroho miesta iz tiech odnoho ili dwu postupiłsia korolu, ili o Czernihowie ucznut howoriti, i mir by wiecznyj i dokonczanie sostałoś, a ludiem by na obie storony swoboda, — i... mołwiti: i my to do swojeho hosudaria doniesiem...“

W polu wojsko litewskie (wraz z Polakami) stałą i stanowczą miało nad Moskwą przewagę. To też ci uchylali się od walki, chyba że mieli większość przygniatającą, a i to zawodziło (jak pod Orszą). Unikając bitew, zajmowali zamki i trzymali się w nich, i przewagą ciągłą liczebności swojej panowali, jeżeli nie nad wojskiem nieprzyjacielskiem, to nad krajem, którego zasłonić nie mogły szczupłe siły Litwinów.

Wielka wojna 1512—1522 składała się (prócz przedsięwzięć pomniejszych) z trzech kampanij smoleńskich (r. 1512, 1513, 1514), z dwu wypraw litewskich, w Siewierszczyznę (r. 1514) i pod Opoczkę (r. 1517) i z wyprawy moskiewskiej wgłąb Litwy w r. 1519; potem już — prócz drobnych starć granicznych, walk nie było.

Skończyła się faktyczną przegraną Litwy: spustoszeniem ogromnych połaci państwa nigdy porządnie nie bronionego, i utratą prowincji Smoleńskiej, jądra wielkiego księstwa Smoleńskiego, po kawałku odrywanego przez Moskwę już od r. 1492. Reszta już wyżyny górnego Dniepru — od Mieży po Ipuć — ze Smoleńskiem i Rosławiem, odchodziła do Moskwy, odsłaniając zupełnie Mścisław i Witebsk. Był to zarazem nowy cios zadany powadze Litwy na Rusi: Smoleńsk bowiem był grodem obok Kijowa najpierwszym i równego sobie nie miał — od Moskwy po Wilno.

Tak w ciągu lat dwudziestu paru (1492—1514) Litwa wytrzymała cztery natarcia moskiewskie, i w trzech z nich postradała walną część — cały wschód — państwa witołdowego, utraciła stanowisko i wpływy na kresach północnych i wschodnich Rusi.

Oprócz krótkiego pogranicza z Pskowem, tymczasem nietkniętego, granica Litwy cofnęła się na całej linji—i to na ogromną głębokość mil kilkudziesięciu. Utracone zostały w całości prowincje: Smoleńska (z Wieliżem, Toropcem, Białą i Wiaźmą), Siewiersko-Czernihowska (oprócz odzyskanego skrawka Lubeckiego wzdłuż Dniepru), Poocze z lennymi kniaziami; prócz tego kresy połockie (Ostry, Pupowicze, Newel) i mścisławskie (Mhlin, Popowa Hora). Nawet granica z Tatarami cofnęła się na wschodzie pod wpływem porażek od Moskwy.

LITWA I MOSKWA PO WOJNIE SMOLEŃSKIEJ

Dzielnice utracone stawały się szybko istotnemi częściami państwa Moskiewskiego. Kilka lat spokoju po każdym zaborze wystarczało na ujednostajnienie administracji, przesiedlenie znacznych mas ludności, zniesienie przywilejów dzielnicowych. W księstwach udzielnych, które stanowiły znaczną część ziem oderwanych, władza kniaziów nigdzie nie przetrwała na długo oderwania od Litwy, pomimo że kniazie sami się doń przyczyniali najwięcej. Wasyl był prawdziwym pogromcą udzielności w swem państwie. Gdy Psków i Razań utraciły resztę odrębności, gdy braciom w. księcia pozostał w ich dzielnicach zaledwie pozór władzy, nie mogli się ostać książęta Bielscy, Nowosilscy, Siewierscy, — kresowi, więc tem bardziej niebezpieczni. Jakoż Bielscy, Worotyńscy, Odojewscy są już wszyscy podczas wojny smoleńskiej kniaziami przybocznymi w. księcia,

„wojewodami“, ale nie władcami udzielnymi [251]). Tylko w Siewierszczyźnie siedzą jeszcze: wnuk Iwana Możajskiego na Starodubiu, a wnuk Szemiaki na Nowogrodzie. Obaj wierni słudzy w. księcia Wasyla, obu im w. ks. Iwan udzielność gwarantował. Żelazna jednak racja stanu żąda ich końca. Wciąż bronić się muszą przeciw urojonym posądzeniom o stosunki z Litwą, choć są dla niej najgorszymi sąsiadami. Gdy w r. 1518 umiera Starodubski, Wasyl zagarnia jego dzielnicę. Na śmierć Szemiaczyca czekać nie chce: w r. 1523 zwabia go podstępnie do Moskwy, obwinia o konszachty z Litwą, uśmierca w więzieniu — i zajmuje resztę Siewierszczyzny, znosi dzielnicę ostatnią [252]) — zostaje „jedynowładcą“.

W tej samej epoce — nie czysto przypadkowem zrządzeniem dziejowem, ale jako objaw czasu raczej — nikną ostatnie ślady i tak słabej już zresztą udzielności na Litwie. Wzmaga to władzę monarszą, jak i w Moskwie; nadewszystko jednak dokumentuje przewagę i wszechwładzę urzędniczego możnowładztwa — właściwego w owym czasie rządu Litwy [253]).

Po zniesieniu dzielnic pozostaje Moskwie tylko zdobyć resztę Rusi Litewskiej. Wszystkie też wysiłki państwa zwrócone są w tym kierunku, cały front skierowany na zachód. Stosunki z Europą dalszą, konszachty z Krymem i Wołoszczyzną, wyprawy na Kazań, znoszenie dzielnic wreszcie, wszystko to ma przedewszystkiem na celu albo zyskanie sojuszników przeciw Litwie, albo wzmożenie sił własnych na walkę z Litwą [254]). Gdy zważymy, że państwo jagiellońskie

---

[251]) Trudno ustalić datę ostatecznego zniesienia udzielności tych książąt. Rola jednak, jaką grają wobec Wasyla już około 1514 r., nie pozostawia wątpliwości, że książętami władnymi już nie są. Śluby wierności, składane Wasylowi przez Dym. Fed. Bielskiego w r. 1524 i Iw. Mich. Worotyńskiego w r. 1525 (S. H. H. D. I, №№ 152—4) są osobistemi zobowiązaniami „dumnych bojarów“; winy, o których w aktach tych mowa, popełnili jako wodzowie moskiewscy podczas najścia Tatarów w r. 1521.

[252]) Jakiś czas jeszcze cień samodzielności zachowały niektóre dzielnice nie graniczące z Litwą.

[253]) Dzielnice książęce pozostałe na Litwie po utracie Siewierszczyzny nie mają już żadnej samodzielności, i znoszenie ich jest niemal formalnością i nie posiada znaczenia politycznego. Kniazie Mścisławscy, Druccy, Zasławscy, Słuccy — są w istocie rzeczy takimi samymi wielkimi właścicielami ziemskimi, jak dygnitarze w. księstwa, Litwini lub Rusini z pochodzenia, Polacy (najczęściej) z języka i kultury; co do swych bogactw, potęgi materjalnej, ilości wyprowadzanych w pole pocztów coraz bardziej panom tym ustępując.

Księstwo Mścisławskie zostało formalnie zniesione dopiero w r. 1527. Namiestnicy, osadzani w ziemiach ongi udzielnych, zwani też czasem dzierżawcami (ślad ich charakteru pierwotnego) z czasem ustępują wojewodom, na podobieństwo polskie. Większość województw powstaje w początku w. XVI: w r. 1504 Połockie, w r. 1507 Nowogródzkie (które potem ogarnie zniesione księstwo Słuckie i Kopylskie), w r. 1508 Smoleńskie, w r. 1511 Witebskie, w r. 1514 Podlaskie. Reszta (Mścisławskie, Mińskie, Brzeskie, Wołyńskie i Bracławskie) — dopiero w przeddzień Unji. Województwa: Nowogródzkie, Podlaskie, Brzeskie, Mścisławskie i Mińskie — powstają przez wyodrębnienie z obszaru dzielnic-województw pierwotnych: Wileńskiego i Trockiego, wraz z podległemi Wilnu i Trokom księstwami udzielnemi (ob. wyżej).

Zauważyć warto, że w epoce, gdy ginęła udzielność na Litwie i Moskwie, przypadł też koniec odrębności Mazowsza.

[254]) Bardzo mocno podkreśla to Karamzin VII, 76.

wszystkiemi swemi dążeniami zwraca się nie na wschód ku Moskwie, ale raczej w każdym innym kierunku — ujrzymy w porównaniu tych dwu pozycyj: zasadniczo zaczepnej i zasadniczo obronnej jedną jeszcze przyczynę cofania się Litwy przed naporem Moskwy, donioślejszą nawet bodaj w działaniu doraźnem, niż różnica charakterów obu państw, narodów, monarchów — choć także nie niezmienną.

Dlatego też, gdy po załatwieniu jakiem takiem spraw zachodnich (krzyżackich, habsburskich) król Zygmunt mógł znaczniejszą część sił obu swych państw na wschód zwrócić — skończył się okres bezwzględnej przewagi moskiewskiej. Zaczęła się epoka równowagi niestałej: w grze dyplomatycznej, w szczęściu wojennem. Granica — dotąd przez całe pokolenie cofająca się stale — wahać się pocznie w obie strony: nie obędzie się bez strat. — ale będą i odwety.

XII DWANAŚCIE LAT ZAWIESZENIA BRONI (1522—1533)

USIŁOWANIA POKOJOWE MOSKWY PODCZAS PIERWSZEGO ROZEJMU (1522—26)

Stosunki moskiewsko-litewskie po rozejmie 1522—23 r. nie mogły, rozumie się, być dobre. Pozornie tylko była z obu stron dobra wiara i dobre chęci; z pozorów tych korzystał Wasyl dla licznych wolnych przejazdów posłów swych do cesarza, papieża, sułtana i hospodara — po 11-letniem zamknięciu granicy.

Zatargi graniczne nie ustawały ani chwili. Już posłowie moskiewscy o zaprzysiężenie traktatu mają nakaz, by w odpowiedzi na skargi królewskie (nieznane nam zresztą) żalili się na najechanie włości Wieliskich i Bielskich. Regulację nowej granicy smoleńskiej przez pełnomocników stron obu Wasyl stara się odwlec; i ostatecznie niema wcale w aktach śladu ich zjazdu i działalności. W związku z tem skarży się król w lecie r. 1523, że moskiewscy namiestnicy pograniczni wcale nie oddają ziem, „w litewską stronę“ w traktacie pisanych [255]; jednocześnie czynią już zaczepki i krzywdy na całem starem pograniczu: połockiem i witebskiem; krzyczowskiem, propojskiem i rzeczyckiem. Potem sypią się już skargi graniczne bez przerwy: ze strony moskiewskiej jednak zawsze ogólnikowe, bez wymienienia miejscowości; z litewskiej aż nadto realne, jak tego dowodzą liczne zadośćuczynienia w postaci zwrotu zdobyczy i wyroków śmierci na winnych, „kozaków“ smoleńskich czy innych. W początku r. 1524 tedy skarży się król, że namiestnicy Wielkołuccy przywłaszczają sobie włość Uświacką, próbują wybierać w niej „dań kuniczną“; Starodubscy zaś nasyłają swych rządców do włości Lubeckiej, najeżdżają i zajmują włości nad Dnieprem i Sożą: Krzyczowskie, Propojskie, Czeczerskie, Rzeczyckie, Strzeszyńskie, Ołuczyckie, mówiąc, że w. kniaź im tego nie zakazywał. W zimie 1524—5 r. Moskale nie tylko „zabierają“ sioła podnieprskie, ale „wojują“ i grabią aż za Dnieprem włości Horwolskie (u ujścia Berezyny) i nawet dalekie Mozyrskie. Co zaś bliższe granicy, to już wyraźnie powiadają swojem, jak Ołuczyce, Masłowo i Krukowo, które Moskwa „ciągnie“ do Drokowa i Popowej Góry, skarżąc się jednocześnie, że Litwini najeżdżają pogranicze starodubskie i homelskie, a nawet daleki Snowsk,

---

[255]) Potwierdzenie, że rozejm r. 1522—23 całej zdobyczy wojennej Moskwie nie przyznał.

włość czernihowską. Propozycja królewska, by raz wreszcie koniec położyć zatargom granicznym przez zjazd pełnomocników, którzy granicę dokładnie wytkną spory rozsądzą, — nie doczekała się nawet odpowiedzi [256]).

Przewidzianych w traktacie 1522 r. kroków o pokój wieczysty żadna strona rozpocząć nie chciała, nakłaniając do tego drugą; aż przyszło znowu do cudzego pośrednictwa.

Wasyl szukał wytrwale poparcia cesarza i papieża. Nie mogąc się doczekać, by Karol V przypomniał sobie o wiernym sojuszniku Maksymiljana, sam pierwszy wyprawił do cesarza poselstwo, ofiarowując przyjaźń i przymierze, i mimo wielu upokorzeń podtrzymywał ten stosunek. Propozycja Wasyla, by cesarz zapośredniczył pokój między Moskwą a Litwą, spotkała się przedewszystkiem z ostrą odprawą króla Zygmunta, który wyraźnie oświadczył, że nie chce, by się w te sprawy mieszał ktokolwiek. Tak samo, gdy legat papieski jechał do Moskwy, by pośredniczyć w pokoju, litewscy panowie rada starali się skłonić króla, by mu drogi nie dał, gdyż legatowi idzie tylko o nawrócenie Moskwy, za co Wasylowi obiecuje koronę z rąk papieża; — a na to przecie Litwa zgodzić się nie może [257]).

Mimo to obaj nieproszeni pośrednicy ruszyli do Moskwy wiosną 1526 r. (wraz z Herbersteinem od dworu rakuskiego), a doniósłszy królowi, że Wasyl pragnie pokoju, spowodowali wysłanie posłów litewskich. Układy o pokój rozbiły się wprędce o Smoleńsk, mimo że pośrednicy robili, co mogli [258]), i proponowali nawet podział ziemi Smoleńskiej z namiestnikami obu stron w grodzie głównym! Wreszcie chcieli choć wieloletniego rozejmu, na który Wasyl przystawał chętnie pod warunkiem wymiany jeńców, na co się znów Litwini nie zgadzali.

Ostatecznie stanęło na rozejmie 6-letnim (na niezmienionych warunkach), począwszy od Bożego Narodzenia r. 1526, co właściwie było przedłużeniem 5-letniem ważnego jeszcze do końca 1527 r. poprzedniego traktatu. Wasyl, zaprzysięgając układ (w Możajsku, w jesieni 1526 r.), zobowiązywał się przestrzegać go aż do lat 15, w razie gdyby doszło do wymiany jeńców, a zastrzegał zerwanie już po 2 latach, jeśli król doli jeńców nie ulży. Rzecz prosta, że król Zygmunt nie chciał się wiązać na lat 15, a zarazem wyrzekać się przewagi po-

---

[256]) Korespondencja i poselstwa w sprawach granicznych r. 1523—26 — Sb. XXXV, №№ 94—100. Skargi ogólnikowe na każdym kroku. Świadectwo kary śmierci, dokonanej na gwałtownikach — ibid. 682; główne skargi o gwałcenie granicy, 684, 693, 697, 708. Włości, o które później spór głównie się rozpala: Ołuczyce (Łuczyce), Masłow i Krukow „diesiatok“ — widocznie gdzieś między Popową Górą a Drokowem — są nie do odnalezienia na mapach dzisiejszych (ob, niżej).

Sprawy zjazdu granicznego — ibid. 656 (r. 1523) i 707 (r. 1526).

[257]) A. Z. R. II, № 144, z Metr. lit. Karamzin VII, 87.

[258]) Takie wrażenie czyni protokół poselstwa; ówczesna opinja polska przypisywała im knowania w Moskwie na szkodę Litwy i Polski.

siadania jeńców; zatwierdził tedy swą przysięgą rozejm 6-letni — do końca r. 1532 [259]).

Do nowego traktatu dodano spisy uwierzytelnione włości pogranicza mścisławsko-czernihowskiego, wyraźnie opisując ich podział między oba państwa. Moskale uznać musieli fakt przywłaszczenia przez ks. Starodubskiego — już po ostatnim traktacie — włości królewskich Ołuczyc, Masłowa i Krukowa (które poprzednio reklamowali, jako odwiecznie starodubskie); nie dopilnowano jednakże wyraźnego wymienienia ich w spisach, wskutek czego wkrótce Moskwa znów wytoczyć miała do nich pretensje [260]).

Tytułu ks. Smoleńskiego znów musiał się Wasyl wyrzec w tekście traktatu, jakkolwiek pozatem używał go ciągle; zato starał się w korespondencji potocznej pomniejszyć tytuł królewski [261]). Tak wszystko, od rzeczy ważnych do drobnych, było pod znakiem nieprzyjaźni.

---

[259]) Protokół rokowań w Możajsku — Sb. XXXV, № 101. Twierdzenie posła papieskiego o gotowości Litwinów do kompromisu w sprawie Smoleńska (ibid. 725) jest w sprzeczności z poprzedniemi i późniejszemi (ibid. 726) oświadczeniami posłów litewskich.

Poselstwo moskiewskie r. 1526—27 — Sb. XXXV, № 102. Tekst traktatu — ibid. 743. Jest to dosłowne — *mutatis mutandis* — powtórzenie tekstu z 1522 r.

[260]) Podczas rokowań w Możajsku Wasyl sprawdził, że włości te „posle dokonczania (1522 r.) kniaź Wasylej Semionowicz (Szemiaczyc) priwiernuł k Starodubu, a dań dawali kniaziu Wasylju i w korolewu storonu“ (?). Mimo to posłom litewskim odpowiedziano na razie, że sprawa tych włości będzie zbadana na miejscu, „da budiet tie wołosti nie izstari k Starodubu... i my tiech wołostiej wielim otstupitis“ (Sb. XXXV,728—9).

W spisie jednak włości, dodanym do traktatu, na pierwszem miejscu stoi między włościmi krzyczowskiemi: „Ołucziczi wołost', wsia ispołna wielikoho korola“; Masłow i Krukow jednak Moskale przemilczeli (ibid. 751); później zresztą (w r. 1529 i w 1531) znów Wasyl nazywa te włości swojemi (ibid. 796 i 838).

Inne włości litewskie pograniczne, w które „wiel. kniaziu nie wstupatisia“ podług aneksu: krzyczowskie: Zienkowicze, Uklejewicze, Mokre, Kowyczyce, Domoszewicze, Słoboda, Chodimsko; propojskie: Łapicze, Hłubow, Stołowicze, Paporoczyce, Wołyńce, Sobole, Abakumowicze (dziś Bakunowicze), Sołowczyce, Czudynowicze, Sowinicze; czeczerskie: Onisimkowicze, Nawiławka, Wołosowicze, Strumień, Łuhinicze, Puklicze (recte Kuklicze), Orechowicze, połowa Lipinicz, Onoszkowicze, Zielenowo, Karpowicze, Wystryhanow; strzeszyńskie: Jeleńce, Hubicze, Skępno, Pyrejewicze; horwolskie: Bucunicze, Czobot, Zasowie, Bokinisz (?), Korskiewicze (= Kałskiewicze?), Czarne; rzeczyckie: Batkowicze, Kisłowicze, Lewoszewicze, Michałkowo, Temni, Drowne, Ołżyn Borchów, Hodynie, Hirew, Popów Borek, Koczanowszczyzna.

A odpadłe do Moskwy (w r. 1503) czeczerskie: Skarbowicze, Zalesie, Babicze, Hołodna, Swietyłowicze, Lipinicze (por. wyżej), Łapicze, Poleszany; strzeszyńskie: Terenicze, Teleszewicze, Uwarowicze, Morozowicze; horwolskie: Koszelew Las.

Są to cenne wskazówki dotyczące przebiegu granicy z r. 1503 (ob. przyp. 203).

W odprawie posłów król raz jeszcze porusza sprawę zjazdu granicznego.

[261]) Posłowie moskiewscy do króla w r. 1526 mają instrukcję tytułować go „królem i w. księciem Litewskim“; jeśli zaś król zapyta, dlaczego nie mówią „Polski“, — odrzec mają, że to w odwet za to, iż król pisze w. księcia tylko Moskiewskim, a „inyje hosudarstwa u nieho umalajet“. Była to zresztą na razie szykana przejściowa.

ZAOSTRZENIE PRZECIWIEŃSTW PODCZAS DRUGIEGO ROZEJMU (1527–31)

Zmieniały się tymczasem konstelacje polityczne naokoło dwuch wrogich państw.

Tatarzy krymscy byli bardziej niż kiedykolwiek czynnikiem nieobliczalnym. Silniej jednak bodaj cierpiała od nich wówczas Moskwa, w której największego wroga swego widzieli, — głównie ze względu na zagrożone przez nią pokrewne carstwo Kazańskie, skąd w 1530 r. Wasyl potrafił spędzić Girejów. W Litwie zaczynano bronić się Tatarom nie tyle już sztuką dyplomatyczną, ile coraz lepszem pogotowiem wojennem na kresach. Wyrabiali się „kozacy“ kresowi (tatarskiego początku), którzy pod starostami grodów kresowych (Czerkas i Kaniowa), a także i na własną rękę, nawet zaczepnie przeciw Tatarom działali, jak np. w r. 1528, dochodząc pod Oczaków pod Ostafim Daszkiewiczem starostą czerkaskim.

Konszachty moskiewskie z Wołoszą trwały bez przerwy. Zawisłość od Turcji, realniejsza bodaj wówczas w Mołdawji niż na Krymie, krępowała politykę polską wobec hospodara; Moskwa zaś starała się wciąż o dobre z sułtanem stosunki, a nawet zabiegała o sojusz, który mógłby być groźny, zwłaszcza po pogromie Węgier w r. 1526.

Koniec jednak Zakonu krzyżackiego i odosobnienie inflanckiego, chwilowy pokój króla z Albrechtem Pruskim, rozdwojenie monarchji habsburskiej i ciężkie położenie Habsburgów austrjackich — wszystko to nie sprzyjało utworzeniu ligi przeciw Jagiellonom, jak w r. 1514. W stosunkach między Litwą a Moskwą schodziły też chwilowo na dalszy plan wpływy uboczne.

Rozejm w r. 1526 nie zmienił nic ani formalnie ani faktycznie, oprócz polepszenia doli jeńców wojennych (dzięki staraniom moskiewskim)[262]). Pozatem nieżyczliwość wzajemna wciąż wzrasta. W każdem państwie mówi się i pisze o monarsze drugiego wprost, jako o wrogu; nieufność wzajemna każe wymagać listów żelaznych nawet na sędziów granicznych.

Na tem tle wyrasta nowy spór o tytuły monarsze. Wkrótce po wzięciu Smoleńska Wasyl zaczyna się pisać „wielikim hosudarem“, co dłuższy czas ignoruje kancelarja królewska, bez nacisku zresztą z którejkolwiek strony. Nagle w r. 1529 djacy moskiewscy znowu (por. wyżej) piszą Zygmunta „królem i w. księciem litewskim“, objaśniając umniejszenie tytułu królewskiego tem, że król Wasyla „wielkim hosudarem“ nie pisze. Waga tej szykany polega na tem, że

---

[262]) Jeńcom zdjęto wszelkie żelaza i więzy, powypuszczano ich z wież i lochów; nadto zgromadzić ich miano wszystkich: jednych w Wilnie, drugich w Moskwie, gdzie posłowie z ojczyzny odwiedzić ich mieli i sprawdzić ich położenie. Moskiewscy swoich nawiedzili skwapliwie; Litwini — spóźnili się o rok prawie, tak że jeńców rozesłano z powrotem po więzieniach, i następnie wypadło gromadzić ich ponownie. (Sb. XXXV, № 103).

Spis jeńców znacznych moskiewskich (głównie z pod Orszy) w r. 1521 wykazuje, że było ich pierwotnie bez mała 400, a przez te 11 lat trzecia część wymarła (A. Z. R. II, № 137, z Metr. lit.). Rozumie się, że wszystkie targi i ulgi tych znacznych jeńców się tylko tyczyły; prości rozpierzchli się po Litwie, jako niewolnicy prywatni, i rząd moskiewski troszczyć się o nich nie myślał

stopniowo prowadzi ona do konsekwentnego ze strony moskiewskiej odmawiania królowi tytułu księcia ruskiego. Jest to zatem nowe zadokumentowanie roszczeń Moskwy do całej Rusi. Przeprowadzenie zaś rzeczy jest typowym przykładem moskiewskiego systemu, i daje miarę niesłychanych trudności, z jakiemi łączyły się wszelkie z Moskwą rokowania [263]).

SPORY GRANICZNE PRZED NOWEM ZERWANIEM (1527—33)

Najważniejszą sprawą między Moskwą a Litwą były wciąż zatargi pograniczne, nigdy nie załatwiane, ciągle nowemi zajazdami podsycane. Wciąż domaga się król komisyj granicznych, które w niezliczonych terminach dojść nie mogą z powodu stałego nie stawiania się delegatów moskiewskich. Wasyl usprawiedliwia ich poprostu, pisząc, że zdążyć nie mogli na termin, a winę zrzuca na Litwinów, że — nie czekali [264]).

Zajazdów nowych jest może mniej, niż skarg obustronnych na nie. W niezmiernie licznych skargach moskiewskich znajdujemy wciąż te same ogólniki o włościach starodubskich, Popowej Horze, Drokowie i homelskich (po raz pierwszy r. 1531 wyliczonych), pozatem zaś szczegółowe skargi na zajmowanie przez Litwinów włości Ołuczyckich, Masłowskich i Krukowskich — jak wiemy za litewskie w r. 1526 obustronnie uznanych, a nawet Czeczerskich, nigdy nie spornych, albo włości Ozieryskiej (w ziemi Witebskiej), wyraźnie we wszystkich traktatach po litewskiej stronie wymienionej. W r. 1531 nie waha się Wasyl wypisać w swej skardze kilkunastu włości połockich, częściowo wyliczonych wyraźnie w traktatach, jako litewskie, częściowo nawet znacznie od granicy moskiewskiej oddalonych, — jako miejsce krzywd ludności miejscowej, którą Litwini grabią i „k celowaniu priwodiat k Witebsku“ [265]). Trudno się dziwić, że król w tych warun-

---

[263]) Sb. XXXV, №№ 105, 108, 109, 111.

Rzecz czyni wrażenie przygotowanej ze strony moskiewskiej dla utrącenia tytułu „ruskiego“, a obraza o „welikoho hosudaria“ wydaje się tylko pretekstem. Zrazu Moskale sami akcentują opuszczenie „odwetowe“ tytułu „Polski“ dla odwrócenia uwagi od opuszczonych tytułów „ruski i pruski“. Król — złudzony rzeczywiście, czy też dla odebrania Wasylowi pretekstu — każe go napisać w r. 1530 „welikim hosudarem“. Na to kancelarja moskiewska pisze króla znowuż „królem Polskim, w. księciem Litewskim, Żmudzkim i inych“, dodając, że tytuł umniejsza dlatego, że dawniej król nie pisał Wasyla jak należy! Taka tytulatura utrzymywana jest konsekwentnie, aż wreszcie w r. 1532 król po raz pierwszy zwraca uwagę na tę sprawę w sposób oficjalny. W odpowiedzi Wasyl pisze, że nie każe nadal pomniejszać tytułu króla, co djacy „prawdopodobnie“ (!) w odwet uczynili; — i w tem samem poselstwie dalej pisze bez „ruski i pruski“...

Dopiero w tekście traktatu z r. 1532 (ob. niżej) zdołano dopilnować użycia całkowitego tytułu królewskiego. Potem szykany zakończyła śmierć Wasyla.

[264]) Sprawy sądu granicznego 1527—1531 — Sb. XXXV, №№ 103—110.

[265]) Wasyl wylicza w swych skargach wprost mechanicznie przepisane z traktatów nazwy włości pogranicznych, moskiewskich i litewskich. Typowa jest skarga z r. 1531, zawierająca spis zupełny włości podnieprskich, zyskanych przez Moskwę w 1503 r., oraz 13 włości sąsiednich, które (oprócz trzech: Jarkowicz, Bobowicz i Daniłkowicz) wyraźnie aneks do traktatu r. 1526 za litewskie uznaje. (Sb. XXXV, 838, por. z przyp. 203 i 260).

Inna skarga twierdzi znów, że Litwini „wstupajutsia“ we włości na północy: Ostre (od

kach poprostu powołuje się ze zgrozą na Boga sędziego, a dziwićby się chyba trzeba cierpliwości i lojalności, z jaką z tego rodzaju wrogiem traktowano.

Skargi litewskie kładą główny nacisk na najeżdżanie włości nad środkowym Dnieprem i Sożą, od mohilewskich i krzyczowskich po rzeczyckie. Nie było tu, zdaje się, jednego jakiegoś łupieżczego napadu, jak dawniej, ale raczej systematyczne przesuwanie granicy na zachód. Tak w r. 1529 Moskale, zająwszy niektóre włości rzeczyckie, „zakazali ludziom za Sożą chodzić do Rzeczycy, a przyłączyli ich do Homla". Dalej od granicy, gdy ziemi zająć nie mogli, — grabili i jasyr brali, jak np. z dóbr kanclerza Gasztołda w zimie 1528—9 r. Wśród powodzi gwałtów zdołano czasami wymóc zadośćuczynienie: tak w r. 1527 Wasyl pisze, że pokrzywdzonym Litwinom stała się sprawiedliwość, i „co można było odnaleźć, to im oddano"; w 1529 r. winnych ukarano jakoby śmiercią [266]).

W tych warunkach toczą się okolicznościowo układy o przedłużenie rozejmu; na inicjatywę litewską Moskale chętnie się godzą — „na ile lat chcecie", pod warunkiem wszakże wymiany jeńców, co znów układy rozbija. Od wysłania posłów w sprawie pokoju do króla Wasyl uchyla się, strzegąc odziedziczonego przywileju.

Zwątpiwszy o skłonieniu Litwy do pokoju po swojej myśli (ze zrzeczeniem się Smoleńska i wymianą jeńców), Wasyl zamierzał, zdaje się, spróbować raz jeszcze szczęścia w boju. Przygotowany przezeń jednak zawczasu dla odciągnięcia sił polskich napad wołoski na województwo ruskie skończył się pogromem obertyńskim (r. 1531), co na razie kazało mu swe wystąpienie odwlec.

W tych warunkach odbywały się w Moskwie wiosną r. 1532 rokowania o przedłużenie kończącego się na Boże Narodzenie rozejmu. Po utarczce zasadniczej o Smoleńsk przyszło już prawie do zerwania, i Wasyl (może dla formy) naradzał się z bojarami, czy wogóle rozejm przedłużać jeszcze, skoro Litwini nie chcą nawet oddać jeńców, którzy już i tak długo siedzą. W końcu Moskale postanowili ofiarować za jeńców nawet ustępstwo terytorjalne, określone zagadkowo: „postupajem korolu wołosti i sieł, kotoryje jemu priszli z rubieża" — szło tu tedy chyba tylko o zwrot włości, zajechanych podczas pokoju. Posłowie żądali znacznie więcej: zrazu aż Czernihowa, a potem przynajmniej pogranicza podnieprskiego: Homla, Popowej Hory i Drokowa. Skończyło się na niczem, i tylko przedłużono rozejm o rok jeszcze (posłowie litewscy chcieli o 5 lat) — do Bożego Narodzenia r. 1533 zatem, już bez zwykłych formalności nawet: wszyscy

---

r. 1503 moskiewskie), Wierbiłowo (we wszystkich traktatach wymienione po stronie litewskiej), Sutoki, Mohilno, Berezno, Szapcznice (?), Werzno (Swerzno), Jaso, Piestun (?), Rybno — wszystko włości połockie, dość nawet od granicy moskiewskiej odległe! (Sb. XXXV, 843).

Inne włości litewskie wymienione w podobnych warunkach wielokrotnie; Ozieryszcze np. — w r. 1529 (ibid. 773).

Skargi tego rodzaju każą uważać litewskie najazdy graniczne — za niebyłe.

[266]) Skargi litewskie — w każdem poselstwie tych lat; zebrane w jedno w lecie r. 1529 (Sb. XXXV, 789—90).

Świadectwa moskiewskie o zadośćuczynieniach w r. 1527 i 1529 ibid. 766 i 774.

widzieli w tem ostatnie odroczenie nieuniknionej wojny, do której obie strony na razie nie dość gotowe się czuły [267]).

W tych warunkach do regulacji granic przyjść nie mogło, i tylko wciąż płynęły beznadziejne skargi graniczne, jakby każda strona chciała poprostu zaprotokółować swoje krzywdy, czy swoje pretensje. Wasyl przytem zaprzeczał wprost granicom, w traktatach zaprzysiężonym, dowodząc (w poselstwie do króla w jesieni r. 1532), że jego włości homelskie po sam Dniepr idą [268]). Że, nie poprzestając na roszczeniach, najeżdżał je i potrochu zagarniał — wiemy ze skarg dawniejszych.

W początku r. 1533 obiegła Litwę wieść o nowym, szczególnie do myślenia dającym gwałcie moskiewskim. Oto na górę Ostrą, nad Desną, na terytorjum niezaprzeczenie litewskiem, o 7 mil od Kijowa (a około 4 mil od granicy, biegnącej rz. Smolinką) — zwożą Moskale materjały na budowę twierdzy, wbrew granicom, wbrew prawom międzynarodowym. Jest to oczywista groźba dla Kijowa; widzimy już zresztą od szeregu lat, jak po zdobyciu Smoleńska punkt ciężkości roszczeń i napadów moskiewskich przenosi się powoli z północy na południe, nad Dniepr między Sożą a Desną. Homel, Starodub i Czernihów mają być podstawami strategicznemi nowego uderzenia na Litwę; a oto teraz szuka wróg jeszcze bliższej Kijowa podstawy. Groźne niebezpieczeństwo wywołuje pośpieszne przygotowania obronne na Litwie, wskazując punkt, zagrożony bezpośrednio [269]). Zarazem panowie rada próbują odwlec wybuch jeszcze na czas jakiś, mimo że Wasyl nie chce już dalszych układów.

Ten stan rzeczy zmienia nagle z gruntu śmierć Wasyla, w grudniu 1533 r., na trzy tygodnie przed wygaśnięciem nieodnowionego dotąd rozejmu.

Wielkim księciem zostaje 3-letni Iwan Wasylewicz. Regencja z matką Iwana na czele zaczyna rządy szeregiem prześladowań i mordów.

---

[267]) Układy okolicznościowe o pokój w r. 1529 — Sb. XXXV № 105, w r. 1531 — №№ 109 i 110. Rokowania r. 1532 — № 111. Akt przedłużenia rozejmu — bez opisu granic tym razem — ibid. 857—9, i w A. Z. R. II, № 172.

[268]) Poselstwo Wasyla do króla, wyprawione głównie, aby „wiedati to czto w Litowskoj zemle delajetsia“ (Sb. XXXV, № 111), powtarza skargi dawne, oraz wytacza pretensje do włości „po samoj Dniepr“ (ibid. 863). W odpowiedzi król wylicza skargi nadchodzące z całego pogranicza. że Moskale nasyłają na grody i włości litewskie „wojska ludej po kolko tysiacz“ (ibid. 867). Była to pewno zwyczajowa przygrywka moskiewska do nadchodzącego wielkiego napadu.

[269]) „Góra Ostra, nad Desną, o 7 mil od Kijowa, w majątku wojewody wileńskiego Gasztołda“ — leżeć musi u ujścia Ostrza do Desny. Miejsce to w atlasie Jabłonowskiego jest oznaczone, jako własność królewska w dzierżawie u Gasztołdów (w końcu XVI wieku).

Wieść o pogwałceniu terytorjum, alarm na Litwie, przygotowania do obrony Kijowa — ob. Malinowskij *Sbornik materiałow do istorii panow rady* II, № 49, z Metr. lit. (XV ks. zap.)

Rychły wybuch wojny musiał udaremnić plan moskiewski; zamek litewski w Ostrzu stanął dopiero po wojnie, w r. 1538.

XIII WOJNA O ODZYSKANIĘ SIEWIERSZCZYZNY
(1534—37)

DZIAŁANIA WOJENNE (1534—36)

Wieść o śmierci Wasyla przybiegła wnet na Litwę, budząc powszechną nadzieję rychłego na Moskwie odwetu. Przesadnie, a nawet fałszywie, opowiadano o nieładzie zupełnym w Moskwie, o buncie braci wasylowych przeciw władzy bratanka, tumaniąc nawet panów radę i króla. Poseł litewski, wysłany jeszcze do Wasyla dłuższy rozejm wykołatać, wracał z pokojowemi zapewnieniami nowego rządu; za nim podążało poselstwo małego Iwana, i prosiło panów litewskich, by na króla w duchu pokojowym wpływali.

Prócz spraw wewnętrznych moskiewskich na tę zmianę tonu wpływało stanowisko Krymu. Ciągłe tam walki o władzę między Girejami utrudniały obu państwom przeciągnięcie Krymu na swą stronę; ostatecznie jednak szczęście dopisało Litwie, i — począwszy od schyłku 1533 r. — Moskwa znajduje się prawie ciągle pod grozą wielkiego najścia Tatarów.

W tych warunkach król odpowiedział posłom moskiewskim, że pokoju pragnął i pragnie zawsze jednakowo, a to takiego, jaki miał król Kazimierz z w. księciem Wasylem II i z Iwanem III... Jeśli tedy w. ks. Moskiewski chce takiego sprawiedliwego pokoju — niech śle do króla swych posłów nie później jak na św. Jerzy (1534 r.), 23 albo 27 kwietnia [270]).

Nie ulegało wątpliwości, że na takich warunkach Moskwa traktować nie będzie. Gotowano się też pośpiesznie do wojny, by mieczem odzyskać utracony Smoleńsk i Siewierszczyznę. Sejm litewski uchwalił podatek wojenny, i to nie na rok, a na trzy lata.

W Moskwie tymczasem rząd szybko uporał się z niezadowolonymi, i z właściwą silnej władzy energją gotował się do obrony. Sądząc trafnie, że najście

---

[270]) Protokóły stosunków dypomatycznych Moskwy z Litwą w latach 1533—1560 wydrukowane są podług moskiewskich ksiąg poselskich w tomie LIX *Sbornika Ros. Ist. Obszczestwa* (cytować będziemy: Sb. LIX). Tekst poselstw, instrukcyj etc. z 1533—38 mamy także w A. Z. R. II, pod № 175, — z tych samych ksiąg (włączonych częściowo do Metr. litewskiej).

Pertraktacje za czas od śmierci Wasyla do wybuchu wojny (zima 1533—4) mamy w Sb. LIX pod №№ 1 i 2. Na propozycję zasadniczą królewską nie odpowiedziano już z Moskwy wcale.

tatarskie grozi z pierwszą trawą, a litewskie aż po długich przygotowaniach — myślano przedewszystkiem o Tatarach. Wzmacniano zamek moskiewski, wysyłano znaczne siły na południe. Dzięki temu nawet opatrzenie pogranicznych od Litwy zamków było słabsze niż zwykle; na razie niszczono drogi na pograniczu i zrywano mosty na rzekach, porządkując zato dalsze od granicy, dla łatwiejszego potem przechodu wojsk [271]).

Pustki zwyczajne w skarbie litewskim, niekarność i prywata panów i szlachty — opóźniły znacznie pierwsze kroki wojenne. Minął dawno termin, wyznaczony moskiewskiemu poselstwu; wzmożenie się wojny domowej na Krymie oddaliło na razie od Moskwy niebezpieczeństwo tatarskie; i aż w sierpniu r. 1534 ruszyły poprzez granicę dwa wojska litewskie: jedno na Smoleńsk, drugie na grody Siewierskie. Zbiegli w tym czasie na Litwę przed prześladowaniem regencji dwaj wodzowie moskiewscy (ks. Bielski i Lacki) [272]) potwierdzali wieść o zupełnem niemal odsłonięciu tych kresów.

Siły litewskie były za małe, zwłaszcza podzielone na dwie ekspedycje — na to, aby wyzyskać ten stan rzeczy i stanąć silną nogą w utraconych niegdyś prowincjach. Spustoszono okolice Smoleńska, bronionego znacznemi siłami; na południu oblegano Starodub (najsilniejszą twierdzę Siewierszczyzny), Poczep i Czernihów; zdobyć zdołano tylko Radohoszcz, twierdzę słabą i tak od granicy odległą, że przy powrocie szczupłych sił litewskich na zimowe leże nad Dniepr niepodobna było zostawiać tam załogi. Tak cała kampanja poszła na marne. Król zajął się wystawieniem znaczniejszych sił na rok następny i pozyskaniem pomocy polskiej.

Tymczasem w zimie przyszedł niespodziany odwet moskiewski, gdy Tatarzy wojować nie zwykli, a pospolite ruszenie litewskie po domach siedziało. Wpadły na Litwę 3 wojska moskiewskie: jedno od Pskowskiej granicy, drugie od Smoleńska, trzecie od Starodubia. Nie spotykając oporu, omijając warownie, szli naprzód, paląc, mordując, biorąc jasyr — zostawiali niebo i ziemię. Tak spustoszyli całą Białoruś litewską — aż po Brasław na północy i Nowogródek na południu. Przed wiosną wrócili w swe granice.

Wszystkie te niepowodzenia i klęski spodziewano się powetować wielką wyprawą roku następnego. Obok pospolitego ruszenia czyniono znaczne zaciągi. Z Korony zyskano sukurs w postaci (niewielkiego coprawda) oddziału wyborowego żołnierza. Upewniono się co do współdziałania tatarskiego, mimo przeciwnych wysiłków moskiewskich.

Unikając rozproszenia sił, uderzenie główne skierowano na Siewierszczyznę, której obronę utrudniało Moskwie bliskie niebezpieczeństwo tatarskie. W lipcu rozpoczęła się kampanja. Szybko zdobyto pierwszą z brzegu twierdzę moskiewską Homel. Po miesięcznem oblężeniu upadł Starodub, wysadzony przez

---

[271]) Ciekawe szczegóły, po większej części od szpiegów, — w listach woj. połockiego Hlebowicza do króla (A. Z. R. II, № 179).

[272]) Król wyposażył ich hojnie nadaniami (nie na kresach już jednak), aby dalsze zbiegostwo z Moskwy zachęcić.

polskich górników w powietrze, i po krótkiej walce poszła w niewolę liczniejsza od zwycięzców załoga. Widząc niepodobieństwo obrony, Moskale sami spalili zamek w Poczepiu i wycofali się ze zniszczonej już w roku zeszłym Radohoszczy. Cała niemal ziemia Siewierska była zdobyta. By utrwalić jej posiadanie, miano jak najprędzej odbudować zniszczone twiedze w Starodubiu, Poczepiu i Radohoszczy. Rozkazy królewskie i hetmańskie w tej mierze udaremnione zostały przez pośpieszny odwrót zaciężnych wojsk polskich, a za niemi i Litwinów. Tak i w powodzeniu nie wytrwano do końca i marnowano owoc drugiego roku wojny, kosztów i wysiłków. Opuszczono zgliszcza wziętych fortec prócz jednego tylko, nie spalonego a bliższego granicy Homla.

Nie tracili natomiast czasu Moskale. Jedną tylko Siewierszczyznę zostawili otworem, by móc znaczną siłą zagradzać drogę do Moskwy pustoszącym ziemię Razańską Tatarom. Na pozostałych granicach potrafili działać przeciw Litwie zaczepnie.

Jeszcze w czerwcu wojska moskiewskie wtargnęły z północy w Połockie, i tu — w pn.-zachodnim kącie ziemi Połockiej, na pograniczu inflanckiem i pskowskiem, na przesmyku między jeziorami Worońskiem a Siebieskiem, w miejscu dostępnem tylko w zimie, po lodzie, postawili bez przeszkody potężny zamek, który Iwanhorodem nazwali; utrzymała się przy nim jednak nazwa okolicznej włości — Siebieża. Tak zaczynali od zdobycia trwałego punktu oparcia na nieprzyjacielskiej ziemi, na czem po kampanji zwycięskiej nie potrafili skończyć Litwini.

Druga armja moskiewska, która bronić miała Smoleńska, ruszyła teraz na górne Podnieprze w Mścisławskie i spaliła Krzyczów; dzielna jednak obrona Mścisławia i Radomla obok sukcesów litewskich w Siewierszczyźnie skłoniła Moskali do odwrotu. Jednocześnie wierny sojusznik moskiewski hospodar wołoski cofał się przed wojskami koronnemi z Pokucia, które był napadł dla odciągnięcia pomocy polskiej Litwie. Kończyły się tedy ze schyłkiem lata 1535 r. walne kampanje wszystkich uczestników wojny. Walka trwać miała jednak i przez zimę.

Wojska moskiewskie zajęły z powrotem Siewierszczyznę i jęły się odbudowywania fortec, które też na wiosnę 1536 r. znów stały gotowe, grożąc, jak dawniej, litewskiemu Podnieprzu. Jednocześnie wróg tworzył sobie nowe silne punkty oparcia na północy. W styczniu r. 1536 stanęła nowa twierdza moskiewska na ziemi litewskiej: Zawołocze na kresach połockich, na południe od starego zamku Ostrego. Później Moskale zbudowali jeszcze jedną silną warownię: Wieliż nad Dźwiną, we włości tegoż imienia, oderwanej w r. 1503 od Smoleńszczyzny [273]). Wyprawa litewska na Siebież, podjęta po niewczasie w końcu zimy, skończyła się klęską sił, jak zawsze, zbyt szczupłych.

---

[273]) Należy podkreślić, że zamki w Siebieżu i Zawołoczu zostały zbudowane przez Moskali w ziemi Połockiej, a Wieliż — już w państwie moskiewskiem. Za Karamzinem, który to wszystko najzupełniej pomieszał, wszyscy niemal historycy popełniają tu omyłki, umieszczając np. Zawołocze w powiecie Rżewskim, a Wieliż na Litwie. Wszystkie też znane mi mapy odrywają

Bunt kazański, wybuchły w jesieni r. 1535 przeciw narzuconemu przez Moskwę „carowi", podtrzymany w końcu zimy przez nową wyprawę krymską — zastał już Litwę zniechęconą i wyczerpaną finansowo. W wykonaniu uchwał poprzednich było jeszcze na granicach wojsko, które odparło najścia moskiewskie z Wieliża i Starodubia i pogromiło nieprzyjaciela w spotkaniu pod Krzyczowem (w lecie 1536 r.). Zgasła już jednak była żądza odwetu.

Nie mając wroga na karku, nie zebrało się już po raz trzeci pospolite ruszenie. Litwa pragnęła pokoju — jak zawsze; dość miano zresztą wojny, która zawiodła wielkie nadzieje, a ciężko dała się krajowi we znaki. Chciała pokoju i Moskwa, wciąż porająca się z Tatarami. Już też od jesieni 1535 r. toczyły się pocichu przedwstępne układy [274]).

ROKOWANIA POKOJOWE I ROZEJM R. 1537

Zaczęło się od pośrednictwa wojewody moskiewskiego, wziętego w niewolę pod Starodubiem, a blisko spokrewnionego z wszechwładnym wówczas w Moskwie Iwanem Owczyną - Oboleńskim. Gdy się okazało, że obie strony pragną pokoju, zaczęły się ciche targi między magnatami, a potem już i jawne między rządami — o miejsce układów. Król chciał je mieć w Wilnie; w ostateczności zaś — zjazd na granicach. Zwracano uwagę, że monarcha moskiewski jest dzieckiem, król zaś — niemal starcem. Rząd moskiewski jednak, jak zawsze przezorny aż do przebiegłości i o wszelkie drobnostki dbały, posyłając raz wraz gońców do Litwy i Polski — „dla nieprzerywania dzieła, boby trudno było znowu nawiązać" — strzegł jak skarbu tradycji układów w Moskwie, twierdząc, że nie pragnie szczerze pokoju ten, kto usiłuje obalić stare pomiędzy monarchami zwyczaje. Wreszcie postawili Moskale na swojem. W jesieni r. 1536, wkrótce po ustaniu ostatnich utarczek [275]), zgodził się stary król wyprawić do małego Iwana uroczyste poselstwo [276]).

Układy rozpoczęły się tedy w Moskwie w styczniu 1537 r.; 6-letni „hosudar" występował w nich oficjalnie, jako czynnik roztrzygający; w istocie stanowili o wszystkiem: regentka Helena, Owczyna-Oboleński i Wasyl Szujski.

Niezdecydowany wynik wojny sprawił, że układy były niezwykle trudne, uparte i drobiazgowe.

Zawołocze od Litwy mylnie już w r. 1503, wraz z Ostrym, i to samo tylko Zawołocze, bez włości Dołyskiej, przenosząc tedy w zaranie w. XVI granicę zmienioną aż het w XVII-ym!

[274]) W opisie wojny 1534—36 korzystaliśmy wiele z dzieła dra Kolankowskiego *Zygmunt August w. książę Litwy do r. 1548*. Parę ciekawych przyczynków znajdujemy w A. Z. R. II, №№ 181 i 183.

[275]) Przyszło nawet do lokalnego zawieszenia broni na granicach — między „namiestnikami" kresowymi, bez udziału władz centralnych.

[276]) Protokóły rokowań wstępnych 1535—6 w Sb. LIX №№ 3—5. Charakterystyczne jest polecenie, dane gońcowi moskiewskiemu na Litwę w r. 1536. aby „Boha radi" słuchał o wszystkiem i wynajdywał na Litwie ludzi moskiewskich, którzyby radzi byli służyć w. księciu (ibid. 29).

Targowano się najpierw o to, która strona ma pierwsza wyłuszczyć swoje warunki, jako ta, która wojnę rozpoczęła. Posłowie litewscy dowodzili, że zaczęło się od najazdu moskiewskiego na Mścisławskie, podkreślając, że wojska królewskie wojowały tylko włości, zdradą niegdyś oderwane od Litwy, i miały nawet jakoby nakaz nigdzie nie przekraczać granicy „własnej ziemi w. ks. Moskiewskiego". Bojarzy wywodzili prawa odwieczne Moskwy do Siewierszczyzny, powróconej jej wolą boską i wypowiadali otwarcie nadzieję, że przyjdzie z czasem kolej i na inne grody, które się Moskwie należą...

Gdy wreszcie przyszło do stawiania warunków „wiecznego pokoju" — to po zwykłej wymianie pretensyj do Nowogrodu i Pskowa, do Kijowa i Połocka — pokazało się, że król pragnie przedewszystkiem Smoleńsk odzyskać, i proponuje granicę z 1508 r., poświęcając tedy świeżo zdobyty Homel. Po odmowie zaś Moskwy co do Smoleńska posłowie litewscy — po raz pierwszy — wystąpili z chęcią kompromisu w tej sprawie: zrzeczemy się Smoleńska za inny gród „równy mu wielkością i bogactwem". Że zaś ze Smoleńskiem porównać się mógł tylko chyba W. Nowogród albo sama Moskwa, więc trudno uznać celowość takiej propozycji, osłabiającej w każdym razie niezłomne dotąd w sprawie Smoleńska stanowisko Litwy. Nie chcieli też o tem mówić Moskale, i obie strony pojęły, że wciąż jeszcze na „wieczysty pokój" zawcześnie.

Wtedy posłowie napomknęli o rozejmie; Moskale podchwycili to skwapliwie wobec niepewności spraw krymskich i kazańskich, by mając spokój od Litwy z Tatarami się rozprawić.

Rokowania o rozejm zamiast o pokój — usuwały (tak jak i w r. 1522) największą trudność: sprawę Smoleńska, uznając tam na razie moskiewski stan posiadania. Chcieli to posłowie litewscy wynagrodzić jak największemi zdobyczami na innych polach. Zażądali ustąpienia całej Siewierszczyzny, a także zburzenia nowych twierdz moskiewskich: nietylko Siebieża i Zawołocza, ale nawet i Wieliża.

Odpowiednio temu brzmiały warunki moskiewskie: granice z przed wojny, z ustąpieniem jednak Moskwie Siebieża i Zawołocza, oraz wymiana wszystkich jeńców, dawnych i nowych.

Ta wymiana jeńców, których mnóstwo (i to wielu znacznych) przybyło Litwie ostatnio, zwłaszcza ze Starodubia [278]), była ważnym w rękach posłów atutem. Oświadczyli tedy, że wymiana jeńców idzie w parze tylko z pokojem wieczystym, ale nie z rozejmem; i że w danej chwili Moskwa odebrać swoich może tylko za cenę ustąpienia jednego z grodów Siewierskich — Czernihowa. Po dłu-

---

[277]) Protokół rokowań głównych (14.I—18.II 1537) — Sb. LIX № 6. Momenty donioślejsze: ibid. 69, 74, 80, 81.

[278]) Spis jeńców znacznych z lat 1514 (Orsza), 1517 (Opoczka) i 1534 (Starodub') wykazuje w październiku 1538 (A. Z. R. II № 137 II) 175 ludzi jeszcze, oprócz 10-u wymienionych za Litwinów; w styczniu 1537 musiało być ich prawie 200, Litwinów zaś w niewoli moskiewskiej — chyba ani jednego (wobec wymiany) Było tedy czem szafować.

gich targach Moskale znów poświęcili jeńców, nie mogąc ich odzyskać za cenę zrzeczenia się zdobytego przez Litwę Homla.

Przyszło wreszcie do porozumienia zasadniczego na podstawie stanu posiadania: Homel zostawał przy Litwie, Siebież i Zawołocze (nie mówiąc już o Wieliżu) — przy Moskwie. Było to automatyczne niejako zakończenie wojny; świadectwo, że w układach żadna ze stron nic ważkiego nie rzuciła na szalę.

Dopiero po tej zgodzie zasadniczej nastąpiły targi zajadłe o szczegóły, i przyszło do porównania sił.

Moskale chcieli w dodatku do Siebieża i Zawołocza zagarnąć szeroko włości okoliczne: po rzeczki Swolnę, Niszczę i wierzchowiska Drysy — całą tedy północ ziemi Połockiej i klin kresowy pn.-zachodni Witebskiej; Homel zaś oddawali tylko z włościmi na prawym brzegu Soży. Posłowie słyszeć o tem nie chcieli, mówiąc, że ustępują tylko same zamki z gruntami, na których stanęły, t. j. włości Siebieską i Zawołocką; ziemia natomiast Homelska, cała „według starych granic“ w mocy Litwy będąca, musi jej też być przyznana cała. Widząc stanowczość Litwinów, Moskale ustępowali po odrobinie ze swych roszczeń do włości połockich; dwukrotnie nawet próbowali zastraszyć posłów pozorem zupełnego zerwania rokowań, — napróżno. Litwini byli nieugięci i widać nie bali się zerwania. Nie mogli, rzecz prosta, odstąpić od minimum swych warunków (przewidzianych zapewne w nieznanej nam instrukcji królewskiej): musieli uratować całość zdobyczy homelskiej, a już zgoła nie mogli dodawać wrogowi ziemi do wdarć się jego w prowincję Połocką [279]). Stanowczość ich każe zresztą przypuszczać, że spostrzegli się, jak dalece Moskwa rozejmu pragnęła.

Jakoż bojarzy ustępowali za każdym razem: powstrzymywali Litwinów od wyjazdu, zrzekali się paru włości połockich, dodawali do Homla po 10-o, 20-o, 30-wiorstowym pasie wzdłuż Soży („byleby nie za blisko od Starodubia i Czernihowa“), wreszcie już: „60 wiorst od Homla, a 60 od Starodubia“, obstając zato przy 10-wiorstowym pasie koło Siebieża i Zawołocza Litwini dodali im wreszcie do Zawołocza sąsiednią włość Dołyską, nie opuszczając nic z całości ziemi Homelskiej — i w końcu Moskale zgodzili się na te warunki [280]). Nie bez sporów jeszcze ustalono rozgraniczenie włości homelskich od sąsiednich; próba

---

[279]) Moskale żądali zrazu do Siebieża włości: Oświeja, Niewiedra, Niszcza, Nieporotowicze, Listna (Sb. LIX, 89), oraz Mieżowo, Dernowo, Swolna (ibid. 95); do Zawołocza włości: Nieszczerda, Wierbiłowa Słoboda, Kubek, Ostrowna, Bierezna, Jaso, Dołyso, Seredeja (ibid. 95—6) P. Kolankowski myli się co do położenia niektórych z tych włości, jakoby między Opoczką a Siebieżem i Zawołoczem leżących (op. cit., 166). Litwini nie mogli wcale odciąć Moskalom dostępu do Zawołocza, leżącego na samej granicy, ani do Siebieża, którego włość pograniczna (koło Prychab) szerokim pasem wzdłuż granicy leżąca, była widocznie w posiadaniu moskiewskiem, skoro bez sporu wraz z warownią ustąpiona została.

Dalej w głąb ziemi Połockiej nie rozciągał się widocznie moskiewski stan posiadania — dlatego innych włości bojarzy wytargować nie mogli. Natomiast ziemia Homelska była cała („w starych granicach“) w ręku Litwinów, jak widać z rokowań.

[280]) Charakterystyczne targi ze zrywaniem układów, odsyłaniem upominków (co było symbolem odprawy), wzajemnemi obrazami, drwinami, łajaniem (na rozkaz regentki) i t. p. — Sb. LIX, 93—106

Litwinów odzyskania za jednym zamachem Drokowa, Popowej Hory i innych włości ongi Propojskich i Czeczerskich (po obu stronach rz. Biesiedzi) wzamian za ustępstwo dwu włości koło Zawołocza — znów popchnęła Moskali do groźby zerwania rokowań, i ostatecznie spełzła na niczem. Zagarnięte przez Moskwę w czasie pokoju włości czeczerskie: Ołuczyce, Masłowo i Krukowo uchwalono przemilczeć w traktacie, „gdy i tak wiadomo, kto je mocniej trzyma“ [281]).

Już przy spisywaniu traktatu Moskale usiłowali przemycić wyrażenie „ziemia Siebieska“ zamiast „włość Siebieska“, lecz przeszkodzili temu posłowie w niepłonnej obawie, że zbyt łatwoby potem tę „ziemię Siebieską“ rozciągnięto na całą północ Połocczyzny.

Rozejm postanowiono na lat 5. Usilne starania moskiewskie, by objąć nim także hospodara wołoskiego, który teraz drżał przed odwetem i błagał Moskwę o opiekę, Litwini odparli energicznie, wskazując przedewszystkiem na brak mandatu po temu.

„Hramoty“ traktatowe napisano ściśle podług dawnych wzorów (miejscami nawet ślepa rutyna przepisywacza tworzyła dziwolągi) [282]); obiecywano w nich sobie nawzajem w ciągu 5-letniego rozejmu (do Zwiastowania, t. j. 25.III. 1552 r.) pokój na granicach, swobodę handlu i — poselstwa o pokój trwały. Wśród pełnych tytułów obu monarchów brakowało i nadal „księcia Smoleńskiego“.

Poselstwo moskiewskie, które wyruszyło po przysięgę królewską, starało się raz jeszcze uzyskać u króla rozejm z hospodarem oraz wymianę jeńców. Król odmówił stanowczo. Hospodara nazwał swym lennikiem zbuntowanym, zapowiadając zarazem, że niczyich posłów doń przepuszczać nie będzie. Tak sprzymierzenie się ścisłe Moskwy z Wołoszą, wymierzone przeciw pomocy Polski Litwie, stworzyło punkt bezpośredniego starcia interesów moskiewskich z polskiemi. Wkrótce później zresztą coraz głębszy upadek Mołdawji, w której z jednej strony gospodarowali Turcy, z drugiej kresowi panowie polscy, położył koniec jej polityce samodzielnej.

Traktat moskiewski podpisał król bez zmian w kwietniu r. 1537 [283]).

ZMIANY GRANICZNE Z ROKU 1537

Nowa granica wynikła z wojny 1534—6 w dwu tedy miejscach odbiegała od starej. Na północnych kresach połockich przynosiła dwie straty: Siebież i Zawołocze, terytorjalnie dość nikłe; na płd.-wschodzie znaczniejszy zysk, Homelszczyznę.

---

[281]) Litwini domagali się włości nad Biesiedzią, tych samych właśnie, które w aneksie do traktatu w r. 1526 wymienione są jako odpadłe od Litwy (ob. wyżej). Zato ofiarowywali Moskwie włości Niewiedrę i Istco (na pd. od Zawołocza) Sb. LIX, 103.

[282]) Tekst traktatu Sb. LIX № 7, str. 126 i nast. Czytamy tam np.: „a rubież Toropcu i Łukom Wiel. i Rżewie... i horodu Zawołoczju i wołostiem Dołysie i Berezaju, Newlu... s Litwoju... po starym rubieżom“. A przecie właśnie oderwanie Zawołocza z Dołysą „stary rubież“ naruszało!

[283]) Protokół poselstwa moskiewskiego w Sb. LIX, № 8.

Rzecz ciekawa, że na wypadek śmierci Zygmunta I posłowie mieli nakaz z Zygmuntem Augustem nie traktować, a wracać po nowe instrukcje. Spodziewano się chyba w Moskwie, że od młodziutkiego króla lepsze wytarguje się warunki; bo niepodobna przypuszczać, by szło o wszczęcie wojny nanowo.

Granicę siebieską z r. 1537 możemy wyznaczyć na mapie dość dokładnie. Traktat z r. 1537 nie opisuje jej wprawdzie wcale, uznając widocznie granicę włości Siebieskiej za niesporną, a odzyskanie Siebieża za Zygmunta III zatarło ją zupełnie; i tylko właśnie długotrwałe spory graniczne po roku 1537 wywołują opisy szczegółowe nowej granicy, co pozwala nam wyznaczyć ją dziś na mapie.

Nowa granica odrywała się tedy od połocko-inflanckiej na pn. od wsi Dedina u źródeł Issy (zwanej wówczas Wysą), poczem szła na płd.-wschód, zostawiając włość Moczaż po stronie litewskiej, przez jeziorko Demieńco, jezioro Białe i wioskę Hłuboczycę do płd. brzegu jeziora Siebieskiego, które całkowicie zostawiała przy Litwie, podchodząc pod sam zamek Siebieski. Od płn.-wschodniego krańca jeziora biegła dalej na wschód rzeczką Czarną; dalej przeważnie w kierunku pn.-ws. „wielką drogą witołdową“ i paru drobnemi rzeczkami do rz. Wielikiej, chwilę z biegiem Wielikiej ku płn. — i znów, w pobliżu już dawnej granicy, skręcała na wschód i biegła w niewielkiej od niej odległości przez jez. Drozdce, Zahoski i Kiełpińce do rz. Ałoli, poczem przez rz. Czepielicę dążyła już do jez. Czepiło (dziś rzeczka i jezioro Cepila), koło którego pod siołem Krakało (dziś Krakowo?) łączyła się ze starą granicą [284]). Stąd zarazem oddzielała się nowa granica zawołocka.

Druga zdobycz Moskwy, Zawołocze, nie miała już nigdy powrócić do Litwy (chwilowo tylko odzyskał ją oręż Batorego w r. 1580); za Zygmunta III powetowano tu jednak część straty: traktat 1618 r. powrócił Litwie utraconą wraz z Zawołoczem włość Dołyską, która też do końca przy Rzplitej została; ta nowa granica, uwieczniona na wszystkich mapach, zatarła starą z 1537 r. Mała jednak odległość między Dołysą a pozostałemi przy Litwie włościmi Istcem i Kubkiem pozwala tę granicę bez większych błędów odtworzyć.

Biegnie ona tedy od jeziora Cepiło (ob. wyżej) na płd., przecina Wieliką między jeziorami Podsosz (gdzie leży Zawołocze), a Jasso, dochodzi do rzeczki (o różnych nazwach) będącej odpływem do Wielikiej jezior Uszczo i Uświecza), i w górę jej biegnie — aż dotąd jest to granica włości Zawołockiej, zacho-

---

[284]) Opis granicy włości Siebieskiej od innych ziem połockich (a więc — zgodnie z brzmieniem traktatu: nowej granicy państwowej) podany przez pełnomocników litewskich w r. 1542 — Sb. LIX, 196—7; później powtarzany. Idąc za tym opisem, na rosyjskich mapach sztabowych 1:126.000 nie mogłem odnaleźć wielu nazw, zwłaszcza jezior, które dziś niezmiernie licznie w owej okolicy noszą nazwę „Białych“ — widać się dawne nazwy pozatracały. W płn.-wschodniej części nowa granica biegnie tuż obok starej (na całej przestrzeni za Wieliką). Zaraz po zaprzysiężeniu traktatu Moskale jęli zaprzeczać temu pojęciu granicy, roszcząc pretensje do włości jakoby siebieskich: Dedino, Moczaż, Nieczerco, Wietropadowicze, Stolewicze, Michne (Sb. LIX, 164—5; por. pracy niniejszej rozdział następny). Część tych włości (Dedino i Moczaż) zajęli też niebawem zbrojną ręką (ob. niżej), i protesty litewskie nie potrafiły zmienić tego niezgodnego z traktatem stanu posiadania, który się też powoli milczącego uznania doczekał.

Mapy owoczesne są zbyt szkicowe i niedokładne, by z nich można było orzec, którą granicę siebieską (traktatową czy faktyczną) przeprowadzają. Stosuje się to także do wyraźniejszej od innych mapy Radziwiłła z końca XVI w. (odbitka wydania z r. 1613 jest u Kordta *Materiały po istorii russkoj kartografii* II, №№ 13—16).

Ponieważ moskiewskie pretensje co do przebiegu granicy zostały sformułowane dopiero podczas rokowań 1542 r., przeto pod tą datą dopiero je podajemy.

wana tedy i po 1618 roku i do dziś dzieląca gubernie rosyjskie. Dalej granica z 1537 r. okala z zachodu i południa włość Dołyską (nad jeziorem tego imienia) i w biegu na wschód dochodzi niebawem na północ od Newla do granicy z r. 1503.

Strata Zawołocza z Dołysą pozbawia tedy Litwę kresów północno-wschodnich ziemi Połockiej, gdy jednocześnie utrata Siebieża ścina klin półn.-zachodni. Odpadają źródła Wielikiej i Uszczy, i dostęp do rz. Wielikiej zostaje Litwie prawie zupełnie odcięty.

Granica zawołocka — w przeciwieństwie do siebieskiej — uznana została przez obie strony zgodnie i później też większych sporów nie wywołała.

Sprawę odtworzenia należytego nowej granicy homelskiej — określonej w traktacie tylko przez wyliczenie ważniejszych włości — umożliwia szczegółowy opis starostwa Homelskiego, z XVII wieku wprawdzie pochodzący, lecz obejmujący właśnie ziemie odzyskane r. 1537 [285]). Okazuje się zeń (zgodnie z wynikiem układów r. 1537), że nowa granica biegła rzeczywiście na wschód od Homla znacznie dalej niż pół drogi do Starodubia. Oprócz całego prawego pobrzeża Soży odzyskano znaczną połać kłaju nad dolną Ipucią aż po wierzchowiska dopływu Desny Snowi i wpadającą do niej rzeczkę Wahę.

Nowa granica odrywała się od starej (z r. 1503 pochodzącej) w miejscu przecięcia przez nią Soży, skąd — zamiast przekraczać rzekę — szła z jej biegiem; dalej zaś biegła na wschód — zapewne tym szlakiem, którym później pobiec miała granicą dzisiejszego pow. Homelskiego z Rohaczewskim [286]). Następnie granica z r. 1537 nie skręcała na południe (jak późniejsza, uszczuplonej w XVII wieku Homelszczyzny), lecz w dalszej drodze na wschód dosięgała Ipuci (powyżej jej kolanka koło dzisiejszego N. Miasta), biegła krótko w górę rzeki (w owem miejscu ku północy) i — nie dochodząc Babowicz (które zostawały po płn., moskiewskiej stronie), szła znowu dalej na wschód, zrazu drobną rzeką Korną, potem chwilę lądem aż do źródeł Snowi [287]), zostawiając włości Trostyń (dziś Trostań, z dzisiejszem miastem Nowozybkowem) i Ryłowicze po stronie litewskiej. Od źródeł Snowi następował zwrot zupełny na południe, mniej więcej wzdłuż rz. Wahy (d. Snowi) — jednak raczej na wschód od niej —

---

[285]) „Opis starostwa Homelskiego" z r. 1640 — w A. Z. R. IV, № 16, z Metr. lit. W opisie włości, stykających się z sąsiednią Siewierszczyzną, formalnie aż do r. 1618 (wzgl. do 1634) moskiewską, spotykamy wciąż wyrażenie „granica moskiewska". Stosować się to może oczywiście tylko do granicy z r. 1537 (będącej w r. 1640 świeżem jeszcze, bo z przed r. 1618 wspomnieniem) i jest bezwzględnem potwierdzeniem mniemania, że starostwo Homelskie jest to właśnie kraj odzyskany w r. 1537 (wskazują to zresztą i granice zachodnie starostwa).

[286]) Widzimy z tego, że po odzyskaniu Homla za Zygmunta I granica nie poszła bynajmniej tak, jak ją znamy z rysunku województwa Mińskiego w XVII i XVIII w. Brakował jeszcze mianowicie skrawek nad dolną Biesiedzią (na pd.-ws. od Czeczerska, który dopiero po podbojach XVII w. odziedziczyło woj. Mińskie. Zato na południu zdobycz homelska XVI w. poszła znacznie dalej, niż resztka z XVII w. (ob. niżej).

[287]) Opis Homelszczyzny z r. 1640 jest ciekawy także czysto geograficznie, jako jedno ze świadectw zmalenia rzek od owych czasów. Tak wnieść zeń musimy, że źródła Snowi łączyły się wówczas prawie ze źródłami Korny (dziś 2 mile odległości); rz. Nietesza zaś, gubiąca się dziś w bagnach, wpadała do Choropuci.

skoro włość Waha (nad tą rzeczką), określona jest w opisie, jako bliska granicy moskiewskiej, obok leżących na granicy dwu drobnych włości homelskich: Siewruk i Słobody — niestety bliżej nie opisanych i na żadnej dziś mapie odnaleźć się nie dających.

Południowo-wschodni narożnik odzyskanego obszaru stanowi włość Jurkowicze u zbiegu rz. Caty z Wahą. Stąd granica zawraca już na zachód, zrazu w górę rz. Zawiedy (dziś Żiwody, d. Wahy), potem nieco krętą linją — aż do Soży i Dniepru. Cała ta południowa granica Homelszczyzny powróciła bez zmiany w w. XVII-m, i znana jest jako dzisiejsza granica gub. Mohilowskiej z Czernihowską [288]).

Cały obszar odzyskany — około stu mil. kwadr. — był tedy głębokiem wdarciem się w moskiewską Siewierszczyznę, co w zasadzie nie rokowało nowej granicy trwałości: można było przypuszczać, że albo sięgną stąd wkrótce Litwini po Czernihów i Starodub, zagrożone z tak bliska, — albo Moskale wydrą im czemprędzej tak niebezpieczną placówkę, zwłaszcza że Homel jeszcze mocniej zagradzał im linję Dniepru niż Lubecz, i mógł sparaliżować uderzenie na Kijów. Nie stało się jednak ani jedno, ani drugie, i nowa granica, mimo całej swej sztuczności, przetrwała długo, bo aż do odzyskania Siewierszczyzny za Zygmunta III. Zbyt nieskore do nowych wysiłków wojennych było państwo Litewskie; gdy zaś w Moskwie z dojściem do lat młodziutkiego w. księcia obudził się znowu duch wojenny — uwagę jego od zdobyczy naddnieprzańskich oderwały kuszące widoki na północy: Inflanty! dostęp do Bałtyku!

W tej przyszłej wojnie na północnych granicach okazać się miało znaczenie nowych zamków moskiewskich: Siebieża, Zawołocza i Wieliża, jako podstaw zaczepnych przeciw Połockowi i Witebskowi. Trafnie przewidzieli to byli posłowie litewscy w r. 1537, broniąc się — nie dość mocno co prawda — przeciw ich ostaniu się na granicach.

Takie tedy były owoce wojny odwetowej przeciwko Moskwie, z tak wielkim nakładem przedsięwziętej: z jednej strony — wrota otwarte do Siewierszczyzny, z drugiej — nowe zagrożenie litewskich grodów północnych.

---

[288]) Istotna granica Homelszczyzny z r. 1537 jest najzupełniej ignorowana przez naukę; wszystkie mapy oraz opisy (bez wyjątku zresztą pobieżne) przeprowadzają ją błędnie, po większej części według granicy z w. XVII (po utracie Siewierszczyzny).

Granica ta (z 1537 r.), jako wynik pretensyj litewskich „do całej ziemi Homelskiej“ jest prawdopodobnie przywróceniem jakichś granic dzielnicowych z w. XV (względnie dawniejszych). Badając te granice, Lubawskij *(Obł. diel.*, 289) przesuwa je nawet nieco na południe i na wschód: po Jaryłowicze (por. przyp. 222) i Durowicze (dziś Czurowicze) za Wahą. Miejscowości te znajdujemy poza obrębem starostwa Homelskiego.

Zastanawia nazwa wsi „Rubieżne“, w pobliżu Snowi, o $1^1/_2$ mili od kresowej włości homelskiej Ryłowicz. Zapewne przeto jeszcze należy przesunąć tu nieco granicę (niedokładnie w tem miejscu w opisie starostwa przeprowadzoną): bądź co bądź granica z r. 1537 przetrwała prawie sto lat — mogła się więc odbić na nazwie sioła, może wówczas powstałego.

XIV ZŁAGODNIENIE STOSUNKÓW GRANICZNYCH W DRUGIM OKRESIE ZAWIESZENIA BRONI

OSTATNIA PRÓBA ODWETU I REZYGNACJA Z POLITYKI ODWETOWEJ ZA ZYGMUNTA STAREGO

Traktat z r. 1537 nie był w żadnym razie ze strony Litwy rezygnacją z dalszego odwetu. Owszem, zrazu myślano wciąż o nowej wojnie. Rozumiano, że trzeba korzystać z małoletności w. księcia; jasne było, że warunki zewnętrzne sprzyjają Litwie, a złe wyniki wojny 1534—36 przypisywano niedostatecznemu, zbyt pośpiesznemu do niej przygotowaniu. W przewidywaniu tedy nowej wojny po wyjściu rozejmu, król już w r. 1538 zapowiada znaczny podatek (dla Litwy) na 3 lata — wyłącznie na cele walki z Moskwą.

Doceniając ogromne znaczenie stanowiska Tatarów w walce Litwy z Moskwą, obie strony starają się najusilniej o ich pozyskanie. Sahib-Girej, jedyny już od r. 1538 pan Krymu, waha się między korzyściami pokoju a wojny z Litwą, pokoju a wojny z Moskwą. Przeważają jednak racje litewskie, i to z wielu względów. Doniosłą rolę gra tu zbieg moskiewski z r. 1534, ks. Bielski (potomek zdrajcy litewskiego z 1500 r.), który przy pomocy królewskiej i tatarskiej chce zdobyć na Moskwie nietylko swoją ojcowiznę, księstwo Bielskie, ale i wielkie księstwo Razańskie, do którego rości prawo po kądzieli. W r. 1540 dochodzi do formalnego przymierza króla z hanem, który — rozumie się, nie bez ciągłych upominków — potwierdza uroczyście „darowiznę“ Litwie wszystkich ziem ruskich (jak niegdyś Mengli-Girej) [289]). Niezmordowane starania Bielskiego (już od 1537 r.) zyskują jeszcze jednego protektora: sułtana, który — może w myśli zaabsorbowania Polski sprawami wschodniemi udziela mu gorącego poparcia i rzuca swe ważkie słowo na szalę postanowień Sahib-Gireja. W r. 1541 przychodzi do wielkiej wyprawy krymskiej na Moskwę; z drugiej strony podnosi się naturalny wróg Moskwy i najściślejszy Krymu sojusznik: carstwo Kazańskie Safy-Gireja. Strach pada na Moskwę, wszystkie wojska ściągają na obronę zagrożonej z dwu stron stolicy, odsłaniając zupełnie granicę litewską; rząd moskiewski ucieka się aż do układów z Bielskim i prośb nawet [290]).

---

[289]) Tekst przymierza — A. Z. R. II, № 200. Nazwy grodów i ziem przepisane z „jarłyków“ dawnych.

[290]) Szczegóły starań Bielskiego; jego i hana korespondencja z królem; sprawozdanie z przebiegu kampanji r. 1541 — A. Z. R. II, №№ 189, 192, 206, 207, 213.

Kończy się jednak na spustoszeniu państwa Moskiewskiego — bez żadnych zdobyczy trwałych. Tatarzy Krymscy i Nohajscy z Bielskim i z tureckiemi posiłkami cofają się przed zimą w swe stepy; Kazańscy nie pozbywają się wiecznej groźby moskiewskiej. Zawiódł bowiem sojusznik najważniejszy: zawiodło uderzenie Litwy, znowu, jak ongi w r. 1480 [291]).

Główną przyczyną tego było tym razem niewątpliwie niebezpieczeństwo tureckie. Był to czas, gdy po śmierci Zapolyi obok ujarzmionej przez sułtana Mołdawji znalazły się ujarzmione Węgry. Sąsiedztwo tureckie Polski zdało się groźniejszem od sąsiedztwa moskiewskiego Litwy. Gotowano się gorączkowo przeciw Turcji właśnie w chwili jedynej do napadu na Moskwę.

Z chybieniem wyprawy 1541 r. chwila ta minęła na razie; przy dobrej woli jednak można było wznowić koalicję wkrótce — bo Tatarzy mogli co rok w pole ruszać. Inaczej postanowiła dyplomacja królewska. Czy tylko powaga groźby tureckiej, czy także nastrój wewnętrzny na Litwie, coraz mniej wojenny, — sprawiły, że stary król wziął rozbrat z myślą odwetu za swego życia. Rozejm, wygasający z rokiem 1542, przedłużono niebawem aż na lat siedem (ob. niżej). Była to tedy zupełna rezygnacja z wyzyskania sytuacji na Krymie i w Kazaniu, a przedewszystkiem w Moskwie, gdzie przez czas rozejmu dorosnąć miał w. książę Iwan i ująć rządy ręką młodą i energiczną.

ZATARGI GRANICZNE PRZEZ CZAS PIERWSZEGO ZAWIESZENIA BRONI (1537—42)

Traktat 1537 r. przywrócił, mimo trwającej nieprzyjaźni, stosunki dyplomatyczne bezpośrednie między dworem królewskim a Moskwą. Głównym przedmiotem ich były, jak i dawniej, sprawy graniczne.

Po ostatecznem zabezpieczeniu linji Dniepru przez odzyskanie Homla punkt ciężkości zatargów granicznych przenosi się na północ. Przedmiot pożądania Moskwy stanowią teraz: pogranicze witebskie, oddawna już zresztą napastowane — Ozieryszcze i zwłaszcza Uświat; oraz kresy połockie koło świeżo zajętego Siebieża.

Jeszcze podczas rokowań w Moskwie skarżyli się posłowie, że na jesieni 1536 r., mimo zawieszenia broni na granicach, „przychodzili ludzie z Wielkich Łuk na włość Uświacką". Moskale przyrzekli natychmiast zadośćuczynienie, co nie przeszkodziło jednak poselstwu moskiewskiemu skarżyć się wkrótce potem, że Litwini nachodzą — między innemi — włości Ozieryskie i Uświackie... Król ze stanowczością odparł te zakusy, później przycichły one na czas dłuższy. I znowu skargi moskiewskie na naruszenie całości wielkołuckich Pupowicz, rozmaitych włości pogranicznych smoleńskich, brańskich i starodubskich — są widocznym wymysłem, nie wywołują nawet repliki litewskiej i nigdy więcej jak raz się nie powtarzają [292]).

---

[291]) Ciekawa korespondencja w tych sprawach między królem a Sahib-Girejem wskazuje, że han trzeźwiej od króla oceniał sytuację. A. Z. R. II, №№ 225—7, zwłaszcza s. 392. W roku 1542 Moskale tak dobrze już strzegli granicy tatarskiej, że zapędzali się aż nad Dniepr dolny i tam polowali na posłów między Krymem a Litwą.

[292]) Skargi litewskie o Uświat w r. 1537 — Sb. LIX, 108. Skargi moskiewskie „o włości

Jątrzy się natomiast sprawa graniczna siebieska.

Posłowie litewscy w Moskwie podkreślali, że ustępują jedynie samą włość Siebieską, rozumiejąc pod tem Siebież z okolicznemi wsiami królewskiemi — w odróżnieniu od innych włości sąsiednich, do szlachty, mieszczan połockich lub monasterów należących. Moskale zaś umyślili podciągnąć pod miano włości Siebieskiej wszystko to, co nie należało do sąsiednich włości królewskich (w rozejmie wymienionych lub wyraźnie odrębne jednostki stanowiących), a co jako „ziemię Siebieską“ w traktacie przyznane mieć usiłowali napróżno. Takiemu tłumaczeniu rozejmu dali wyraz zaraz po zaprzysiężeniu go (nie pierwej, rzecz znamienna) — więc jeszcze w tym samym r. 1537. Posłowie moskiewscy skarżą się tedy, że Litwini „nachodzą włości siebieskie“ Dedino, Moczaż i Nieczerco: ziemię orzą, ryby łowią w jeziorach... — i jeżeli król odpowie, że to litewskie włości — tedy mają nakaz wprost zagrozić napadami odwetowemi na Homelszczyznę [293]).

Król cierpliwie i łagodnie prostuje pretensje moskiewskie, napomyka o ciągłych, zwykłych już krzywdach całego pogranicza; lojalnie dotrzymuje obietnic traktatu, przepuszczając przez swe ziemie wszelkich posłów moskiewskich (tylko „zbuntowanego lennika“ hospodara izoluje zupełnie). O napaściach moskiewskich na Homelskie jakoś nie słychać; natomiast — w owym czasie widocznie Moskale zajmują zbrojną ręką najbliższe Siebieża włości sporne [294]). Sprawa siebieska staje się przedmiotem sporów podczas rokowań 1542 r.

Po nieznanych nam bliżej układach przedwstępnych rusza znów do Moskwy poselstwo litewskie w początku 1542 r. z pełnomocnictwem królewskiem nawet do zawarcia „wiecznego pokoju“ [295]). Pełnomocnictwo to zresztą nie miało znaczenia realnego, bo krótkie oświadczenie posłów (po zwykłych targach o Nowogród i Kijów): „hosudaru naszemu bez Smoleńska nie mirowatisia“ — przecięło odrazu pokojowe układy.

---

wielkołuckie Świacką i Ozierecką“ — ibid. 132. Pisownia moskiewska „Swiat, Swiato“, „włość Ozierecka“ wprowadziła w błąd wydawców „Sbornika“: w indeksie rozróżniają oni „litewską włość Uświat“ obok „moskiewskiej włości Swiato“, a Ozieryszcze mieszają z włością Ozierecką w toropieckiem. Inne skargi moskiewskie dotyczą włości brańskiej Prykładni i jakiegoś smoleńskiego „sioła Bardyńskiego z derewniami“ (ibid. 132), włości nad Biesiedzią, których spis kompletny — żywcem z traktatu przepisany — znajdujemy w skardze moskiewskiej (ibid. 139); wreszcie (już w r. 1539) Litwini nachodzą jakoby: „smoleńskie sioła Swierkowe Łuki, i sioło Kurowicze z wsiami,... i poczepskie sioła i włości: sioło Hurjasy i inne miejscowości,... i starodubskie sioła i włości“ A. Z. R. II, № 196, z Metr. lit. Na wiarogodność tych skarg rzuca światło choćby położenie Świerkowych Łuk (nad Dnieprem p o w y ż e j Smoleńska, ok. 15 mil od granicy).

[293]) Groźba ta w Sb. LIX, 138. Odpowiedź królewska—A. Z. R. II, 356.

[294]) Z przebiegu rokowań r. 1542 widać, że poprzednio już Moskale zajęli byli włości Dedino i Moczaż (Sb. LIX, № 9).

[295]) Księga poselska moskiewska za lata 1538—41 zaginęła widocznie; stąd luka w *Sborniku*. W Metryce litewskiej mamy z tych lat tylko odpowiedź królewską na poselstwo moskiewskie w 1539 r. (A. Z. R. II, № 196), i pełnomocnictwo królewskie dla posłów, jadących do Moskwy (grudzień 1541—A. Z. R. II, № 215, I). Protokół poselstwa 1542 r. jest już w Sb. LIX, podług księgi moskiewskiej (pod № 9).

Wobec jednak pokojowego usposobienia stron obu zgodzono się prędko na przedłużenie rozejmu na niezmienionych warunkach — i to aż na lat 7, do Zwiastowania tedy 1549 r. Na usilne żądanie Moskali, którzy obawiali się, by w razie śmierci starego króla młody król rozejmu nie zerwał, wymieniono w traktacie obok Zygmunta I także Zygmunta Augusta, oddawna zresztą koronowanego [296]).

Wypłynęła też znowu sprawa jeńców, którzy od pogromu starodubskiego 7 lat już prawie siedzieli, a i nieszczęśnicy z pod Orszy jeszcze nie wszyscy byli pomarli. Tym razem Moskale ofiarowywali za nich gródek Droków nad Ipucią (ongi od Mścisławia oderwany); Litwini żądali znacznie więcej, i sprawę znów pogrzebano [297]).

Różne skargi wzajemne zajęły w rokowaniach mnóstwo czasu, dając także miarę złych stosunków. Litwini przytaczali liczne wypadki krzywd i grabieży kupców litewskich w państwie moskiewskiem; rząd moskiewski zaś w przeddzień przybycia posłów do Moskwy słał na gwałt do wszystkich namiestników pogranicznych o jak najliczniejsze wieści o gwałtach litewskich; nie przytoczono jednak później nic prócz ogólników, co najlepiej istotę rzeczy maluje.

Spór o włości siebieskie zaognił obrady; posłowie żądali niezwłocznego roztrzygnięcia sprawy; bojarzy działali na zwłokę. Wreszcie postanowiono tymczasowo włości sporne zneutralizować, co nie było korzystnem wyjściem dla Litwy przy nierównej lojalności stron obu, z których przytem Moskwa była „beatus tenens“. Spory miał roztrzygnąć zjazd pełnomocników na gruncie, w nieokreślonym na razie terminie; obie strony wymieniły szczegółowe opisy granic, w których na żądanie bojarów wyraźnie zastrzeżono, że Litwa nie będzie uważała niezałatwienia sprawy za zerwanie rozejmu [298]). Tak oczywiście sprawa była postawiona najgorzej, — zdana na łaskę tej strony, która ją wiecznie przewlekać chciała; widocznej ze strony Moskwy obawy o rozejm Litwini nie wyzyskali.

Po przysięgę królewską na rozejm wyruszyło, jak zwykle, poselstwo mo-

---

[296]) „... Korol uż dobrie star, i nieczto nie staniet korola, i syn jeho to pieremirje ostawia da zawalczit...“ (Sb. LIX, 161). Tekst traktatu (Sb. LIX, № 10) — ściśle wzorowany na tekście z r. 1537.

[297]) Litwini żądali za jeńców: Czernihowa, Mhlina, Drokowa, Popowej Hory, Siebieża, Zawołocza, Wieliża, — a więc (jak słusznie zauważyli Moskale) znacznie więcej niż w r. 1537, odkąd przecie wielu jeńców pomarło. Był to brak konsekwencji, trudny istotnie do usprawiedliwienia. Sb. LIX, 159—160.

[298]) Litewski opis granicy w rozdziale poprzednim. A oto przebieg granicy według żądań moskiewskich. Od granicy inflanckiej odrywa się ona blisko źródeł rz. Sinej („od reki od Szwei“ (?)) i biegnie na ws. koło jeziorka Jaryca do połud. krańca jez. Nieczerco, zbacza lekko ku płd., poczem znów na ws. idzie do rz. Szczelbinicy i dalej z jej biegiem; obchodzi z północy jez. Osyńskie i Olbickie, poczem zwraca się wprost na płn., mija Sutoki, Łukowo i za uroczyskiem Krasny Pień nad rz. Pierechodnicą łączy się z granicą litewską. Opis b. szczegółowy i ciekawy, trudny do należytego odtworzenia. Sb. LIX, № 10, 195.

Pas sporny rozciąga się tedy od granicy inflanckiej ku wschodowi, mniej więcej na 4 mile wzdłuż; szerokość jego — od Siebieża na południe — wynosi średnio $1^1/_2$ mili. Rozchodzi się głównie (jak widać ze skarg) o jeziora rybne, łąki i barcie.

skiewskie. Oprócz zwykłych drobiazgowych instrukcyj, dających wyraz charakterystyczny obaw i nadziei rządu moskiewskiego z traktatem związanych, — mieli posłowie wskazówkę, że w. kniaź chętnie będzie widział pokój wieczysty zamiast rozejmu, choćby z ustąpieniem niektórych grodów pogranicznych, byle nie smoleńskich. Jak zwykle jednak, król sankcjonował traktat moskiewski bez zmian [299]).

ZJAZD GRANICZNY SIEBIESKI (1544)

Niezałatwiona sprawa siebieska wlec się miała długie lata, dzięki tendencji do przewlekania ze strony moskiewskiej a niedbalstwu z litewskiej. Dwukrotne zimą r. 1542—43 kroki ze strony króla nie doprowadziły do zjazdu granicznego, który Moskale odwlekali. W lecie zaś 1543 r. nastąpiły nowe napaści moskiewskie na okoliczne włości połockie, i znowuż zjazd odroczono do jesieni; i na twardej jesieni przed śniegiem zjechać się nie zdążono... Na skargi o zajazdy koło Siebieża Moskale odpowiadali skargami o gwałcenie granicy koło Zawołocza, i wypominali królowi rzekomą obrazę posłów swych z wiosny r. 1542 [300]).

Wreszcie na św. Trójcę 1544 r. zjazd miał się odbyć ostatecznie. Tym razem Moskale chcieli rzecz istotnie zakończyć, licząc przytem na znaczne poprawienie swej granicy. Poczynili znaczne przygotowania, spędzili mnóstwo wszelkiego rodzaju świadków „starożilców“, wybadywali tajemnie granice istotne włości, i zamierzali prowadzić rozgraniczenie tak, by kompromis wypadł jak najkorzystniej. Obawiając się zaś, by Litwini podczas rozgraniczeń nie ubiegli zamku siebieskiego, Moskale wzmocnili straże i załogę, a pełnomocnikom swym dodali znaczne poczty. Niepokoiły ich też wieści, że Litwini zabierają się do stawiania zamków na pograniczu [301]).

Rzeczywiście pełnomocnicy litewscy zjawili się pod samym Siebieżem w 500 koni, nie licząc pieszego chłopstwa do pomocy, i odrazu zajęli stanowisko nieprzejednane, a nawet wyzywające. „Wszystko co za nami — mówili stojąc na wyniosłym a wązkim przesmyku między jeziorami (Siebieskiem a Woronem) — to królewskie! Tylko tu na granicy będziem się z wami sądzić, nigdzie indziej“. Moskale zaś bali się sądów tak blisko Siebieża i proponowali różne inne miej-

---

[299]) Protokół poselstwa moskiewskiego — Sb. LIX № 10.

Dla wiecznego pokoju ze zwrotem jeńców Moskale gotowi byli ustąpić „jedną lub dwie“ z następujących włości: Popowa Hora, Mhlin, Ostry (więc i Zawołocze? — ob. mapę!), Wieliż, albo inne włości „w tu że wierstu, opricz smolenskich wołostiej“, albo Czernihów (ibid. 186). Por. rokowania z 1523 r.

[300]) Rokowania o zjazd 1542—44 Sb. LIX №№ 11—16. W r. 1543 Moskale napadli na Nieczerco, Nieporotowicze, Obelco, Łukowo, Ormeje (należące do włości Oświejskich Kiszków), Prypieto, — lecz ostali się tylko w dawniej zajętych Dedynie i Moczaży (ibid. 216). Litwini wedle skarg moskiewskich najechali włości Dołysę, Wiesniebołoho, wyspę jez. Brylec (lub Kobrylec?), okolice rzeczki Strecy oraz jezior Oszoż (może dziś Aszo — na pd.-ws. od Zawołocza) i Uszczo (nazwa częsta w okolicy), ibid. 223 i 230. Skargi moskiewskie o obrazę posłów — Sb. LIX, № 15.

Z r. 1544 mamy jeszcze skargę moskiewską o napad „kozaków z Ostrza“ (n. Desną) na włość starodubską Ponośje (ibid. 261).

[301]) Nad jeziorami Drysa (na litewskim gruncie niespornym) i Uszczo (ob. przyp. 300). Skończyło się na pogłoskach. Sb. LIX, 238—9.

scowości. Naprożno! Porozumienie było trudne przy takiej nieufności i niechęci wzajemnej. W spornych włościach Moczaży i Dedinie, przez Moskwę zajętych, Litwini nie mogli nawet paszy dostać, a gdy do Siebieża po chleb posyłali — sprzedać im nie śmiano bez specjalnego z Moskwy pozwolenia! Pełnomocnicy nie zjechali się też społem ani razu, porozumiewali się tylko przez posłańców, jeździli na wyznaczone jednostronnie punkty, wreszcie rozjechali się bez spotkania: pierwsi Litwini, a dopiero upewniwszy się o ich odjeździe do Połocka i nawet do Wilna — Moskale. Zjazd spełzł na niczem. Każda strona winiła drugą; rząd moskiewski spieszył uprzedzić skargi litewskie, wytaczał liczne pretensje, żądał wyznaczenia terminu nowego zjazdu pod Siebieżem [302]). Zjazd taki nie doszedł już jednak nigdy.

ROZEJM 1549 R. I POCZĄTEK SPORU O TYTUŁ CARSKI

Traktat z 1542 r. przewidywał, jak i poprzednie, wdrożenie przed upływem rozejmu nowych rokowań o pokój wieczysty. Żadna strona jednak nie kwapiła się do wszczynania niewdzięcznych zabiegów. Lata 1544—48, bogate w zmiany na obu dworach, przechodzą bez żadnych prawie stosunków dyplomatycznych między niemi. W r. 1544 Zygmunt August obejmuje rządy Litwy i zawiadamia o tem oficjalnie dwór moskiewski, który widocznie żywi szczególną do młodego króla nieufność, posądzając go o chęć odwetu, tak dalece, że w r. 1545 śle poselstwo nie do niego na Litwę, ale do starego króla do Polski. Gdy zaś starego króla nie stało (1548), a rozejm zbliża się ku końcowi, bojarzy przyboczni w. ks. Moskiewskiego posyłają zawczasu do rady litewskiej z przyjaznem przypomnieniem, że już czas na układy między monarchami [303]).

Podstawą stosunków wzajemnych obu państw jest wciąż głęboka niechęć. Rzadkie poselstwa mówią zawsze o krzywdach i pretensjach; oba dwory porozumiewają się wciąż z Krymem o przymierze przeciw „głównemu swemu wrogowi“ (i chociaż Litwa ma tam wówczas stanowczą przewagę, jednak Sahib Girej napada i jednych i drugich) [304]). Hospodar wołoski znosi się wciąż z Mo-

---

[302]) Protokół zjazdu — według źródeł moskiewskich, lecz zdaje się dość wiarogodny — Sb. LIX, № 16, zawiera dużo ciekawych szczegółów. Opis okolic Siebieża przesłany do Moskwy przez sędziów moskiewskich (ibid. 249), zestawiony z opisami granicy, wyjaśnia dostatecznie położenie wielu miejscowości, które później znikły lub zmieniły nazwy.

Przyczyna usilności negocjacyj ze strony moskiewskiej leżała także w obawie, by Litwa niedojścia zjazdu nie wzięła za pretekst do zerwania rozejmu (ibid. 255).

[303]) Księga poselstw za lata 1544—48 nie zachowała się w archiwach moskiewskich. Odpowiednie protokóły litewskie wydrukowało podług Metryki lit. wydawnictwo rosyjskie *Kniha posolskaja Metriki w. kn. Litowskaho, soderżaszczaja w siebie dipłomaticz. snoszenia Litwy w hosudarstwowanie korola Sigismunda-Awgusta.* Widzimy z niej, że w latach panowania Z. Augusta na Litwie a Zygmunta I w Polsce (1544—48) nie było żadnych rokowań pokojowych moskiewsko-litewskich ani targów granicznych. Streszczenie wezwania pokojowego bojarów z 1548 r. Kn. Pos., 50 № 33. Wzmianka w rokowaniach 1549 r. (ob. niżej) potwierdza, że od r. 1542 do 1549 rokowań pokojowych nie było. (Sb. LIX, 270).

[304]) Stosunki z Krymem obrazuje korespondencja, zawarta w Kn. Pos. №№ 17—32; ciągłe tam są wzmianki o „wrogu moskiewskim“ i jego zabiegach w Krymie. Sahib Girej deklaruje

skwą, która mu użycza materjalnego poparcia; posłowie jego przepuszczani bywają przez ziemie litewskie wyjątkowo i rewidowani po drodze.

W Moskwie tymczasem dorasta wcześnie Iwan Wasylewicz, i w r. 1547 czyni krok znacznej wagi politycznej: koronuje się uroczyście na „cara“. Nowa ta oznaka zewnętrzna rosnącej wciąż potęgi Moskwy miała, jak i poprzednie, zakłócić znowu stosunki między obu dworami.

Na razie jednak obie strony pragnęły pokoju, zwłaszcza, że młody Iwan myślał wówczas o ostatecznem podbiciu carstwa Kazańskiego, któreby mu dopiero rozwiązało ręce wobec Krymu — i Litwy; w Litwie zaś, wbrew obawom moskiewskim, nie myślano wcale o odwecie wobec Moskwy, ale tylko o obronie przeciw Turcji. W wyniku więc propozycji moskiewskiej — na samym początku 1549 r. zjawiło się w Moskwie wielkie poselstwo litewskie.

Rokowania zaczęły się od zajadlejszych jeszcze niż zwykle sporów tak o rzeczy ważne, jak i o drobnostki. Długo żadna strona nie chciała wystąpić pierwsza ze swemi warunkami pokoju; wreszcie ustąpili Litwini i żądali zwrotu „ojcowizny pana naszego“, unikając wszelako umyślnie wyliczania zbyt dawno utraconych grodów. Do muru jednak przyparci wymienić musieli, jak dawniej, Nowogród, Psków, W. Łuki — obok strat późniejszych. Tego tylko czekali Moskale. „Te grody — oświadczyli uroczyście — to nasza odwieczna ojcowizna; a oprócz nich jeszcze i Kijów, i Wołyń, i Połock, i Witebsk, i wszystkie grody ruskie; a granicą ich od Litwy była Berezyna“.

Było to już za wpływem osobistym Iwana, który bojarom swoim powiedział otwarcie, że tę ziemię ruską zdobywać będzie, i pokoju wieczystego z Litwą teraz nie chce, by sobie nie zagradzać drogi do podbojów; pragnie tylko jak najdłuższego rozejmu, by tymczasem z „innymi wrogami się załatwić“. Dlatego też rozkazał swym bojarom obstawać przy Witebsku i Połocku — aby tylko czasem do zawarcia pokoju nie przyszło, gdyby nawet Litwini ustąpili Homel i zrzekli się Smoleńska...

Posłowie jednak, nic o tych planach nie wiedząc, nie myśleli zrzekać się Smoleńska — i tak tym razem aż z dwu przyczyn zasadniczych do pokoju przyjść nie mogło. Postanowienie zaś rozejmu na dotychczasowych warunkach poprzedziły długie spory, śród których Moskale usiłowali odzyskać Homel (!) oraz wyzwolić swych jeńców za jakieś drobne ustępstwo terytorjalne, Litwini zaś licznych grodów żądali — tak że znów spełzła na niczem ta sprawa. Sprawę Siebieża załatwiono na razie postanowieniem, że o granicach spornych nowy zjazd na miejscu roztrzygnie. Czas trwania rozejmu oznaczono na lat pięć: związanoby się chętnie i na dłużej, lecz żadna strona wydać się z tem nie

---

poprostu: „Przodkowie moi od was upominki brali, i jednak was wojowali, ale mnie Boże uchowaj, abym miał tak czynić...: którego roku ja sam, abo carewicz, abo ludzie moi państwo wasze mają wojować, tego roku wy żadnych upominków nam nie macie dawać; a którego roku ja sam i carewicz i ludzie moi szkody państwu waszemu nie będą czynić, tego roku wy macie nam upominki posyłać“. (Kn. Pos. № 28).

chciała, że jej na dłuższym rozejmie zależy, i o mało nie stanęło na jednym roku, jak to zrazu — wyraźnie dla brawury — proponowali Litwini.

I gdy już gotowy traktat spisywać miano — kwestja tytułu carskiego zagroziła zniweczeniem całej zgody. Posłowie litewscy stanowczo nie chcieli uznać inowacji, gdy Moskale uważali ją za punkt honoru. Tłomaczyli przytem, że nie jest to właściwie ani nowy tytuł, ani obcy, ale wznowienie tradycji Włodzimierza Monomacha, w. księcia Kijowskiego, a przodka dzisiejszego „cara". Ta tradycja kijowska jednak wzmagać właśnie musiała opór Litwinów. Wobec stanowczości posłów Iwan zdecydował się na razie w żadnym razie rozejmu z powodu tytułu nie zrywać, a to z uwagi na złe stosunki z Krymem i Kazaniem; mimo to jednak zainscenizowano zerwanie, by na posłów nacisk wywrzeć, i dopiero odjeżdżających zatrzymano, by przecie „dobrego dzieła nie gubić". Tak aż dwa razy zrywali się Litwini do odjazdu, zanim wreszcie zgodzono się na kompromis: w tekście ze strony króla tytułu nie będzie; zato posłowie przyzwalają na użycie go w tekście moskiewskim. Tytułu ks. Smoleńskiego nie dano Iwanowi w żadnym z tekstów — zgodnie z tradycją. Traktat opiewał na lat 5 — do Zwiastowania N. M. P. 1554 r., wzorując się zresztą dokładnie na poprzednim [305]).

Poselstwo moskiewskie po przysięgę królewską opóźniło się o pół roku z powodu przesadnych wieści w Moskwie o niesnaskach króla z panami, wobec których Iwan chciał widocznie wolną rękę zachować. Posłowie mieli instrukcje: dołożyć wszelkich starań dla uzyskania sankcji tytułu carskiego; oświadczyć gotowość złożenia okupu za pozostałych przy życiu jeńców; w sprawie siebieskiej — proponować zjazd graniczny, nie godząc się jednak na oznaczenie terminu.. Sprawę tytułu król odparł energicznie; w innych punktach nie przyszło wcale do rokowań konkretnych. Traktat zaprzysiężony został bez zmian we wrześniu 1549 r. [306]).

---

[305]) Obszerny protokół rokowań (Sb. LIX, № 18) zawiera wiele szczegółów, wartych tu przytoczenia. Tak np. o Smoleńsku posłowie mówią: „Wasz hosudar powinien Smoleńsk oddać, zdjąć ten grzech z duszy ojca swego, który Smoleńsk zdobył wbrew traktatowi i wbrew przysiędze". Moskale odpowiadają: „jednej dranicy smoleńskiej car nasz nie ustąpi" (Sb. LIX, 276).

W układach przebija wielka pewność siebie przyszłego Iwana Groźnego; w poczuciu swej potęgi przecenia on ustępliwość Litwinów, licząc, że wyrzekną się Smoleńska i nawet Homla. Sam twardy w układach, stara się sięgnąć aż do dna możliwych ustępstw przeciwników: posłów litewskich nie każe zawracać z drogi „aż siądą w sanie, że widać będzie, że nic już w zanadrzu nie mają" — choć w zasadzie zdecydowany jest zatrzymać ich za wszelką cenę (ibid. 298).

Na ustępstwo w sprawie tytułu decyduje się ostatecznie, bo jakby przyszło o to do wojny, to „zanże nynie krymskoj car w wielikoj niedrużbie, a kazanskoj potomuż... ino protiw trech niedruhow stojati wdruh istomno, i kotoryje krowi christianskije proljutsia za odno imie a nie za zemlu, — ino ot Boha o hresie (o grzechu) sumnitelno..." (ibid. 291). Było to w okresie wielkiej bogobojności Iwana.

Tekst rozejmu — ibid. 303; ze strony króla — Kn. Pos. № 34; oba zgodne, tylko tytułem carskim się różnią.

[306]) Protokół poselstwa moskiewskiego — Sb. LIX, № 19; streszczenie z Metr. Lit. — Kn. Pos. №№ 33 i 35. Na długie wywody moskiewskie o genezie tytułu carskiego (od Włodz. Mo-

LATA OBJĘTE ROZEJMEM PRZEDŁUŻONYM (1549—1553)

Lata objęte rozejmem 1549 r. wypełniają usiłowania moskiewskie o uznanie tytułu carskiego przez króla, a litewskie — o załatwienie nareszcie sprawy siebieskiej. W poselstwie 1550 r. król domaga się energicznie uregulowania granicy siebieskiej, wciąż głębiej gwałconej, i zjazdu granicznego dla innych okolic. Narady Iwana z bojarami nad odpowiedzią dowodzą jasno, że Moskale nie pragną faktycznego rozgraniczenia koło Siebieża, i świadomie rzecz przewlekają, mając w swem posiadaniu większość spornych włości; na skargi co do innych części pogranicza odpowiadają obszernym systematycznie ułożonym spisem wszelkich wykroczeń granicznych litewskich — drobnych napaści i grabieży mienia (w żadnym wszelako wypadku niema zajęcia włości pogranicznych) [307]). Na zjazd graniczny zgadzają się w zasadzie, w takiej jednak formie, że odrazu rokować było można, że się ten zjazd nigdy nie odbędzie.

W poselstwie tem, wysłanem w końcu 1550 r., Iwan pisze się (po raz pierwszy wogóle w stosunkach z Litwą) księciem Smoleńskim, i jeszcze raz wywodzi prawa swe historyczne do tytułu carskiego. Załatwienie tej sprawy jest (obok licznych poruczeń szpiegowskich) głównym celem poselstwa; to też gdy kancelarja królewska, po długich wahaniach jakoby, „cara“ nie wypisuje, — posłaniec moskiewski pisma królewskiego nie bierze, aż wypada posłać je do Moskwy przez Litwina [308]).

W Moskwie pismo przyjmują — lepiej zawsze wiedzieć, co zawiera — lecz w odwet postanawiają króla odtąd tytułować tylko wielkim księciem litewskim, motywując, że przecie król nie jest „izwiecznoj“ na królestwie, a przodkowie jego byli tylko w. książętami litewskimi; nie przeprowadzają tego jednak konsekwentnie, pisząc Zygmunta Augusta „w. ks. Litewskim, Ruskim, Pruskim, Żmudzkim i Mazowieckim“.

Poselstwo to (r. 1551) ważne jest obustronnem uznaniem formalnem faktycznego stanu rzeczy, który oddawna już pozwalał trzymać własne posterunki strażnicze od Tatarów Litwinom w ziemiach moskiewskich, a Moskalom w litewskich. Tak straż litewska była w Czernihowie, moskiewska zaś w Kaniowie i Czerkasach. Ponadto władze kresowe miały się nawzajem zawiadamiać o pojawianiu się Tatarów; przynajmniej przyrzekano to sobie głośno [309]). Podkreśla-

---

nomacha, ks. Kijowskiego) król odpowiada przedewszystkiem, że na tradycje kijowskie powoływać się może tylko on jeden — król polski i w. książę litewski. (Kn. Pos., 51).

Moskale proponowali wykreślenie z traktatu artykułu o wzajemnem wydawaniu zbiegów, skoro i tak nikt go nie dotrzymuje. Król się nie zgodził. (Sb. LIX, 311 i 332).

[307]) Sb. LIX № 21. Spis ułożony według namiestnictw: 1) w Starodubiu, 2) w Czernihowie, 3) w Brańsku, 4) w Rosławiu, 5) w W. Łukach. Wymieniono wsi sporo, częściowo „rozbitych“. Głównie idzie o grabieże, zwłaszcza koni i barci, tu i owdzie zabójstwa. Niema później ani razu echa tych skarg. Niektóre wymienione wsie uzupełniają tu i owdzie obraz przebiegu granicy (np. lubeckiej) i zostały wyzyskane w odpowiednich ustępach niniejszej pracy.

[308]) Sb. LIX №№ 21 i 22. W uzasadnieniu historycznem tytułu carskiego jest ustęp: „zańże nynie zemleju ruskoju władejet hosudar nasz odin“. (Sb. LIX, 345).

[309]) Sb. LIX №№ 22 i 23.

nie solidarności chrześcijańskiej wobec niewiernych służyło oddawna obu stronom do maskowania głębokiej niechęci wzajemnej, i bywało niejednokrotnie pozorem do przywracania zgody, której obie strony pragnęły skrycie, — niby tylko po to, by „besermenskaja ruka nie wysiłasia"...

Spór o tytuł carski groził uniemożliwieniem stosunków dyplomatycznych między obu dworami. Posłaniec królewski w r. 1551, przyjąwszy na razie „hramotę" Iwana bez tytułu królewskiego („ze strachu przed carem"), porzucił ją po wyjeździe z Moskwy, bojąc się gniewu króla za jej przyjęcie. W ten sposób król nie odebrał odpowiedzi na swoje pismo, i znów w r. 1552 posyłał do Moskwy w tych samych sprawach, konsekwentnie pisząc Iwana zawsze tylko wielkim księciem. Wraz z posłem jechali tym razem do Moskwy dwaj ostatni pozostali przy życiu wodzowie moskiewscy z bitwy pod Orszą, po 37 latach niewoli litewskiej. Odsyłając nieszczęśników, chciał król może wpłynąć łagodząco na spór o tytuły; w liście do Iwana motywował swój krok tylko miłosierdziem chrześcijańskiem, wspominając nie bez sarkazmu, że ani Wasyl ani Iwan przez „niemały czas" nic dla wyzwolenia swych ludzi nie uczynili...

Iwan dziękował, i całemu swemu pismu starał się nadać ton miły i uprzejmy (tak np. wyrażał gorącą kondolencję z powodu napadu Tatarów na Wołyń); nie chciał jednak poniechać obrazy za brak w tytule, przyjął wysłańca królewskiego z umyślną nieuprzejmością (odrzucił gościńce) i hramotę swą wyszykować kazał do w. księcia Litewskiego. Poseł tym razem pisma nie wziął — drugi raz tedy powędrowała do króla ustna tylko z poselstwa relacja, a jedynemu chyba pismu z Moskwy, zawierającemu słodkie słowa, miasto skarg i pretensyj, nie sądzone było dojść do rąk królewskich.

Dalsze też rokowania — przed zbliżającym się terminem rozejmu — odbywały się narazie nie między dworami, lecz między radą w. ks. Litewskiego a bojarami i metropolitą w Moskwie, przez zwykłych gońców. Zaczęło się od posłania panów rady do bojarów (u schyłku r. 1552); ci ostatni odpowiedzieli skwapliwie, przysyłając nawet odrazu list żelazny (w imieniu Iwana) na „wielkich posłów litewskich" z całkowitym tytułem królewskim [310]). W istocie Moskwa potrzebowała jeszcze pokoju: właśnie świeżo upadło było pod jej ciosami groźne dotąd carstwo kazańskie, i spływając wciąż krwią, na lata jeszcze wymagało napięcia wszech sił u zwycięzców. Z drugiej strony Astrachań i hordy nohajskie — od r. 1550 niepewni lennicy Moskwy — wciąż trzymali ją w szachu; wreszcie raz po raz napadał najgroźniejszy zawsze Krym.

Litwa w swej niechęci do czynu orężnego biernie patrzyła, jak Moskwa obalała jednego wroga po drugim, wciąż rozszerzała swe granice i zdobywała coraz liczniejsze zastępy barbarzyńców do swych wojsk.

Na dojrzałego męża wyrastający Iwan IV okazywał się widocznie człowiekiem czynu i ambicji bez granic; oto rósł nowy może Iwan III, mniej już tylko

---

[310]) Pertraktacje z lat 1551—52 w Sb. LIX №№ 23—26.

w działaniu ostrożny, bo potężniejszy. Jak obaj poprzednicy, starał się o zacieśnienie stosunków z Zachodem, zwłaszcza dla doskonalenia swych środków bojowych. Ogłosiwszy się carem, pragnął powszechnego uznania tego tytułu; i oto koło r. 1550 mamy skrzętne zabiegi o koronę z rąk papieża dla „cara wszech Rusi" — wzamian za rzekomą unję kościelną — niewiadomo czy z inicjatywy Iwana, w każdym razie z jego wiedzą prowadzone. Udaremnione jednak zostały — w znacznej mierze przez Zygmunta Augusta (r. 1552); a domniemane pośrednictwo cesarza Ferdynanda i obawa o nowy sojusz jego z Moskwą — były, jak wiadomo, walnym motywem pogodzenia się króla z Habsburgami i trzeciego jego małżeństwa.

Sprawy te jednak przemilczano ze stron obu w najbliższych z Moskwą pertraktacjach — może, by nie utrudniać ciężkiego i tak porozumienia.

NAPIĘCIE STOSUNKÓW I ZWROT POKOJOWY (1554—1556)

W lecie tedy 1553 r. znów przybyło do Moskwy uroczyste poselstwo litewskie z wojewodą połockim Stanisławem Dowojną na czele. Dawał się on słyszeć, że nie wyjedzie bez dokonania zgody, specjalnem zaś jego poruczeniem było załatwienie sprawy siebieskiej, przedewszystkiem jego województwo obchodzącej.

Zaczęło się jednak jak najgorzej. Tytułowanie Iwana „w. księciem" tylko wzięto wprost za zniewagę; przyjęto posłów z wszelkiemi oznakami obrazy, we wszystkiem dopatrywali się Moskale nowych uchybień i przypominali rzekome uchybienia dawne. Napróżno tłomaczyli posłowie, że niemasz tu złej woli, a tylko konsekwencja, i że król zawarłszy pokój z Iwanem, sam chętnie postara się o uznanie jego nowego tytułu przez papieża i cesarza — i wtedy go uroczyście ogłosi. Moskale stawiali sprawę na ostrzu noża, widocznie w nadziei przeparcia swego; posłowie jednak—wierni stanowczej instrukcji—na tytuł carski ze strony króla zgodzić się nie chcieli. Wreszcie Iwan postanowił wygrać atut główny: kazał rokowania przerwać, oświadczając, że za swą zniewagę będzie stawał z Boską pomocą...

Posłowie natychmiast Moskwę opuścili.

Wtedy dopiero w Kremlu zdecydowano, że wojnę z Litwą bezwarunkowo odwlec należy, póki się w Kazaniu silniejszą nogą nie stanie; że przeto trzeba za wszelką cenę zawrócić Litwinów z drogi. Posłowie zaś zawrócili chętnie, podkreślając swą zasadniczą chęć pokoju. Mówiono jednak otwarcie tylko o krótkiem przedłużeniu rozejmu — „dla dania czasu królowi uznania tytułu carskiego". Posłowie wyzyskali sytuację o tyle tylko, że wymogli przed przystąpieniem do rokowań postanowienie nowego zjazdu granicznego pod Siebieżem, którego termin oznaczono dokładnie — mimo oporu bojarów — na 1 września 1554 r., a który (powiedzmy odrazu) nie odbył się nigdy.

Rozejm przedłużono na lat dwa — do wiosny 1556 r. tedy; o zmianie warunków nie było już mowy. Traktat napisano ściśle podług wzoru z r. 1549, bez tytułu tedy carskiego ze strony króla. Dołączono deklaracje obustronne

w sprawie granic siebieskich, podobne jak w r. 1542, ze ścisłem zobowiązaniem co do zjazdu [311]).

Wyprawione w początku 1554 r. poselstwo moskiewskie do odebrania przysięgi królewskiej, zaopatrzone w najszczegółowsze instrukcje na wszelkie, najmniej prawdopodobne wypadki, skarżyło się także na napaści litewskie koło Zawołocza i na spornych gruntach siebieskich [312]). Załatwiono je jak najkrócej, nie wdawano się z posłami w żadne spory ani o granice, ani o opuszczony tytuł królewski; nie przypominano nawet sprawy siebieskiej (z ufnością widać oczekując zjazdu). Tylko po zaprzysiężeniu traktatu król na nowe długie wywody o tytule carskim odrzekł krótko, że jest to przecie imię bisurmańskie i chrześcijańskiemu monarsze nie przystoi.

Nie schodząc z nieprzejednanego stanowiska w sprawie tytułu, starano się pozatem o jak najlepszy z Moskwą *modus vivendi*. Gdy w jesieni r. 1554 przybyło od Iwana uroczyste poselstwo z oznajmieniem o podbiciu Kazania i Astrachania [313]), król odpowiedział niezmiernie gorącem powinszowaniem, naturalnie z punktu widzenia chrześcijaństwa, triumfującego nad wrogami krzyża, — i powtórzył je jeszcze przez osobnego posła (styczeń 1555), pisząc też odrazu Iwana księciem Kazańskim i Astrachańskim [314]).

Gratulacyjne poselstwo królewskie miało zresztą przedewszystkiem na celu podjęcie zawczasu starań o przedłużenie ponowne rozejmu. Ucieczono się przytem do metod, rzucających dziwne światło na ówczesne kierownictwo polityki litewskiej. Poseł królewski Jur Tyszkiewicz na tajemnem posłuchaniu u metropolity moskiewskiego podkreśla, że jest schizmatykiem, wyraża żal „chrześcijan greckich po obu stronach granicy“, że monarchowie nie żyją w zgodzie, i twierdzi, że panowie litewscy wszyscy pragną tej zgody gorąco, podczas gdy Polacy podburzają króla do wojny z Moskwą...

Nie dość na tem. W lecie 1555 r. zjawia się nagle w Moskwie kupiec wileński Dema, jako tajny goniec do metropolity od naczelnych panów litewskich, by zapoczątkować układy w s k r y t o ś c i, bo „wojewoda krakowski i cała ziemia lacka pokoju nie chcą“ [315]).

---

[311]) Protokół poselstwa Sb. LIX № 27. Najważniejsze szczegóły rokowań — ibid. 393, 395, 400, 401. Tekst rozejmu ibid. 407, deklaracje w sprawie Siebieża — ibid. 416 i 418. Tekst rozejmu ze strony króla — Kn. Pos. № 56.

[312]) Sb. LIX № 28. Moskale skarżą się na napaść litewską na wieś Rebołowo, koło jezior Rebli i Uszcza („Pupowskija oziera R. i U. ot horoda Zawołocza 15 wiorst“, ibid. 438), i na włości Nieczerco i Ozierawki (?) pod Siebieżem, koło jez. Białego. Z tekstu skargi tej widać, że rzeczka Nieczerca była granicą ówczesnego stanu posiadania (zgodnie z moskiewskim rysunkiem granicy z r. 1542 — ob. wyżej).

Król skarży się w swej odpowiedzi na stałe szkody na całem pograniczu (ibid. 446).

Podług Metr. lit. poselstwo 1554 r. — Kn. P. № 55, odpowiedź królewska — № 57.

[313]) Właściwie Iwan podbił ostatecznie Astrachań dopiero w r. 1557.

[314]) Poselstwo królewskie 1555 r. — Sb. LIX № 29.

[315]) Protokóły tych niezwykłych poselstw — Sb. LIX №№ 30 i 31. Są one ciekawe także ze względu na nowe tytuły Iwana. Metropolita w swem piśmie nazywa go samodzierżcą (w sto-

Można sobie wyobrazić, jak tego rodzaju poselstwa wpływały na autorytet rządu litewskiego w Moskwie. Trafiły one jednak na czas najbardziej pokojowego wobec Litwy usposobienia. Dalekie bowiem od ostatecznego załatwienia były sprawy sąsiadów tatarskich Moskwy; a jednocześnie wzrok Iwana zwracał się na nowe pole — nad Bałtyk. Już w r. 1554 zaczęła się była wojna lokalna ze Szwecją (Finlandja graniczyła z Nowogrodem), i podnosiły się iwanowe uroszczenia do Dorpatu.

Niezwłocznie też wysłano do Litwy listy żelazne na posłów, raz jeszcze przytem podejmując sprawę tytułu, bez gróźb już jednak. Stanowczo zato żądał Iwan, by rokowania odbywały się u niego, w Moskwie. Król nie próbował już też przełamać tej tradycji, i koło Nowego Roku 1556 wyruszyło znowu wielkie litewskie poselstwo — „o pokój" formalnie, a właściwie tylko o przedłużenie rozejmu, gdyż niewątpliwie żadna ze stron nie liczyła się z możliwością zawarcia pokoju.

Nie doszło też już wcale do sporów o Smoleńsk, gdy na wstępie rokowań Moskale postawili uznanie tytułu carskiego, jako pierwszy warunek pokoju. Nie pomogły jednak najwalniejsze argumenty; na liczne akty monarchów obcych z tytułami posłowie litewscy patrzeć nawet nie chcieli: „król bał się bardziej tytułu carskiego, niż mocy carskiej" — zauważa Karamzin.

W końcu stanęło naturalnie na przedłużeniu rozejmu; nie poruszano przytem żadnych spraw granicznych, ani siebieskiej — mimo, że sporne ziemie trzymała Moskwa, i Iwan zignorował był termin zjazdu w r. 1554. Planując wielką wyprawę na Krym, a w dalszej przyszłości już i na Inflanty — ku dwu morzom tedy — Iwan pragnął stanowczo dłuższego od Litwy spokoju, i chciał przeciągnąć rozejm na jakie 10 lat jeszcze; posłowie litewscy jednak nie chcieli się wiązać dłużej niż na lat sześć. Zapewne zresztą żadne szczególne wyrachowanie nie kierowało tu polityką litewską; ot poprostu narazie wojny nie chciano, a za kilka lat — niewiadome wyroki Boże — może Smoleńsk odebrać będzie można!

Stanęło tedy na 6 latach: rozejm odzyskiwał moc do wiosny r. 1562. W lecie król uświęcił go przysięgą wobec poselstwa moskiewskiego [316]).

PRÓBY EKSPANSJI MOSKIEWSKIEJ NA NIŻU DNIEPROWYM (1556—1559)

Tak — wobec pokojowego nastroju stron obu — minął ostry pozornie kryzys, podczas którego każde z państw obawiało się, że przeciwnik zerwie się do boju;

---

sunkach z dworem polskim — pierwszy raz). Iwan i metropolita łączą się w dalszych usiłowaniach o uznanie przez króla tytułu carskiego i posyłają odpisy pism cesarskich i sułtańskich: obaj ci monarchowie dają rzeczywiście w. księciu Moskwy całkiem bezkrytycznie wszelkie najwyższe tytuły, nie dbając o ich znaczenie. Odpowiednio też dwór polski zbagatelizował te świadectwa.

[316]) Protokół rokowań 1556 r. — Sb. LIX №№ 32 i 33. Streszczenie według Metr. lit. — Kn. P. № 77. Tekst rozejmu — ścisłe powtórzenie z r. 1554; według Metr. lit. — A. Z. R. III, № 17. — Moskale przywieźli z Wilna sensacyjne wieści o ciężkiej chorobie króla i oczekiwanym zamachu stanu na Litwie wnet po królewskiej rychłej śmierci.

nie zdawano sobie dobrze sprawy, że temu przeciwnikowi również na pokoju zależy.

Zdawał się teraz nastawać okres trwalszego spokoju; przeciwieństwa między Moskwą a Litwą jakby traciły chwilowo swój ostry charakter. Ekspansja moskiewska kierować się zdawała na inne ziemie, niż litewskie, i w związku z tem rozbójnicze stosunki graniczne czasów Iwana III i Wasyla — złagodniały już były znacznie. Sprawa odzyskania Smoleńska przestała siłą czasu być paląca, gdy — w braku zapału do boju — Litwa zadawalniała się nieuznaniem formalnem straty. Pretensji o uznanie tytułu carskiego Moskwa widocznie nie decydowała się popierać orężem, i po krótkiej próbie zrezygnowała też z odwetów na tem polu. Nawet sprawy Tatarów krymskich — zazwyczaj pole wrogiego współzawodnictwa obu państw — zdawały się wchodzić w nową fazę: Dewlet Girej napadał wciąż i Moskwę i Litwę, stwarzając przez to między niemi cień spólności interesów, którą usilnie podkreślała Moskwa — nie bez powodów specjalnych zresztą. I tu bowiem, na najmniej dotąd spornem południu, wystąpić miała zachłanność moskiewska, która widocznie na wszystkich sąsiedzkich rubieżach miejsc słabych szukała.

W r. 1556, w chwili gdy uwaga Litwy i Moskwy zwracać się już poczynała ku północy, na Inflanty, zdarzyło się, że jeden z kniaziów Wiśniowieckich, warchoł a dzielny zagończyk kresowy, uciekł z Litwy do Iwana ofiarować mu swe służby, i z garstką straceńców zajął wysepkę Chortycę na dolnym Dnieprze (wprost ujścia Końskich Wód)—i niepokoił stamtąd Perekopców. Ustępując zaś przed ich przemocą cofnął się w górę Dniepru i — jakoby owładnął niespodzianie zamkami królewskiemi na kresach: Czerkasami i Kaniowem, skąd znowu odwołał się do Iwana o pomoc, obiecując zawojować całą Ukrainę litewską [317]).

Była to jesień r. 1557, i Iwan nie mógł myśleć wówczas o wojnie z Litwą; kazał tedy Wiśniowieckiemu z grodów królewskich ustąpić; posterunki jednak nad dolnym Dnieprem swoimi ludźmi obsadził i widocznie pragnął je utrzymać; zamierzał nawet, zdaje się, budować tu zamek „na ujściu rzeki Psła albo gdzieindziej przy Dnieprze poniżej naszych miast“ – jak pisze król do Krymu [318]).

Zamierzając usadowić się gdzieś na drodze między Litwą a Krymem, Iwan

---

[317]) Czyny Wiśniowieckiego podług *Nikonowskiej Let.* (272—293), przytaczanej przez Karamzina (VIII, 154—6, przyp. 470—4) i według relacji w Sb. LIX, 543. W źródłach polskich nie znalazłem pewnej wiadomości o zajęciu Kaniowa i Czerkas, choć obszerna korespondencja króla z hanem zajmuje się sprawkami Wiśniowieckiego (Kn. Pos. №№ 81—8, 91—3, 98—102, 107—113; ob. zwłaszcza № 98, str. 154). Fakt ten stać się przeto zdaje pod wielkim znakiem zapytania.

[318]) Kn. Pos. № 88 (r. 1557); drugi raz w r. 1558 król pisze, jakoby Wiśniowiecki „z siłami Moskiewskiego na pole wyciągnął ku zbudowaniu zameczku na Niżu“ (Kn. P., 143). W istocie powstał wówczas zameczek, widocznie u ujścia Psła. W r. 1559 pisze Iwan do króla, że ze wszystkich grodów pogranicznych i z Pselskiego grodu skargi go dochodzą na gwałty litewskie (Sb. LIX, 581); w odpowiedzi król skarży się na napaści moskiewskie z tegoż „grodu twojego pselskiego“ (ibid. 596 — w tekście omyłka: „posłanego“).

jednocześnie starał się i w inny sposób przeciwdziałać sojuszowi dwuch swych wrogów. W r. 1558, korzystając z napadu tatarskiego na Podole i Wołyń, zaproponował królowi uroczyście przymierze przeciw Krymowi i wszystkim poganom. Poseł moskiewski doznał najlepszego przyjęcia (w Polsce zwłaszcza brano na serjo wspólną z Moskwą wojnę przeciw muzułmanom); wyrażano tylko obawę, że Moskwa słowa nie dotrzyma, i gdy sułtan stanie za hanem — wyda Polskę i Litwę na pastwę turecką, a tylko grody kresowe pozabiera [319]). Powiedziano też posłowi, że przybycie jego wstrzymało zamierzoną ekspedycję wojskową dla wygnania Moskali z nad dolnego Dniepru [320]). Propozycja zaś pokojowa Iwana przyśpieszyła wysłanie do Moskwy poselstwa o pokój i o przymierze przeciw pohańcom, którego jednak żadna strona, zdaje się, na serjo już nie brała, tak dalece, że będąc pozorem do układów, merytorycznie omawiane wcale nawet nie było.

Tymczasem Moskale nie ustępowali z nad dolnego Dniepru, i już gotową mieli ideologję, któraby ich prawa tam uzasadniła. Posyłając do króla w maju r. 1559, Iwan w instrukcji dla swego posła na wypadek, jeśli zaczną mu się skarżyć, że Moskwa pustoszy ukrainy czerkaskie i trzyma swych ludzi nad Dnieprem, każe mu odpowiedzieć, że straże moskiewskie bronią tylko od Tatarów ziemi królewskiej, a Dniepr w traktatach w niczyją stronę nie pisany, więc do króla nie należy — a prędzej do cara, że z jego ziemi płynie (!)... Że Czerkas ni Kaniowa car nie myśli ruszać, ale pod Krymem Dniepr nigdy nie był królewski, a jest chyba boski i dla każdego wolny... [321]). Tak zaprzeczano tradycji witołdowej, a przygotowywano grunt idei, którą w następnem stuleciu podnieść miał Chmielnicki, że te ziemie nad Dnieprem nie królewskie, a „boskie“ — niczyje. Zdaje się jednak, że wywody te zostały w archiwach moskiewskich, gdyż z posłem Iwana wcale o tem na Litwie nie mówiono; i wiedząc, jak trudno skłonić Moskwę do opuszczenia zajętych w jakikolwiek sposób terytorjów, ograniczono się tylko do formalnego protestu [322]), a załatwić sprawę usiłowano inaczej: rękami Tatarów. W niezliczonych poselstwach perswaduje król hanowi, jakiem niebezpieczeństwem Ordzie grozi usadowienie się Moskwy na Niżu, na drodze między Krymem a Litwą, i namawia go do wspólnego działania; chytry Dewlet-Girej wie jednak, co warte jest współdziałanie Litwy; burzy wprawdzie Chortycę, skąd zbyt zbliska trapił go Wiśniowiecki, lecz napada — gdy się zdarzy—

---

[319]) Sb. LIX, 545.

[320]) Oto geneza poselstwa—według protokółu moskiewskiego (Sb. LIX, № 35). Po napadzie tatarskim na Podole car mówił z bojarami: „...car krymskoj był z korolem w drużbie, a nynie korolu dosadu uczynił wielikuju; ino by w to wremia korola o drużbie zadrati, dokole mież siebie nie pomiriliś, cztob w to wremia ot krymskaho jeho otwiesti“.

Ciekawe relacje moskiewskie o sprawach polskiego pogranicza południowego — ibid. 548—550.

[321]) Sb. LIX, 583—4 № 38.

[322]) Sb. LIX, 596, № 39.

i Litwę, i nie daje się użyć, jako ślepe przeciw Moskwie narzędzie; tak że do żadnej większej akcji przeciw Moskwie nie dochodzi [323]).

Sprawa Niżu Dnieprowego cichnie potem, wobec wielkich wypadków na północy. Trudno dziś dociec, czy przetrwały tam czas dłuższy posterunki moskiewskie, i co się stało z „Pselskim grodem", który niewątpliwie powstał koło r. 1558, a śladów trwałych nie zostawił.

---

[323]) Kn. Pos., ob. przyp. 317. — Między królem a hanem były i nieporozumienia co do wspólnej akcji. Król podkreślał, że zamek na Chortycy „acz nad wolę naszą zbudowany, ale w granicach państw naszych" (Kn. P., 142 i w in. miej.) i pragnął, by Tatarzy wyrzucili stamtąd Wiśniowieckiego i Litwinom zameczek oddali; Dewlet Girej wolał zameczek zburzyć i nie mieć ani wrogiego, ani przyjacielskiego posterunku zbyt blisko.

XV POCZĄTEK ZATARGU INFLANCKIEGO

NOWE POLE WALKI Z MOSKWĄ

Śród pozornego złagodnienia stosunków sąsiedzkich, zakłócanych tylko zlekka przez zajścia na Niżu, nadchodził czas, gdy stare współzawodnictwo Moskwy i Litwy wchodziło w nową fazę: wykraczało poza granice Rusi.

Moskwa Iwana IV wchłonęła już była w siebie wszystkie ludy dzikie wielkiej równiny na północy i wschodzie, pomnażając zarazem swe zastępy zdobywcze o setki tysięcy barbarzyńców. Więcej niż kiedykolwiek czuła się silną, mocniej niż kiedykolwiek zjednoczoną, i rwała się do nowych przedsięwzięć. Oto sięgnęła do Azji — i nowe światy otwierała swemu handlowi. Rosnące potrzeby cywilizacyjne, zwłaszcza w zakresie wojskowym, domagały się koniecznie wolnej, bezpośredniej drogi do Europy zachodniej, od niczyjego pozwolenia i przyjaźni niezależnej (jak droga przez państwo jagiellońskie), więc przedewszystkiem drogi morskiej. Dawną wolną drogę Rusi do Carogrodu osiadła była tymczasem niezmożona potęga muzułmańska. Handel i komunikację przez Bałtyk i miasta Hanzy poderwała była sama Moskwa przez zniszczenie Nowogrodu Wielkiego i barbarzyńskie traktowanie kupców niemieckich.

W tę stronę jednak — do najmniej niedostępnego Bałtyku postanowił Iwan skierować wysiłki zbudowania drogi własnej. Tam, na 150 lat prawie przed Piotrem jął „wybijać okno do Europy". Droga ta wieść miała poprzez ziemie Zakonu niemieckiego, niegdyś niebezpiecznego sąsiada Pskowa, dziś — w wieku XVI — organizacji przeżytej i nad grobem stojącej.

W istocie starczy Zakon bronić się nie mógł; i szybkie osiągnięcie celu wróżyły Moskwie pierwsze jej kroki. Atoli niespodzianie stanęło jej na drodze — państwo jagiellońskie, zdawałoby się, całkiem bierne, o spokoju tylko i koniecznej obronie myślące. Ocknął się w Polsce i Litwie zmysł polityczny, który kazał jej bronić ziemi obcej, aby nie zwyciężyła Moskwa, i o brzeg morski oparta, nie wyrosła ponad głowy sąsiadom.

Przybywało tedy nowe pole walki między obu państwami. Sądzone było w tej walce — po powodzeniu początkowem Moskwy — wielkie zwycięstwo zjednoczonej Rzeczypospolitej, odparcie Moskwy od Inflant i morza, a nawet odzyskanie dawno straconych przez Litwę ziem, zepchnięcie Moskwy na całe niemal

stulecie do dawnej podrzędniejszej roli. Że jednak nie wyzyskała Rzeczpospolita tego zwycięstwa ani dla zapanowania nad Moskwą, ani dla ugruntowania się nad morzem, ani nawet dla utrwalenia granic na Moskwie zdobytych, — doczekać się musiała fali powrotnej, która trwałą już przewagę Moskwie przynieść miała.

RYWALIZACJA WPŁYWÓW SĄSIEDZKICH W INFLANTACH

Przeżycie się i rozkład Zakonu rycerskiego, który miał władzę zwierzchnią nad większą częścią kraju nadmorskiego od ujścia Narowy do granic żmudzkich: Estonją, Liwonją i Kuronją [324]) oraz wyspami na Bałtyku, — zwracało nań coraz baczniejszą uwagę wszystkich sąsiadów z lądu i z za morza: Litwy i Moskwy, Danji i Szwecji, a także pokrewnych niedalekich Prus.

Moskwa graniczyła z Zakonem od czasu podboju Nowogrodu i Pskowa. Od granicy litewskiej u Siebieża rubież pskowski z Inflantami szedł wierzchowiskami lewych dopływów Wielikiej aż do jeziora Pskowskiego (dziś granica gubernji); ziemie nowogrodzkie dzieliło od Liwonji jezioro Pejpus, a od Estonji — rzeka Narowa (Narwa). Tamtędy zrazu chciał Iwan poprowadzić swoją drogę — zwłaszcza handlową — do Europy zachodniej, i już około r. 1550 zaczął starać się o otwarcie żeglugi głęboką i spławną Narwą do morza i hanzeatyckich miast, wystawiając następnie nieopodal jej ujścia, naprzeciw estońskiej Narwy swoje miasto — Iwańhorod. Żegludze narewskiej ze wszech sił sprzeciwiały się miasta inflanckie, które najwięcej na handlu moskiewskim zarabiały, a także — król Zygmunt August, który zawczasu widział niebezpieczeństwo, płynące z dostępu Moskwy do morza.

Stosunki polityczne Zakonu z Moskwą regulowały w XVI w. traktaty pokojowe — nie wieczyste jednak, lecz długoletnie, jakby w średniowiecznem uznaniu wojny za stan rzeczy między sąsiadami normalny. Po aleksandrowem przymierzu z Plettenbergiem pokój między Inflantami a Moskwą trwał stale, i to z zastrzeżeniem moskiewskiem, że Zakonowi żadnych związków z Polską ani Litwą zawierać nie wolno. Po roku 1550, wobec nieco naprężonych z Moskwą (z powodu Narwy) stosunków i widocznego wogóle dążenia jej do ekspansji, — mistrz inflancki już zawczasu, w r. 1553, starał się o odnowienie traktatu, upływającego w r. 1556, gdy nagle Iwan wystąpił z pretensją — do daniny z ziem Dorpackiej.

Tradycją w polityce moskiewskiej było uzasadnianie historyczne — z sięganiem w czasy najodleglejsze — wszelkich roszczeń nowych. Prawa do tytułu carskiego wywiedziono od cesarzy greckich, do „całej Rusi“ — od Rzymian, do Dorpatu — od w. ks. Jarosława w w. XI. Chociaż Zakon władał niespornie Dorpatem od r. 1224, jednak wobec groźby wojny z Moskwą uznano jej prawo kaduka, i za daninę dorpacką (nb. policzoną wstecz do r. 1503!) uzyskano (1554)

---

[324]) Z tych nazw naturalnych (wprost od pierwiastków pochodzących) utrzymała się w polszczyźnie potocznej tylko pierwsza, gdy dwie inne przekręcono z niemiecka. Z uwagi, że nazwę Inflant (od Livland) przenoszono także na całość trzech prowincyj, pozwalam tu sobie dla prowincji środkowej używać pierwotniejszej i czystszej nazwy Liwonji.

pokój do r. 1569 — zawsze z warunkiem nie wchodzenia w żadne układy z Litwą i Polską. Tak — wymuszeniem — uzależniała Moskwa od siebie Zakon inflancki.

Wpływy moskiewskie nie rozciągały się jednak na niezależne od Zakonu arcybiskupstwo ryskie, władające licznemi ziemiami zwłaszcza na południu Liwonji, oraz na ziemie biskupstw Kurlandzkiego i Ozylskiego. Do zapanowania nad temi ziemiami dążyli przedewszystkiem — od dłuższego już czasu — Brandenburczycy: Albrecht pruski i brat jego Wilhelm, który (choć niewątpliwy protestant) potrafił zasiąść na arcybiskupstwie Ryskiem a także zagarnąć biskupstwo Ozylskie. Pragnęli oni drogą sekularyzacji państw duchownych stworzyć z Inflant państwo świeckie, dla którego Kurlandja byłaby pomostem do Prus. Widząc szczupłość sił własnych, usiłowali (jeszcze za Zygmunta Starego) wciągnąć do swej akcji Jagiellonów, przypominając — prawo i obowiązek króla polskiego do opieki nad arcybiskupstwem Ryskiem [325]).

Dzięki temu już w r. 1534 miała miejsce interwencja króla polskiego, która na pokojowej drodze roztrzygnęła spory między arcybiskupem a stanami inflanckiemi. Teraz, w 1555 r., walka między tymże arcybiskupem a mistrzem Zakonu Fürstenbergiem przeszła w prawdziwą wojnę domową. Sytuację komplikowało coraz żywsze wtrącanie się w sprawy inflanckie Albrechta, widocznie krojącego na zagarnięcie Kurlandji, z drugiej zaś strony gwałty Fürstenberga, wyraźnie zarazem uległego wobec Moskwy. Mimo niechęci do interwencji ze strony tak króla samego, jak przedewszystkiem opinji w Polsce i na Litwie — wypadało przeciwdziałać niebezpiecznej zachłanności pruskiej i ratować Inflanty od wpadnięcia w ręce moskiewskie. Rzecz zdecydowało zabójstwo posła polskiego przez ludzi Fürstenberga, który tymczasem zwyciężył Wilhelma i zajął wszystkie jego zamki (r. 1556). Ultimatum Zakonowi trzeba było poprzeć siłą. Udało się królowi z części pospolitego ruszenia litewskiego oraz zaciężnych (z obu państw) zgromadzić niezwykle liczną armję (100 tysięcy) i stanąwszy z nią na granicy Kurlandji u Pozwola, wymóc zgodę mistrza na wszystkie swe warunki (20 sierpnia 1557). Kardynalnym warunkiem był sojusz wieczysty przeciw Moskwie, wchodzący w życie z chwilą wygaśnięcia rozejmów z Iwanem, względnie — naruszenia przezeń pokoju, czysto obronny tedy, narazie tajny.

Tak w zasadzie roztrzygnięta została sprawa podjęcia walki z Moskwą o Inflanty.

ZABIEGI O UTRZYMANIE POKOJU W INFLANTACH

Zgłaszając pretensje do Dorpatu Iwan niewątpliwie uważał to za etap tylko do podbicia całych Inflant — przynajmniej po Dźwinę. Dwudziestokilkoletni samowładca, szczęśliwy zwycięzca tylu ludów, nie widział wogóle zadań nad siły.

---

[325]) Prawo przelane w r. 1366 przez cesarza niemieckiego na króla polskiego, potwierdzane potem parokrotnie w w. XV. Ob. *Liv-, Est- und Kurländ.- Urkundenbuch*, II № 1029; A. Kłodziński *Stosunki Polski i Litwy z Inflantami* etc., rozdział III.

Źródło spółczesne niemieckie, przypisując mu chęć kolejnego podboju Szwecji, Litwy i Polski, trafnie może chwyta jego myśl przewodnią.

Duma a raczej pycha jego nie znała już wówczas granic. Tak, gdy król Zygmunt August chciał w r. 1556 zapośredniczyć pokój między Szwecją a Moskwą, Iwan odpowiedział: „Pokój ze Szwecją każę uczynić, gdy król szwedzki uderzy czołem za swe nieprawości i moich namiestników nowogrodzkich o pokój prosić będzie". W podobnym tonie są inne jego odezwania owoczesne, nacechowane wprost manją wielkości. Rozporządzając paruset tysiącami wojowników o tradycjach niewolniczego posłuszeństwa, rozumiał cały świat u swych stóp.

Uległość Zakonu utwierdziła go tylko w tem mniemaniu, i — zawsze (zgodnie z tradycją) ostrożny, wyczekiwał tylko chwili odpowiedniej, by stanowczo sięgnąć po Inflanty.

Wyprawa pozwolska przekonała go, że zwlekać nie należy. Jakoż już w styczniu 1558 r. pod błahym pozorem znaczna armja moskiewska wtargnęła do Inflant i w straszliwy sposób spustoszyła południowo-wschodnią część kraju, paląc, tnąc w pień i zarazem rabując, a nie napotykając oporu. Gdy cofnęła się ta pierwsza fala, nadpłynęła druga, która już kraj trwalej zalać miała. Najpierw skorzystano z błahej — może sprowokowanej — zaczepki, by zająć pograniczną Narwę, tak Moskwie potrzebną, aby „bronić jej odtąd jak ruskiego grodu"; potem zaczęli Moskale zdobywać zamki we wschodnich Inflantach: Neuschloss, Neumühl, Neuhausen (ważny zamek naprzeciw Pskowa), później Kirempe, Kurslow (Sommerpahl) i Werbek (Werpa?), wreszcie sam Dorpat, zaraz (wedle tradycji z XI w.) Jurjewem przezwany.

Mając taką podstawę operacyjną, łatwo już zdobyli resztę zamków na wschodzie (bronią lub postrachem): tak Lais, Oberpahlen, Wesenberg, Ringen, a nawet Adzel (nad rz. Aa) wpadły w ich ręce [326]). Całe środkowe Inflanty (aż po stolicę Wenden) uległy strasznemu spustoszeniu; tak samo Estonja, gdzie tylko zamki w Rewlu i Białym Kamieniu (Wittensten) oparły się Moskwie. W polu Inflantczycy nigdzie nie byli w stanie dotrzymać placu przeważnym siłom; ustępowali, poddawali się lub doznawali porażek. Dopiero gdy po nieudolnym i skompromitowanym Fürstenbergu został mistrzem młody, energiczny i dalej widzący Gotard Kettler, potrafił on powstrzymać dalszy napór Moskali i pobił ich parokrotnie, zwłaszcza na południu, gdzie nawet chwilowo walki przeniosły się na terytorjum pskowskie.

Przez cały ten czas król w ciągłych z Iwanem pertraktacjach nie porusza ani razu sprawy inflanckiej, choć Iwan spodziewa się tego, jak widać z instrukcyj danych posłowi, który właśnie wtedy niesie Litwie i Polsce przymierze przeciw Tatarom [327]). Posłowie litewscy w Moskwie zachowują się poprostu tak, jakby

---

[326]) Hylsen *Inflanty* Wilno 1750. Stryjkowski cytuje częściowo inne zamki, dodając, że innych jeszcze zajęła Moskwa „przez trzydzieście".

[327]) Poselstwo z początku r. 1558 (Sb. LIX № 35). Poseł ma mówić: „posłał hosudar nasz na Liwonskuju zemlu rat' swoju za ich mnohije nieprawdy..." i dowiadywać się, co król myśli o sprawie inflanckiej i „wpiered od nieho Niemcom kakowa pomocz budiet li".

zaskarbić sobie chcieli łaski moskiewskie i nie tają pośpiechu, z jakimby pragnęli przygotować sprawę pokoju, jakby to miało ułagodzić wroga i odwrócić wojnę inflancką [328]).

Dopiero „wielkie poselstwo", wysłane do Moskwy z pełnomocnictwami pokojowemi w listopadzie r. 1558 (choć rozejm upływa dopiero w r. 1562), przemawia stanowczej. Prędko, rozumie się, rozwiewają się widoki zawarcia pokoju („w obronie chrześcijaństwa przeciw niewiernym"): gdy posłowie żądają zwrotu Smoleńska i Siewierszczyzny, Iwan chce pokoju na zasadzie stanu posiadania. Wtedy Litwini wnoszą przedłużenie rozejmu — i, po raz pierwszy, spotykają się z odmową. Moskwa ma dość tymczasowości bez uznania dawnych swych zdobyczy, gdy chce sięgać po nowe. Widzą posłowie, że sprawa stoi już na ostrzu noża. Wtedy — w oględnych słowach — występują z ostrzeżeniem królewskiem: aby Iwan zaprzestał walki z Zakonem inflanckim, którego krzywdzić nie pozwolą... cesarz i Rzesza niemiecka; a i król ująć się musi za krewnym swym, arcybiskupem ryskim...

W odpowiedzi Iwan oświadcza uroczyście, że Inflanty to kraj jego dannikόw odwiecznych, którzy muszą ponieść karę za swe wobec Moskwy winy. „Rozejmu dotrzymamy do terminu, poczem — niech nas Bóg rozsądzi".

Z tem odjechali posłowie [329]).

INFLANTY UDAJĄ SIĘ POD OPIEKĘ SĄSIADÓW PRZECIW MOSKWIE

Moskwa parła tedy do wojny: wola Iwana stanowiła tam o wszystkiem. Zygmunt August natomiast, rozumiejąc konieczność obrony Inflant przed Moskwą za wszelką cenę, musiał się liczyć z opinją „obojga narodów". W Polsce nie chciano wojny o daleki i obcy kraj; wroga widziano tylko w muzułmanach, i wielu na serjo brało moskiewskie plany wspólnego przeciw nim boju. Litwa zaś za nic nie chciała wojny z Moskwą, pamiętając klęski dawne i ze zgrozą patrząc na dzieło Iwana w Inflantach. Z niechęci powszechnej do wojny — przy zwykłej pustce w skarbie królewskim — płynęła ta wyrozumiałość na coraz nowe gwałty i roszczenia Moskwy i beznadziejne wprost z nią traktowanie.

Okoliczności parły jednak ku wojnie. Z początkiem r. 1559 Moskale znów wtargnęli do Inflant, idąc od pskowskiej granicy szeroką ławą ku Dźwinie i morzu. Znów pobici w polu, Inflantczycy zamknęli się w Wenden i w Rydze, mniejsze zamki wpadły wszystkie w ręce Moskali, którzy przeszli Dźwinę i wtargnęli do Kurlandji, pustosząc ją aż po żmudzkie granice. Kettler szukał pomocy na wsze strony. Oprócz Zygmunta Augusta przedstawienia na rzecz Inflant robili w Moskwie: cesarz oraz królowie duński i szwedzki, i wreszcie Iwan zgodził się na półroczne zawieszenie broni z Zakonem (do listopada r. 1559).

---

[328]) Sb. LIX № 36. Instrukcja dla tych posłów zawiera tylko ogólniki o obronie chrześcijaństwa. Kn. Posol. № 95.

[329]) Sb. LIX № 37. Już nawet i Podole zwą Moskale swoją „ziemią ruską" (ibid. 579). Charakterystyczne targi o granice przy pomocy anegdot. Ostrzeżenie królewskie ibid. 578; uroczyste oświadczenie Iwana o Inflantach ib. 580. Por. Kn. Pos. № 96.

Wtedy mistrz pośpieszył do Zygmunta Augusta. Widząc *periculum in mora*, król — na razie tylko, jako w. książę litewski — obiecał Zakonowi opiekę i obronę.

Zakon oddawał królowi południowo-wschodnią część kraju „od Drui do Aszerady", z zamkami Dyneburgiem, Lucynem, Rzeżycą, Zelburgiem i Bawskiem [330]), jako poręczenie zapłacenia kosztów wojny z Moskwą, z prawem jednak odebrania ich po wojnie — nawet bez pieniędzy, gdyby pomoc króla okazała się zbyteczna. Natychmiast (w lecie 1559 r.) weszły do zamków zaciężne załogi królewskie, zajmując tedy najbardziej zagrożone przez Moskwę punkty, z surowym jednak zakazem zaczepiania Moskali. Szanując rozejm, król spodziewał się, że i przeciwnik go nie naruszy — i że w ten sposób bez krwi rozlewu zatamowana będzie dalsza ekspansja moskiewska w Inflantach [331]). Domagał się też król — dla większej skuteczności osłony przeciw Moskwie — wydania sobie i dalszych zamków od strony wschodniej, na co jednak nie zgodził się Zakon, w obawie przez zbytnią preponderancją Zygmunta Augusta. Tymczasem jednak inni władcy w Inflantach: biskupi ozylski (posiadający prócz wyspy Oesel także Piltyn na zachodzie Kurlandji oraz skrawek Estonji — Wieck) i rewelski sprzedali cichaczem swe ziemie królowi duńskiemu. W początku zaś r. 1560 weszli w podobne jak Zakon z Zygmutem Augustem układy: arcybiskup ryski — oddając zamki swe wschodnie: Marienhaus, Lenward, Birsen i Labon (zapewne: Łuban) — oraz stany inflanckie z zamkami w środkowej Liwonji: Karkhus, Helmet, Trikaten, Ermes, Rujen i Burtnek [332]).

W ten sposób król stawał się panem i obrońcą całych południowych Inflant.

OSTATNIE WYSIŁKI POKOJOWE I PIERWSZE STARCIA W INFLANTACH

Rokowania z Moskwą nie ustawały tymczasem — już nie o pokój, ale o sprawy bieżące. W maju 1559 r. Iwan przysłał posła ze skargami na napady graniczne (ogólnikowo) i krzywdzenie kupców, w tonie ostrym, grożąc odwetem na poddanych królewskich, jeżeli zadośćuczynienia nie będzie. Pierwszy raz wówczas Iwan użył tytułu „hosudar zemli Liwonskije, hrada Jurjewa i inych", na każdym kroku zresztą dając wyraz swej pysze.

Posłów przyjęto źle, odesłano im gościńce, baczono, aby się z nikim nie widywali — nie tyle zapewne w obawie zwykłego szpiegowania, ile dla zapobieżenia konszachtom ich z niektórymi panami; miast zadośćuczynienia powołano się na bezustanne bezprawia ze strony moskiewskiej. W jesieni zaś król sam wyprawił gońca do Moskwy, wyrzucając nielojalność Iwana (jeszcze w sprawie

---

[330]) Podług Hylsena op. cit., 102 (tekst umowy Kettlera z królem); Stryjkowski wymienia błędnie Newenmil i Bassenborg zam. Dyneburga *(Kronika*, 411).

[331]) Rozkazy królewskie do wodzów w Inflantach z surowym zakazem zaczepiania nieprzyjaciela i wkraczania na jego terytorjum z grudnia 1559 r. i stycznia 1560 r.—A. Z. R. III, №№ 26 i 27.

[332]) Podług Narbutta *Dzieje narodu lit.* IX, 343 (ze źródeł niemieckich); u Hylsena tylko wzmianka o Marienhausie i Lenwardzie.

siebieskiej), i skarżąc się na sprawki wojsk moskiewskich wojujących Inflanty, że wtargnęli z Kurlandji w okolice Brasławia litewskiego, grabili, ścinali i jasyr brali, a „czego zabrać nie mogli, to palili". Król domaga się najsurowszych kar na gwałtowników, a zarazem, wobec innych jeszcze krzywd, proponuje zjazd graniczny na rubieży między Smoleńskiem i Dąbrowną. O Inflantach jednak ani słowa — ze strony króla; Iwan zato sam występuje z oświadczeniem, że chciałby pokoju, ale oto król wtargnął do lennej mu („dannoj") ziemi Liwońskiej, i jeżeli tego nie zaniecha, to bez rozlewu krwi się nie obejdzie... Pozatem przyrzeka wszelkie zadośćuczynienie pokrzywdzonym Litwinom; termin zjazdu granicznego jednak odwleka [333]).

Dopiero wtedy król śle do Moskwy stanowcze oświadczenie, że pretensje moskiewskie do Inflant są zupełnie bezpodstawne, a kraj cały „zdawna przez cesarstwo rzymskie oddany jest w opiekę w. księstwu Litewskiemu, co świeżo Zakon potwierdził", i że król bronić będzie Inflant tak samo, jak Litwy [334]). Ostrze tego oświadczenia stępione zostało zupełnie przez zachowanie się samego posłańca królewskiego, który pozwolił sobie jednocześnie oświadczyć bojarom moskiewskim od panów Rady w. ks. L., że cała Polska prze do wojny, podczas gdy Litwini pragną pokoju, że przeto przy dobrej woli Iwana stanąć może pokój między Litwą a Moskwą, wbrew panom polskim, którzy przytem szczególnie przy obronie Inflant się upierają...

Niesłychana ta deklaracja wywarła skutek nieoczekiwany. Iwan postanowił rozwiać wszelkie złudzenia Litwinów co do swej ustępliwości w sprawie Inflant. Poselstwo jego w tonie zgoła nie dyplomatycznym odpiera zdanie królewskie o Inflantach; jednocześnie Iwan — dla zrzucenia z siebie odpowiedzialności za naruszenie pokoju — posyła znów glejt na „wielkich" posłów. [335]).

Wypadki bowiem w Inflantach czynią tymczasem starcie wojsk królewskich z moskiewskiemi nieuniknionem. Walki, wznowione (przez Kettlera) jesienią r. 1559, po chwilowem powodzeniu Inflantczyków, dają znów przewagę Moskalom, którzy zdobywają Marienburg (na wschodzie), Oberpahlen (na północy), potem Tarwast i Fellin, znaczne zamki w środkowych Inflantach (w sierpniu r. 1560), zajmują całą Estonję wschodnią (Białego Kamienia tylko zdobyć nie mogą), i zająwszy zamek Rujen podstępują aż pod Wenden, gdzie się broni mistrz z głównemi siłami inflanckiemi. Na wieść jednak, że na odsiecz śpieszą znaczne siły litewskie (pospolite ruszenie wraz z zaciężnemi), cofają się Moskale na wschód, w Dorpackie, w zamkach zdobytych zostawiając załogi. W pościgu za nimi dochodzi do starcia pod Marienburgiem — pierwszego między wojskami królewskiemi a moskiewskiemi w tej wojnie: Litwini przy tem biorą sporo znacznych jeńców.

---

[333]) Sb. LIX № 39. Król dwukrotnie w r. 1559 proponuje zjazd graniczny (ibid. 581 i 596—8).

[334]) Sb. LIX № 40, str. 603—4.

[335]) Sb. LIX № 41, str. 608. „Tohoż hoda (1560), aprela, prihoworił car i w. kniaź posłati w Litwu k Ż. Augustu korolu..., a otpisati... o Liwonskoj zemle ż e s t o k o, da i o poslech k'l u b w i pripomianuti i opasnaja hramota na posły posłati..."

Mimo takiego stanu rzeczy, wykluczającego już, zdawałoby się, porozumienie, żaden rok nie był obfitszy w poselstwa wzajemne, jak ów 1560. Król dokładał wysiłków, by bez krwi rozlewu powstrzymać Moskali w Inflantach, Iwan łudzić się zdawał, że zgodę Litwy na zajęcie Inflant uzyska. Tak na schyłku lata minęły się znów dwa charakterystyczne poselstwa. Król żądał od Iwana, by ten natychmiast — póki nie zapóźno — polecił swym wodzom wstrzymanie kroków wojennych i wycofanie się z Inflant, względnie rozpuszczenie wojsk — aż do terminu 1.IV. 1461 r., gdy się zjadą posłowie obu stron dla ustanowienia rozejmu, sam obiecując za hetmanów swoich, mistrza i arcybiskupa — również rozpuszczenie wojsk [336]).

Te niezwyczajne propozycje minęły się z również nieoczekiwaną inicjatywą Iwana. Oto umyślił on osiągnąć porozumienie z Litwą drogą związku krwi z Zygmuntem Augustem: owdowiawszy właśnie, chciał żenić się z jedną z sióstr królewskich; Inflanty byłyby wianem królewny; pokój wieczysty, sankcjonujący granice, oraz uznanie tytułu carskiego — konieczną konsekwencją układu. Propozycja ta — rzecz prosta — była ze wszech względów nie do przyjęcia na Litwie, jako, właściwie mówiąc, szereg ustępstw jednostronnych; odpowiedziano Iwanowi — nie chcąc urażać jego ambicji — tak, jak niegdyś Iwan III odrzekł był Aleksandrowi, że najpierw porozumienie, a potem związek krwi [337]).

Trzeba było tedy — dla formy — wszcząć znów rokowania o pokój (początek r. 1561). Nieuniknione wzmianki o Nowogrodzie i Pskowie — o Kijowie, Wołyniu i Podolu — wraz z zasadniczemi różnicami poglądów na proponowane małżeństwo pogrzebały wprędce i sprawę małżeństwa i sprawę pokoju. Rozejm przedłużyć chciały obie strony, ale pod rozmaitemi warunkami: posłowie królewscy żądali przedewszystkiem rozciągnięcia go na Inflanty; Moskale zaś nie chcieli ani nawet wzmianki o Inflantach, niespornej ziemi carskiej, a szło im tylko o związanie wojsk królewskich [338]).

Tak rokowania zerwały się i pojęto ostatecznie, że spór o Inflanty tylko mieczem roztrzygnięty być może.

KONIEC PAŃSTW DUCHOWNYCH W INFLANTACH

Jakoż w ciągu tego samego r. 1561 walki w Inflantach rozgorzały na dobre. Po rozbiciu układów król postanowił siłą Inflanty z Moskali oczyścić. Znaczniejsze siły przekroczyły Dźwinę i prąc przed sobą wroga dochodziły aż

---

[336]) Sb. LIX № 43. Streszczenie poselstw r. 1559—1560 podług Metr. lit. Kn. Pos. №№ 121—129.

[337]) Poselstwem Iwana o rękę królewny otwiera się nowa moskiewska księga poselska, pomieszczona w tomie 71 *Sbornika Ross. Ist. Obszcz.* Poselstwo to oznaczone jest tam №№ 1 i 2. Iwan, nie wiedząc zgoła nic o królewnach (prócz ich imion), pozostawia wybór żony rozpatrzeniu się posłów na miejscu.

[338]) Rokowania w Moskwie (styczeń — luty r. 1561) Sb. LXXI № 2. Gdy była mowa o Smoleńsku — zawsze spornym — Iwan oświadczył: „zapisan Smoleniesk w nasze storonu i w dokonczalnych hramotach w. kn. Semena Iwanowicza s Olgirdom“ (ib. 43).

pod Dorpat, z zachodnich zaś Inflant całkiem prawie Moskali wyparły, zdobywszy po dłuższym oporze znaczny zamek Tarwast. Znów — jak już tyle razy — siły królewskie okazały się za szczupłe, aby zająć i utrzymać znaczniejsze obszary. O Fellin, główną ostoję wroga na zachodzie, nawet kusić się nie było można, i wreszcie ruiny Tarwastu Moskwie opuszczono.

Tymczasem dojrzało dzieło regulacji stosunków inflanckich. Stawało się jasnem, że niebezpieczeństwo moskiewskie nie jest chwilowe, i wymaga trwałego oddania się Inflant pod opiekę możniejszych sąsiadów. Aktem z 28 listopada 1561 r. w Wilnie Zakon istnieć przestawał: całe Inflanty przechodziły pod berło Zygmunta Augusta na razie jako w. księcia Litwy, zanimby sejm polski na wcielenie przystał[339]). Król brał na siebie zwolnienie stanów inflanckich od poddaństwa cesarzowi, jako zwierzchnikowi Rzeszy Niemieckiej. Ziemie na południe od Dźwiny dostawał Gotard Kettler, jako lenny królowi świecki książę Kurlandji. Jemu też — po uroczystem ogłoszeniu i zaprzysiężeniu aktu w Rydze — powierzał król wielkorządztwo Inflant.

Akt wileński obejmował Inflanty całe; i arcybiskup ryski i stany inflanckie także hołd królowi złożyli. Faktycznie jednak dostawała się we władanie króla tylko południowo-zachodnia część kraju. Ryga hołd królowi złożyła, załogi jednak nie przyjęła. W biskupstwie dorpackiem, w Estonji wschodniej (z Wesenbergiem) i paru zamkach Inflant środkowych (Oberpahlen, Fellin) siedzieli Moskale; w ziemiach biskupstwa ozylskiego — Magnus duński; wreszcie daleka od Litwy stolica Estonji Rewel jeszcze w początku 1561 r. oddała się w opiekę Erykowi XIV szwedzkiemu, i załoga (pomnożona na instancję Kettlera przez oddział polski) po krótkiem oblężeniu przez Szwedów w lecie 1561 r. poddać się była zmuszona (było to pierwsze starcie polsko-szwedzkie); wkrótce też Szwedzi większą część zachodniej Estonji zajęli (zamek Wittensten obroniły wojska królewskie) [340]).

Tak całe terytorjum inflanckie — nominalnie królowi polskiemu poddane — faktycznie podzielone zostało pomiędzy cztery państwa ościenne. Każde z tych państw miało pomiędzy rywalami jednego dawnego, zasadniczego wroga. Takie pary nieprzyjacielskie stanowiły: Litwa z Moskwą, Danja ze Szwecją. Pozatem szukano porozumień. Tę kwestję niemal otwartą roztrzygnęły tarcia litewsko-szwedzkie na pograniczu Estonji na rzecz porozumienia Iwana ze Szwecją, Zygmunta Augusta z Danją.

---

[339]) Odtąd pisze się też król stale księciem Inflanckim.

[340]) Wypadki wojenne w Inflantach głównie podług Hylsena (op. cit.).

XVI WOJNA POŁOCKA

POCZĄTEK WOJNY NA STAREM POGRANICZU

Starcia z Moskwą na terenie inflanckim przerzucić się wreszcie musiały i na stare pogranicze, z chwilą gdy Iwan ujrzał, że drogą pokojową nic nie uzyska. Nie czekając też nawet końca rozejmu (25 marca 1562 r.) najechali Moskale kresy mścisławskie (około Nowego Roku 1562). Król, pragnąc utrzymać pokój koniecznie, jeszcze w lutym posyłał do Moskwy ze skargą na najazd i propozycją przedłużenia rozejmu; gdy Iwan — zdecydowany na wojnę — odmówił, uzyskano przynajmniej lokalne zawieszenie broni w Inflantach, i znowuż wszczęto starania o skłonienie Moskwy do rokowań, nie szczędząc niesłychanych pochlebstw Iwanowi i bojarom jego, w złudzeniu, że tego rodzaju środkami można będzie odwieść Moskwę od dawno wytkniętych celów [341]).

Wojna na pograniczu rozpalała się tymczasem powoli. Ustawiczne napady moskiewskie wywołały wreszcie odwety Litwinów, choć jeszcze w początku 1562 r. król pisał do Dewlet-Gireja, że rzetelność nie pozwala mu na odwet na Moskwie w jej własnych granicach, zanim rozejm się nie skończy, i tylko w Inflantach wojnę obronną prowadzić będzie [342]). W ciągu r. 1562 Moskwa spustoszyła okolice Mścisławia, Szkłowa, Dubrowny, Orszy, zapędzając się aż pod Witebsk. Litwini bezpośrednio po wyjściu rozejmu wyprawiali się pod Siebież i Opoczkę, oraz w głąb Smoleńszczyzny; później zaś pod Newel i nawet pod Wieliż, który zdobyć próbowali, atakując jednocześnie pomniejsze gródki pskowskie. Do większych starć nie przychodziło; siły litewskie były szczupłe i, choć miały do czynienia nieraz z wielką przewagą moskiewską (jak pod Newlem), — nie była to jeszcze wojna na wielką skalę [343]). Iwan utrzymywać musiał większe siły na południu od Tatarów, i Litwę niepokoił tylko napastowaniem pogranicza. W wiel-

---

[341]) Sb. LXXI №№ 4—6: skarga królewska o najazd na Mścisławskie — skądinąd nieznany; odmowa Iwana co do rozejmu; pertraktacje wodzów w Inflantach, z użyciem ze strony Litwinów tytułu carskiego.

[342]) Kniha pos. № 138.

[343]) Wydarzenie wojenne (według Stryjkowskiego i Kojałowicza głównie) sprostować i uporządkować pozwalają relacje podczas rokowań.

kiej natomiast tajemnicy gotował walną wyprawę, którą chciał zadać Litwie cios silny i utrudnić jej wszelkie działania w Inflantach. Szedł na Połock.

UTRATA POŁOCKA

Wyprawa połocka rzeczywiście zaskoczyła Litwę najzupełniej. W chwili gdy wojska moskiewskie już ruszały (listopad r. 1562), bawił w Moskwie posłaniec panów rady w. ks. L. do metropolity i bojarów — w sprawie rozejmu naturalnie; otóż dano mu list żelazny dla posłów królewskich o pokój, ale zarazem — przetrzymano go przemocą czas odpowiedni, by wieści o wyprawie nie zaniósł.

W końcu stycznia 1563 r. stanął Iwan pod Połockiem z ogromną siłą (ponad 200.000 ludzi z 200 działami). Gród — jak wszystkie na Litwie — nie dość dobrze opatrzony, przeważnie drewniany, nie zdołał oprzeć się przemocy i doczekać nierychłej odsieczy, i po dłuższem oblężeniu poddał się dnia 15 lutego 1563 r. na warunkach dla załogi honorowych i dla ludności znośnych, których jednak Iwan nie dotrzymał, puszczając wolno tylko zaciężnych Polaków, a znęcając się nad mieszkańcami, burząc kościoły i rabując strasznie gród bogaty, który też już nigdy do dawnej świetności nie miał powrócić.

Upadek Połocka odbił się w całej Litwie i Polsce przerażeniem i żałobą. Dano wprawdzie odpór wojskom moskiewskim, które z nad Dźwiny wnet rozlewały się na wsze strony; brak jednak gotowych sił znaczniejszych skłonił panów radę (król był w Polsce) do natychmiastowego traktowania z bojarami Iwana o zawieszenie broni. Iwan zgodził się, nie obawiając się rychłego odwetu, a chcąc przedewszystkiem utrwalić zdobycz dokonaną. Już tedy 24 lutego zawarto zawieszenie broni na pół roku (do 15.VIII), aby przez ten czas zagaić rokowania o pokój trwalszy, naturalnie na podstawie chwilowego stanu posiadania; Iwan opisał to jednak chytrze: „Litwini nie mają wkraczać do grodu Połocka i całego powiatu Połockiego“, przeciw czemu zaniedbali protestować panowie rada, choć pod „powiatem Połockim“ rozumiano niewątpliwie całą ziemię Połocką, a Iwan miał w swem posiadaniu tylko część jej północno-wschodnią (po Dźwinę i Swolnę mniej więcej). W „hramocie“ swej Iwan pisał się już „księciem Połockim“ [344]).

Król potwierdził zabiegi pokojowe panów rady i — wymawiając Iwanowi zdradzieckość napadu — żądał glejtu na „wielkich posłów“. Jednocześnie panowie rada namawiali bojarów do „wpłynięcia na Iwana w duchu pokojowym“. Iwan glejt przysłał, przedłużając zarazem zawieszenie broni do 1 listopada. Szło mu o rozszerzenie przez ten czas istotnego swego stanu posiadania na całą Połocczyznę. Nie krępując się tedy zawieszeniem broni, które mu niebacznie cały „powiat“ przyznawało, jął w szybkiem tempie zajmować bezbronną prawie prowincję. Pustoszyli Moskale i palili dobra pańskie, uprowadzali ludność i dobytek, „przywłaszczali“ kraj do Połocka, pociągając ludność do przysięgi Iwanowi.

---

[344]) Sb. LXXI № 7. Wymiany „hramot“ jednak nie było, i błąd panów litewskich polegał tylko na tem, że bez protestu przyjęli jednostronne oświadczenie moskiewskie.

Tak splądrowali kraj, jak długi i szeroki — od Oświei i włości drysieńskich do Uły i Łukomli, do Głębokiego i Lepla [345]).

Na pomoc posłano — garstkę „kozaków" z Drysy — zresztą broniono się skargami, na które Iwan miał łatwą odpowiedź, że swego własnego dochodzi! Posłańcy w obie strony chodzili nieustannie; zanimby się jednak „wielcy posłowie" wybrali, pragnął król przedłużyć zawieszenie broni do Wniebowzięcia (25.III) 1564 r., lecz otrzymał odmowę. Tylko do św. Mikołaja (6.XII) 1563 r. zgodził się Iwan spokój zachować. Ton jego był przytem coraz górniejszy, tytuły coraz wyszukańsze, a zarazem — z powodzeniem rosły wciąż i pretensje terytorjalne. Nietylko już Wołyń i Podole, lecz i ziemia Halicka i nawet Wilno (!) okazywały się dziedzictwem potomków Monomacha — i przez Moskwę odzyskane być winny [346]).

Jasne było, że do zgody z Iwanem dojść nie może; szło też królowi głównie — o zwłokę, i to nietylko dla zgromadzenia środków na dalszą wojnę, ale również dla załatwienia innych spraw wewnętrznych [347]).

SPRAWY INFLANCKIE PODCZAS WOJNY POŁOCKIEJ

Na pierwszem miejscu stała tu sprawa szwedzka. Pragnąc uniknąć niepotrzebnej wojny ze Szwecją, Zygmunt August starał się naprawić stosunki przez zbliżenie z bratem Eryka XIV, Janem ks. Finlandzkim: wydał zań siostrę swą

---

[345]) Król skarży się (w lecie 1563 r.) na spalenie, względnie spustoszenie miejscowości: Łukomla, Uła, Lepel (z Borownem, Białem i Czereją), Bobynicze, Orechowno, Plusno, Czuraki, Uświeje, Głębokie, Berezwiecz, Łastowica, Zalesie, Zadoroże (wszystko na południu Połocczyzny), sioła zamku Dryskiego (Białe, Dernowicze, Ziabki „i insze mnogie"), wreszcie Hołomyśło: „pod czas spokojny, czego w walce nie osiągnęli, teraz osiągają (Moskale)..." Sb. LXXI, 161. Skarga ta powtarza się następnie jeszcze w r. 1563 i w r. 1564 z nieznacznemi odmianami. Jeszcze raz w r. 1563 r. król pisze do Iwana: „... i wielką szkodę ludzie twoi Moskwa czynili, począwszy za milę od zamku naszego Drysy aż do Dzisny, wszystkie włości podle Dźwiny skazili i wyżhli..." (Kn. Pos. № 161, Sb. LXXI, 181).

[346]) Sb. LXXI, № 10. Na str. 172: „a tolko nam syskiwati wseje swojeje wotczizny: ino i Wilna była i Podolskaja zemla i Halickaja zemla i Wołynskaja zemla wsia k Kijewu... i to jest wotczina nasza, i tiem wsiem diełom moczno-li bez krowopolitia diełatisia..."

A oto tytuł pełny Iwana z r. 1563:

„Miłoserdja radi Boha naszoho, w nich że posieti nas wostok swysze, wo jeże naprawiti nohi naszi na put' miren, w Trojcy sławimoho Boha naszoho miłostju, My Wielikij Hospodar Car' i Wielikij Kniaź Iwan Wasiljewicz wsieja Rusi, Wołodimierskij, Moskowskij, Nowhorodskij, Car Kazanskij, Car Astarachanskij, Hospodar Moskowskij, Wiel. Kniaź Smolenskij, Twerskij, Juhorskij, Permskij, Wiackij, Bołharskij i innych, Hospodar i W. Kniaź Nowohoroda Nizowskija zemli, Czernihowskij, Rezanskij, Połockij, Rostowskij, Jarosławskij, Biełozierskij, Obdorskij, Udorskij, Gondinskij, i wseje Sibirskija zemli i Siewiernyja strany powielitiel i hospodar, zemli Inflantskoje i mnohim zemlam wostocznym i siewiernym i zapadnym otczicz i diedicz i nasliednik". Kn Pos. № 159.

[347]) W końcu 1536 r. król pisał do Dewlet-Gireja (wzywając go do uderzenia na Moskwę), że wojna ze Szwecją wraz z innemi zawikłaniami w Inflantach, a zwłaszcza sprawy wołoskie, mimo dobrych z sułtanem stosunków, nie pozwoliły mu iść na Iwana a nawet zmusiły do chwilowego zawieszenia broni; potem jednak stanowczo się do wyprawy przeciw Moskwie gotuje. (Kn. Pos. № 163).

Katarzynę (o którą starał się był Iwan), i na zastaw pożyczonych odeń pieniędzy oddał mu kilka zamków Inflant środkowych: Karkhus, Ermes, Trikat, Helmet, oraz Wittensten w Estonji (1562). Wskutek jednak nieporozumień, a potem wojny domowej między Erykiem a Janem, zabiegi te przyczyniły się właśnie do wojny ze Szwecją[348]). Szwedzi zdobyli Pernawę, gdzie była załoga inflancko-polska, jak w Rewlu, a potem i Wittensten; jednocześnie zyskali zupełną przewagę nad Duńczykami i wyparli ich z Estonji. Pakt z Moskwą (z r. 1561) pozwolił im tedy całą siłą zwrócić się przeciw Z. Augustowi; jakoż w r. 1563 urządzili wyprawę morską na Rygę (po śmierci arcybiskupa Wilhelma w r. 1562 król obsadził wszystkie jego zamki, prócz ryskiego) i zdobyli chwilowo zamek Dahlen; odparci jednak (zwycięstwo polskie pod Lohde) cofnęli się do Estonji, a wojska królewskie idąc za nimi zdobyły nawet zamek estoński Leal. Nowa wyprawa 1564 r. rozlała Szwedów po całej Liwonji; zwycięstwo litewskie jednak pod Kirempe znowu ograniczyło wojnę do wzajemnego odbierania zamków w głównym pasie spornym: między jeziorem Wirckiem a morzem. Karkhus, Helmet i najważniejsza nadmorska Pernawa przechodziły z rąk do rąk, aż w połowie 1565 r. odzyskano Pernawę ostatecznie i z początkiem r. 1566 wypędzono Szwedów prawie zupełnie z Liwonji. W tym samym czasie na miejsce Kettlera wielkorządcą Inflant (z tytułem „administratora i hetmana ziemi Inflanckiej") został starosta żmudzki Jan Chodkiewicz, a jednocześnie zawarta została ściślejsza unja Inflant z w. księstwem Litewskiem; polską modą ustanowiono kasztelanów (w Rydze, Treyden, Wenden i Dyneburgu) — sadowiono się tedy na dobre w wolnych od wroga dzielnicach.

Po ostatnich utarczkach ze Szwedami w 1567 r. nastąpił rozejm — zrazu krótki, który ze wstąpieniem na tron Jana po chorym umysłowo Eryku przeszedł w przyjazne porozumienie z tymczasowem pozostawieniem Estonji w rękach szwedzkich.

ROKOWANIA POKOJOWE R. 1563

Nieprzygotowanie do wojny w r. 1563 kazało królowi raz jeszcze wysłać do Moskwy poselstwo o pokój mimo niesłychanej postawy i roszczeń Iwana. Nie łudzono się chyba, by pokój został zawarty, gdy do nieprzedawnionej sprawy smoleńskiej przybyła nowa inflancka i najświeższa — połocka, nie mówiąc już o nieuznanym dotąd przez króla tytule carskim, ani o śmiertelnej obrazie Iwana, że królewnę polską, o którą on się starał, dostał kto inny. Może zresztą Iwan w pysze swej przypuszczał, że Litwa uzna się za pobitą i zgodzi się na sankcję faktów dokonanych; ze strony króla chodzić mogło jedynie o uzyskanie przedłużenia zawieszenia broni.

Warunki pokojowe Iwana zawierały na pierwszem miejscu uznanie tytułu carskiego (o który przedewszystkiem — jak twierdził — wojna się poczęła); dalej ustąpienie całych Inflant i całej ziemi Połockiej (z wydaniem Moskwie poło-

---

348) Bezpośredni związek stanu posiadania w Inflantach ze sprawami granicy moskiewskiej czyni nieodzownemi niniejsze wzmianki o stosunkach ze Szwecją i Danją.

ckiego zamku Drysy, którego dotąd zdobyć nie zdołała), i wreszcie ustąpienie całej Rusi — zarówno litewskiej, jak polskiej. Do długiego wywodu, wyprowadzającego prawa Moskwy do tych ziem od cesarzy rzymskich, dodał Iwan spis grodów ruskich przez się żądanych. Prócz całego Naddnieprza, Polesia, Wołynia, Podola, znajdujemy tu tedy Lwów, Halicz, Przemyśl, Chełm, i nawet Brześć (do którego prawa osobny wywód uzasadnia)[349]). Do przeszłości już zatem należą dawne pretensje moskiewskie do ziem ruskich „po Berezyniu".

Posłowie litewscy (z Jerzym Chodkiewiczem na czele) znaleźli się naogół na wysokości ciężkiego zadania. Ani słowem nie odpowiadając na wywody historyczne Iwana, wyrazili zdumienie z powodu nowych roszczeń (zwłaszcza do terytorjów polskich, które wcale przedmiotem dyskusji być nie mogą) — i odpowiedzieli żądaniem oddania Połocka, Smoleńska, Siewierszczyzny, Nowogrodu, Pskowa, i dawno zapomnianych Odojewa, Worotyńska i Lubucka. Na zarzut Iwana, że król podmawiał i przekupywał Dewlet-Gireja przeciw Moskwie, — odrzekli dumnie, że król poprostu nakaz posyłał poddanemu swemu carzowi Perekopskiemu. Tak uciekano się w ciężkiej chwili do świetnych tradycyj witołdowych.

W jednej tylko sprawie wyrazili posłowie gotowość do ustępstwa: o ile dobre dzieło stanie się, król o tytuł carski spierać się nie będzie.

Nie dały się jednak rokowania sprowadzić na grunt realny, gdy bojarzy — odstępując pretensyj do Podola, Wołynia — upierali się przy Podnieprzu. Pod pozorem starania się o pełnomocnictwo do traktowania o tych ziemiach, posłowie żądali rozejmu aż do 1 lipca 1564 — i to tym razem na piśmie i pod przysięgą. Iwan w zasadzie godził się na rozejm, ale długotrwały (10—15 lat), któryby mu — czasowo przynajmniej — Inflanty i całą ziemię Połocką przyznawał. Na to znów zgody być nie mogło. Warunki królewskie były: krótki rozejm na zasadzie stanu posiadania w Inflantach (co Moskwie dawało prawie samą tylko Dorpatczyznę) i w ziemi Połockiej, gdzie granica chwilowa miała iść Dźwiną, w ostateczności o milę na południe od Dźwiny. Propozycja moskiewska żądała długiego rozejmu z uznaniem tytułu carskiego i ustąpieniem całej Połocczyzny, za to zaś przyznawała królowi Inflanty po Dźwinę, ale bez Rygi — to znaczy Kurlandję, z dodatkiem jeszcze Dyneburga.

Na tej propozycji skończyły się właściwe układy. Posłowie widzieli się jeszcze z jeńcami z Połocka, za których żądano niezmiernych sum, grożąc, że zostaną sprzedani w cudze ziemie. Odjechali z niczem — już w styczniu 1564 r.; zawieszenie broni było już skończone i działania wojenne w pełnym biegu[350]).

---

[349]) Sb. LXXI, 260. Wrażenie, jakie te pretensje Iwana — w szczególności do Rusi Czerwonej — wywołały w opinji polskiej, odbiło się w „Satyrze" Kochanowskiego (1563 r.). „Satyr, dziki mąż", mówi do Polaków:

„Moskiewski wziął Połocko i listy wywodzi,
Że prawem przyrodzonem Halicz nań przychodzi;
Aby chciał patrzeć prawa, trzymałbych ja z wami,
Bo się on mało bawił konstytucyami".

[350]) Preliminarja (w końcu r. 1563) — Sb. LXXI № 11; właściwe układy — № 12. Roko-

Chociaż podczas całego zawieszenia broni walczono o stan posiadania w Połocczyźnie, i nawet podczas układów były starcia (pod Łukomlą, Czaśnikami, Niesinem) — dopiero jednak po wygaśnięciu rozejmu, w pierwszych dniach 1564 r., wojna znowu na dobre rozgorzała. Dwa wielkie wojska moskiewskie, które czekały tylko na koniec rokowań — ruszyły w granice Litwy. Szujski w kilkadziesiąt tysięcy ludzi przeszedł Dźwinę pod Połockiem, Serebrianyj zaś z większą jeszcze siłą szedł od Smoleńska: połączyć się mieli między Druckiem a Orszą, odcinając w ten sposób Witebsk, i iść na Mińsk ku Wilnu. Hetmani litewscy mieli tylko 4.000 regularnego żołnierza; mimo to uderzyli na Szujskiego — niedaleko Czaśnik nad Ułą — i zadali Moskwie straszną klęskę. Szujski poległ, mnóstwo znacznych jeńców zagarnięto w niewolę, niedobitki uciekły do Połocka. Na wieść o tem Serebrianyj rozpoczął spieszny odwrót, który się niebawem w popłoch zamienił, i liczna zdobycz dostała się nadchodzącym Litwinom. Tak spełzła na niczem wielka ofensywa moskiewska; ucierpiały znów tylko kresy orszańskie.

Wojna jednak nie ustawała. Próba litewska odebrania Połocka skończyła się na przejściu Dźwiny i paru szturmach z za rzeczki Połoty: nietylko brakło Litwinom armat, ale — zdaje się — liczebnością ustępowali załodze. Utracono natomiast (w jesieni 1564 r.) nowy posterunek na północy: Ozieryszcze (Jezierzyszcze) w Witebskiem, które Moskale — mimo poniesionej tam w lecie klęski — w niespodzianem najściu zdobyli. Pozatem były drobniejsze wyprawy — nie tyle strategiczne, ile niszczące: moskiewska w Mścisławskie (skąd mnóstwo ludu w jasyr uprowadzono), litewskie pod Dorpat (z którego w owym czasie Iwan kazał wywieźć całą ludność wgłąb państwa, a na jej miejsce nasłał swoich), pod Marienburg i pod pskowski Krasny horodek; wreszcie na Siewierszczyznę, gdzie spalono Poczep i dotarto aż do Starodubia i Czernihowa — bez rezultatów jednak. Tak samo trwałych zdobyczy nie przyniosła większa wyprawa zimowa (1564—5 r.) na Wielkie Łuki, choć prowadził ją Andrzej Kurbski, znakomity wódz moskiewski, zbiegły na Litwę przed okrucieństwem Iwana. Nie wyzyskano zresztą strasznych stosunków w państwie moskiewskiem, jakie po r. 1560 sprowadziła coraz okropniejsza tyranja Iwana. Wojnę prowadzono bez planu, bawiąc się pustoszeniem pogranicza, zmarnowano nawet kupioną za drogie pieniądze pomoc Dewlet-Gireja (w początku 1565 r. wpadł w Razańszczyznę), zaniedbawszy wszelkiego z nim współdziałania [351]).

Najwięcej widocznie spodziewała się Litwa po układach. W istocie klęska 1564 r., napady graniczne litewskie i tatarskie, wreszcie chybione spółdziałanie

---

wania te zawierają wiele niezmiernie ciekawych szczegółów o znaczeniu bynajmniej nie przemijającem; tu brak na nie miejsca.

[351]) Szczegóły walk dopełnione podług relacji, zamieszczonej w Metryce lit. (o klęskach obu wielkich armij moskiewskich) — A. Z. R. III № 35, oraz według licznych odgłosów w rokowaniach — Sb. LXXI № 12 (o drobnych starciach).

ze Szwecją uczyniły Iwana skłonniejszym do porozumienia. W sierpniu 1565 r. podjęto znów stosunki dyplomatyczne i postanowiono zawieszenie broni na czas rokowań (z inicjatywy moskiewskiej); w listopadzie Iwan posłał glejt na „wielkich posłów", skarżąc się przytem na napaści litewskie (mimo zawieszenia broni) na sioła włości Ozieryskiej i Uświackiej, które od czasu zdobycia zamku Ozieryskiego za swoje snać uważał. Król — rad z perspektywy spokoju — zgodził się nie ruszać włości Ozieryskich, zastrzegając się tylko, że Uświacka od wieków jest witebska, a więc litewska [352]).

Z wysłaniem poselstwa jednak król, zdaje się, zwlekał, widząc beznadziejność rokowań o pokój; kłócono się tymczasem o Uświat (który Moskwa „do Ozieryszcz ciągnęła") i bito się potrosze w Inflantach: Moskale z Dorpatu pustoszyli okolice zamku Rujen, a Litwini napadali na „powiat Gowejski", t. j. włości zamku Adzel nad rz. Aa (vel Gawją) [353]). Dopiero w końcu maja 1566 r. przybyło do Moskwy „wielkie poselstwo" królewskie.

ROKOWANIA ZASADNICZE R. 1566

Rokowania 1566 r. warte są z wielu względów opisu, choć nie doprowadziły do żadnego porozumienia. Posłowie litewscy mieli snać dokładne instrukcje, i twardo stali przy swojem, osiągając przez to maximum ustępstw strony przeciwnej. Od czasu układów 1564 r. sytuacja zmieniona była z jednej strony przez utratę Ozieryszcz, z drugiej — przez zwycięstwa litewskie w polu i zagarnięcie znacznej liczby Moskali w niewolę, co dawało przeciwwagę jeńcom z Połocka.

Zaczęło się, jak zwykle, od żądań maksymalnych: już nawet Podlasie nazwał Iwan swoją ojcowizną, na co posłowie odpowiedzieli żądaniem Możajska. Prędko jednak obie strony zeszły na grunt realny. Litwini żądali — dla pokoju wieczystego — zwrotu Połocka, Ozieryszcz i Smoleńska, oraz wymiany jeńców; w sprawie zaś Inflant decydowali się na konieczny kompromis: pozostawienie Moskwie jej zdobyczy [354]), a nadto występowali z propozycją, której celem było miast rywalizacji w Inflantach stworzyć tam pozór spółdziałania: oto miano wspólnemi siłami wypędzić z Estonji Szwedów — i podzielić się odebranemi im ziemiami. Wreszcie deklarowano gotowość uznania — przy zawarciu pokoju — tytułu carskiego.

---

[352]) Sb. LXXI № 13—14. Zależność bezpośrednia stanowiska Iwana wobec Litwy od układów z Erykiem — ibid. 315. Wsie włości Ozieryskiej, cierpiące — według skargi Iwana — od Litwinów: Bałkotowicze, Jasienicze, Łowat, Stepanowicze, Wierycze (ib. 320); choć nie wszystkie odnalezione na mapie, nazwy ich posłużyły do lepszego wyznaczenia granic włości Ozieryskiej, zgodnych z ważnem rozgraniczeniem r. 1570—71 (ob. niżej).

[353]) Sb. LXXI № 15, str. 323—6.

[354]) Moskwa posiadała wówczas w Inflantach (stan od r. 1562 do 1571 prawie bez zmiany): Estonję wschodnią, biskupstwo Dorpackie i przyległe części Liwonji z Fellinem na zachodzie i Marienburgiem na południu. Nadto nad Gawją (Aa) Iwan postawił zameczek we włości Adzel; wrzynał się on w królewski stan posiadania, i dlatego posłowie proponowali wyłączenie go z obrębu moskiewskiego wzamian za Marienhaus (por. niżej przyp. 373—376).

Żądania moskiewskie obejmowały: całe Inflanty i całą Połocczyznę — zdobytą czy nie — a więc z Drysą, i Uświat w dodatku. Przepaść między warunkami stron obu zdawała się niezgłębiona; jednak widocznie w Litwie łudzono się, że jedną wielką ofiarą da się pokój okupić. Po długich sporach wystąpił poseł Jerzy Tyszkiewicz z kardynalnem ustępstwem, jako z królewskiem słowem ostatniem, roztrzygającem: dla pokoju król zrzeka się Smoleńska. To ustępstwo, które przed 50-u, czy 30-u, czy 10-u jeszcze laty byłoby odrazu pokój przywróciło i poprawiło w dodatku granicę na północy lub w Siewierszczyźnie, teraz było uczynione nadaremnie, a naruszyło tylko tradycję nieustępliwości Litwy, która przez pół wieku (a potem jeszcze drugie tyle) nie chciała uznać zaboru Smoleńska, ani razu z zaborcą pokoju nie zawarła i wiecznie trwać kazała wojewodom smoleńskim i urzędnikom ziemskim *in partibus infidelium*. A teraz było to ustępstwo daremne, bo spóźnione. Moskale dzierżyli Połock i zdobywali Inflanty — i mało już im było Smoleńska. To też Iwan za najlepsze uznał w odpowiedzi na gotowość litewską — przerwać układy o pokój, a traktować o rozejm dłuższy, któryby sankcjonował zdobycie ziemi Połockiej. Już i uznania tytułu carskiego „nie chciał“ teraz od króla, choć niejedno ustępstwo byłby zań uczynił poprzednio.

Posłowie tym razem godzili się na rozejm 4—6-letni. Ustępowali Połock z ziemiami po Obol, Dźwinę i Ropnicę (mniej tedy, niż w 1564 r.), oraz Ozieryszcze (bez Uświata naturalnie), żądali *uti possidetis* w Inflantach i wymiany jeńców. Iwan zaś chciał przedewszystkiem całych Inflant z Rygą. Było to jego dążenie naczelne: zdobyć Rygę, najważniejszy port Inflant i ujście Dźwiny, mniejsza, czy drogą wieczystego pokoju, czy tylko rozejmu, — niechby go tam tylko raz wpuszczono! Rozumiał to jednak równie dobrze Zygmunt August — i dlatego, zgodnie z instrukcją, posłowie wcale nawet mówić o tem nie chcieli. Daremnie Iwan wciąż nowe czynił ustępstwa wzamian za Rygę: po zrezygnowaniu z Kurlandji zrzekał się pretensji do Inflant płd.-wschodnich, z Dyneburgiem i Marienhausem zrazu, a potem i z Laudonem i Schwaneburgiem (Golbinem), ofiarując ponadto wypuszczenie jeńców litewskich a wykup swoich. Potem zaczął się wyrzekać roszczeń do litewskich dotąd części Połocczyzny: najpierw do Drysy i Łukomli, później do Bielmak, Kopca i Lepla, następnie do witebskiego Uświata; wreszcie przyszła kolej na ustępstwo z tego, czem istotnie władał: oddawał już Ozieryszcze „z całym powiatem“. Posłowie stali twardo przy swojem: nietylko za Ozieryszcze, ale i za Połock nie odda król Inflant, któremi włada, a które nigdy nie były „ruskich hosudarej“ [355]).

Na tem skończyły się właściwe spory o granice. Widząc niepodobieństwo

---

[355]) Sb. LXXI № 16. Szczegóły istotne rokowań: zrzeczenie się Smoleńska, ib. 380, kolejne ustępstwa terytorjalne Iwana, 383—395. Tamże spisy szczegółowe zamków inflanckich (z nazwami moskiewskiemi i miejscowemi).—Gródek Kobiec (Kopiec) u ujścia Dzisny; Bielmaki— niewątpliwie na południe od Dźwiny —nieznane Słownikowi geogr. ani mapom dzisiejszym.

Ostateczna propozycja moskiewska — ibid. 391—3.

porozumienia, postanowiono, nie naruszając zawieszenia broni, rokowania odroczyć. W tym celu Litwini proponowali zjazd graniczny, na co Iwan wniósł, by zamiast pełnomocników zjechali się sami monarchowie. Posłowie skwapliwie podjęli tę propozycję, lecz Iwan rozmyślił się wprędce [356]). Postanowił natomiast sam wysłać tym razem — wbrew tradycji — posłów do króla, upełnomocnionych do zawarcia rozejmu. Zawierać go zresztą istotnie nie mieli, bo przez ten czas szykować się miała nowa walna na Inflanty wyprawa [357]).

Zawieszenie broni przedłużono do Trzech Króli 1567 r.; umowę odpowiednią spisano, ale bez opisu granic stanu posiadania, gdyż Moskale — mimo usilnych żądań Litwinów, za nic nie chcieli utrwalać na piśmie niezadawalającego ich rozgraniczenia w łonie Inflant i ziemi Połockiej, i utrudniać sobie ciągłe poprawianie tegoż. Teksty umów ze strony każdego z monarchów tytułowały go jednostronnie „inflanckim"; Iwan nadto „połockim" się napisał [358]).

Po długich i żmudnych debatach, pełnych nieporozumień i kłótni, wybuchających za lada pozorem, posłowie opuścili Moskwę we wrześniu 1566 r., przeprowadziwszy jedynie umowę co do późniejszej wymiany jeńców na granicy.

MOSKWA PRZE KU DALSZEJ WOJNIE (1566—7)

Nawet podczas rokowań w Moskwie nie ustawały działania, zmierzające do umocnienia moskiewskiego stanu posiadania na pograniczu. Wrócono do metody z r. 1536: stawiania zamków na gruncie nieprzyjacielskim. W lipcu zbudowali Moskale gród obronny we włości Uświackiej, nad jeziorem tego imienia w jesieni zaś stanęły aż dwa gródki w ziemi Połockiej: u ujścia Niszczy do Drysy „na horodyszczu, zwanem Mieżewo" — warownia Sokół, a u ujścia Uły do Dźwiny — Uła. Widocznie tedy obronność pogranicza najbardziej zagrożonego nie lepsza była niż zwykle na Litwie. Starano się jednak budowie przeszkadzać, a protestować nie zaniechano — nawet osobnem poselstwem (w zimie

---

[356]) Warto zauważyć, że nie zdarzyło się nigdy, by król polski widział się osobiście z dziedzicznym swym wrogiem moskiewskim, choć tyle ich wciąż łączyło stosunków. Tylko w. ks. Witołd zjeżdżał się z w. książętami Moskwy: z zięciem swym a potem z wnukiem; ale np. Aleksander nie widział nigdy w życiu swego teścia-wroga.

Przed wystąpieniem z propozycją zjazdu osobistego Iwan zwoływał „Ziemską Dumę" z szerokich warstw ludu „dla roztrzygnięcia sprawy pokoju z Litwą" i wojny o Inflanty. Przerażona Duma wotowała, że Ryga, Wenden i cała ziemia Połocka koniecznie są Moskwie potrzebne, ale że właściwie o wszystkiem powinien stanowić sam car, a oni mają się modlić, a radzić im nie przystoi. Nadto Duma uzasadniała nieodzowność całej Połocczyzny: „na sej storonie Dwiny Połockoj powiet wsie chudyje miesta, a łuczszije miesta Poł. pow. wsie za Dwinoju". Wyrażała też obawę, że Połock nie utrzyma się, gdy król podczas zawieszenia broni naprzeciwko (za Dźwiną) zamek postawi. Tekst uchwały SHHD I, № 192. Por. Karamzin IX, 67.

[357]) Posłowie mieli się wywiadywać w Litwie o wszystko, „a w koju poru hosudarskije posły w Litwu chodiat, a hosudar k swojemu pochodu k bolszemu na Liwonskuju zemlu w to wremia wielit hotowiti wsiakije zapasy i nariadu pribawiti". (Z protokółu moskiewskiego, Sb. LXXI, 401).

[358]) Teksty obustronne, ibid. 428—31.

1566—7), choć przewidzieć łatwo było odpowiedź Iwana, że stawia zamki na swoich ziemiach. Litewski zaś gródek Woronacz (Woroniec) nad Uszaczą (na płd. od Połocka) budowano pod napadami moskiewskiemi; i skarżył się Iwan, że Litwini ukradkiem zamek w jego Połockiej ziemi budują [359]).

Trwała tedy wojna podjazdowa — na tle niezgody co do rozgraniczenia w Połocczyźnie — pomimo zawieszenia broni. Poselstwo moskiewskie tymczasem opóźniało się znacznie; nie wybuchała jednak wojna, bo Iwan do czasu odprawienia poselstwa spokój gwarantował. Że jednak nie myślał o rozejmie, a tylko o zwłoce, dowodziły instrukcje posłów, w których wszystkie ważniejsze ustępstwa moskiewskie z 1566 r. ulegały cofnięciu. Porozumienie zaś z Erykiem Szwedzkim (który, już wówczas pół-obłąkany, za cenę „równości“ z carem i uznania Estonji zachodniej za szwedzką obiecywał wydać Iwanowi żonę brata swego, Katarzynę Jagiellonkę), dokonane w formie przymierza zaczepno-odpornego przeciw Litwie i Polsce, skłoniło Iwana do ponownej zmiany warunków. Posłowie jego — już w drodze — otrzymali nakaz żądania całych Inflant (prócz Kurlandji) i całej Połocczyzny; cofał nadto Iwan przyrzeczenie zwrotu jeńców, sam zaś żądając wydanie Kurbskiego.

Posłów moskiewskich skierowano do Grodna, gdzie właśnie (w lipcu 1567) sejm się zbierał, i przyjęto najlepiej, jako zwiastunów rozejmu. Propozycje Iwana wywołały też zrazu zdumienie i zgorszenie, aż póki się nie spostrzeżono, że całe poselstwo jest tylko pozorem. Nie było możności dyskutować merytorycznie z posłami: nie mieli oni mocy o najmniejszem roztrzygnąć ustępstwie, literki zmienić w poleceniach carskich. Jedynem ich pełnomocnictwem było prawo podpisania gotowego projektu rozejmu (na 7 lat opiewającego) w razie, gdyby ponad wszelkie spodziewanie zgodę nań osiągnęli, albo przedłużenia zawieszenia broni (do św. Trójcy 1568 r.). Pisana hramota carska byłaby spełniła tę samą co oni rolę: propozycji nie do przyjęcia.

Zorjentowawszy się w sytuacji, chciał król tylko jeszcze przedłużyć na krótko zawieszenie broni (do 1 października). I to się jednak zrobić nie dało — z przyczyn formalnych. Posłowie żądali, by Iwana napisano „wielikim hosudarem“ (czego tylko Wasyl ongi żądał), i z powodu chodkiewiczowego tytułu „administratora i hetmana ziemi Inflanckiej“ czynili trudności. Zachowanie się ich, wogóle wyzywające, wywołało ogólną niechęć, której objawów im nie szczędzono. Odmówiono też wszelkim ich żądaniom (widzenia się z jeńcami, przepuszczenia posłów moskiewskich do Turcji i t. p.) i odesłano przywiezione gościńce, co oddawna już było symbolem zerwania układów. W sierpniu wyjechali z Grodna [360]); z chwilą opuszczenia przez nich Litwy wygasało zawieszenie broni,

---

[359]) Sb. LXXI, 438—446. Iwan skarży się, że kozacy z Drysy i Kobca broją na drodze połosko-newelskiej, a na budujących gródki „przychodzą wojną z puszkami i piszczelami“ (ibid. 445); sami zaś Litwini „ukradom na Woronacze horod postawili“ (446).

[360]) Instrukcje Iwana, konszachty z Erykiem, projekt tekstu rozejmu — Sb. LXXI № 18. Posłowie mają wybadywać wszystko; tak np., czy czasemby nie chciano na tron po Z. Auguście carewicza Iwana; faktowi układu z Erykiem — kategorycznie zaprzeczać. Sprawozdanie moskiewskie z rokowań — Sb. LXXI № 20.

i tak formalne tylko wobec ciągłych walk na południu Połocczyzny. Podczas sejmu właśnie, w lipcu, doszło do poważniejszego spotkania. Moskale ze znacznemi siłami przyszli nad jezioro Suszę (na pd.-wsch. od Połocka) i na wyspie poczęli stawiać forteczkę, Kopje nazwaną. Napadli ich Litwini i zadali im ciężką klęskę, [361]) że z 8 tysięcy ludzi niedobitki do Połocka uciekły. Była to największa bitwa podczas zawieszenia broni i zarazem początek długiego szeregu starć na większą skalę.

DWIE WIELKIE WYPRAWY CHYBIONE I WOJNA PODJAZDOWA R. 1567—8

Gdy posłowie moskiewscy opuszczali Litwę, Iwan z wielkiemi wojskami szedł już ku granicy inflanckiej, z ogromnemi taborami i mnóstwem armat dążąc drogą na Wielkie Łuki. W drodze znalazł go poseł królewski z odpowiedzią na poselstwo (której bojarzy wziąć nie chcieli). Król oznajmiał, że widząc, iż Iwan pokoju nie chce, rzecz zostawia sądowi boskiemu. Wydania Kurbskiego odmawiał, przypominając, ilu to kniaziów litewskich uciekło swego czasu do Moskwy, a wydani nie zostali; chyba, żeby Iwan zwrócił Litwie wszystkie ziemie, których te zdrady Moskwie przysporzyły. Rozgniewany Iwan kazał pochwycić posła (i towarzyszących mu, jak zwykle, kupców litewskich), obedrzeć ze wszystkiego i odesłać na zamknięcie do Moskwy [362]).

Wkrótce potem wielkiej wyprawie moskiewskiej przeznaczone było utknąć. Dla ciężkich dróg, trudnego przeżywienia i zwłaszcza zarazy w Inflantach, Iwan, bliski już granicy, zaniechał zamierzonego pochodu na Lucyn i Rzeżycę i cofnął wojska w okolice W. Łuk i Toropca. Wpłynęła na to napewno i zbierająca się wyprawa litewska. Znaczne siły ściągał król powoli ku granicom północno-wschodnim: szpiedzy i języki chwytane mówili, że zamierza iść na Ułę i Połock, i dalej na Wielkie Łuki. Obawiał się też Iwan napadu Tatarów na ogołocone kresy: jakoż wyprawiał się w lecie 1567 r. han Krymski na sprzymierzonych z Moskwą „Piatyhorskich Czerkiesów“, burząc po drodze zamek, który Iwan nad Owczą wodą budować kazał [363]).

Nie przyszło tedy do wojny w Inflantach; toczyły się za to walki na starem pograniczu, naogół dla Litwinów pomyślne. W jesieni jeszcze pobito około 10 tysięcy Moskwy blisko rzeki Uły, ku Suszy zdążających. W zimie szczęśliwą wyprawę zaczepną poprowadził wojewoda witebski St. Pac z „kozakami“; w grudniu zdobyli oni szturmem zamek Sitno (od początku 1563 r. w ręku Moskwy będący),

---

[361]) Bałamutne relacje o tej bitwie u Stryjkowskiego (str. 416) wyjaśnia doskonale wzmianka w sprawozdaniu z rokowań grodzieńskich (Sb. LXXI, 533). Stryjkowski pisze, że Litwini wyszli na wroga z Czaśnik; w związku z tem zapewne Szujski a za nim Korzon mówią o bitwie pod Czaśnikami, choć dość daleko od Cz. miejsce miała. Znana „bitwa pod Czaśnikami“ — to był pogrom Szujskiego nad Ułą w r. 1564 (ob. wyżej).

[362]) Liczne szczegóły według źródeł moskiewskich — Sb. LXXI № 21, ob. zwłaszcza ib. 561 II i III.

[363]) Wiadomość oficjalna moskiewska o wyprawie inflanckiej — Sb. LXXI № 20 III i № 21 IV; o planach wojennych królewskich ib. 563; o napadzie tatarskim ob. list Dewlet-Gireja do króla z września 1567 r. w Kn. Pos., 267.

wycięli załogę, wzięli działa; potem poszli pod Wieliż, gdzie pobili doborowy oddział „opryczników“ iwanowych, atakowali Uświat (przed rokiem przez Moskwę pobudowany); w styczniu 1568 r. zachodzili pustosząc aż pod Białą nad Obszą, a wracając, koło Wieliża znaczne wojsko moskiewskie pobili i mnóstwo starszyzny oraz łupów wzięli. Porywać się na zamki nie byli jednak w stanie, litewskiego stanu posiadania nie poprawili.

Wielka tymczasem wyprawa królewska skończyla się — tak jak i moskiewska — na niczem. Długie tygodnie (w początku 1568 r.) przestał sam król w 100.000 ludzi pod Radoszkowiczami w Mińszczyźnie, czekając — jak się zdaje — wybuchu buntu przeciw tyranji Iwana. Zawiedziony jednak w tych nadziejach uznał, że chwila odpowiednia do uderzenia nie nadeszła; sam (schorowany) do Grodna odjechał, a większą część wojska rozpuszczono. Ogólne było niezadowolenie, zwłaszcza w Koronie, ze zmarnowanej wyprawy, aż się w rymach Stryjkowskiego odbiło:

„... Król zaś zwiódł wojska swe do Radoszkowic,
lecz nie sprawił nic“.

Pozostałe jednak wojska biły się pomyślnie — częściowo zaczepnie — przez cały rok 1568. Filon Kmita starosta orszański w sile 4.000 ludzi zapuścił się w głąb Smoleńszczyzny, i pobiwszy wroga pod samym Smoleńskiem, spustoszył kraj aż po Wiaźmę. W ziemi Połockiej poprawiono sytuację przez wybudowanie silnego zamku w Leplu, pod którym też pobito Moskali, oraz przez wzięcie warownej Uły, groźnej dotąd, jako placówka wroga na lewym brzegu Dźwiny, pomiędzy Witebskiem a Połockiem. Zamek ten, posiłkowany wciąż z Połocka Dźwiną, próbowano zdobyć dwukrotnie, i dopiero w końcu września — nie mogąc otoczyć — szturmem wzięto. Jednocześnie niemal obronił się Witebsk przeważnym siłom moskiewskim; ustępującego wroga (który zdążył spalić miasto pod zamkiem) przetrzebiono silnie w odwrocie. Wszędzie zresztą Litwini występowali przeciw znacznie liczniejszemu nieprzyjacielowi, który jednak w polu nigdzie im czoła stawić nie był w stanie [364]).

POGWAŁCONE ZAWIESZENIE BRONI

Wobec chybionej wyprawy na Inflanty i niepowodzeń na starem pograniczu Iwan postanowił znowu podjąć stosunki pokojowe. W czerwcu 1568 r. posła więzionego wypuścił i zupełne zadośćuczynienie obiecał; jednocześnie oświadczał swą gotowość do zawarcia pokoju, proponując królowi przysłanie do Moskwy „wielkich posłów“, albo — znowu — zjazd osobisty na granicy.

---

[364]) Cała chronologja tej wojny jest niezmiernie poplątana — tak przez starych kronikarzy naszych, którzy mylą daty i te same fakty z małemi zmianami powtarzają dwukrotnie, jak i przez Karamzina, który jedno przekręca, drugie przemilcza (tak np. miast wiadomości o wzięciu Uły czytamy tam o wielkiej klęsce litewskiej pod Ułą). Sporo wiadomości z pierwszej ręki znajdujemy w raporcie Chodkiewicza z pod Uły oraz w rozkazie królewskim dla starosty lepelskiego, przedrukowanych z Metr. lit. w tomie A. Z. R. III №№ 41 i 42. Bardzo rzeczowe relacje moskiewskie, Sb. LXXI, 570—1, 573, 575. Ob. także list Chodkiewicza — A. Z. R. III № 45.

Król, zawsze pokojowo usposobiony i zajęty wówczas przedewszystkiem wielkiem dziełem Unji — godził się łatwo na układy, z natychmiastowem zawieszeniem działań wojennych; żądał też od Iwana zobowiązania wyraźnego, że „poskromi wojska swoje. żadnych miejscowości zajmować i nowych grodów stawiać nie każe“, aż póki posłowie królewscy w Moskwie sprawy dobrej nie dokonają. Iwan zgodził się na wszystko [365]).

Nowe to — trzecie już podczas owej wojny — zawieszenie broni naruszone zostało w tym samym dniu (2.XII. 1568), w którym wiozący je poseł królewski Moskwę opuścił. Moskale z Dorpatu i Adzelu rozpoczęli serję napadów na włości pobliskich zamków królewskich: Ermes, Kaszholm (?), Trikaten, Smilten i Tyrmo (?). Rabowali, ludzi w jasyr brali i licznych okrucieństw się dopuszczali; wreszcie przyszli pod Marienhaus i szturmować go poczęli (już w pierwszych dniach 1569 r.). Wtedy ruszyli się z pobliskiego Wolmaru rotmistrze królewscy ks. Połubińscy, i w ślad za uciekającym wrogiem przeszli granicę, a niepostrzeżenie lasami idąc doszli aż do miasta Izborska pod Pskowem, z rozmachu zajęli je, i — naśladując naukę moskiewską (z Połocka, Ozieryszcza) napisali do pskowskiego „wojewody“, by odtąd nie przestępował granic włości Izborskiej, którą oni w imieniu króla polskiego władają. Posterunku tego jednak, rozumie się, nie utrzymano. Uprowadziwszy władze izborskie, Połubińscy zostawili tylko stu ludzi załogi; znaczne siły moskiewskie, które wprędce nadeszły, Izborsk odebrały, i załoga w niewolę się dostała [366]).

Zajścia te stały się naturalnie źródłem wzajemnych pretensyj i opóźniły „wielkie poselstwo“. Przez cały rok 1569 trwały czcze pertraktacje na tle niesłychanej nieufności wzajemnej i szykan; nietylko jeńców, ale nawet i posłów — wymieniano na granicach.

Mimo to wojna rozpalić się już nie miała. Nie pragnęła jej Litwa; Moskwie przeszkadzały okoliczności zewnętrzne, które w krótkim czasie zmienić całkowicie miały sytuację międzynarodową obu państw w związku ze stanowiskiem Turcji, Szwecji, i wreszcie — Polski.

---

[365]) Sb. LXXI № 21 V—VII, № 22. Znów panowie litewscy na własną rękę usiłowali paktować z Iwanem (ibid. 578). Zakaz litewski naruszania zawieszenia broni — A Z. R. III № 45.

[366]) Skarga królewska na napaści w Inflantach — Sb. LXXI, 607, opis wyprawy izborskiej — 608; moskiewskie przedstawienie rzeczy, 584—5; tamże charakterystyczny manifest Połubińskiego z Izborska.

XVII PIERWSZY TRAKTAT RZECZYPOSPOLITEJ

ZMIANA SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ (1569—1570)

Turcja, zwierzchniczka Wołoszy, Krymu i pobrzeża morskiego między temi krajami, była dotąd rosnącem wciąż niebezpieczeństwem dla państwa jagiellońskiego, a przedmiotem zabiegów sprzymierzeńczych Moskwy. Teraz polityka sułtana Selima zmieniała sytuację. Z Polską zawarł on w 1568 r. traktat „wieczysty", mający wszelkie cechy trwałego porozumienia, zwłaszcza, że notyfikowano go ze Stambułu natychmiast hanowi, zalecając mu spokój wobec Rzplitej. Jednocześnie sułtan postanowił dokonać podboju hanatu Astrachańskiego, nie chcąc cierpieć, by państwo muzułmańskie podlegało niewiernym. W r. 1569 miała miejsce wielka wyprawa na Astrachań — przeciw Moskwie tedy. Zakończyła się ona jednak niepowodzeniem zupełnem — głównie dzięki cichemu przeciwdziałaniu uczestników jej przymusowych, Tatarów Krymskich, którzy nie radzi byli zbytniemu wzrostowi potęgi sułtańskiej na północy. Inne stanowisko — ślepej zaiste neutralności — zajął tu Zygmunt August, wzbraniając Turkom przejścia przez Podole, — i naraził się mocno sułtanowi, nie uniknął zaś moskiewskich zarzutów poduszczenia Turcji przeciw Moskwie.

Chybiona wyprawa astrachańska usuwała chwilowo na plan dalszy czynnik turecko-tatarski w stosunkach Litwy z Moskwą. A że punkt ciężkości spraw spornych przesunął się już był dawno na północ, — tem większego znaczenia nabierały stosunki z sąsiadami z nad Bałtyku.

Przewrót w Szwecji był tu faktem najważniejszym. Gdy po strąconym z tronu (w jesieni 1568 r.) Eryku został królem Jan Finlandzki, szwagier Zygmunta Augusta i ongi wspólnik jego polityki inflanckiej — wiodło to z jednej strony do zgody z Polską, z drugiej — łamało stosunek Szwecji do Moskwy, już choćby z powodu samej królowej Katarzyny. Jak niegdyś na Polsce, tak teraz na Szwecji chciał się Iwan mścić za zawód osobisty — i rozpoczął wojnę. Ciężkie napady moskiewskie na Estonję (od 1570 r.) dokonały przemiany Szwecji z wroga Rzplitej w jej mimowolnego sprzymierzeńca; zmiana ta utrudniała sytuację Iwana w Inflantach i kazała mu szukać nowych sojuszników.

Dawniej już Iwan, widząc trudności bezpośredniego opanowania całych Inflant, powziął był myśl założenia tam państwa pozornie odrębnego, pod jakimś

„księciem niemieckim“ [367]), jako uległym swoim lennikiem; między innymi Gotard Kettler kaptowany był przezeń na „króla Inflant“. Ostatecznie przyszedł do skutku (w maju — czerwcu 1570 r.) układ z księciem duńskim Magnusem (posiadaczem Ozylji, Piltynu etc). Iwan chciał na razie na koszt Szwecji, w Estonji tedy, dać podwalinę lennemu królestwu Magnusa, w zgodzie z Zygmuntem Augustem, nie naruszając jego stanu posiadania [368]). Porażka jednak Magnusa wraz z posiłkami moskiewskiemi pod Rewlem i Wittenstenem (o które się kusił) i najbardziej stanowczy opór całego kraju przeciw wszelkim paktom z Iwanem — spowodowały na razie (w początku 1571 r.) koniec całego przedsięwzięcia i usunięcie się Magnusa na wyspę Oesel. Zawarty zaś za polskiem pośrednictwem pokój wieczysty między Szwecją a Danją (1570) odosabniał Moskwę w Inflantach do reszty.

Jednocześnie z temi doniosłemi zmianami w sytuacji międzynarodowej dokonywał się wiekopomny przewrót pokojowy w łonie państwa Jagiellońskiego, który również na stosunek do Moskwy wpłynąć miał w sposób najbardziej stanowczy. Litwa i Polska stapiały się w jednolitą nazewnątrz Rzeczpospolitą, dzieliły się opieką nad Inflantami, a nawet — dzieliły się dawną granicą moskiewską. Odtąd Moskwa w wojnie i układach miała mieć do czynienia nie z Litwą, ale z Rzecząpospolitą. Przedewszystkiem zaś — już Rzeczpospolita przystępowała do likwidacji przeciągającej się wojny.

ROZEJM Z MOSKWĄ, ZAWARTY PRZEZ POSELTWO RZECZYPOSPOLITEJ (1570)

Pod koniec sejmu lubelskiego, przeprowadziwszy dzieło Unji, król zażądał od Iwana nowego glejtu na posłów, zamierzając teraz od obu swych państw razem wysłać wielkie poselstwo o pokój. Opóźnieni skutkiem zajść w Inflantach i Izborsku, dopiero w styczniu 1570 r. przeszli granicę „wielcy posłowie Korony Polskiej i w. księstwa Litewskiego“: Jan z Krotoszyna, wojewoda inowrocławski, i Mikołaj Talwosz, kasztelan miński. Pierwszy to raz — nie licząc jedynego wypadku za króla Aleksandra (1501 r.) — posłować miał Polak do Moskwy obok Litwina.

Że Iwan był wtedy na swej krwawej wyprawie do Nowogrodu, dopiero w początku maja doczekali się posłowie przyjęcia. Honorowani wielce, zachowywali się z wielką godnością i dumą, i pompę rozwinęli znaczną, ku oburzeniu Moskwy i Iwana. Deklarowali, że mocni są zawrzeć pokój wieczysty, a nadto — objąć nim i królewskiego szwagra, króla szwedzkiego.

Prawdopodobieństwo zawarcia pokoju było, rzecz prosta, i tym razem znikome, nie mówiąc już o sprawie szwedzkiej, której traktowaniu Iwan stanowczo

---

[367]) Nietylko Inflantczycy, ale nawet i Szwedzi byli dla Moskwy XVI w. „Niemcami“ W księgach poselskich stale czytamy: „pruskije, liwonskije, swejskije Niemcy“.

[368]) Wbrew zapewnieniom Iwana, że Magnus posiadłości królewskich nie naruszy (Sb. LXXI, 779), skarży się król, że wojska moskiewskie, „które stały pod Rewlem“, wojowały i paliły „włości zamku naszego Pernawskiego, t. j. myzę zwaną Lel (Leal w Estonji?) i przytem 4 sioła“ (ib. 799).

się sprzeciwił. Posłowie żądali w imieniu króla zwrotu „wszystkiego dziedzictwa przodków“ — aż z W. Nowogrodem, Pskowem, Mceńskiem, Kozielskiem, bojarzy zaś — Kijowa, Lwowa, Halicza, Brześcia. Po ceremonji ustępstw wzajemnych jedni chcieli zwrotu Smoleńska i Połocka oraz *uti possidetis* w Inflantach, drudzy zaś obstawali przy całej ziemi Inflanckiej, a nadto — Kijowie i Witebsku. Sądzić wolno, że przy ostatecznym targu Litwini potwierdziliby ustępstwo Smoleńska, a Moskale upieraliby się tylko przy Połocku i Rydze, jak w r. 1566; obie jednak strony tak dobrze zdawały sobie sprawę z niepodobieństwa zgody (o Połock i Rygę), że nawet do dalszych targów o warunki pokoju nie doszło, i odrazu postanowiono mówić o rozejmie.

Podstawą rozejmu mogło być tylko *uti possidetis* — więc szło jedynie o ścisłe rozgraniczenie stanu posiadania w Połockiem, Witebskiem i w Inflantach. Targi ciągnęły się długo, zwłaszcza że wpływały na nie fakty zewnętrzne: to z powodu przyjazdu do Moskwy Magnusa Iwan rozkazywał wstrzymać wszelkie ustępstwa, to znów na wieść o napadzie Tatarów (Murawskim szlakiem) przyśpieszał układy, by ruszać na wroga, to wreszcie dochodziło do nowych starć w Połockiem — o nowy gródek Kreczat nad Otułowskiem jeziorem [369]).

Rozgraniczenie w Połocczyźnie było trudnością największą. Posłowie przywieźli gotowy projekt (z mapką nawet), pozostawiający Moskwie północ ziemi Połockiej między Obolą a Niszczą z wązkim skrawkiem na południe od Dźwiny naprzeciw Połocka, oraz Ozieryszcze i Uświat — zatem mniej więcej to, co Moskwa zdobyła. Iwan zaś z całości ziemi Połockiej ustępował tylko roszczeń do jej kresów południowych: Lepla, Bielmak, Czaśnik i Łukomli, motywując poprostu: „jakże ma być Połock bez Połockiej ziemi“.

Targi przeciągały się, jak w podobnej sytuacji r. 1537, gdy w sprawie granicy siebieskiej również Litwini stali na gruncie stanu posiadania, a Moskale żądali włości z tytułu posiadania grodu. Jak wtedy, tak i teraz nie mieli oni sposobu zmuszenia do ustępstw posłów królewskich, i sami dodawać musieli po zamku, po jeziorze, po kilka wiorst pobrzeża rzeki czy promienia wokół grodu, będącego w rękach Litwinów. Wciąż nowe granice opisywali i rysowali nawet (nie doszły żadne z tych mapek), sprowadzali autochtonów dla ustalenia granic włości. Posłowie ustępstw czynić nie chcieli. Natomiast wystąpili oni (na audjencji poufnej) z rewelacją niespodzianą o kandydaturze Iwana na następcę Zygmunta Augusta, wyrażając nadzieję, że go to skłoni do przyjęcia królewskiej granicy. Odpowiedź Iwana jednak, traktując rzecz chłodno i rozwiewając te złudzenia, nawracała ich znów do targów granicznych. Widocznie Moskwa nie lękała się teraz — jak w r. 1537 — zerwania rokowań; posłowie królewscy zaś nie chcieli wracać bez rozejmu. Na tem tle powstał kompromis szczególnego rodzaju: gdy

[369]) Litwini chcieli stawiać gródek na drodze z Połocka do Kopja, „na kuhonie na Bielikowie“, Sb. LXXI, 667; w innem miejscu czytamy „na oziere Tubłowinie Kuhonie“ (695) — nak Moskale w większej sile i dla siebie postawili tam gródek, nazwany Kreczat. W przybywało gródków na spornej ziemi: tak Litwini postawili Lebiedź nad jez. Tetc. Moskwa—Turowlę niedaleko ujścia rzeczki tego imienia do Dźwiny (ib. 649).

granice obu stron zejść się nie mogły, postanowiono przy krótkim (na wniosek posłów) rozejmie aż do nowego porozumienia pozostawić strefę sporną neutralną, do którejby niczyje wojska nie wkraczały i grodów nie stawiały. To postanowienie utorowało już łatwo drogę do zgody. Moskale zgodzili się, by w Inflantach współczesny stan posiadania był na czas rozejmu granicą, bez opisywania go jednak w traktacie — niewątpliwie w celu „poprawiania" go po trochu. Akceptowali to posłowie, radzi zapewne, że ominą ich drobiazgowe spory o poszczególne zamki inflanckie.

Czas trwania rozejmu oznaczono na 3 lata (od św. Piotra i Pawła 1570 do r. 1573). Moskale pragnęli 5-letniego, posłowie — „jak najkrótszego" (jeden rok lub dwa!); „by się te granice nie zastarzały"; dopiero gdy Iwan oświadczył, że w takim razie lepiej odrazu na koń siąść — zgodzili się na 3 lata. Spierano się też o tytuły monarchów: każdy chciał sam tylko być „Inflanckim" (o tytule carskim zato mowy wcale nie było); wreszcie każda strona napisała w swoim tekście po swojemu: tak Iwan został połockim i smoleńskim, wbrew dawniejszej tradycji. Kłócono sie zresztą o wszystko: o kolor wosku przy pieczęciach, o każdy krok i ukłon posłów. Bezustanne zajścia wywiązywały się wciąż na tle nienormalnego już stanu umysłu Iwana, rozzuchwalenia jego „opriczników", a i buty posłów królewskich. Koniec końców jednak podpisano i zaprzysiężono zgodę d. 22 czerwca r. 1570, kładąc wreszcie kres formalny pierwszej wojnie o Połock i Inflanty [370]).

Ostatnie, drobne już epizody tej wojny rozgrywały się jeszcze jednocześnie z ostatniemi rokowaniami. W przeddzień wyjazdu posłów z Moskwy skarżyli się bojarzy, że kaprowie królewscy napadli statek, którym jechał z Narwy do Danji poseł moskiewski, i uprowadzili go do Gdańska, czemu zresztą ze strony polskiej nie zaprzeczono. (Był to jedyny chyba epizod morski wojny z Moskwą). Bezpośrednio zaś po wyjeździe posłów nadeszły do Moskwy wieści o nowem zajściu w Połocczyźnie. Litwini z Lebiedzia (nad jez. Tetczem) „chcieli zająć miejsce pod gródek" na wyspie jeziorka Homna (niedaleko jez. Plusna, o 20 wiorst od Połocka, w pasie spornym); przyszli na to Moskale większą siłą i sami tam gródek stawiać zaczęli. Iwan jednak kazał budowy zaprzestać i niezwłocznie dał znać o tem wracającym na Litwę posłom (już do Orszy), stawiając im swą lojalność za przykład do naśladowania.

Ostatnie zajście rozegrało się w Inflantach, i to już po zawarciu rozejmu, źle rokując o dalszym spokoju na granicach. Moskale wzięli się do odbudowywania zburzonego Tarwastu; a jak dalece przynależność terytorjum była sporna, dowodzi iwanowe przewidywanie skargi królewskiej, oraz wynikłe zaraz na gruncie starcie. Zajście to zakłóciło przebieg przyjęcia poselstwa moskiewskiego (o ratyfikację traktatu), przybyłego dopiero na wiosnę r. 1571 z powodu zarazy, grasującej w całem państwie Moskiewskiem, a przyjętego (po raz pierwszy)

---

[370]) Całe rokowania — Sb. LXXI № 24. Tekst moskiewski rozejmu ib. 724, królewski — 729; podług Metr. lit. — Kn. Pos. № 192. Rozgraniczenie nowe w z. Połockiej i Witebskiej — w aneksach (ob. niżej); tekst traktatu wymienia tylko zamki, po obu stronach zostające

w Warszawie. W rezultacie Iwan pozostał *beatus tenens* w Tarwaście, choć król ponawiał skargi o to jeszcze w r. 1572 [371]).

Traktat rozejmowy ratyfikowany został bez zmian w maju 1571 r., mimo zwykłych obaw i daleko idących wyrachowań moskiewskich.

PIERWSZE ROZGRANICZENIE MIĘDZY MOSKWĄ A RZPLITĄ W INFLANTACH

Traktat r. 1570 był pierwszą zmianą formalną granicy z r. 1537, a zarazem pierwszym podziałem między Moskwą a Rzplitą neutralnej dotąd ziemi Inflanckiej.

Okolica utraconego w r. 1537 Siebieża była punktem, w którym się od wieków schodziły granice: ongi Inflant, Połocka i Pskowa, — później Inflant, Litwy i Moskwy. Traktat 1570 r. odpychał het na południe zmienioną już w r. 1537 granicę pskowsko-litewską; z pskowsko-inflanckiej pozostawiał nietkniętą część południową; wchodziła do niej i cząstka dawnej (z przed r. 1537) inflancko-litewskiej granicy.

Część tedy inflancka nowej granicy między Moskwą a Rzplitą poczynała się na płd.-zachód od Siebieża — u źródeł rzeki Sinej, skąd biegła na pn.-zachód zygzakiem, wierzchowiskami dopływów lewych Wielikiej (tak jak do dziś dnia biegnie, jako wschodnia granica powiatu Lucyńskiego) — aż minąwszy Marienhaus, opuszczała szlak dawny i wkraczała w ziemię Inflancką, dzieląc ją według wojennego stanu posiadania.

Traktat nie opisuje rozgraniczenia Inflant, mówiąc tylko, że każdy będzie władał tem, czem włada, i nigdzie dziś niema śladu, jak wówczas szła ta granica, przez obie strony za tymczasową zawsze uważana, i niewątpliwie nieco płynna po brzegach. Po jednej stronie były zamki królewskie z włościmi, po drugiej — moskiewskie [372]); do ustalenia granic między włościmi nie przyszło nigdy, gdy zawsze uważano tę granicę za prowizorjum. Stan posiadania odtwarzamy tedy z rokowań z r. 1566 i późniejszych, oraz z innych świadectw współczesnych [373]).

Otóż po stronie królewskiej prócz Kurlandji i zachodniej części Liwonji, z Rygą, Wendenem, Wolmarem i Pernawą, była także część jej płd.-wschodnia z Dyneburgiem, Rzeżycą, Lucynem, Birsenem i Marienhausem. Granicę znaczyły zamki z załogami królewskiemi: Marienhaus, Schwaneburg, Wellan (nie „Welian“ — mosk. nazwa Fellina), Smilten, Ermes, Helmet, Karkhusen (długo przedmiot sporu ze Szwedami).

Moskwa władała biskupstwem Dorpackiem, Estonją wschodnią (z Wesenbergiem) oraz przyległemi częściami Liwonji z zamkami Oberpahlen i Fellin na

---

[371]) Poselstwo moskiewskie — Sb. LXXI № 25; według Metr. lit. — Kn. Pos. № 191. Sprawa Tarwastu — Sb. LXXI, 780, 799; niejednokrotne jeszcze wzmianki późniejsze.

[372]) Nie wszystkie zresztą wolne od wroga grody inflanckie miały załogi królewskie: w niektórych siedzieli sami „Niemcy“ (ob. Sb. LXXI, 323), rozumie się, od wodzów królewskich zależni.

[373]) Doszłe do nas dzieło Marcina Kwiatkowskiego *Wszystkiej Liflanckiej ziemie, jako przedtym sama w sobie była, krótkie a pożyteczne opisanie*, Królewiec 1567 — zawiera spis zamków całych Inflant z podaniem stanu, w jakim się w danej chwili znajdowały.

północy, oraz Neuhaus (Nowogród inflancki), Marienburg i Adzel na południu. Za jeziorem Wirckiem Tarwast był przedmiotem sporu, który siłą faktu roztrzygnęła na swą korzyść Moskwa, odbudowujac zamek w r. 1571. Najmniej danych do przeprowadzenia granicy mamy na pd.-wschodzie, gdzie Marienhausen był zapewne dość eksponowany; to też posłowie królewscy, dążąc do jak najlepszego wyrównania granicy dla łatwiejszej obrony, chcieli go koniecznie (dwukrotnie, w r. 1566 i r. 1570) wymienić na lichy i ubogi zameczek Adzel [374]), będący moskiewskiem wdarciem się w całkowicie zresztą w królewskiem posiadaniu będącą linję rz. Aa (Gawji). Moskwie jednak taki zygzak graniczny bywał zawsze na rękę.

Granica więc przybliżona, okrążywszy z północy Marienhaus, biegła na zachód poprzez Pedeść (dop. Ewikszty), między Schwaneburgiem a Marienburgiem, spadała na Gawję, powyżej Adzelu, poczem — pozostawiając prawdopodobnie po stronie królewskiej zamki Hariel i Walk [375]), dążyła mniej więcej wzdłuż rzeki Embach w kierunku jez. Wirckiego, poczem na zachód od Fellina i Oberpahlen dochodziła do Estonji [376]).

Tak okupacja moskiewska w Liwonji nie wiele występowała poza bisk Dorpackie, szerokim pasem ziem królewskich oddzielona od Dźwiny i Bałtyku, odcięta nawet od rzek, do upragnionej zatoki Ryskiej płynących.

NOWA GRANICA NA TERENACH SPORNYCH POŁOCKO-WITEBSKICH

Granicę nową w ziemiach Połockiej i Witebskiej drobiazgowo opisują aneksy do traktatu rozejmowego; można ją przeto wykreślić dokładniej, choć wielu miejscowości na dzisiejszych mapach szuka się daremnie [377]).

Oto przebieg granicy według żądań litewskich.

Od rubieża inflanckiego u źródeł rz. Sinej biegnie nowa granica na wschód, zostawia po stronie litewskiej jeziorko Ormieje i przez jezioro Lisno zbacza ku

---

Nazwy najczęściej poprzekręcane, że nieraz trudno ustalić, o jaką miejscowość idzie. Spis ten potwierdza całkowicie wyniki pracy niniejszej co do stanu posiadania z r. 1566—7, do r. 1570 (jakeśmy widzieli) prawie niezmienionego.

[374]) Sb. LXXI, 379 i 649. Kwiatkowski wzmiankuje: „Adzel Moskwa wypaliła. Pusty". Niewątpliwie jednak został odbudowany, skoro w r. 1570 posłowie królewscy znowu zań Marienhaus ofiarowują.

[375]) Oba te zamki, widocznie podrzędne, w rokowaniach nie są wspomniane. Kwiatkowski Walk też opuszcza, natomiast znajdujemy tam po stronie króla zamek Aries, co przy niedbałej pisowni Kwiatkowskiego może znaczyć Hariel, gdy Ariesu na żadnej mapie niema. Położenie Walku każe wnosić, że był tembardziej po stronie królewskiej.

[376]) Por. rokowania 1566 r. (przyp. 354) i r. 1570 (Sb. LXXI № 24).

[377]) Opisy granicy nowej, jako aneksy do traktatu, są wydrukowane: opis ze strony moskiewskiej w Sb. LXXI, 734 i w Kn. Pos. 297; ze strony posłów — Sb. LXXI, 738. Opisy bardzo drobiazgowe. Trudno jedynie oznaczyć dokładnie punkt zetknięcia z granicą inflancką, blisko źródeł rz. Sinej. Niema na dzisiejszych mapach ani śladu „Sinia oziera", wymienionego w opisie litewskim; trudno identyfikować je z jez. Oswiejskiem, z którego — według wzmianki w opisie moskiewskim — wypływała wówczas rz. Sinia (możnaby to sprawdzić na gruncie jedynie).

Mapa dołączona do niniejszej pracy pomija z powodu zbyt małej skali szereg rzeczek, jezior i osad w opisywanym tu pasie granicznym.

pd.-wsch., dochodzi (wciąż wodą) do rz. Swolny, schodzi Swolną aż do wsi Chotymicz, poczem starą drogą „Sławszczykiem“ (z Oświei do Połocka zapewne wiodącą) dochodzi do rz. Drysy (o 2 mile poniżej Sokoła, a 6 mil powyżej grodu Drysy), poczem zwraca się na pd.-wschód, i minąwszy (po stronie lit.) włości Machirewskie, spada na Dźwinę koło wysepki Witoroż, o $2^1/_2$ mili poniżej Połocka, a tuż powyżej ujścia rzeczki Luchówki, z przeciwległej strony. Przeciąwszy Dźwinę, granica biegnie Luchówką aż do jej źródeł — i dalej wprost na pd.-ws., wciąż w odległości około 1 mili od Dźwiny — na jeziorka Siemienieckie (ongi Samieńco); przecina rzekę Turowlę poniżej wypływu z jezior i koło wsi Rukszenicz (mosk.) dochodzi do jez. Plusna (mosk.), skąd wkracza na płd. w „obrąb Suszański“, pozostawiający Moskwie jeziora Otułowo (Tubłowo) i Susza z nowo pobudowanemi zameczkami, a ograniczony jeziorem Urod na pd.-zachodzie i jez. Pola na wschodzie, i zamykający się niemal zupełnie (z zostawieniem widocznie tylko przejścia: „drogi Kopiejskiej“ z Połocka) na pd. od jeziora Plusna. Stąd granica skręca na pn.-ws. ku ujściu rzeczki Uświcy do Dźwiny, a dalej zawraca w dół Dźwiną i przebiegłszy z jej biegiem milę, przechodzi na brzeg prawy, w górę strumienia Słudysza, a potem lasami i błotami dąży na pn.-ws. do rz. Oboli, by następnie biec w górę tej rzeki mil kilkanaście, aż do „Obolskiego jeziora“ (o milę na pn.-z. od Wyrowli). Stąd skręca granica ku pd.-ws. i przez jez. Wyrowlę dochodzi do jez. Czarnego, poczem znów na pn.-wschód biegnie koło wsi Choteszyna i Zahorjan (mosk.) do jez. Nehro, i dalej — śród trudnych do zidentyfikowania wsi, błot i rzeczek — aż do samych źródeł Łowati (koło jez. Zawiesina). Stąd kieruje się prosto na wschód, przecina jezioro Siennicę i rzeczkę tegoż imienia, dochodzi znów do Łowati, biegnie milę w górę rzeki (do skrętu), poczem dalej na pd.-ws., oddziela jez. Uźma (lit.) od Uświackiego (mosk.) i okrążywszy to ostatnie, idzie na płn. w górę Uświaczy aż do ujścia Chołujcy, skąd już dawnym (z r. 1503) szlakiem: Chołujcą, jez. Niemyklą i rz. Połonieją (Połonią), a potem borami między Uświatem a Wieliżem dochodzi do rz. Krzywki — i z nią do Dźwiny.

Tak tedy posłowie królewscy stali na tem stanowisku, co dawniej: ustępowali północną Połocczyznę od Swolny do Oboli, z Połockiem, Sitnem i nowym zamkiem Sokołem, a na południe od Dźwiny pas milowej szerokości z zamkiem Turowlą, oraz obrąb trzech nowych forteczek nad jeziorami: Krasnego, Kreczeta i Kopja; z ziemi Witebskiej zaś tylko Ozieryszcze z włościami, oraz Uświat z ciasnym obrębem.

Linja moskiewska odbiegała od litewskiej niezbyt daleko, ale na całej prawie przestrzeni. Głównie chodziło Moskwie o lepsze zabezpieczenie zamków pogranicznych.

Od punktu węzłowego u źródeł Sinej linja moskiewska biegnie nie na wschód, lecz na południe, odcinając od Litwy wielkie jezioro Oświejskie z sąsiedniemi włościami, poczem dąży na pd.-wschód wspomnianym wyżej „Sławszczykiem“ koło wioski Strełki i jez. Użeńca (mosk.), aż pod wsią Ziabki Górne (mosk.) przecina rz. Swolną i — wciąż Sławszczykiem, teraz na płd. (chwilowo razem z linją litewską) — dąży do rz. Drysy, odkąd znów obie linje się rozchodzą.

Moskiewska idzie dalej na płd., trafia na rzeczkę Olenkę i z jej biegiem dochodzi do Dźwiny (pod Kuszlikami). Stąd dąży w górę Dźwiny aż do ujścia Luchówki, i w górę tej rzeczki znów biegną obie linje razem; poczem moskiewska skręca na płd.-zach. i koło sioła Piatnickiego (mosk.) dochodzi do Uszaczy, i w górę tej rzeki idzie do wsi Zaskorek, skąd zwraca się ostro na płd.-wschód, drogą wodną, z jeziorka w jeziorko: przez jeziora tedy Somno (dziś Usomł) Homno (dziś Homel), Szczato, Ule, Tetcze (całe lit.), Berezowo, Turoso; dalej napłd. dokoła zamków nad jeziorami Otułowo i Susza opisuje obwód 5-wiorstowy; również „droga Kopiejska“ ma mieć 5 wiorst terytorjum z każdej strony. W ten sposób obrąb Suszański ogarnia sąsiednie jeziorka (Uroda, Pola, Uświeje); w końcu znów obie linje razem dochodzą rz. Uświcą do Dźwiny. Stąd jednak moskiewska dąży het w górę rzeki (mijając Ułę na litewskim brzegu), aż do rzeczki Osieczni, której towarzyszy aż do źródeł — ku pn.-wsch. tedy, — i dalej biegnie w tym samym kierunku, lasami i błotami, koło wsi Łoważ, Jurjewo, Czernica (mosk.) i Poleszany (lit.), aż dochodzi koło Długiego Pola do rz. Czernawki, która ją doprowadza do wspomnianego już w polskim opisie jez. Czarnego. Minąwszy zgodnie Choteszyno, już koło Zahorjan znów się obie linje rozchodzą: moskiewska dąży wprost na wschód i koło wsi Wyszedki dochodzi do rz. Owsianicy, która (wówczas zwana różnie w różnych swych częściach) doprowadza ją aż do ujścia (do rz. Uświaczy), poprzez liczne jeziora (Miedyczno, Tiestco, Wiedreco, Isadico), które Moskwa zalicza do swojego terytorjum, pośród wsi, leżących zwykle po obu brzegach rzeczki i przez granicę tedy przepołowionych. Od ujścia Owsianicy granica biegnie na wsch. błotami aż do źródeł Krzywki, poniżej Zamoszja (mosk.), skąd już obie linje biegną zgodnie do Dźwiny.

Terytorjum sporne obejmowało tedy w całej swej długości kilkadziesiąt mil kwadr. w pięciu oddzielnych acz sąsiedzkich skrawkach. Nie zawierało ono ani zamków, ani miast, ani ujść rzecznych — tylko przestrzenie leśne i jeziorne, słabo zaludnione i większej wartości materjalnej nie posiadające. Szło tedy obu stronom głównie o dostęp do zamków kresowych połockich i witebskich.

Z zamków tych najważniejsze traktat 1570 r. przyznawał Moskwie. Litwa traciła połowę ziemi Połockiej — z Połockiem i Sitnem, nie licząc nowozbudowanych: Turowli, Sokoła, Kreczeta, Krasnego i Kopja (Suszy) [378]), oraz krańce północne ziemi Witebskiej — z Ozieryszczem i Uświatem. Oprócz Witebska pozostawały jej tylko zamki nad rz. Ułą (Lepel, Łukomla, Czaśniki, Uła), nad Uszaczą (Woroniec i Ujście), nowy Lebiedź nad jez. Tetczą, oraz na zachodzie Dzisna, Drysa i Kopiec. Te zameczki nad Drysą były ostatnim, jedynym już punktem oparcia na prawym brzegu Dźwiny.

Strategicznie tedy strata była doniosła: nowa granica bowiem nietylko do-

[378]) Zameczek Koziany nad Obolą, występujący w liczbie nowych zamków moskiewskich w Połocczyźnie podczas pierwszej wyprawy Batorego, został chyba zbudowany już po rozejmie 1570 r., skoro w rokowaniach i traktacie o nim głucho. Powstał on w pasie neutralnym (ob. mapę!), gdzie zresztą żadnego zamku traktat pozostawić nie mógł. Byłoby to tedy świadectwo naruszenia przez Moskwę tego pasa (ob. niżej).

puszczała wroga do środkowego biegu Dźwiny, ale oddawała mu oba jej brzegi na 10-milowej przestrzeni (od Uły do Uszaczy), niwecząc przez to znaczenie Dźwiny, jako arterji dla Litwy. Witebsk zostawał odcięty zupełnie od komunikacji rzecznej z Rygą, tak dlań zawsze ważnej. Ściśnięty między placówkami wroga: Smoleńskiem, Wieliżem, Ozieryszczem i Połockiem, stawał się mocno zagrożoną warownią kresową.

Miejsce dawnej granicy północnej — już bardzo krętej — zajęła nowa, jeszcze bałamutniejsza, z neutralnym pasem spornym na całej przestrzeni, dziwaczna, lecz usprawiedliwiona stanem posiadania, wytworzonym przez niezdecydowaną w wyniku wojnę.

Granicy tej, obliczonej na krótką tymczasowość, los kazał trwać dłużej, bo aż do zwycięstw Batorego; formalnie zniósł ją dopiero traktat 1582 r. (Kiwerowa Horka), który powrócił Litwie prawie wszystkie straty w Połockiej i Witebskiej ziemi.

RZUT OKA NA PRZEBIEG I WYNIKI WOJNY O POŁOCK I INFLANTY

Rozpatrując wyniki pierwszej wojny o Inflanty i Połock, zważyć należy, że była to typowa wojna obronna, narzucona Litwie wbrew najgorętszym życzeniom pokoju.

Wynikła z niepohamowanego parcia Moskwy na Inflanty, ku morzu, uświadomionego w Iwanie, które spotkało się z silną przeciwwolą państwa jagiellońskiego, uświadomioną w Zygmuncie Auguście, — była tedy przedewszystkiem wojną o Inflanty, ściślej o Liwonję, ujście Dźwiny i dostęp do zatoki Ryskiej. Dopiero w drugiej linji, jako posunięcie strategiczne przeciw Litwie, przyszedł atak moskiewski na starem pograniczu, uwieńczony zdobyciem Połocka. Odtąd do sporu o Inflanty przybył spór o Połock — ważny, lecz nie dominujący.

Mimo, że o Inflanty poczęła się wojna, walki w Inflantach miały znaczenie drugorzędne. Rozpoczęte bez udziału Litwy i Polski, jako nieprzemożona ofensywa moskiewska, z chwilą interwencji wojsk królewskich (1560 r.), która odebrała Moskwie przewagę, doprowadziły prędko do rozgraniczenia faktycznego w Inflantach, które się już nadal bez żadnych prawie zmian utrzymało. Natomiast na starem pograniczu walczono — rzec można — nietylko o Połock, ale o Inflanty.

Katastrofa, którą się rozpoczęła wojna Połocka w początku 1563 r., podobnie jak pierwsze walki w Inflantach zdecydowała zgruba o przyszłych granicach, oddając w moc wroga Połock z krajem między Swolną, Dźwiną i Obolą. Późniejsze wysiłki obustronne mało już zmieniły ten stan rzeczy.

Uporczywa chęć zgody ze strony Litwy była przyczyną, że wojnie ciągle prawie towarzyszyły układy, które zresztą niezupełnie przerywały działania wojenne, nie mówiąc już o pierwszym „inflanckim“ okresie wojny, nieoficjalnej, bo przed wygaśnięciem starego rozejmu prowadzonej.

Podczas wojny właściwej (od 1562 r.) można wyróżnić trzy okresy wzmożonych działań wojennych: wyprawę moskiewską na Połock w początku 1563 r.; wielką w zarodku zgniecioną ofensywę moskiewską 1564 r. wraz z walkami,

które się z niej wywiązały; wreszcie dwie przedsięwzięte na wielką skalę, lecz zmarnowane kampanje: moskiewską 1567 r. (na Inflanty), oraz królewską 1568 r., z której znowuż rozpaliła sią wielomiesięczna wojna podjazdowa na pograniczu.

Te okresy wojny na dobre były przedzielone dwoma zawieszeniami broni: 1563 i 1565—7 (prawie 2 lata); po walkach 1568 r. nastąpiło trzecie, które nominalnie trwało już do zawarcia rozejmu. Wszystkie te przerwy zakłócane wciąż były pomniejszemi walkami, zwłaszcza w Połocczyźnie, gdzie Moskwa usiłowała rozszerzać swój stan posiadania, od r. 1566 mianowicie przez systematyczne stawianie zamków na terytorjach spornych. W ten sposób powstały szereg forteczek ostatecznie rozszerzył rzeczywiście panowanie moskiewskie na południe od Dźwiny i w Witebszczyznie, a nawet i w Inflantach (Adzel), i okazał się pewną przeszkodą w późniejszem odzyskiwaniu kraju przez Rzplitą (za Batorego). Odebranie przez Litwinów jednej z tych warowni, Uły, w jesieni 1568 r., było ostatnim ważniejszym epizodem całej wojny.

Choć jak zawsze nieprzygotowane do wojny, państwo Litewskie nie szczędziło wysiłków obronnych, które sporadycznie nawet w wyprawy zaczepne się przeradzały, jak w 1565 r. (na całem prawie pograniczu), w 1568 r. (Wieliż — Biała) i w 1569 r. (Izborsk). Nikłe rezultaty tych wysiłków oczywiście były wynikiem szczupłości sił; ale przyczyny tej słabości ogromnego przecie państwa leżały nie w samej tylko wadliwości organizacji wojskowej (pospolite ruszenie — siła zasadnicza — było nie do użycia), ale głównie bodaj w braku woli do zwycięskiej wojny. Nie chciała Litwa się bić, chciała wojny uniknąć; całą energję kładziono w odwracanie wojny; stracone grody chciano odzyskiwać układami; w odporze zbrojnym widziano tylko zło konieczne i paljatyw. Jedyne przedsięwzięcie wojenne na większą skalą (wyprawa 1567 r.) spełzło na niczem, bo nie miało walić taranem we wroga, ale tylko — wyzyskać bunt w Moskwie. Trudno było zwyciężyć w wojnie, której prowadzić nie chciano.

Dlatego mimo wysiłków i zwycięstw nie odzyskano Połocka, nie wyparto wroga z Inflant, i przyszło w końcu sankcjonować (choć czasowo) ciężką porażkę, jaką była utrata znakomitego grodu, przerwanie linji Dźwiny, najgłębsze w całych dziejach wdarcie się granic wroga ze wschodu w ziemię Litewską.

Jednakże wysiłki i zwycięstwa nie były daremne. Wiekopomna inicjatywa Zygmunta Augusta obrony Inflant — dopięła swego głównego celu. Odparto Moskwę od Bałtyku, od ujścia Dźwiny, od zatoki Ryskiej, dokąd już dochodziła chwilowo (1559 r.) i dokąd żywiołowo dążyła. Jak ważny to był sukces, dowodzi gotowość Moskwy do oddania za Rygę i Pernawę zdobyczy tej miary, co Połock, „odwieczna dziedzina ruska“ i brama do rdzennej Litwy.

NAZAJUTRZ PO WOJNIE

Stan rzeczy, wytworzony traktatem 1570 r., obie strony uważały za wielce niepewny. Na Litwie obawiano się wprost, że Moskwa rozejm lada chwila złamie [379]); rozwiązanie jednak sytuacji widziano tylko w układzie ponownym

[379]) Już w kwietniu 1571 r. król pisał do Uły, by tam pilnie baczono na ruchy wojsk moskiewskich — ob. A. Z. R. III № 51.

a trwalszym. Iwan zaś liczył się przedewszystkiem z prawdopodobieństwem rychłej śmierci Zygmunta Augusta, nie bez żywych nadziei co do swego po nim następstwa; i posłowie moskiewscy, jadący po ratyfikację rozejmu, mieli rozkaz w razie śmierci króla z nikim nie traktować; instrukcje ich dowodzą, że i ingerencja zbrojna wykluczona nie była [380]).

Na razie jednak wszelką inicjatywę Iwana wobec Litwy uniemożliwiły ciężkie klęski, które wówczas spadły na Moskwę: mór, grasujący w całej zachodniej części państwa, głód, dochodzący do ludożerstwa, i wreszcie straszliwy napad tatarski, który w lecie 1571 r. całe południe państwa spustoszył i samą Moskwę w popiół obrócił wraz z mnóstwem mieszkańców.

Podbicie przez Iwana Kazania i Astrachania było pewniejszą od złota gwarancją współdziałania z Litwą przeciw Moskwie Tatarów Krymskich, którzy się o własną wolność obawiali. Klęska moskiewska 1571 r. dawała Litwie nietylko chwilowy spokój od Moskwy, ale zarazem i sposobność do odwetu, zwłaszcza, że napad tatarski miał się w r. 1572 r. ponowić.

Nie o tem myślał jednak rząd Zygmunta Augusta. W początku 1572 r. podjęto znowu (przewidziane zresztą w traktacie 70 r.) rokowania pokojowe. Nie mogąc wyrzec się ani Rygi ani Połocka, król miał nadzieję odzyskać Połock wzamian za mniej kardynalne w Inflantach ustępstwa.

Układy wstępne dały wynik o tyle dodatni, że Iwan, domagając się wciąż Rygi, zgadzał się w zasadzie na zwrot Połocka za Inflanty. Choć tedy do porozumienia było daleko, król postanowił rzecz prowadzić dalej i zapowiedział wysłanie do Moskwy „wielkich posłów“ [381]).

W znak pokoju więc — przynajmniej pozornie — zdawały się wchodzić wrogie dotychczas stosunki, kiedy śmierć króla Zygmunta Augusta, zaszła 18 lipca 1572 r., przerwała naturalny bieg wypadków, i wnosząc nowy element wolności tronu Rzeczypospolitej we wszystkie jej z obcemi państwami stosunki, otwierała szeroko wrota wszelkim możliwościom.

---

[380]) Protokół posel. mosk. Sb. LXXI № 25. Bojarzy donoszą Iwanowi, że wojsk królewskich nigdzie na granicach niema.

[381]) Protokóły poselstw 1572 r. nie są wydane w *Sborniku*, i — o ile mi wiadomo — nie drukowane nigdzie (oprócz urywka w Kn. Pos. II № 195). Ponieważ rękopisy moskiewskich ksiąg poselskich są obecnie niedostępne (zarówno jak i odpowiednia księga Metryki litewskiej) — przeto potrzebne tu niektóre (nieliczne) szczegóły czerpię z Karamzina, który z rękopisów korzystał. (Kar. IX, 117—8, przyp. 384, 389—90). Por. Kojałowicz II, 495.

ZAKOŃCZENIE

Wypadki lat ostatnich Zygmunta Augusta i śmierć ostatniego Jagiellona zamykają epokę w dziejach stosunku Litwy do Moskwy, a w szczególności są przewrotem w sprawach granicznych.

Rozpad Inflant przedłużył o sto mil granicę moskiewską państwa Jagiellońskiego, pędząc ją het na północny zachód prawie do samego Bałtyku.

Unja Lubelska i wcielenie Inflant do Rzeczypospolitej przeciwstawiły Moskwie zamiast rusko-litewskiego wielkiego księstwa, dość luźno związanego z sąsiednią Polską, ogromne i nazewnątrz jednolite państwo, polską racją stanu rządzić się mające.

Unja — była to sprawa dla stosunku Litwy do Moskwy roztrzygająca. Śmierć bezpotomna Zygmunta Augusta grozić przecie mogła nawet zerwaniem związku między Litwą a Polską. Liczne były tarcia między obu państwami, i nawet żyło poczucie odrębności interesów zewnętrznych. Za głównego wroga Polski uchodziło cesarstwo — od Litwy dalekie, później Turcja, na razie również na Litwie w rachubę nie brana. Litwie zaś groziła przedewszystkiem Moskwa. Przewaga jej nad Litwą była oczywista, i Litwa cofała się przed nią od czasów Kazimierza Jagiellończyka bezustannie. Przez 80 lat od jego śmierci utraciła przecie najpierw kresy najdalsze w dorzeczu Wołgi, potem coraz już nowe prowincje przyrodzonej całości zlewisk Dniepru i Dźwiny: Siewierszczyznę, Smoleńsk, Połock; zarazem wtargnął wróg do Inflant, których Litwa należycie obronić nie zdołała, i z sąsiada wschodniego stał się północnym i wschodnim. Przewidywać można było, że Litwa, własnym siłom zostawiona, cofać się będzie dalej. Zapewnienie stałej — nie dorywczej, jak dotąd — pomocy Polski przeciw Moskwie, było ważnym czynnikiem Unji, jednym z walnych argumentów w oczach Litwinów. Nie darmo Iwan dowiadywać się wciąż swym posłom nakazywał, jak się Lachy z Litwą jednoczą: czy każdy bronić ma s w o j e j ziemi, czy wszystkiej społem. A że bronić społem miano przedewszystkiem zagrożonej ziemi litewskiej, nie dziw, że Litwa Polsce czyniła ustępstwa terytorjalne: mianowicie dzieliła z nią ziemie zagrożone, by dać Polsce poczucie, że broni swojego. Dlatego to — obok ustąpienia Podlasia (skolonizowanego przez szlachtę mazowiecką) i Wołynia (oddawna spornego) — oddano też Polsce Kijowszczyznę (która

sama przełożyła przynależność do Korony nad dalszy związek z W. Księstwem)[382]), podzielono z nią własność Inflant i opiekę nad Kurlandją.

Z przyłączeniem Ukrainy (5 czerwca 1569 r.) Polska stawała się formalnie bezpośrednią sąsiadką Moskwy, przejmując w ten sposób całą południową, kijowsko-czernihowską część granicy moskiewskiej. Ta granica „moskiewska", najdłuższa w Europie granica lądowa, rozpadła się tedy na całej ogromnej przestrzeni — od Szwedów do Tatarów — na trzy wielkie odłamy: inflancki, litewski i koronny.

Nie tylko dalsze straty od Moskwy groziły Litwie, rozłączonej z Polską, — ale wprost nawet całkowite pochłonięcie przez Moskwę na drodze pokojowej: przez intronizację Iwana lub jego syna. Dawne było stronnictwo na Litwie, które o tem myślało. W unji z Polską Litwini zajmowali miejsce drugie, niższe; w unji z Moskwą spodziewali się zająć pierwsze — wobec barbarzyńców. Inne względy były ważniejsze jeszcze. Jagiellonowie naogół nie byli monarchami silnej ręki, i imponować musiała Litwie ta silna ręka, pewność siebie, śmiałość i konsekwencja — zwycięskość wreszcie polityki moskiewskiej. Unja z Moskwą niosła Litwie wieczny pokój od wschodu, na tak ciężko oddawna nękanych kresach, — i wspólną obronę przeciw Tatarom, dotąd przez Moskwę właśnie podburzanym. Pretensje iwanowe do „całej Rusi" obiecywały utrzymanie przeciw Polsce Wołynia, a może i odzyskanie Podola, co posłowie Iwana wyraźnie zapowiadali.

Przewaga żywiołu ruskiego w państwie Litewskiem czyniła rzeczą możebną i podobną mieć monarchę schizmatyka; wiele wreszcie opowiadano o skłonności Iwana do wiary reformowanej, tak rozpowszechnionej wśród możnowładztwa na Litwie.

Gdy dodamy racje natury społecznej, jakie mieli panowie litewscy przeciw ścisłej unji z Polską, jeszcze mniej dziwnemi się staną owe liczne głosy litewskie, chcące mieć po ostatnim Jagiellonie — moskiewskiego Rurykowicza. Niejedno z owych tajnych prywatnych poselstw między Wilnem a Moskwą miało to podłoże. Niejeden z magnatów litewskich był w oczach polskich cichym stronnikiem moskiewskim — i niemal zdrajcą. Nie beznadziejne były iwanowe w Litwie zabiegi i wywiady. Nie żartem groził Polsce — w razie zerwania Unji — przeskok dalekiej granicy moskiewskiej nad Narew i Bug.

Z chwilą Unji rzecz zmieniała się zasadniczo. „Moskiewski" musiałby zostać zarazem i królem polskim. Wiadomo, że myślano i o tem: ba! mówili to wielcy posłowie królewscy w r. 1570; przypisywano tę myśl samemu królowi! Bodajże jednak myślano i mówiono o tem, jako o rzeczy dalekiej, za górami; narazie szło o „ułagodzenie" Iwana; a dla elekta dość miano w zanadrzu warunków.

---

[382]) Oddzielono wówczas od woj. Kijowskiego powiat Mozyrski, łącząc go z nowem woj. Mińskiem, pozostającem przy Litwie. Natomiast pow. Lubecki (ongi czernihowski, odzyskany r. 1508), należał dalej do woj. Kijowskiego, tak że granica moskiewska koronna stykała się z litewską na pograniczu pow. Lubeckiego z Homelskim (o milę na pd.-zach. od Markowicz w Homelskiem).

Trudno przypuścić, by Polacy serjo decydować się mogli na monarchę „schizmatyka i barbarzyńcę", w dodatku okrutnika, a przedewszystkiem — autokratę, Polacy, którzy nawet Jagiellonom zarzucali dążenie do samowoli królewskiej.

I choć zdala przywary Iwana bladły może w oczach pewnych siebie panów polskich i szlachty, a zalety: siła, „wojenność" i bogactwo wreszcie — olbrzymiały, budząc może rojenia o powszechnej pod jego wodzą na Turczyna wyprawie, to do ziszczenia jego marzeń o koronie polskiej zawsze brakło chyba wiele.

Unja Lubelska, wiążąc nierozerwalnie Litwę z Polską, udaremniała tedy możebność realną powołania Iwana na tron litewski — na rzecz nierealnych zgoła planów ofiarowania mu korony obojga narodów.

Nie tylko jednak piorunochronem miała być Unja, ale i samym piorunem. Nie tylko zapobiegać miała i bronić, ale i tworzyć i zdobywać.

Jak wielką siłę Unja stworzyła — pokazać się miało w lat niewiele. Gdy po chaosie dwukrotnego bezkrólewia (który Moskwa potrafiła wyzyskać dla nowego wzmożenia się w Inflantach, docierając wtedy nawet do zatoki Ryskiej), zasiadł wreszcie na tronie Rzeczypospolitej król silnej ręki, który potrafił zebrać w jedno siły odziedziczone po Jagiellonach, — prysła wnet tak dawna już i zda się nieprzemożona przewaga moskiewska.

Pod parciem zjednoczonych sił Litwy i Polski cofać się miał odtąd dziesiątkami lat wróg moskiewski od najdalszych swych zdobyczy nad Dźwiną i Bałtykiem — aż po rdzenną Wielkoruś nad górną Wołgą i Uhrą, aż do najgłębszego upokorzenia za króla Zygmunta III, któremu dane było zebrać żniwo Unji, żniwo posiewu Jagiellonów.

SPIS NAZW GEOCRAFICZNYCH

Spis niniejszy ma cel rzeczowe, a nie formalne; dlatego pod nazwą każdego znaczniejszego ośrodka podane są także miejsca wzmianek o włości i krainie do niego należącej: tak np. pod Smoleńsk zebrane są także wszystkie wzmianki w tekście o Smoleńszczyźnie (w. księstwo Smoleńskie, województwo Smoleńskie i t. p.).

Nazwy krajów zawarte zostały w Spisie tylko o tyle, o ile użyte są jako pojęcie geograficzne (a nie polityczne np.). Nazwy, jak Litwa, Polska, Moskwa, jako rozrzucone w całej pracy zbyt gęsto, zostały w spisie pominięte.

Wszystkie jeziora i rzeki zostały w Spisie oznaczone jako takie; w wypadkach wątpliwości mianowane są także grody, włości, sioła i t. p.

Skrócenia:

gr. — gród
j. — jezioro
rz. — rzeka
s. — sioło
wł. — włość
z. — ziemia

Liczby oznaczają stronnice tekstu.

Aa rz. w Kurlandji 37.
Aa rz. w Liwonji 156, 168, 180.
Abakunowicze v. Bakunowicze 122.
Adzel 156, 168, 174, 180, 184
Ahdyrew v. Ohdyrew 36.
Ahirew v. Hirewo 106.
Aleksin v. Oleksin 24, 27, 39.
Aliwo 107.
Ałola rz. 38, 55, 134.
Aries 180.
Astrachań 148, 175.
Aszerada (Ascheraden) 158.
Aszewo v. Oszewo 43, 55—6.
Aszo j. 141.
Azowskie morze 40.
Azja 153.

Babicze 96, 122.
Babowicze 135.
Bacuny v. Buconie 106.
Bakunowicze v. Abakunowicze 122.
Bałkołowicze 168.
Bałtyk 3, 37, 136, 149, 153—4, 175, 180, 184, 186, 188.
Bałykły 101.
Barania rz. 38.
Bardowo 55.
Bardyńskie sioło 139.
Bassenborg 158.
Batkowicze 122.
Bawsko 158.
Bczycz ob. Ptycz.
Bełz 8.
Bereza rz. 38.
Berezaj 96, 133.
Berezna 132.
Berezno 125.
Berezowiec 45.
Berezowo j. 182.
Berezuj Mołodoj 23.
Berezujsko - Fomińskie księstwo 23, 38, 50—1, 68.
Berezwecz 164.
Berezyna rz. 2, 4, 5, 65, 109, 120, 143, 166.
Berezyna rz. (dziś Berezówka, lewy dopływ Dniepru) 115.
Biała, gr. smoleński 10, 11, 35, 79, 86, 94—6, 103—4, 117—8, 120, 137, 173, 184.
Białe, wł. drysieńska 164.
Białe, wł. lepelska 164.
Białe j. 134, 148.
Białogród v. Akerman 66.
Biały Kamień 156, 159, ob. Wittensten.
Biatyn 96.
Biberewa 96.
Biechowo 97.
Bielejka rz. 38.
Bielew 12, 36, 39, 61, 70, 72, 75, 82, 85.

Bielik 97, 101.
Bielikow Kuhon 177.
Bielmaki 169, 177.
Bielskie księstwo, włości — ob. Biała.
Biereza (i pochodne) — ob. Bereza (i poch.).
Biesiedź rz. 94, 96, 133, 135, 139.
Birsen 158, 179.
Biryń 101.
Bliżewicze 61, 96.
Bobowicze 124.
Bobrujsk 102, 106.
Bobynicze 164.
Boh rz. 29.
Bojarkino 97.
Bokinisz 122.
Bolszewo 96.
Bołchowo 36.
Bołoho 73.
Bołwa rz 23, 60, 79, 80.
Bołwanicze 115.
Boratyno 36.
Borchów 122.
Borki 106.
Borowno 164.
Borowsk 27, 50, 54, 58.
Borysów 43.
Bosatkowicze 97.
Bożenka 27.
Bożsko 23.
Bracław 23, 84, 101, 118.
Brahin 96.
Brandenburgja 98.
Brańsk (Briańsk) 7, 10—2, 18, 22, 25, 35, 60, 75, 79—81, 86—8, 94, 96, 100—1, 108, 138—9, 147.
Brasław 17, 43, 110, 128, 159.
Brześć Litewski 8, 43, 101, 118, 166, 177.
Brus 96.
Brylec j. 141
Bryń 36.
Bubieńskie sioło 87.
Buconie 97, 106.
Bucunicze 122.
Budkinicze 55—6.
Bug rz 187.
Bujce 45.
Bujhorod 96, 104.
Burtnek 158.
Byszkiewicze v. Byszkowicze 60, 74, 81, 83, 96.
Bywalickie włości 73—4.

Carogród 4, 153.
Cata rz. 136.
Ce- ob. Cie-
Chaczybijew Majak 101.
Chadżibej 29, 66.
Chełm 8, 166.
Chlepień 35, 38, 50—1, 68, 71, 73—4, 76, 78.
Chmiel 115.
Chodorow 101.
Chodymsko 122.
Chołm (nad Łowatią) 14, 55—6, 73.
Chołm (wł. dorohobuska) 61, 96.
Chołmski pohost 69, 73.
Chołujca rz. 94, 181.
Chomczyce 96.
Chorobor 96.
Choroput' rz. 135.
Chortyca 150—2.
Chorwacz 11.
Choteń 34, 101.
Choteszyno 181—2.
Chotetowo 36.
Chotmyszl 34, 101.
Chotnieżycze 97.
Chotomicze 96.
Chotymicze 181.
Chotyml 86—7, 96.
Chowraczka rz. 11.
Chraczowo 87.
Chrołowo (dziś Frołowo) 87.
Chwojno j. 94.
Chwostowicze 61, 82.
Ciebło 55.
Cieciersk ob. Czeczersk.
Ciepila v. Ciepiło j. 134.
Ciepila rz. 134.
Cna rz. i osada 45.
Czarna rz. 134.
Czarnawka 182.
Czarne j. 181—2.
Czarne wł. 97, 106, 122.
Czarne morze 9, 37, 66—7.
Czarnokuństwo 14, 69, 73, 79.
Czarny horod 101.
Czarny moch 114.
Czarpa 61.
Czaśniki 167, 172, 177, 182.
Czechy 89.
Czeczersk 34, 94—6, 120, 122, 124, 133, 135.
Czepielica rz. 134.
Czepielinicze 97.
Czepiło v. Ciepiło j. 134.
Czereja 164.
Czerkasy 9, 34, 87, 96, 101, 123, 145, 150—1.
Czerniatycze 61.
Czernica 182.
Czernihów 6—7, 12, 32, 34—5, 39, 60, 76, 86, 88, 94, 96, 104, 106, 116, 125—6, 128, 131—2, 136, 140—1, 145, 167, 187.
Czerwień 6.
Czobot 122.
Czobotowicze 97, 106.
Czudynowicze 122.
Czuraki 164.

Dahlen 165.
Daniłkowicze 124.
Daniłowicze 96.
Danja 98, 178.
Dańkowo 96.
Daszow 101.
Dąbrowna ob. Dubrowna
Dedino 134 139, 141—2.
Dehna 60, 96.
Demiana (dziś Demiańsk) 45.
Demiana (na Pooczu) 60—1, 96.
Demieńco j. 134.
Dernowicze 164.
Dernowo 132.
Desna rz. 3, 11, 18, 23, 34, 60, 79, 93—4, 96, 126, 141.
Długie Pole 182.
Dmitrow 26, 69, 74, 81, 83, 85, 96.
Dmitrowiec 26.
Dniepr rz. 1, 3, 5, 6, 8—11, 17, 28—9, 34—7, 39—40, 59—60, 79, 81, 86, 88, 90, 94—7, 101, 103—7, 109—10, 114—5, 117, 120, 125—6, 128, 136, 138—9, 150—1, 186.
Dniestr rz. 9, 29, 66.
Dobra rz. 115.
Dobrańsk 11.
Dołysa j. 135.
Dołysa wł. 130, 132—5, 141.
Don rz. 12, 19, 23, 34, 39—40, 43.
Doniec rz. 2, 39—40, 95.
Doniec gród (?) 101.
Donieck 43.
Dorohobuż 11, 35, 61, 75, 79, 82, 88, 94, 96, 100, 103—4, 111.
Dorpat 149, 154—6, 159, 161, 166—8, 174, 179—80.
Dreczyłuki 96.
Drohiczyn 8, 43.
Droków 94, 96, 116, 120—1, 124—5, 133, 140.
Drowne 122.
Drozdce j. 134.
Druck 5—6, 34, 103, 105, 167.
Druć rz. 5, 18, 109.
Druja gr. 110, 158.
Druja v. Drujka rz. 5, 37.
Drysa gr. 94, 96, 164, 166, 169, 171, 181—2.
Drysa j. 141.
Drysa rz. 132, 170, 181—2.
Dryświaty wł. 43.
Dubna 73, 96.
Dubrowa 73—4.
Dubrowinskij Put' 115.
Dubrowna (n. Dnieprem) 34—5, 109—110, 159, 162.
Dubrowna (na Pooczu) 36.
Dudenki 115
Dunaj rz. 66.
Durowicze (dziś Czurowicze) 136.
Dwina rz. 55.

Dyneburg 5, 7, 158, 165, 169, 179.
Dzikie Pola 66.
Dzisna 164, 182.
Dźwina rz. 5, 8, 34—5, 37—8, 40, 81, 94, 96, 110, 114, 129, 155, 157, 160—1, 163—4, 166—7,169—70, 173, 177, 180—4, 186, 188.
Dżat' v. Hżat', Zdat' 73.

Embach rz. 180.
Ermes 158, 165, 174, 179.
Estonia 154, 156—7, 159, 161, 165, 168, 175—6, 179—80.
Ewikszta rz. 180.

Fedorowskie wł. 96.
Fellin 159, 161, 168, 179—80.
Fińska zatoka 40.
Finlandja 65, 149.
Fominicze 61.
Fomińsko-Berezujskie księstwo 23, 38, 50—1, 68.
Fominskoje sioło 23.

Gawja rz. 168, 180.
Gdańsk 178.
Głębokie 164.
Golbin 169
Gowejski powiat 168.
Grodno 5, 17, 171, 173.
Grunwald 25, 27—8.

Halicz 8, 164. 166, 177.
Hariel 180.
Helmet 158, 165, 179.
Hirewo v. Ahirewo 106, 122.
Hliniesk 101.
Hlinki 74.
Hładkowicze 115.
Hłuboczyca 134.
Hłubowo 122.
Hniewkowo 115.
Hniezdiłowo v. Niezdiłowo 61.
Hodynie 122.
Hohol 27.
Hołodna v. Hołodno 96, 122.
Hołomysło 164.
Hołowicze 61.
Homel gr. 36, 60, 86, 88, 94, 96, 103—4, 106, 116, 120, 124—6, 128—9, 131—3, 135—6, 138—9, 143—4, 187.
Homno (dziś Homel) j. 178, 182.
Horki 61.
Horodec 27.
Horodeczna 60—1, 94, 96.
Horodek n. Wopią 104.
Horodnia rz. 114.
Horodyszcze 96, 104, ob. Łazarewo Hor.
Horwol 96—7, 120, 122.
Hubicze 122.
Hurjasy 139.

Ihumnowa Słoboda 96.
Inflanty 2, 3, 7, 19, 27, 32, 50, 79, 110, 129, 136, 140, 150, 153 — 174, 176 — 80, 183—7.
Ipuć (Iput') rz. 18, 94, 114—5, 117, 135, 140.
Isadico j. 182.
Isakowicze 104.
Isco v. Istco 133—4.
Ispasz 101.
Issa (v. Wysa) rz. 37, 134.
Iwaka rz. 114.
Iwan j. 37, 94.
Iwanhorod n. jez. Siebieskiem 129.
Iwanhorod n, Narową 154.
Iwankowo 96—7.
Iwaszkowo 97.
Izborsk 174, 176, 184.

Jabu-horodok 101.
Jarkowicze 124.
Jarosław Zaleski 81.
Jaryca j. 140.
Jaryłowicze 104. 136.
Jaryłowo 97.
Jasienicze 168.
Jaso v. Jasso j. 134.
Jaso v. Jasso wł. 125, 132.
Jazno j. 94.
Jelec 23.
Jeleńce 122.
Jelna 93, 96—7, 100—1, 104, 107.
Jelsza rz. 94.
Jełowiec (dziś Jałowiec) 95, 115.
Jemienka rz. 94.
Jezierzyszcze 167, ob. Ozieryszcze
Jurjew 156, 158, ob. Dorpat.
Jurjewo s. 182.
Jurkowicze 136.

Kaffa 66.
Kałuha 26, 48, 69.
Kamieniec Podolski 9, 101.
Kaniów 34, 87, 96, 123, 145, 150—1.
Karaczew 12, 18, 23—4, 36, 39, 60, 86—7, 96.
Karasuń 101.
Karataj j. 94.
Karkhus 158, 165, 179.
Karpowicze 122.
Kaspijskie morze 40.
Kaspla wł. 115.
Kaspla rz. 5, 94—5, 114.
Kaszkholm 174.
Kazań 118, 138.
Kazaryńskie wł. 72—3, 96.
Kcyń 60—1, 82.
Kiełpińce 134.
Kiełskiewicze 97.
Kieś ob. Wenden.
Kijów 3, 9, 18, 22—3, 34—5, 43—5, 59, 65—6, 76, 85, 87, 90, 93—4, 96, 101, 103, 105, 111, 117, 126, 136, 139, 143, 160, 164, 177, 186.
Kilja 66.
Kirempe v. Kierepieť 156, 165.
Kisłowicze 97, 106, 122.
Kleck 100, 102.
Klejna (Klino?) 107.
Kliment św. 114.
Klin, Klino 96, 107.
Kłypino 61.
Kobiec ob Kopiec.
Kobrylec j. 141.
Koczanowszczyzna 122.
Kodyma rz 66.
Kohabryń 36.
Kokenhusen 5.
Kołomna 25.
Kołonowo — recte Połonowo.
Kołoża 26.
Konstantynopol 16.
Końska Woda 39—40, 150.
Kopiec v. Kobiec 169, 171, 182.
Kopje 172, 177, 181—2.
Kopotkowicze 115.
Kopyl wł. dorohobuska 96—7.
Kopyl na Polesiu 118.
Korna rz. 135.
Korskiewicze 122.
Koszatin 87.
Koszelew Las 96, 122.
Kotelno 28.
Koter 36.
Kowyczyce 122.
Kowylna 60—1, 96.
Koziany 182.
Kozielsk 23—4, 26—7, 36, 48—50, 60, 70—1, 75, 79, 87, 101, 177.
Krajszino 60.
Krakało (dziś Krakowo?) 134.
Krasne, gródek połocki 181—2.
Krasny Borek 38.
Krasny horodek 38, 111, 167.
Krasny Pień 140.
Kreczat v. Kreczet 177, 181—2.
Kremienaja 96, 105.
Krewo 112.
Kriwica rz 73.
Kriwonosowo 97.
Kroszyńskie włości 71, 73, 83.
Krukow diesiatok 120—2, 124, 133.
Krym 66, 85, 150—1.
Krzemieńczuk 34.
Krzemieniec 9.
Krzyczów 18, 34, 96, 102—3, 109—10, 115, 120, 125, 129—30.
Krzywka rz. 94, 181—2.
Kubek 35, 96, 132, 134

Kuhon ob. Bielikow i Tubłowin.
Kuklicze 122.
Kunia rz. 37.
Kuńsk 45.
Kurlandja 154—5, 157—9, 161, 166, 169, 171, 179, 187.
Kuronja 154.
Kurowicze 139.
Kursk 11, 101.
Kurslow 156.
Kurzeniec 102.
Kuszliki 182.
Kuwieczyce 104.
Kuźminicze 97.

Labon 158.
Lais 156.
Laudon 169.
Leal 165.
Lebiedź 177—8, 182.
Lel 176.
Leła 74.
Lemieszewicze 97.
Lenward 158.
Lepel 164, 169, 173, 177, 182.
Lewoszewicze 106, 122.
Lipinicze 94, 96, 122.
Lisin 27.
Lisno wł 96.
Lisno j. 180.
Listna 132.
Listwień 104.
Liwa 107.
Liwonja 154, 158—9, 165, 168, 170, 179—80, 183.
Lohde 165.
Lubecz 9, 36, 60, 86, 88, 94, 96, 104—5, 107, 117—120, 136, 187.
Lublin 87.
Lubokowo 45.
Luboszany 106.
Lubuck 10, 24—5, 39, 43, 60, 63, 68—9, 76, 78, 80, 82. 94, 96, 101, 166.
Lubuckoje 24.
Lubuń 61, 96.
Lubut 96.
Luchówka rz. 181—2.
Lucyn 37, 158, 172, 179.
Luta woda 115.
Lwów 166, 177.

Łabodin 36.
Ładoga j. 40.
Łapicze, wł. czeczerska 96, 122.
Łapicze, wł. propojska 122.
Łastowica 164.
Łazarewo horodyszcze 96, 104.
Łazarewszczyzna 115.
Łazynicze 74.
Łohiniesk 60.
Łojów 104.
Łoknia rz. 37.
Łopasticze 45.
Łopatin 96.
Łopienino 97.
Łosicze 101.
Łośno j. 94.
Łotynica rz. 94.
Łowat' rz. 34, 37, 45, 72, 94.
Łowat' wł. 168.
Łoważ 182.
Łowiec 96.
Łuban 158.
Łuck 8, 9, 18, 22, 24, 101.
Łuczin 60—1, 96.
Łuczyce ob. Ołuczyce.
Łuha rz. i osada 13.
Łuhań 82—3.
Łuhinicze 122.
Łukinicze 94.
Łuki Świerkowe 96, 139.
Łuki Wielkie ob Wielkie Łuki.
Łukomla 164, 167, 169, 177, 182.
Łukowo 85, 140—1.
Łyczino 60, 74, 81, 83, 96.

Machirewo 181.
Marienburg inflancki 159, 167—8, 180.
Marienhaus infl. 158, 168—9, 174, 179—80.
Marinco j 73.
Markowicze 104, 187.
Masłow diesiatok 120—2, 124, 133.
Mazowsze 32—3, 112, 118.
Mceńsk 10, 23—4, 26, 36, 39, 60, 68—9, 74, 76. 78, 80, 82—3, 85, 94, 96, 101, 177.
Medyń 10, 11, 32, 38, 49, 70, 73.
Mereja rz. 114.
Mezeck v. Mezoczesk (dziś Meszczowsk) 36, 39, 60, 69, 70, 72, 74, 77, 80—1, 83.
Mhlin 18, 34, 94, 96, 98, 116—7, 140—1.
Micenki 74.
Michałkowo 122.
Michne 134.
Miedniki 112.
Miedyczno j. 182.
Miesk 74.
Miestiłowo 61, 82.
Mieża rz. 38, 93—5, 117.
Mieżewo (pod Orszą) 35, 132.
Mieżewo (z. Połoc.) 170.
Międzyboże 9, 23.
Miłolub 101.
Mińsk (daw. Mieniesk) 5—6, 17, 43, 59, 102, 118, 135. 167, 173.
Miriłowo 72.
Moczaż 134, 139, 141—2.
Mohileń 74.
Mohilenka rz. 38, 73.
Mohilno 107, 125.
Mohilów (n. Dnieprem) 18, 34, 38, 59, 96, 125, 136.
Mokre 122.
Mołdawja 133.
Mołochwa 115.
Mołodoj Berezuj 23.
Mołoha rz. 14.
Mołwiatycze 45.
Moniewidowa Słoboda 96.
Moreho 73.
Morewa 14, 45, 56, 69, 73.
Morozowicze 96, 122.
Mosalsk v. Masalsk 23, 39, 60—1, 72, 76, 78—81, 94, 96.
Moskwa rz. 38, 73—4.
Moszczyn 60—1, 96.
Moszczyn Pusty 60.
Moszkowa Góra, wł. 60, 83, 96.
Moszniki 96.
Mozyrz 9, 34, 96, 102—4, 120, 187.
Możajsk 10, 11, 32, 38, 48, 50, 54, 58, 60, 74, 103, 121—2.
Mścisław 10—1, 18, 20, 22, 34—5, 43—4, 59, 89, 94—6, 101—2, 109—10, 113—5, 117—8, 129, 131, 140, 162, 167.
Mścisław Zaleski 81.
Mstisławiec 96.
Mstiszin 35.
Murawski szlak 177.
Muromsko-Razańska dzielnica 39.
Muszacz 101, ob. Mużecz.
Muszkowicze 96.
Mużecz 95, 101.

Naddnieprze 166, ob. Podnieprze.
Nadsławl 74.
Nahińskie sioło 97.
Narew rz. 187.
Narwa, gr. 154, 156, 178.
Narwa v. Narowa rz. 154.
Nawiławka 122.
Nawolec 72.
Nehro j. 181.
Neuhausen v. Neuhaus (Nowogród infl.) 156, 180.
Neumühl 156.
Neuschloss 156.
Newel 34—5, 38, 94, 96, 117, 133, 135, 162.
Newelskie j 94.
Newenmil (Neumühl?) 158.
Nieczerca v. Nieczeryca rz. 148.
Nieczerca wł. 134, 139, 141, 148.
Nieczerco j. 140.
Niedochodów 60, 74, 81, 96.
Niehodyn 74.
Niehomir 73.

Niehoml 96.
Niekrasowa 96.
Niemielica rz. 115.
Niemen rz. 4—5.
Niemierska wł. 36.
Niemir 101.
Niemykla j. 181.
Niemylna rz. 104.
Nieporotowicze 96, 132, 141.
Niesin 167.
Nieszczerda 96, 132.
Nietesza rz. 135.
Niewiedra 107, 132—3.
Niezdiłow v. Hniezdiłow 61.
Nieżelska wł 96.
Nieźoda 96
Niszcza rz., 132, 170, 177.
Niszcza wł. 132.
Niż dnieprowy 149—53.
Nosiszkowo 97.
Nowe Miasto (nad Ipucią) 135.
Nowogród Inflancki 180, ob. Neuhaus.
Nowogród Siewierski 12, 18, 22, 26, 35, 60, 86, 88, 94, 96, 118.
Nowogród Wielki 2, 5, 12—7, 21, 25—9, 32, 34, 37—8, 44—6, 50—2, 54—9, 64—5, 79, 81—2, 93, 101, 111, 131, 139, 143, 149, 153—4, 160, 166, 176—7.
Nowogródek 5, 7, 17, 43, 102, 118, 128.
Nowosielje 96.
Nowosil 12, 15, 18, 23, 36, 39, 60—1, 82, 117.
Nowozybków 135.

Obelco 141.
Oberpahlen 156, 159, 161, 179—80.
Obol rz. 94, 169, 177, 181—3.
Obolce 17, 43.
Oboleńsk 81.
Obolskie j. 181.
Obsza rz. 10, 35, 79, 94, 173.
Oczaków 88, 123.
Odojew 12, 26, 30, 36, 39, 60—1, 72, 75, 117, 166.
Oesel wyspa 158, 176, ob. Ozylja.
Ohdyrew 36.
Oka rz. 1, 3, 10, 12, 23—6, 29—31, 34, 36, 38, 40—1, 51, 65, 70—1, 81—2, 94—5.
Olbito j. 140.
Olchowiec 74.
Olenka rz. 182.
Oleszna 36.
Olska tret' 55.
Ołola ob. Ałola.
Ołłuszkowo 97.
Ołuczyce v. Łuczyce 120—2, 124, 133.
Ołżyn (= Wołżyn?) 122.
Onlsimkowicze 122.
Onoszkowicze 122.
Opaków v. Opoków 60—1, 74, 81, 96.
Opoc.ka 26, 28, 89, 110—11, 117, 131—2, 162.
Opoka 13.
Orechowicze 122.
Orechowna (wł. wiaziem.) 73—4.
Orechowno (wł. połocka) 164.
Orel rz. 95.
Oreń 36.
Orlince v. Orlino j. 38.
Orłowska gub. 23, 36.
Ormieje j. 180.
Ormieje wł. 141.
Oron j. ob. Woron.
Orsza 5, 34—5, 59, 89, 103, 109—10, 113, 117, 123, 131, 140, 146, 162, 167, 178.
Osiecznia rz. 182.
Osietr rz. 39.
Oskoł 39—40, 95, 101.
Osowik 96.
Ostaszkowski powiat 45.
Ostra góra 126.
Ostrowna 132.
Ostry, gródek połocki (dziś Ostrje) 18, 34, 37, 56, 83, 94, 96, 116—7, 124, 129—30, 141.
Ostrz v. Oster, dopływ Soży 97, 115.
Ostrz, dopł. Desny 126.
Ostrz, gródek nad Desną 34, 126, 141.
Osuha rz 38, 77, 79, 81.
Osyńskie j. 140.
Oszczytów 60, 83, 96.
Oszewo v. Aszewo 43, 55—6.
Oszmiana 112.
Oszoż j. 141.
Oświeja j. 180—1.
Oświeja, wł. 96. 132, 141, 164, 181.
Otjezd, Otjezdiec 74.
Otułowo j. 177, 181—2.
Owcza woda 172.
Owłuczyce ob. Ołuczyce.
Owrucz 34, 96, 102.
Owsianica rz. 182.
Ozierawki 148.
Ozierce 96, 139.
Ozieresk 60.
Ozieryszcze (z. Witebska) 34, 83, 94, 96, 106, 124—5, 138—9, 167—9, 174, 177, 181—3.
Ozieryszcze (wł. połocka) 93.
Ozieryszcze (wł. dorohobuska) 96.
Ozylja 155, 161, 176.

Pacyń 96.
Pakułka rz. 94.
Paporoczyce 122.
Paszkowo 97.
Pawinica rz. 73
Peczora rz. 55.
Pedeść rz. 180.
Pejpus j. 40, 154.
Perechodnica rz 140.
Perejasław n. Oką, 30, 50, 101.
Perejasław n. Trubieżem 34.
Peremyszl 23—4, 27, 36, 39, 60, 68, 75.
Pernawa 165, 176, 179, 184.
Piatnickie sioło 182.
Pieczki 61.
Piere- ob Pere-
Piestun 125.
Piltyn 158, 176.
Pińsk, 3, 8, 18, 22.
Pińskie błota 5.
Plechowo 104.
Plusno j. 178, 181.
Plusno wł. 164
Pławiejecka wł. 96.
Płoticzenka rz. 38.
Płotince j. 38.
Poczep 36, 96, 128—9, 139, 167.
Poczino 115.
Podlasie 8, 17, 32—3, 43—4, 118, 186.
Podnieprze, Podnieprskie włości 97, 105, 120, 1 4, 129, 166.
Podole 9, 23, 31, 34, 43, 49, 76, 101, 151, 157, 160, 164, 166, 175, 187.
Podsosz j. 134.
Pohorełe 83, 96.
Pohostyszcze 61, 96.
Pokinicze 96.
Pokucie 103, 129.
Pola j. 181—2.
Polanica rz. 73.
Polesie 8, 17, 65, 98, 102, 166.
Polesje, wł. toropiecka 72.
Poleszany, wł. czeczerska 96, 122.
Poleszany wł. połocka 182.
Polista rz. 55.
Poła rz. 37, 45.
Połock 3, 5—9, 17—20, 22, 26, 32, 34—5, 38, 43—4, 56, 81, 89, 93—6, 105—8, 110—2, 117—8, 120, 125, 129, 131—3, 135—6, 138—9, 141—3, 163—74, 177—86.
Połonia rz. 94, 181.
Połonica rz. 181.
Połonowo 45.
Połota rz. 167.
Ponikl rz. 38.
Ponizowje (z. Torop) 72.
Ponizowje (z. Wiaz.) 73.
Poniże 9.

Ponosje 141.
Poocze 24, 38—40, 43, 47, 60—1, 66, 68, 70—2, 74—6, 79—82, 85, 87—8, 93, 117.
Popowa Hora 18, 34, 94, 96—7, 116—7, 120—1, 124—5, 133, 141.
Popów Borek 122.
Porchów 13, 28.
Poreczje (na Pooczu) 96.
Porzecze (n. Kasplą) 115.
Pozwole 155.
Preczystyje Wzruba 114.
Presburg 110.
Pri- ob. Pry-
Pronia rz. 18.
Prońsk (z. Razań.) 15, 30, 50, 101.
Propojsk 18, 34, 96—7, 120, 122.
Prost' 96, 105.
Protwa rz. 26—7, 38, 51.
Prudilna rz. 114.
Prudy 96.
Prusy 78, 155.
Prychaby 132.
Prykładnia v. Prykładnie 96—7, 139.
Prypeć rz. 8.
Prypieto 141.
Przemyśl 166.
Pselski gród 150, 152.
Pseł v. Psioł rz. 34, 95, 150.
Psków 2, 5, 12—4, 16, 19, 21, 25—9, 32, 38, 46, 50—2, 54—8, 65, 79, 81—2, 89, 93, 95, 101, 106, 110—1, 116—7, 128—9, 131, 143, 153—4, 156, 160, 174, 177, 179.
Ptycz wł. 96.
Puklicze recte Kuklicze.
Pułniewo 115.
Pupowicze 34—5, 37, 79, 83, 94, 107, 117, 138.
Pustosiele 115.
Pusty Moszczyn 60.
Putohin 60.
Putywle 9, 11, 36, 60, 86—8, 94—6, 101.
Pyrejewicze 122.

Radohoszcz 36, 60, 88, 94, 96, 108, 129—9
Radoml 18, 34, 129.
Radoszkowicze 173.
Radszin 96.
Radunka 85.
Radyń v. Redyń 96, 105.
Ratno 101.
Ratczin 55
Razań 2, 25, 30—2, 41, 47—8, 51—2, 54, 58, 68, 79, 82, 101, 113, 117, 129, 137, 167.
Rebla j. 148.
Rebołowo 148.
Rechta 96.
Redyń ob. Radyń.
Rewel 156, 161, 165, 176.
Riazań ob. Razań.
Ringen 156.
Rohaczew n. Osuhą 17, 70, 76, 78.
Rohaczewski pow. n. Sożą 135.
Romanowo 35.
Romanowskie 115.
Romno 34.
Ropnica rz. 169.
Rosław (z. Smoleń.) 96—7, 110, 115, 117, 145.
Rosław Zaleski (= Jarosław?) 81.
Roś rz. 9.
Rożałowo 27.
Rożna 96.
Rubieżne 136.
Ruda (z. Smol.) 93, 96, 100—1, 104, 115.
Rudnia 11.
Ruhodiewska tret' 55.
Rujen 158—9, 168.
Ruka 36.
Rukszenicze 181.
Rusa (dziś Stara Russa) 5.
Ruś Biała 2, 4, 89, 98, 128.
Ruś Czarna 4—7, 17, 43, 100.
Ruś Czerwona 166.
Rybno 125
Ryga 155, 157, 161, 165—6, 169—70, 177, 179, 183—5.
Rylsk 9, 11, 36, 60, 86, 88, 94—6, 101.
Rylowicze 104, 135—6.
Ryska zatoka 180, 183—4, 188.
Rzeczyca 96—7, 106—7, 120, 122, 125.
Rzeżyca 158, 172, 179.
Rżewa Pusta (dziś Noworżew) 14, 43, 46, 55—7, 74, 129, 133.
Rżewa Władimirowa" (dziś Rżew) n. Wołgą 10—1, 14, 30, 38, 43, 47, 49—50, 57, 103.

Samar rz. 39, 95.
Samieńco j. 181.
Sarajewa t'ma 101.
Schwaneburg 169, 179—80.
Sejm rz. 9, 36, 95.
Selburg 158.
Seleczna 96.
Seliłowicze 96.
Seredeja 132.
Serena rz. 82.
Sereńsk 10, 12, 36, 39, 39, 60, 74—5.
Sereża rz. 73.
Serpejsk 10, 23—4, 26, 36, 43, 60—1, 77, 79, 81—2, 94, 96.
Siebieskie j. 129, 134, 141.
Siebież 3, 34, 38, 57, 93, 96, 129, 131—6, 138—49, 162, 179.
Sielco 37, 72.
Siemienieckie j. 181.
Sieniana 45.
Siennica j. 94, 181.
Siennica rz. 181.
Siewierska z., Siewierszczyzna 19, 25—6, 36, 43—5, 82, 86—9, 93—4, 96, 99, 105, 108, 111, 117—8, 127—9, 131, 135—6, 157, 166—7, 169, 186.
Siewruki 136.
Siłkowicze 36.
Sine Wody 9.
Sinia rz. 37, 140, 179—81.
Sinię j. 180.
Siniecz 101.
Sitno 172, 181—2.
Siżka rz 38.
Skarbowicze 96, 122.
Skępno 122.
Sławszczyk, droga 181.
Słoboda wł. homel. 136.
Słoboda wł. krzyczow. 122.
Słobodka 97.
Słonim 102.
Słowniewo 115.
Słuck 112, 118.
Słudysz rz 181.
Smerdel rz. 37
Smilten 174, 179.
Smoleńsk 3, 6, 7, 10—1, 14—25, 27—30, 32, 35, 38, 43—4, 46, 48, 56, 66, 76—7, 79, 81, 83, 87—91, 93—7, 100, 102—3, 105—18, 120—3, 125—9, 131, 138—9, 143—4, 149—50, 157, 159—60, 166—9, 173, 177, 183, 186.
Smolinka rz. 94, 126.
Smieporoż 101.
Snopot 61, 96.
Snow rz. 135—6.
Snowsk 96, 120.
Sobole 122.
Soczowki 73.
Sokal 101.
Sokół 34, 170, 181—2.
Sołowczyce 122.
Sołowiewicze 96.
Sommerpahlen 156.
Somno j. (dziś Usomł?) 182.
Sosna Bystra rz. 39.
Sosna Cicha rz. 39.
Sowinicze 122.
Soż rz. 10, 36, 94, 96, 104, 115, 120, 125—6, 132, 135—6.
Speglany 98.
Stambuł 175.
Starcowa wł. 96.

Starodub 12, 19, 22, 36, 43—4, 60, 86, 88, 94, 96, 101, 105—6, 118, 120, 122, 126, 128—32, 135—6, 138—9, 167.
Stepanowicze 168.
Sterż 45.
Stolewicze 134.
Stołpno 72.
Strawa rz. 10.
Streca rz. 141.
Strekuła rz. 115,
Strełka 181.
Strumień 122.
Strypa rz. 9
Strzeszyn 94, 96, 120, 122.
Studenica j. 73.
Studenica rz. 73.
Styłowicze 122.
Suchar 96.
Suchinicze 36.
Sudiłowo 71.
Sukroma v. Sukromno 74.
Suła rz. 34, 95.
Susza j. 172, 181—2.
Sutaki v. Sutoki 107, 125, 140.
Suzdalskie państwo 41.
Swadito 96.
Swerzno 125.
Swirbło 107.
Swolna rz. 132, 163, 181, 183.
Swolna wł. 132.
Swoźne 107.
Sytniany 96.
Szapcznice 125.
Szczara rz. 4.
Szczatelsza 74.
Szczelbinica rz. 140.
Szczeto v. Szczato j. 74, 182.
Szeksnica rz. 94.
Szełoń rz. 13.
Szibniewo 85, 115.
Szkłów 17, 162.
Szoptowo 96.
Szuczje 93, 95—6, 100—1, 104, 115.
Szuja 96.
Szumiacza rz. 115.
Szweja rz. 140.

Ścianka 9.
Światło 139, ob. Uświat.
Świerkowe Łuki 96, 139.
Świetyłowicze 96, 122.
Święta rz. 43
Świrydowo 97.
Świsłocz 4, 106.

Tarwast 159, 161, 178—80.
Taśmina rz. 9, 66.
Tawań 28.
Teleszowicze 96, 122.
Temni 122.
Terenicze 96, 122.
Testco j. (z Witeb.) 182.
Teszinowo 10, 74.
Tetcze j. (z Połocka) 177—8, 182.
Tiapołowo 72.
Tiestco v. Tiosto j. ob. Testco.
Toropiec 5, 10—1, 35, 69, 72—3, 81, 84, 88, 94, 96, 103—4, 111, 117, 132, 139, 172.
Torusa 51, 81.
Torżek 5, 13—4.
Toszna 27.
Trembowla 9.
Treyden 165.
Trikaten 158, 165, 174.
Troki 17—9, 22, 24, 33, 43, 118
Trostnia rz. 15.
Trostyń (dziś Trostań) 135.
Trubczewsk v. Trubeck 12, 19, 35, 59, 86, 88, 94, 96.
Trufonow 73.
Tubłowo v. Tubłowino j. 177, 181.
Tubłowin Kuhon 177.
Tuchaczew 96.
Tud rz 38.
Tudorowo 97.
Tuła 39, 43, 101.
Tura 96.
Turcja 98.
Turja v. Turje 74, 85.
Turoso j. 182.
Turowla rz. 177, 181.
„ zamek 177, 181—2.
Turów nowogrodzki 55.
Turów poleski 8, 102, 104.
Tuszyń 101.
Twer 2, 11, 15, 17, 29—32, 38, 45—8, 50, 52, 54, 57—9, 79, 81—2, 111.
Twerca rz. 5, 14.
Tykicz rz. 66
Tyrmo 174.

Uchowo 94.
Udaj rz. 95.
Uhra rz. 15, 26—8, 38—40, 60—1, 65, 71, 74, 79—81, 83, 85, 94, 96, 104, 188.
Ujście Uszackie zamek 183.
Uklejewicze 122.
Uklejno v. Klejno 107.
Ukraina 95, 150, 187.
Ule j. 182.
Uła v. Ułła v. Ulanka rz. 167, 170, 172, 182—3.
Uła v. Ułła zamek 34, 104, 170, 172—3, 182, 184.
Uncowo 72.
Upa rz. 39.
Uradne 97.
Uralskie góry 41
Urod v. Uroda j. 181—2.
Ustje wł. na Pooczu 36.
Ustolewicze ob. Stolewicze.
Ustrom rz. 94.
Uswaj wł. koło Newla 96.
Uszacz rz. 171, 182—3.
Uszcza rz. 135.
Uszczo v. Uszcza j. 134, 141, 148.
Uświacza rz. (z. Witebska) 5, 94, 181—2.
Uświat gr. i wł. 34—5, 75, 93—4, 96, 106, 120, 138, 168—70, 173, 177, 181—2.
Uświat j. 181.
Uświca rz (z. Połocka) 181—2.
Uświecza j. (z. Połocka) 134.
Uświeja v. Uświeje, wł. połocka 164.
Uświeje j. 182.
Utok Wiel. 107.
Utojce Małe 107.
Uwarowicze 96, 122.
Uzieńco v. Użeńco j. 181.
Uźma j. 181.
Użepieret 60—1, 96.
Użyca s. 97.

Waha rz. 135—6.
Waha wł. 136.
Walk 180.
Wałdajska wyż. 10.
Warszawa 179.
Wasylków wł. dorohob. 96.
Wazuza rz. 23, 35, 38, 68, 73, 81
Welian 179, ob. Fellin.
Wellan 179.
Welje 111.
Wenden (v. Kieś) 156—7, 159, 165, 170, 179.
Werbek 156.
Werzno (Swerzno?) 125.
Wesenberg 156, 161.
Węgry 8.
Wiaźma 10, 24—6, 40, 48, 68—9, 72—4, 76—7, 79, 81, 83, 92, 103, 111, 117, 173.
Wiaźma rz. 104.
Wiaźmo (wł. połoc.) 96.
Wiechra rz. 18, 114—5.
Wieck 158.
Wiedeń 110.
Wiedreco j. 182.
Wiedrosza rz. 88, 93, 109.
Wiedrosza wł. 96.
Wielika rz. 14, 34, 37—8, 89, 94, 134—5, 154, 179.
Wieliki Bor 115.
Wielikopole 35, 81, 96.
Wieliż 35, 94—6, 116—7, 120, 129—32, 136, 140, 162, 173, 183—4.
Wielkie Łuki 35, 37—8, 43, 46, 55—6, 75, 79, 83, 105, 120, 133, 138—9, 143, 145, 167, 172.
Wielkoruś 188.
Wieniew 39.

Wierbiłowa Słóboda 96, 132.
Wierbiłowo 125.
Wierchowje 96.
Wiereja 10, 38, 48, 50, 58.
Wierycze 168.
Wierża rz. 104.
Wierżawa 96, 104—5.
Wiesniebołoho 96, 141.
Wietlica 93—4, 96—7, 100—1, 104.
Wietropadowicze 134.
Wieżyczna 60, 83, 85.
Wilcza Woda rz. 39.
Wilja rz. 4, 102.
Wilno 17—9, 22, 29, 31, 33, 43—4, 77, 83, 100, 112, 117—8, 123, 130, 142, 149, 164, 167, 187.
Windawa 37.
Winnica 23.
Wirckie j. 165, 180.
Witebsk 5—6, 9, 17—8, 20, 22—3, 32, 34—5, 38, 43—4, 56, 75, 81, 89, 93—6, 102, 105—6, 108, 110—5, 117—8, 120, 124, 132, 136, 138, 143, 162. 173, 177—8, 180, 182—4.
Wittensten v. Biały Kamień 156, 159, 161, 165, 176.
Witołdowa wielka droga 134.
Witoroż (wyspa na Dźwinie) 181.
Wlice 55.
Włochy 107
Włodzimierz nad Klaźmą 14.
Włodzimierz Wołyński 8, 22, 101.
Wodonos 115.
Wodosa 96, 105.
Wolmar 174, 179.
Wołkońsk 101.
Wołosowicze 122.
Wołoszczyzna 84—5.
Wołga rz. 10, 14, 35, 38, 40—1, 43, 45, 55, 82, 103, 186, 188.
Wołsta rz. 81
Wołsta Niżnia 61, 81, 83.
Wołsta Wiatska 83.
Wołsta Wierchnia 81, 83.
Wołyń 6, 8—9, 18, 22—3, 34, 43—4, 49, 118, 143, 146, 151, 160, 164, 166, 186—7.
Wołyńce 122.
Wop' rz. 93—4, 97, 104.
Wopiec 104.
Woria rz. 26, 38, 68—9, 73—4, 81.
Woron v. Oron j. 129, 141.
Woronacz v. Woroniec (gr. pskowski) 28, 111.
Woronecz v Woroniec (gr. połocki) 171, 182.
Woroneż 39, 43.
Woronicze 96.
Worotyhorce 72.
Worotyńsk 12, 26, 36, 39, 60—1, 69, 72, 74—5, 117—8. 166.
Worskla rz. 9, 23—4, 28—9, 34, 95.
Wośma rz. 81, 104.
Wsesławl 96.
Wypino 115.
Wyrowla j. 181.
Wysa rz. na Pooczu 60.
Wysa v. Issa rz. (z. Połoc.) 134.
Wysoki Dwór 35.
Wystryhanow 122.
Wyszedki 182.
Wyszkowo 96.
Wyżhorod (z. Nowogr.) 28

Zadoroże 164.
Zahorjany 181—2.
Zahoski 134.
Zaklińje 45.
Zalesie (wł. czeczerska) 96, 122.
Zalesie (wł. połoc.) 164.
Zalidow 60, 83, 96.
Załokońje 60.
Zamoszje na Pooczu 60, 96.
Zamoszje wł. połocka 96, 107.
Zamoszje wł. witebska 182.
Zamsza 107.
Zaopje 96.
Zaskorki 182.
Zasław (koło Mińska) 52.
Zasowje 97, 106, 122.
Zaspa 106.
Zawieda rz. 136.
Zawiesino j. 181.
Zawołocze 3, 34, 129—36, 140—1, 148.
Zbrucz rz. 9.
Zelburg v. Selburg 158.
Ziabki 164.
Ziabki Górne 181.
Zielenowo 122.
Zienkowicze 122.
Zusza rz. 23, 36, 39.
Zwenihorod (pod Moskwą) 26, 39.
Zwiahel 9.
Zwierowicze 114—5.
Zwinogród (Zwinohorod) na Podolu 9, 101.

Żabno 45.
Żabyń 36, 96.
Żdaŧ' (Dżaŧ', Hżaŧ') wł. 73.
Żeleźnica rz. 114—5
Żeresper 96.
Żiwoda (v Zawieda) rz. 136.
Żizdra rz. 39, 60—1. 81—2, 84.
Żmudź, 6, 17, 24, 31, 33, 43—5, 112.
Żołtonohowi 97.
Żołwiaż 34, 101.
Żukopa rz. 38.
Żukopa wł 43.
Żulin 60, 96.
Żylino 97.
Żytomierz 34, 96, 102.
Żyżecka wł. 96.

ZESZYT 1

Stanisław Arnold Władztwo biskupie na grodzie Wolborskim

ZESZYT 2

Wincenty Gorzycki Oświata publiczna w Księstwie Warszawskiem

ZESZYT 3

Jan Natanson Leski Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej

ZESZYT 4

Al. Kraushar Nowe źródło do dziejów Warszawy

K. Sochaniewicz Dzieje Zamościa w dobie przed lokacją na prawie niemieckiem

O. Halecki Polska w chwili śmierci Kazimierza W.

— Litwa w połowie XV wieku

M. Stecka Société démocratique polonaise

M. Szerer Moralność w życiu państw

Wł. Tatarkiewicz M. Bacciarelli

W. Trojanowski Tetramorfa opolska i syrena

J. Umiński Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII wieku a papież Innocenty IV